



# BIULETYN KONSERWATORSKI WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO



# BIULETYN KONSERWATORSKI WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO

---

WOJEWÓDZKI URZĄD OCHRONY ZABYTKÓW W BIAŁYMSTOKU

## Spis treści

Wstęp *str.* 5

### MATERIAŁY

KRZYSZTOF STAWECKI – Konserwacja ołtarza św. Dominika  
w kościele pw. św. Antoniego Padewskiego w Sokółce *str.* 7

JOANNA POLASKA – Konserwacja i restauracja szafy organowej  
barokowego pozytywu z kościoła w Grodzisku *str.* 21

JOANNA TOMALSKA – Ikona Matki Bożej Hodegetrii z Brańska.  
Rozważania ikonograficzne *str.* 37

SEBASTIAN WICHER, WIESŁAW WRÓBEL – Zespół pofabryczny przy ul. Warszawskiej 59  
w Białymstoku i jego problematyka konserwatorska *str.* 59

WIESŁAW WRÓBEL – Budowa rzeźni miejskiej w Białymstoku w latach 1911-1914  
według projektu firmy „Windschild & Langelott”  
oraz jej funkcjonowanie do 1919 r. *str.* 97

LECH PAWLATA – Archeologiczne badania wykopaliskowe przy Galerii „Arsenal”  
w ogrodzie Branickich w Białymstoku *str.* 115

MARIUSZ KOZIEL – Badania archeologiczne przy murze oporowym kaskady  
przed Altaną Chińską w ogrodzie Branickich w Białymstoku *str.* 135

DARIUSZ KRASNODĘBSKI, HANNA OLCZAK – Badania archeologiczne na terenie polskiej części  
Puszczy Białowieskiej – stan obecny, problemy i perspektywy *str.* 145

PIOTR NIZIOŁEK – Skarb monet srebrnych z Minczewa pow. Siemiatycze *str.* 169

GRZEGORZ RYZEWSKI, ANETA KUŁAK – Kroniki kościołów parafialnych dekanatu białostockiego  
diecezji wileńskiej z lat 1849-1851. Część druga *str.* 182

BARBARA TARASEWICZ – Strój ludowy Lipska i okolic *str.* 219

JAROSŁAW SZEWCZYK – Wiejskie piece na Białostocczyźnie – nowe wyniki  
poszukiwań terenowych i prac studialnych *str.* 236

### INFORMACJE

LUCYNA STALOŃCZYK – Ksiądz Ludwik Olszewski z Bielska Podlaskiego odznaczony złotą  
odznaką „Za opiekę nad zabytkami” *str.* 249

LISTY DO REDAKCJI *str.* 252

*Na okładce:*

I strona: Ołtarz św. Dominika kościoła w Sokółce. Stan po konserwacji.

*Fot. Krzysztof Stawecki*

(do artykułu Krzysztofa Staweckiego).

IV strona: Zabłudów. Wnętrze kościoła parafialnego.

*Fot. A. Kułak, 2010*

(do artykułu Grzegorza Ryżewskiego i Anety Kułak).

TET w

## Table of contents

Introduction *page 5*

### MATERIALS

- KRZYSZTOF STAWECKI – Conservation of the Altar of St. Dominic from the Church of St. Anthony of Padua in Sokółka *page 7*
- JOANNA POLASKA – Conservation and Restoration of the Organ Case of a Baroque Positive in the Church in Grodzisko *page 21*
- JOANNA TOMALSKA – Icon of the Virgin Hodegetria from Brańsk.  
Iconographic Reflections *page 37*
- SEBASTIAN WICHER, WIESŁAW WRÓBEL – The Post-factory Complex in 59 Warszawska Street in Białystok and Its Conservation *page 59*
- WIESŁAW WRÓBEL – The Construction of a Municipal Abattoir in Białystok in 1911-1914 According to a Project of the “Windschild & Langelott” Firm and Its Functioning until 1919 *page 97*
- LECH PAWLATA – Archaeological Excavations Next to the “Arsenal” Gallery in the Branicki Garden in Białystok *page 115*
- MARIUSZ KOZIEŁ – Archaeological Research Next to a Retaining Wall of the Cascade in Front of the Chinese Gazebo in the Branicki Garden in Białystok *page 135*
- DARIUSZ KRASNODĘBSKI, HANNA OLCZAK – Archaeological Research in the Polish Part of the Białowieża Forest – Present-day State, Problems and Perspectives *page 145*
- PIOTR NIZIOŁEK – Silver Coin Treasure in Minczewo, County of Siemiatycze *page 169*
- GRZEGORZ RYŻEWSKI, ANETA KULAK – Chronicles of Parish Churches in the Deanery of Białystok, the Diocese of Wilno. Part 2 *page 182*
- BARBARA TARASEWICZ – The Folk Costume from Lipsk and Environs *page 219*
- JAROSŁAW SZEWCZYK – Rural Stoves in the Region of Białystok – New Outcome of On-the spot Research and Studies *page 236*

### INFORMATION

LUCYNA STALOŃCZYK – Rev. Ludwik Olszewski from Bielsk Podlaski awarded the “For the protection of historical monuments” gold medal *page 249*

LETTERS TO THE EDITORS *page 252*

*On the cover:*

I Page: Altar of St. Dominic the Church in Sokółka. State after conservation.

*Photo: Krzysztof Stawcki*

(to the article by Krzysztof Stawcki).

IV Page: Zabłudów. Interior of the parish church.

*Photo: A. Kulak, 2010*

(to the article by Grzegorz Ryżewski and Aneta Kulak).



ZESZYT OSIEMNASTY.

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Krystyna Bienkowska, Zofia Cybulko, ks. Jan Niececki,  
Andrzej Nowakowski, Lucyna Stalończyk (redaktor zeszytu), Stanisław Stawicki

Przekład angielski

ALEKSANDRA RODZIŃSKA-CHOJNOWSKA

WYDAWCA:

WOJEWÓDZKI URZĄD OCHRONY ZABYTEKÓW W BIAŁYMSTOKU

Adres redakcji:  
ul. Dojlidy Fabryczne 23  
15-554 Białystok  
tel. (85) 741-23-32

ISSN 1509-071X

Opracowanie graficzne  
KRZYSZTOF TUR

Redakcja i korekta  
ANNA MARKIEWICZ

NAKLAD 1200 EGZ.

REALIZACJA WYDANIA  
Studio Wydawnicze  
15-225 Białystok, ul. Grottgera 12

Druk i oprawa  
ORTHDruk sp. z o.o.  
Białystok, ul. Składowa 9, tel. (85) 742 25 17

SZANOWNI I DRODZY CZYTELNICY!

Z przyjemnością przekazujemy Państwu kolejny, 18 zeszyt „Biuletynu Konserwatorskiego Województwa Podlaskiego, wydany przez Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Białymstoku w 2012 roku.

Wierzymy, że i tym razem opublikowane materiały będą bardzo ciekawą lekturą, być może mało znaną lub w ogóle jeszcze niepoznaną. Staraliśmy się zaprezentować różnorodną tematykę, aby zainteresować Czytelników zarówno dziejami Podlasia, jak też cennymi zabytkami, pracami konserwatorskimi i badawczymi. To dzięki autorom, którzy opracowali artykuły i opatrzyli je ilustracjami, możemy dziś poznawać nowe tematy archeologiczne, historyczne, urbanistyczne, konserwatorskie, etnograficzne, przyrodnicze i inne, a tym samym wzbogacać wiedzę o dziedzictwie kulturowym Podlasia.

Dziękujemy serdecznie wszystkim autorom za ich opracowanie, za wspaniałą współpracę, dzięki której mogliśmy znów przygotować i wydać kolejny zeszyt Biuletynu, a także konsultantom i tym wszystkim, którzy merytorycznie wspierali naszą pracę. Specjalne podziękowania składamy tym osobom, które napisały do nas i zechciały podzielić się opiniami o naszym wydawnictwie.

ANDRZEJ NOWAKOWSKI  
Podlaski Wojewódzki Konserwator Zabytków  
w Białymstoku  
w imieniu Zespołu Redakcyjnego



1. Ołtarz św. Dominika. Stan przed konserwacją. Wszystkie zdjęcia K. Stawecki, 2010-2011.  
Altar of St. Dominic. State prior to conservation. All photo: K. Stawecki, 2010-2011.

KRZYSZTOF STAWECKI  
Białystok

## Konserwacja ołtarza św. Dominika w kościele pw. św. Antoniego Padewskiego w Sokółce

Kościół św. Antoniego Padewskiego w Sokółce jest jedyną na Podlasiu pięcionawową świątynią z transeptem. Budowla o wymiarach 43 m długości i 45 m szerokości wzniesiona została na planie krzyża łacińskiego. Wybudowana w stylu neoklasycystycznym w latach 1840-1848 swój obecny kształt zawdzięcza ks. Anzelmowi Noniewiczowi, który w latach 1901-1904 pierwotną trzynawową bryłę powiększył o dwie nawy i kaplice boczne oraz zakrystię, umieszczoną za ołtarzem głównym, a także pomieszczenia pomocnicze.

Obecnie w kościele znajduje się pięć murowanych ołtarzy: główny, dwa boczne oraz dwa ustawione w kaplicach Matki Bożej Różańcowej i św. Kazimierza. W 1954 roku wewnątrz świątyni zostało ozdobione malowidłami autorstwa Józefa Ważyńskiego i Antoniego Wawelskiego, który jest także autorem obrazów znajdujących się na sufitach naw bocznych i na ścianach nad chórem<sup>1</sup>. Część istniejących polichromii wykonał Antoni Długozima.

12 października 2008 r. w kościele sokólskim doszło do niezwykłego wydarzenia, które następnie określone zostało cudem eucharystycznym<sup>2</sup>. Fakt ten stał się bodźcem do przeprowadzenia konserwacji kaplicy Matki Bożej Różańcowej wraz ze znajdującym się w niej ołtarzem św. Dominika, w którym zaplanowano umieścić relikwiarz z Częstką Ciała Pańskiego, która pojawiła się na rozpuszczającym się w wodzie konsekrowanym komunikancie. Prace zainicjował ks. kanonik Stanisław Gniedziejko – proboszcz parafii. Ze względu na rangę wydarzenia postanowiono, aby zarówno ołtarz, jak i cała kaplica uzyskały wyjątkową oprawę estetyczną<sup>3</sup>. Mając to na uwadze, podjęto konsultacje zmierzające do opracowania zakresu konserwacji, zwracając szczególną uwagę na walory artystyczno-estetyczne obiektu i jego religijną funkcję<sup>4</sup>. W roku 2010 zapadła decyzja o rozpoczęciu prac finansowanych przez parafię rzymskokatolicką św. Antoniego Padewskiego w Sokółce, przy współudziale Podlaskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Białymstoku oraz Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego. Konserwację, ze względu na wielość zaplanowanych działań, podzielono na dwa etapy. W pierwszym, trwającym przez cały rok 2010, zakonserwowano obraz „Wizja św. Dominika”, usunięto przemaalowania z ołtarza, jak również ze ścian, wymieniono część tynków, usuwając współczesne warstwy malarskie. W następnym roku wykonano prace poźlotnicze na ołtarzu i położono polichromię, ściany kaplicy pokryto nową polichromią, a także wykonano kratę zamykającą kaplicę i stalle.





#### KONSERWACJA OLTARZA

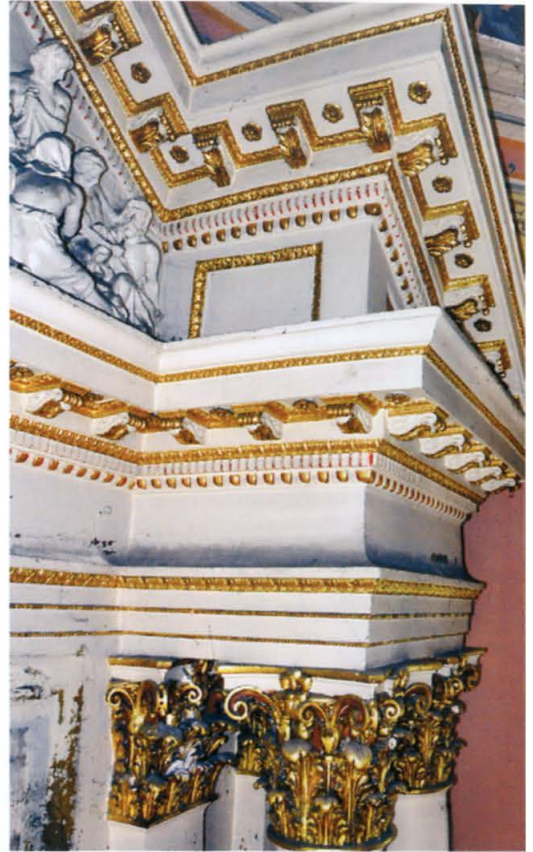
Ołtarz w kaplicy Matki Bożej Różańcowej, zlokalizowany w transepcie zachodnim, powstał w czasie rozbudowy kościoła sokólskiego w latach 1900-1904. Nie wiadomo, kto jest autorem projektu i jego wykonawcą. Murowana, ceglana jednokondygnacyjna i jednoosiowa przyścienna konstrukcja, o wymiarach 7 m wysokości na 5,70 m szerokości i 1,50 m głębokości, była otynkowana i polichromowana, pozłocona oraz ozdobiona płaskorzeźbami. Mensa z dwustopniowym podestem, antepedium z trzema płycinami wypełnionymi scenami, ukazującymi „Nawiedze-





2-5. Fragmenty ołtarza św. Dominika.  
Stan przed konserwacją.  
Fragments of the altar of St. Dominic.  
State prior to conservation.

nie św. Elżbiety”, „Narodziny Chrystusa” i „Ofiarowanie Chrystusa w świątyni” (Spotkanie Pańskie). Nastawa ujęta podwójnymi kolumnami na cokołach, za nimi przy ścianie podwójne pilastry. Czołowe boki cokołów ozdobione prostokątnymi płytkami ze scenami „Zwiastowania” po lewej i „Chrystusa pośród faryzeuszów w świątyni” – po prawej stronie. Kolumny osadzone na fazowanych plintach, z zaznaczonymi bazami, o gładkich trzonach, zwężających się ku górze i kompozytowych kapitelach. Na nich wsparte łamane belkowanie z gzymsem ozdobionym łożkami i ząbkami, o gładkim fryzie. W trójkątnym szczycie, scena „Ukrzyżowania”. Fronton obwiedziony gzymsem uskokowym, kroksztynami, rozetkami, łożkami i ząbkami. W środkowej części ołtarza obraz w drewnianej ramie.





6-7. Fragmenty ołtarza św. Dominika.  
Stan przed konserwacją.  
Fragments of the altar of St. Dominic.  
State prior to conservation.

Ołtarz zachowany był w złym stanie. Przemalowany został na kolor w tonacji rozbielonego ugru, a zachowane złocenia elementów ornamentalnych z widocznymi ubytkami były zabrudzone i przetarte. Sceny figuralne na płycinach pokryte jednolicie białą farbą. W niektórych miejscach, na przemalowanych powierzchniach polichromii, widoczne były zanieczyszczenia i łuszcząca się farba. Część elementów murowanych i sztukaterii była uszkodzona. Należały do nich fragmenty głowic, gzymsów i płaskorzeźb. Dotyczyło to w szczególności partii dolnych, najbardziej narażonych na uszkodzenia mechaniczne.

Przed rozpoczęciem konserwacji ołtarza zdjęto obraz „Wizja św. Dominika” wraz z drewnianą pozłoczoną ramą. W celu ustalenia pierwotnej kolorystyki oraz określenia ilości późniejszych nawarstwień malatury wykonano badania stratygraficzne. Wykazały one pierwotną kolorystykę, w której kolumny pokrywała polichromia imitująca czarny marmur, zaś powierzchnie płaskie - marmur w kolorze zielono-szarym. W wyniku badań stwierdzono również, iż płaskorzeźby w dolnej partii ołtarza były pierwotnie pozłoczone.

Po przeprowadzeniu prób oczyszczania i usuwania przemalowań z powierzchni ołtarza<sup>5</sup>, a także wyborze odpowiedniej metody, odsłonięto całkowicie pierwotną warstwę malarską. Kolejny etap







8. Ołtarz św. Dominika. Stan w trakcie konserwacji.  
Altar of St. Dominic. State during conservation.







**9-11. Fragmenty ołtarza św. Dominika. Stan w trakcie konserwacji.  
Fragments of the altar of St. Dominic. State during conservation.**

prac obejmował wzmocnienie osłabionych partii tynków i muru<sup>6</sup> oraz uzupełnienie brakujących fragmentów ołtarza. Brakujące fragmenty sztukaterii gipsowej wykonano w formie odlewów na podstawie zachowanych elementów. Otwory, szczeliny i nierówności wypełniono kitem renowacyjnym firmy Tubag. Ze względu na duże podciąganie kapilarne wody i dużą wilgotność względną w kaplicy, pod którą znajduje się krypta, w dolnej części ołtarza wykonano otwory.

Kolejny etap prac obejmował wykonanie polichromii ołtarza w oparciu o badania stratygraficzne i ustalenia komisji konserwatorskiej. Opracowano nową kolorystykę imitującą marmur w tonacji koloru szarego i czarnego (kolumny i pilastry). Równoległe do tych prac wykonywano prace pozłotnicze złotem płatkowym (23 $\frac{3}{4}$  karata). Polichromię наносzono farbami akrylowymi, z wykorzystaniem farb olejnych przy opracowaniu „użylenia” marmuru, po czym powierzchnie polichromii zabezpieczono werniksem akrylowym.

Po zakończeniu wszystkich prac w ołtarzu zawieszono zakonserwowany obraz w pozłoczonej ramie.



KONSERWACJA OBRAZU „WIZJA ŚW. DOMINIKA”

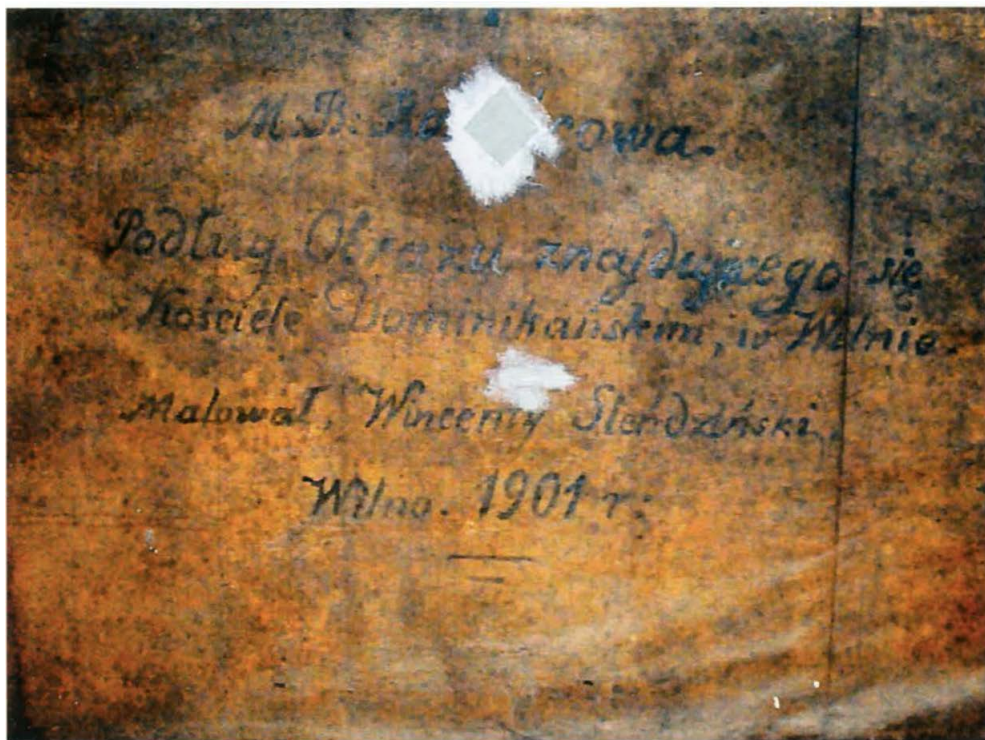
Obraz zatytułowany „Wizja św. Dominika”, autorstwa Wincentego Slendzińskiego, został namalowany w 1901 r., o czym świadczy napis umieszczony na odwrociu:

*M. B. Różańcowa*

*Podług Obrazu znajdującego się w Kościele Dominikańskim w Wilnie*

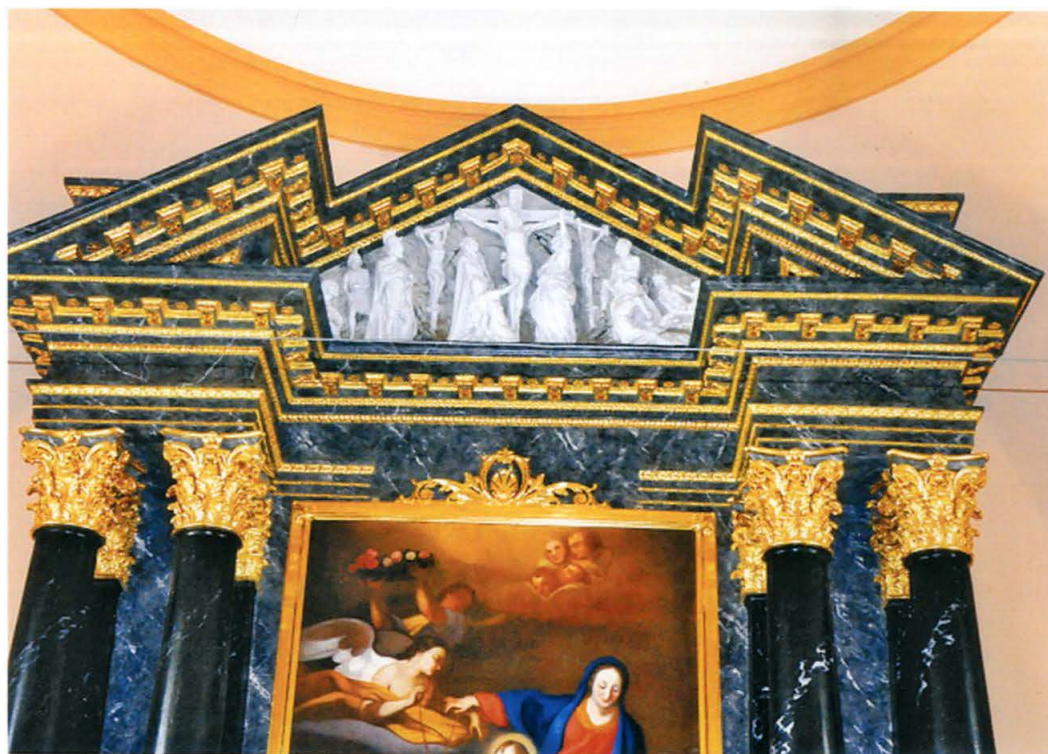
*Malował Wincenty Slendziński Wilno 1901 r.*

Malowidło wykonane w technice olejnej na płótnie o wymiarach 4x2,4 m, w kształcie prostokąta wertykalnego. Umieszczone w drewnianej pozłoczonej ramie stanowiło centralny element ołtarza. Obraz wypełnia kompozycja wielopostacio-

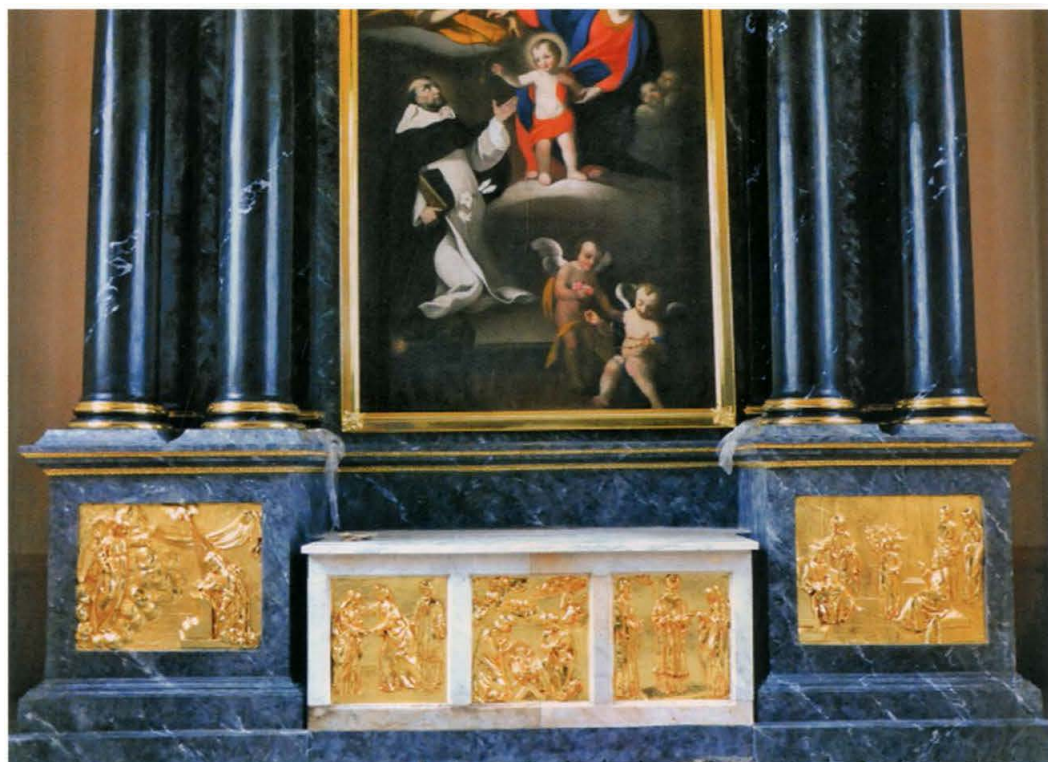


12. Odwrocie obrazu „Wizja św. Dominika”. Stan w trakcie konserwacji.  
Obverse of the painting: *Vision of St. Dominic*. State during conservation.

wa, trójstrefowa, naniesiona na niebiesko-szare tło, pokryte złocistymi chmurami. W centrum znajduje się oświetlona blaskiem, stojąca postać Dzieciątka, podtrzymywana przez Matkę Bożą. Głowa Chrystusa, skierowana w prawo, otoczona jest złocistą aureolą. Jego prawa ręka jest podniesiona i wyciągnięta. Po lewej stronie Jezusa (patrząc od strony widza), klęczy św. Dominik w białym habicie i ciemnobrązowym płaszczu. Głowa świętego uniesiona jest w górę. Prawą ręką podtrzymuje księgę i kwiat lili, lewą, zgiętą w łokciu, wskazuje na Dzieciątka, za którym, po prawej stronie, siedząca postać Matki Bożej, w czerwonej sukni i niebieskim płaszczu. Maryja, podtrzymując lewą ręką maleńkiego Chrystusa, w prawej dłoni trzyma róża-



13-14. Fragmenty ołtarza św. Dominika. Stan po konserwacji.  
Fragments of the altar of St. Dominic. State after conservation.



niec przekazywany przez anioła. Twarz Matki Bożej o delikatnych, miękkich rysach, głowa lekko pochylona, wzrok skierowany do dołu. Powyżej, pośród chmur, anioł z puttami i różanym wieńcem oraz główki uskrzydłych aniołków. Podobnie w dolnej części kompozycji, po lewej stronie, przedstawione są dwa putta z różami. Obraz o bogatej kolorystyce z przewagą czerwieni, brązów i błękitów.

Obiekt narażony był na liczne uszkodzenia mechaniczne. Jego stan zachowania wymagał podjęcia prac zabezpieczających warstwę malarską przed dalszymi uszkodzeniami. Zabrudzone lico obrazu, noszące niewielkie ślady przemalowań, pokryte było silną siatką spękań. Płótno słabo naciągnięte na krosno, w części dolnej zalane i pofałdowane, na całej powierzchni miało drobne otwory, zaś przy dolnej i górnej krawędzi, występowały większe jego ubytki. Ubytki gruntu i warstwy malarskiej wraz z gruntem występowały również na całym licu. Bardzo zabrudzona warstwa malarska i „ślepy” werniks wskazywały na to, iż obraz przechowywano w pomieszczeniu o dużej wilgotności względnej powietrza i zanieczyszczeniu kurzem i dlatego kolory w wielu partiach zatraciły swoją intensywność.

Konserwację<sup>7</sup> rozpoczęto od zabezpieczenia lica bibułką japońską, przyklejoną 3% roztworem metylocelulozy, co umożliwiło zdjęcie płótna z krosna. Krosno oczyszczono i zaimpregnowano 15% roztworem Paraloidu B-72 w toluenie. Usunięto łąty przyklejone na odwrociu, po czym jego powierzchnię oczyszczono za pomocą skalpela. W dalszej kolejności zdublowano krawędzi i osłabione fragmenty płótna<sup>8</sup> oraz zdjęto zabezpieczenie lica, a następnie obraz naciągnięto ponownie na krosno. Przeprowadzono próby oczyszczania lica i usuwania przemalowań<sup>9</sup>. Najlepsze rezultaty uzyskano, używając tamponów nasączonych alkoholem etylowym oraz mydłem konserwatorskim – Contrad 2000, jak również tamponów z dwumetyloforamidem, neutralizowanym olejkami terpentynowym. Po usunięciu przemalowań i oczyszczeniu lica przystąpiono do założenia kitów w miejscach ubytków gruntu<sup>10</sup>. Lico pokryto werniksem retuszerskim firmy Talens, a następnie wykonano retusze naśladowcze farbami akwarelowymi (Rowney) i suchymi pigmentami z dodatkiem werniksu. Retusze zostały wykończone w technice olejno-żywicznej.

Po zakończeniu prac obraz zabezpieczono werniksem końcowym firmy Talens. Usunięcie zabrudzeń spowodowało zmiany w kolorystyce obrazu, stała się ona bardziej wyrazista, a tonacje barwne bardziej głębokie.

Kaplica Matki Bożej Różańcowej, podobnie jak i cały kościół św. Antoniego w Sokółce, pokryta była współczesną polichromią wykonaną w latach 50. XX w., która nie pasowała do zabytkowego charakteru wnętrza. Na sklepieniu kaplicy znajduje się pięć kolistych otworów, w których umieszczono w początku XX wieku witraże<sup>11</sup>. Podobnie w czterech oknach zamontowane zostały witraże z ornamentami geometrycznymi i roślinnymi, a ściany i kopułę zdobiły podobne do nich dekoracje. Jasnozielona tonacja barwna występowała we wnętrzu całego kościoła. Przeprowadzone badania stratygraficzne pozwoliły na odkrycie pierwotnej kolorystyki wnętrza kaplicy. Wynikało z nich, iż pierwotnie wnętrze pomalowane było w tonacji barw jasnougrowych, zaś na ścianach i suficie występowały jedynie drobne ornamenty.

Po lewej stronie kaplicy znajdowała się murowana chrzcielnica, wpuszczona w posadzkę. Kaplicę oddzielała od nawy murowana balustrada z metalowymi





**15. Ołtarz św. Dominika. Stan po konserwacji.  
Altar of St. Dominic. State after conservation.**





16. Kaplica Matki Bożej Różańcowej. Stan po konserwacji.  
Chapel of Our Lady of the Rosary. State after conservation.



dwuskrzydłowymi drzwiczkami. Balustrada została poddana renowacji, metalowe drzwiczki usunięto, zaś chrzcielnicę, z uwagi na konieczność ustawienia stali, wykuto z posadzki i zostanie ona przeniesiona do kaplicy św. Kazimierza<sup>12</sup>. Opracowano nową kolorystykę wnętrza kaplicy, kopułę pokryto ciepłą bielą, zaś ściany jasnym ugrem<sup>13</sup>, w nawiązaniu do dawniej zastosowanych barw. Pozwoliła ona na właściwe wyeksponowanie ołtarza we wnętrzu kaplicy. Wykonano nową metalową wysoką kratę, oddzielającą kaplicę od reszty kościoła, a tym samym zabezpieczającą jej wnętrze.

We wrześniu 2011 roku została ukończona konserwacja kaplicy z ołtarzem, a 2 października 2011 roku odbyła się uroczysta Msza święta z udziałem arcybiskupa białostockiego Edwarda Ozorowskiego, w trakcie której relikwiarz z Cząstką Ciała Pańskiego umieszczono na ołtarzu św. Dominika.

### PRZYPISY

<sup>1</sup> Patrz: [www.edytakaz.zabytkisakralne.pl/Sokolka/Antoni/Antoni.aspx](http://www.edytakaz.zabytkisakralne.pl/Sokolka/Antoni/Antoni.aspx), [10.05.2012].

<sup>2</sup> Dokładny opis cudu znajduje się w książce: H. Bejda, *Cud Eucharystyczny. Sokółka – przesłanie dla Polski i świata*, Kraków 2012.

<sup>3</sup> O znaczeniu wydarzenia świadczyć może ilość grup pielgrzymkowych, odwiedzających kościoł w Sokółce. Tylko w trakcie prowadzonych prac konserwatorskich kościoł św. Antoniego odwiedziło ok. 400 pielgrzymek z całej Polski i z zagranicy.

<sup>4</sup> Szczególną pomoc okazali w tym względzie: prof. Stanisław Stawicki, ks. dr Jan Nieciecki oraz Lucyna Stalończyk z WUOZ w Białymstoku.

<sup>5</sup> Zastosowano metodę chemiczną i mechaniczną. W metodzie pierwszej wykorzystano tampony nasączone rozpuszczalnikami organicznymi, takimi jak: benzyna lakowa, ksylen, toluen, 96% alkohol etylowy, aceton, dwumetyloformamid, octan etylu oraz mydło konserwatorskie Contrad 2000. Zastosowano również środki do usuwania warstw malarskich – Scansol, Remosol, Remolak. Metodą mechaniczną usuwano warstwy farby przy pomocy papieru ściernego, skalpela i noży szewskich.

<sup>6</sup> Wstrzykiwano preparat Steinfestiger 300 (Remmers). Odstające fragmenty tynku podklejano preparatami Mowilith DM3, Primal WS 24.

<sup>7</sup> Przed ustawieniem rusztowań w kaplicy obraz zdjęto z ołtarza, wyjęto z ramy i przewieziono do pracowni. Wielkość obrazu (4x2,4 m) stwarzała duże problemy techniczne zarówno w transporcie, jak i w pracach konserwatorskich.

<sup>8</sup> Krajki dolną i górną oraz paski nowego płótna pokryto masą dublażową Beva-371 (Lasceux). Po odparowaniu rozpuszczalnika zgrzewano nowe płótno z obrazem, po czym oziębiano płytami marmurowymi. Miejsca przecięte i z otworami wzmocniono przyklejając nitki płócienne (wykorzystano masę dublażową Beva-371).

<sup>9</sup> Zastosowano watę nawiniętą na pęsetę, nasączoną następującymi rozpuszczalnikami organicznymi: benzyna lakowa, ksylen, toluen, 96% alkohol etylowy, aceton, dwumetyloformamid, octan etylu oraz mydło konserwatorskie Contrad 2000, a także tampony z waty i watę nawiniętą na pęsetę, nasączoną środkami chemicznymi. Wykorzystano również metodę mechaniczną (skalpel).

<sup>10</sup> Kit emulsyjny, tzw. wiedeński, o składzie: 1 cz. 3% metylocelulozy, 1 cz. 15% PAW, 2 cz. kredy bolońskiej, 5 kropel 30% mastyksu w olejku terpentynowym, niewielka ilość terpentyny weneckiej, rozgrzewano w łaźni wodnej i nakładano na gorąco pędzlem i skalpelem. Po wyschnięciu kitów wyszlifowano je na mokro za pomocą korka i skalpela.

<sup>11</sup> Konserwację witraży przeprowadził autor niniejszego artykułu w 2003 roku.

<sup>12</sup> Wymieniono także część kabli elektrycznych oraz część tynków, szczególnie w dolnych partiach ścian, stosując nowoczesne technologie firmy Tubag. Pewne fragmenty instalacji elektrycznej ułożono na nowo, w celu oświetlenia i wyeksponowania ołtarza po konserwacji.

<sup>13</sup> Ściany pomalowano farbami krzemianowymi firmy Caparol.

CONSERVATION OF THE ALTAR OF ST. DOMINIC  
FROM THE CHURCH OF ST. ANTHONY OF PADUA IN SOKÓŁKA

The author describes the conservation of the altar of St. Dominic in the chapel of Our Lady of the Rosary in the church of St. Anthony of Padua in Sokółka. The extraordinary event, which took place here on 12 October 2008, was later described as a Eucharistic miracle. This fact inspired the conservation of the chapel, the altar and the painting: *The Vision of St. Dominic* in the latter's centre. The brick altar, painted over in whitened ochre, was in a highly unsatisfactory condition: the gilding was dirty and in places scuffed, and the decorative elements were in many places damaged. Conservation involved moving the repainting from the surface of the altar, reinforcing its structure and devising a new polychrome based on stratigraphic studies. The gilded parts were covered with gold leaf. Once conservation was completed the painting was once again installed in the altar. A new colour scheme for the chapel made it possible to accentuate in its interior the altar, which features a reliquary containing a Particle of the Lord's Body.

JOANNA POLASKA  
Warszawa

## Konserwacja i restauracja szafy organowej barokowego pozytywu z kościoła w Grodzisku

Na placu kościelnym przy ul. Bielskiej 1 w miejscowości Grodzisk, niedaleko Siemiatycz, położonej na malowniczych terenach Podlasia, znajdują się dwa katolickie kościoły, sąsiadujące przez drogę z cerkwią prawosławną. Jednym z nich jest drewniany kościółek pw. św. Andrzeja Boboli – nie użytkowany, zniszczony, stojący w niedużej odległości od nowego, murowanego, kościoła pw. Wniebowzięcia NMP. Kościoły są własnością parafii rzymskokatolickiej pw. Wniebowzięcia NMP w Grodzisku. Drewniana świątynia do 1923 roku była cerkwią unicką, później przekazano ją na potrzeby nowo powstałej parafii rzymskokatolickiej. Po wybudowaniu nowego murowanego kościoła została zamknięta i czeka na prace remontowo-konserwatorskie.

W starym drewnianym kościele pw. św. Andrzeja Boboli znajdował się barokowy pozytyw, którego szafa organowa wykonana została z drewna, polichromowana ze złożonymi snycerskimi elementami dekoracyjnymi. Pozytyw, o którym pisze M. Dorawa: *Należy do grupy mniejszych organów zwanych powszechnie pozytywami*<sup>1</sup> i wykonany został w 2. poł. XVIII w., w okresie, kiedy sztuka budowania organów osiągnęła największy rozwój. W tym czasie muzykę organową tworzyli wielcy mistrzowie Jan Sebastian Bach i Jerzy Fryderyk Händel.

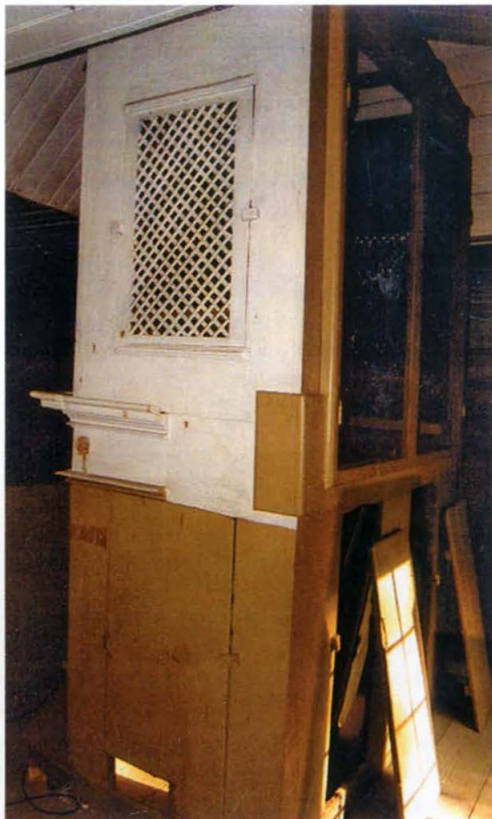
Uratowanie pozytywu z Grodziska było możliwe dzięki finansowemu wsparciu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego, Podlaskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Białymstoku, Parafii Rzymskokatolickiej pw. Wniebowzięcia NMP w Grodzisku i wielu sponsorów. Znaczące dla całego przedsięwzięcia były godne podziwu starania proboszcza parafii ks. Henryka Kozsa w zorganizowaniu prac i poszukiwaniu źródeł finansowania w celu uratowania zabytkowego pozytywu. A było o co walczyć, ponieważ pozytyw z Grodziska należy do najcenniejszych i najstarszych organów epoki baroku na terenie Podlasia.

### STAN ZACHOWANIA SZAFY ORGANOWEJ

Przed konserwacją pozytyw był ustawiony na chórze w tymże drewnianym kościele w Grodzisku. Instrument został zakupiony w 1962 roku przez ówczesnego



1. Szafa organowa z prospektem organowym.  
Stan przed konserwacją. Fot. 1-23 J. Polaska.  
Organ case of the prospectus. State prior  
to conservation. Photo: 1-23 J. Polaska.



2. Bok szafy organowej. Stan przed konserwacją.  
Side of the organ case.  
State prior to conservation.

proboszcza parafii grodziskiej ks. Józefa Gołda i przywieziony z kościoła parafialnego w Strabli. Strop kościoła okazał się jednak zbyt niski, więc skrócono górną część środkowej wieży piszczałkowej<sup>2</sup>.

Gdy przystępowano do opracowania programu prac konserwatorskich szafy organowej, była ona w bardzo złym stanie zachowania. Górna partia składała się z trzech wież piszczałkowych i dwóch ocalałych elementów snycerki, zdobiących pola piszczałek. Brak było górnej części środkowej wieży. Przesłony piszczałek bocznych wież w górnej i dolnej partii wykonane były ze sklejki, podobnie jak górna osłona wieży środkowej. Ocalała jedynie półkolista osłona dolnej partii środkowej wieży. Zachowane elementy snycerki w formie liści akantu i profilowane listwy zostały grubo przemalowane złotą farbą. Pozostałe elementy górnej części szafy przemalowano nierówno na kolor biały (miejscami widoczne były zacieki z farby oraz zagłębienia nie uzupełnionych ubytków), a dolną część na kolor ugrowy.

Brakowało wielu elementów dekoracyjnych pozytywu, tak charakterystycznych dla barokowego wystroju. Przede wszystkim nie zachowały się uszaki, ale również inne dekoracje snycerskie. Wstępne oględziny wnętrza szafy uwidocznily, że była poddawana wielu przeróbkom. Stan wnętrza nie był zadowalający: były na nim ślady po szkodnikach drewna. Ocena stanu zachowania drewna od strony lica była niemożliwa ze względu na bardzo grube warstwy przemalowań, które miejscami pełniły funkcję kleju na łączeniach niektórych fragmentów szafy.





3-4. Górna i dolna część wnętrza szafy organowej w trakcie demontażu. Stan przed konserwacją.  
Upper and lower part of the interior of the organ case in the course of disassembly.  
State prior to conservation.







5-6. Fragment dolnej obudowy puszczalek środkowej wieży i boku dolnej partii szafy.

Widoczna stratygrafia warstw przemalowań.

Fragment of the lower case of the pipes of the middle tower and the side of the lower part of the case.

Visible stratigraphy of the repainting.



Ze względu na zły stan zachowania i trudny dostęp do obiektu postanowiono zdemontować szafę, a prace konserwatorskie wykonać w pracowni. Przed demontażem wykonano dokumentację fotograficzną, a wszystkie elementy szafy organowej ponumerowano, opisując każdy z nich.

## CIEKAWY ODKRYCIA PODCZAS ZABIEGÓW KONSERWATORSKICH I RESTAURATORSKICH

Pierwszym zabiegiem konserwatorskim było poddanie szafy organowej procesowi dezynfekcji w komorze dyfuzyjnej, znajdującej się na terenie Muzeum Pałacu w Wilanowie<sup>3</sup>. W pracowni konserwatorskiej przystąpiono do wykonywania wstępnych sond na obecność pierwotnej polichromii, złoceń i srebrzeń. Nie było to zadanie łatwe ze względu na wiele warstw przemalowań, którymi była pokryta szafa. Rozpoczęto od zbadania dolnej partii przemalowanej na kolor ugrowy. Wyniki badań okazały się niezwykle interesujące. Pod 10 warstwami (przemalowania i warstwy gruntów) ukazała się polichromia o motywach przypominających formy roślinne w kolorze ciemnoniebieskim na ugrowo-zielonkawym tle. Pobrano próbkę błękitu do badania, w której zidentyfikowano błękit pruski<sup>4</sup>. Identyfikacja błękitu pruskiego potwierdza datowanie obiektu na 2. poł. XVIII w.<sup>5</sup>

Wykonanie sond w górnej części szafy organowej nie dało jednoznacznej odpowiedzi, jaka była pierwotna warstwa barwna. W niektórych miejscach zachowanych było od 7 do 10 warstw przemalowań. Zdecydowano o ich usuwaniu metodą wieloetapową. Kolejne nawarstwienia zdejmowano mechanicznie przy użyciu skalpeli oraz chemicznie, używając odpowiednich past. I wtedy miejsce po miejscu zaczął się ukazywać obraz zniszczeń. Niektóre fragmenty szafy organowej trzymały się na łączeniach jedynie dzięki grubej warstwie farby. Po jej usunięciu rozpadały się, ukazując bardzo uszkodzoną strukturę drewna. W wielu miejscach widoczne były pęknięcia i ubytki oraz liczne jego reperacje.

Po odsłonięciu większych partii polichromowanych spod późniejszych nawarstwień odnaleziono warstwę malarską w odcieniu zieleni, leżącą jako pierwsza na warstwie gruntu. Miała różne odcienie zieleni w zależności od miejsca, a powodem tego były przemalowania i wpływ użytych do nich spoiw. Znalaziono również niewielkie fragmenty złota leżące na elementach snycerskich i profilowanych listwach.

Ciekawym doświadczeniem było znalezienie czarnej warstwy, która leżała bezpośrednio na drewnie, zarówno na elementach płaskich, jak i na profilowanej snycerce oraz pod elementami złożonymi. Była to czerń roślinna<sup>6</sup>, która prawdopodobnie była rodzajem zabezpieczenia drewna. Na nią wprowadzono warstwę jasnego gruntu, a następnie warstwę malarską lub złoto w zależności od miejsca.

Jeszcze jednym odkryciem podczas prowadzenia prac konserwatorskich było odsłonięcie spod warstw przemalowań 10 naklejonych kawałków papieru z napisanymi nazwami rejestrów pierwotnej dyspozycji, wykonanych odręcznie czarną farbą. Kwadraty papieru naklejono bezpośrednio na drewnie i obwiedziono jasnozielonym kolorem. Niektóre napisy były nieczytelne, inne zachowane bardzo dobrze. Napisy umieszczono w dolnej partii szafy nad klawiaturą. Napisy w kolejności od strony lewej:



7. Fragment odsłoniętych spod warstw przemalowań naklejoných kawalków papieru z napisami rejestrów pierwotnej dyspozycji.

**Fragment of glued on pieces of paper with recorded registers of the original disposition, disclosed underneath layers of repainting.**

1. B lub P?
2. Brak
3. Nieczytelny
4. Super Octava
5. Pikulin
6. Octava
7. Qvinta
8. Salcinal
9. Sexdecima
10. Principal

Po usunięciu wszystkich późniejszych nawarstwień okazało się, że stan zachowania szafy jest bardzo zły. Brakowało wielu elementów snycerskich, fragmentów gzymsów i profilowanych listew. Drewniana konstrukcja szafy była w wielu miejscach bardzo osłabiona i nie spełniała swej funkcji. Wszystkie uszkodzone fragmenty drewna wzmocniono strukturalnie przy użyciu Paraloidu B-72 w toluenie. Uzupełniono brakujące elementy profilowanych listew i gzymsów, natomiast w szczeliny drewna wklejono fleki<sup>7</sup>.

Wykonano czyszczenie odsłoniętych powierzchni polichromowanych przy użyciu preparatu Contrad 2000 w różnych proporcjach, w zależności od miejsca. Niewielkie ubytki drewna uzupełniono kitem do drewna Syntilor firmy Blanchon Polska w kolorze zbliżonym do oryginalnego drewna. Następnie uzupełniono ubytki gruntu kitem akrylowym Stuccolex greckiej firmy.

Na nowo wykonanych kitach w górnej partii szafy organowej wykonano podmalowanie farbami temperowymi. Po jej wyschnięciu całą powierzchnię zaizo-





8. Fragment górnej partii boku szafy organowej. Widoczna stratygrafia warstw przemalowań.  
 Fragment of the upper part of the organ case. Visible stratigraphy of layers of repainting.



9. Fragmenty górnego gzymsu obudowy piszczałek szafy organowej. Stan w trakcie usuwania przemalowań.  
 Fragments of the upper cornice of the organ pipes case. State in the course of the removal of repainting.

10. Fragment górnej części szafy organowej. Stan w trakcie usuwania przemalowań.  
 Fragment of the upper part of the organ case. State in the course of the removal of repainting.







11-12. Fragmenty gzymsów środkowej partii szafy organowej po uzupełnieniu ubytków snycerki.  
**Fragments of cornices in the middle part of the organ case after supplementing gaps in the woodcarving.**

lowano cienką warstwą 4% Paraloidu B-72 w acetonie. Na niej wykonano rekonstrukcję warstwy malarskiej farbami olejnymi.

Na dolnej partii szafy, z odsłoniętą spod warstw przemalowań pierwotną dekoracją malarską o motywach roślinnych, wykonano retusz naśladowczy odsączonymi farbami olejno-żywicznymi holenderskiej firmy Talens. Retusz opracowano na podmalowaniu kitów akwarelami (akwarele firmy Winsor & Newton) i warstwie izolacyjnej z 4% Paraloidu B-72 4% w acetonie. Po wyschnięciu retuszu naniesiono cienką warstwę werniksu satynowego firmy Winsor & Newton<sup>8</sup>.

#### NOWE ELEMENTY WYSTROJU SZAFY ORGANOWEJ

Ważnym etapem restauracji szafy organowej były prace snycerskie i rzeźbiarskie. Zrekonstruowano brakujące drewniane osłony dolnej partii bocznych piszczałek oraz górną półkolistą obudowę środkowej wieży.



13. Front szafy organowej po uzupełnieniu ubytków gruntu i założeniu podkładów kolorystycznych na kitach w dolnej partii.  
Front of the organ case after supplementing gaps in the ground and the introduction of colour undercoats on putties in the lower part.



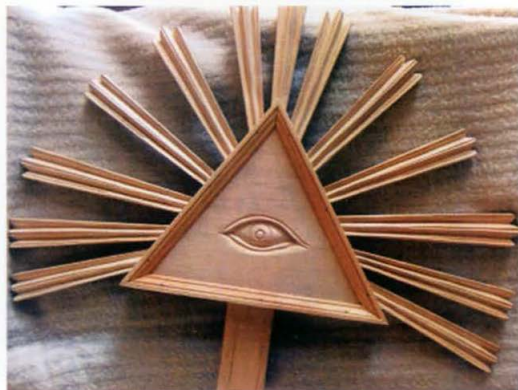


14. Fragment środkowej części szafy organowej w trakcie prowadzenia prac konserwatorskich - uzupełnianie ubytków gruntu i snycerki.  
Fragment of the middle part of the organ case in the course of conservation - supplementing gaps in the ground and the woodcarving.



15. Fragment dolnej partii szafy organowej po wykonaniu retuszu warstwy malarskiej.  
Fragment of a lower part of organ case after retouching the painted layer.

Oprócz brakujących osłon piszczałek brak było, tak charakterystycznych dla epoki baroku, elementów dekoracyjnych pozytywu. Projekt niezachowanych elementów wykonał Marian Dorawa z Torunia<sup>9</sup>, w którym znalazły się uszaki i ażurowe przesłony górnych partii wież. Na gzymsach bocznych wież umieszczone zostały dwa putta, a na środkowej, najwyższej wieży, płycina z Okiem Opatrzności. Wszystkie zaprojektowane rzeźbiarskie i snycerskie dekoracje organów wykonano z wysezonowanego drewna lipowego<sup>10</sup>.



16-17. Wykonane w drewnie lipowym brakujące elementy dekoracyjne szafy organowej ze zwieńczenia – aniolki i Oko Opatrzności.  
**Missing decoration elements of the crowning of the organ case – angels and the Eye of Providence executed in linden.**



18-19. Wykonane w drewnie lipowym brakujące elementy dekoracyjne szafy organowej: dekoracyjna obudowa piszczałek górnejśrodkowej wieży oraz fragment uszaków.  
**Missing decoration elements of the organ case executed in linden – the ornamental case of the pipes of the upper middle tower and a fragment of the decorations.**

Nowo wykonane z drewna lipowego elementy snycerki i rzeźby przeklejo- no 5% klejem skórnym i zagruntowano gruntem akrylowym. Na elementy przeznaczone do pozłocenia użyto gruntu kredowo-klejowego i czerwonego pulmentu na powierzchni którego położono płatki 23 $\frac{3}{4}$  karatowego złota<sup>11</sup>.

Polichromia na puttach i Oku Opatrzności wykonano farbami olejno-ży- wicznymi firmy holenderskiej Talens. Przed konserwacją szafa miała wymiary: wy- sokość 285 cm, szerokość 177 cm, a po wykonaniu prac wysokość 374 cm (z Okiem Opatrzności), szerokość 225 cm (z uszakami).





20. Fragment górnego gzymsu szafy organowej. Stan po konserwacji.  
**Fragment of the upper cornice of the organ case. State after conservation.**



21. Aniolki ze zwieńczenia szafy organowej w trakcie prac konserwatorskich – widoczny biały grunt, na którym zostanie wykonana polichromia i czerwony pulment pod złocenie.  
**Angels from the organ case crowning in the course of conservation – visible white ground on which polychrome and red ground as a base for the gilding will be added.**



22-23. Aniolki ze zwieńczenia szafy organowej po wykonaniu złoceń i w trakcie zakładania podkładu kolorystycznego na powierzchni polichromowanej.  
**Angels from the organ case crowning after the completion of the gilding and in the course of placing the colour ground on the polychrome surface.**

Dzięki pracom konserwatorskim szafie organowej zostały przywrócone właściwe proporcje.

Wszystkie prace wykonano w latach 2008-2011 pod nadzorem Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Białymstoku<sup>12</sup>.

## FINAŁ PRAC I KONCERT ORGANOWY

Po konserwacji pozytyww nie wrócił do starego drewnianego kościoła. Decyzją komisji konserwatorskiej został umieszczony na chórze w nowym murowanym kościele pw. Wniebowzięcia NMP w Grodzisku, gdzie wykonano montaż wszystkich elementów szafy.

Jednocześnie z pracami konserwatorskimi szafy organowej prowadzone były prace organmistrzowskie przy konserwacji zabytkowego instrumentu. Wykonała je firma Krzysztofa Grygowicza z Janówka koło Tarczyna. Należy zaznaczyć, że konserwacja instrumentu miała na celu przywrócenie jego barokowego brzmienia.

Praca przy konserwacji i restauracji szafy organowej była ciekawym doświadczeniem konserwatorskim, wymagającym ścisłej współpracy ze specjalistami z różnych dziedzin.

Pierwszy koncert na zabytkowych organach odbył się 1 października 2011 roku podczas uroczystości ich poświęcenia. Ks. Henryk Kosz, proboszcz parafii, podjął starania w celu zorganizowania corocznych koncertów, które będą się odbywały każdego roku w dniu 15 sierpnia w Święto Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Mam nadzieję, że z czasem koncerty na zabytkowych barokowych organach z XVIII w. wpiszą się na stałe w tradycje Grodziska i całego Podlasia.

## PRZYPISY

- <sup>1</sup> Cytat pochodzi z artykułu: M. Dorawa, *Konserwacja zabytkowego pozytywu z Grodziska koło Siemiatycz na Podlasiu*, w: „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego”, z. 17, 2011, s. 127-140.
- <sup>2</sup> M. Dorawa, *Konserwacja zabytkowego pozytywu z Grodziska koło Siemiatycz na Podlasiu*, w: „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego”, z. 17, 2011.
- <sup>3</sup> Dezynfekcję przeprowadził mgr Paweł Tiunin. Parametry techniczne procesu dezynfekcji zamieszczone zostały w dokumentacji konserwatorskiej i restauratorskiej.
- <sup>4</sup> Analiza mikrochemiczna została wykonana przez mgr Katarzynę Królikowską-Pataraję w Zakładzie Badań Specjalistycznych i Technik Dokumentacyjnych Wydziału Konserwacji i Restauracji Dziel Sztuki ASP w Warszawie.
- <sup>5</sup> Błękit pruski – pigment otrzymany sztucznie, po raz pierwszy uzyskany przez alchemika Diesbacha w 1704 r. w Berlinie. Opis sposobu otrzymania opublikowany został w 1724 r. Na szerszą skalę produkowany po 1750 r. Piotr Rudniewski, *Pigmenty i ich identyfikacja*, Skrypty dydaktyczne, Skrypt nr 13, Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie, Warszawa 1994.
- <sup>6</sup> Analiza mikrochemiczna została wykonana przez mgr Katarzynę Królikowską-Pataraję w Zakładzie Badań Specjalistycznych i Technik Dokumentacyjnych Wydziału Konserwacji i Restauracji Dziel Sztuki ASP w Warszawie. Wyniki badań zamieszczono w dokumentacji konserwatorskiej i restauratorskiej.
- <sup>7</sup> Prace stolarskie wykonał miejscowy stolarz Czesław Antoszek ze Smarklic koło Grodziska.
- <sup>8</sup> Serdeczne podziękowania za znakomitą współpracę przy konserwacji szafy składam mgr Monice Niecko.
- <sup>9</sup> Projekty wystroju pozytywu zawarte w opracowaniu autora: M. Dorawa, *Konserwacja zabytkowego pozytywu z Grodziska koło Siemiatycz na Podlasiu*.
- <sup>10</sup> Prace rzeźbiarskie i snycerskie wykonał Eugeniusz Różański z Siemiatycz koło Grodziska.
- <sup>11</sup> Prace pozłotnicze wykonała Joanna Nowakowska i Ewa Taczanowska.
- <sup>12</sup> Nadzór konserwatorski nad pracami pełnił Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Białymstoku, reprezentowany przez Lucynę Stalończyk – st. inspektora Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Białymstoku oraz Łucję Włoch – kierownika Wydziału Inspekcji tego Urzędu.





24. Organy po konserwacji na chórze kościoła pw. Wniebowzięcia NMP w Grodzisku. *Fot. K. Tur.*  
Organ after conservation in the choir of the church of the Assumption of the Holy Virgin Mary in Grodzisk. *Photo: K. Tur.*

## CONSERVATION AND RESTORATION OF THE ORGAN CASE OF A BAROQUE POSITIVE IN THE CHURCH IN GRODZISK

The wooden polychrome organ case of a Baroque positive originating from the late eighteenth century and preserved in the church in Grodzisk is a valuable and unique historical monument in the region of Podlasie. The state of the organ called for a complex conservation-restoration both of the musical instrument and its case.

The author of this article carried out the conservation in 2008-2011. Its programme entailed disinfection in a diffusion chamber, the examination of disclosed parts of the object in order to determine the stratigraphy of the painted layers, the conservation and reconstruction of the original polychrome from the second half of the eighteenth century and later periods, as well as the reconstruction of the carved elements and the addition of gilding. All these initiatives were conducted under the supervision and with the financial support of the Voivodeship Conservator of Historical Monuments in Białystok. The first concert performed on the historical organ took place on 1 October 2011 at the time of the instrument's consecration. After conservation, the organ has regained its splendid appearance and the Baroque music played on it brings listeners closer to the epoch of its origin.

JOANNA TOMALSKA  
Białystok

## Ikona Matki Bożej Hodegetrii z Brańska. Rozważania ikonograficzne

Brańsk, jedno z najstarszych miast na Podlasiu, w minionych wiekach należał także do ważnych ośrodków<sup>1</sup>. Nie wiemy, kiedy powstała pierwsza cerkiew w mieście. O jej istnieniu w XVI w. może świadczyć decyzja w sprawie dziesięciny, wydana przez króla Zygmunta I w 1525 r.: *mieszkańcy pomienionego miasta naszego Brańska [...] ze wszystkimi [...] nikogo nie wyjmując, tak z obrządku rzymskiego kościoła, jak greckiego czyli ruskiego powinni i obowiązani będą dawać dziesięciny plebanowi swemu*<sup>2</sup>.

Nie zachowały się dokumenty funduszowe; w wizytacji brańskiej cerkwi z 1797 r. znalazła się notatka: *Fundusz oryginalny przez różności czasów nie wiedzieć, gdzie się podział [...], nadatek do tych włók, placzy, według lustracji ab Anno 1561*<sup>3</sup>.

W nieznanym czasie brańska cerkiew przyjęła zasady unii brzeskiej, w 1633 r. jej kapłana wymieniono jako unitę<sup>4</sup>. Informacje o cerkwi unickiej są szczątkowe, nie jest znane jej pierwotne położenie ani wyposażenie<sup>5</sup>.

Do najciekawszych zabytków filialnej cerkwi (należącej do parafii prawosławnej w Maleszach) św. Szymona Słupnika w Brańsku należy ikona Matki Bożej z Dzieciątkiem<sup>6</sup>, niegdyś słynąca łaskami (il. 1). Namalowano ją temperą na gruncie położonym na płótnie i czterech sklejonych ze sobą deskach lipowych, z kowczegiem, o wymiarach 130x109 cm. Odwrocie deski wzmocniają dwie poprzeczne listwy (il. 4). Malowidło jest datowane na przełom XVI i XVII w.<sup>7</sup>

Ikona przedstawia Matkę Bożą z Chrystusem-Emanuelem na lewym ręku, z głową lekko sklonioną ku Synowi. Matka zwraca oblicze ku widzowi, kierując nań spojrzenie. Prawą dłonią Maryja wskazuje Syna w geście Hodegetrii, lewa, z palcami skierowanymi ukośnie na lewo w dół, podtrzymuje Syna. Jezus w  $\frac{3}{4}$  zwrócony ku Matce, prawą, ugiętą w łokciu rękę wyciąga przed siebie, składając palce dłoni w geście błogosławieństwa, w lewej, wyprostowanej i swobodnie opuszczonej, trzyma zwój. Miętko malowane owalne oblicze Matki, z rozświetleniami na grzbiecie nosa i przy nasadzie brwi, charakteryzują ciemne, duże oczy z bardzo regularnymi łukami ciemnych brwi, lekko linearnie podkreślone dolne powieki, długi, prosty nos i małe usta, z odwróconym łukiem na zaokrągleniu podbródka. Równie miętko malowany regularny owal twarzy Emanuela wyróżniają ciemne oczy ze światłocie-



niowym podkreśleniem zewnętrznych kąćków, prosty nos i karminowe usta. Krótkie ciemne włosy odsłaniają lewe ucho Zbawiciela. Oliwkowe karnacje obu postaci ożywia lekki rumieniec.

Głowę i ramiona Maryi osłania brązowy, łamany ciemnym odcieniem fiole-tu maforion ze szmaragdowo-błękitną podszewką, ozdobione złocistą kajmą oraz trzema gwiazdkami na ramionach i nad czołem, spod maforionu wyziera rąbek błękitnego czepca osłaniającego włosy. Do charakterystycznych detali wizerunku należy układ maforionu, którego fałdy podkreśla złota taśma, otaczająca od dołu szyję Maryi, podkreślająca owalną formą zarys głowy, z prostokątnym załamaniem przy lewym ramieniu, dalej biegnąca ukośnie przez pierś Maryi w kierunku Dzieciątka. Chrystus jest odziany w cynobrowy chiton ozdobiony gęstą siecią chryzografii oraz himation w tym samym kolorze. Wykończenie szat wykonano złotem i srebrem płatkowym<sup>8</sup>.

Złote tło ikony dekoruje ryty w gruncie ornament roślinny z motywem czterolistnej rozety, z której wychodzą po cztery pary rozszerzających się promieni. Wokół głów obu postaci podwójnym okręgiem zaznaczono aureole: nimb Matki Bożej zdobi ornament stylizowanej lilii i wici roślinnej, głowę Jezusa zaś otacza nimb krzyżowy<sup>9</sup>. Tło ikony uzupełniają dwie prostokątne rezerwy, umieszczone w lewym górnym rogu i na prawo od głowy Zbawiciela. Typowym rysem ikonograficznym przedstawienia jest uniesione kolano prawej nogi i odsłonięta podszwa stopy Jezusa, skierowana ku widzowi, podczas gdy lewa noga pozostaje swobodnie opuszczona.

Warto zwrócić uwagę na smukłe, wydłużone proporcje ciała Chrystusa-Emanuela, z wąskim korpusem, długimi rękami i nadnaturalnie wydłużonymi nogami. Takie proporcje postaci, z charakterystycznym wydłużeniem korpusu i nóg, nie są znane z innych ikon na Podlasiu.

Ikony osłania rzeźbiony w lipowym drewnie okład, okrywający całą postać Matki Bożej i Dzieciątka z wyjątkiem twarzy, dłoni i stóp. Na okładzie nad głowami postaci umieszczono korony ze srebrnej repusowanej blachy niskiej próby<sup>10</sup>, pochodzące zapewne z przełomu XVIII i XIX w.<sup>11</sup>, choć nie można wykluczyć, że pierwotnie należały one do innego obrazu<sup>12</sup>. Okład został w różnicowany sposób położony w miejscach wypukłych i wklęsłych: na poler w pierwszym przypadku i na mat w drugim. Mankiet sukni Matki Bożej pokryto srebrem na podkładzie białym.

Okład zapewne pochodzi z czwartej ćwierci XVIII w., z tego samego czasu co korony<sup>13</sup>. Różni się on w detalach od formy malarskiej: osłania nieco większe pole niż zaznaczone zarysem postaci Matki Bożej, brakuje na nim nimbu wokół głowy Maryi, głowę Chrystusa otacza nimb promienisty, nie zaś krzyżowy. Pewne niedokładności występują także przy wycięciu szyi<sup>14</sup>.

Interesujące uwagi konserwatorskie dotyczą braku użycia podmalowania wykonanego jednolitym podkładem, zwanym sankirem (co nie oznacza, że podmalowania takiego w ogóle nie było) oraz konturowego rysunku pędzlem, co zdaniem autorki konserwacji jest odbiciem wpływów sztuki zachodniej<sup>15</sup>. Na te same źródła inspiracji może wskazywać miękki modelunek oblicz. Trzeba także podkreślić, zauważone w czasie zabiegów konserwatorskich, różnice w sposobie malowania poszczególnych partii obrazu: szaty zostały namalowane cienką, płasko kładzioną



1. Brańsk, ikona Matki Bożej z Dzieciątkiem.  
*Fot. K. Tur, 2012.*  
**Brańsk, icon of the Madonna and Child.**  
*Photo: K. Tur, 2012.*





2. Brańsk, ikona Matki Bożej z Dzieciątkiem, fragment. Fot. K. Tur, 2012.  
Brańsk, icon of the Madonna and Child, fragment. Photo: K. Tur, 2012.





3. Brańsk, ikona Matki Bożej z Dzieciątkiem w okładzie. Fot. K. Tur, 2012.  
Brańsk, icon of the Madonna and Child. Photo: K. Tur, 2012.



4. Brańsk, ikona Matki Bożej z Dzieciątkiem, odwrocie. Fot. K. Tur, 2012.  
**Brańsk, icon of the Madonna and Child, reverse. Photo: K. Tur, 2012.**

plamą barwną, karnacje zaś, bardzo tradycyjnie, za pomocą stopniowego rozświetlania barwą o ton jaśniejszą<sup>16</sup>.

Nie jest znany czas ani okoliczności pojawienia się ikony w Brańsku. O czci, jaką się cieszyła, świadczy obecność wotów (13 srebrnych i 1 mosiężnego) w postaci prostokątnych tabliczek oraz serca, datowanych szeroko na XVII i XVIII w. Wota noszą napisy fundacyjne w języku łacińskim, co może być dowodem szczególnej czci oddawanej ikonie w okresie unickim<sup>17</sup>. Przed konserwacją wota były przybite gwoździami do podobrazia<sup>18</sup>.



Obecność obrazu w brańskiej cerkwi potwierdza protokół powizytacyjny z 1727 r.: *Cerkiew drewniana jeszcze Nowa z fundamentu. [...] Choru, kryłosów nie masz ani Deisusu ad Normam kościołów Rzymskich robione bez predyłów. [...] Ołtarz po lewej stronie Nayswiętszey Panny Na gradusach Snickerskiej pracy ze wszystkim porządnym, tylko jeszcze nie malowany. Ołtarz drugi ex opposito snickerski w sztukach, jeszcze nieskładany. Ołtarz Wielki Snickerskiej pracy ubogo Malowany z Obrazem wielkim świętej Trojcy. [...] Żertowników po bok Ołtarza dwa, z Obrazami zacnymi porządnie przybrane, które też uchodzą za namieszne ołtarze. Jeszcze znajduje Obrazów Moskiewskimi osim a za szkłem w ramach dziewięty<sup>19</sup>. Co ciekawe, w protokole odnotowano również obecność wotów: Koron z krzyżykami cztery i jedna z nich znacznie większa. Tabliczek małych y większych trzynaście a czterynasta niby in 8 taro Nan [?] z łańcuszkiem y kolcem, serduszków dwa iedne z nich większe, krzyżyków pięć szósty z kamieniem. Miesiączek mały pozłocisty od monstrancji, metalików odlewanych dwa ieden z nich pozłocisty. Nagusków kryształowych dwa w srebro oprawnych. Deńków [?] na sznurku dziesięć, a guzików pięć. Obrazek malutki moskiewski, koralików małych dziesięć y krzyżyk malutki [...]. Obrazków miedzianych in 4to dwa, obrazków moskiewskich spiżowych dwa, tabliczek mosiężnych dwie<sup>20</sup>.*

Po upływie ponad półwiecza, w 1784 r. ksiądz Marcin Michniakiewicz przeprowadził w świątyni wizytację, opisując jej wyposażenie: *Ołtarz wielki stolarskiej roboty mieyscami trochę malowany z obrazem SSS. Trójcy na płótnie malowany na którym koron srebrnych 2 i jedna z krzyżykiem druga bez [...]. Item ołtarzyk bokuowy stolarskiej roboty częścią malowany z obrazem Naysw. Panny Maryi Pana Jezusa na ręku piastującej na których koron Sr[ebrych] 2 Tabliczek mniejszych y większych 14, wszystkiego srebra sztuk 20 [...]. Item ołtarzyk bokuowy stolarskiej roboty niemalowany z obrazem S<sup>o</sup> Symeona Słupnika na płótnie malowanym [...]. Obraz Procesjonalny stol[arskiej] roboty malowany. Innych obrazów 3<sup>21</sup>.*

W wizytacji z 1797 r. (cerkiew została opisana już jako stara) wizytator opisał wielki ołtarz stolarskiej roboty o dwóch kolumnach, mający po części rżnięcie, malowany i srebrzony, z obrazem Matki Boskiej; sukienką akomodowany materyalną, złotym galonem obłożoną, tam koron srebrnych 4 Tabliczek sztuk 18 [...], kolczyków para kamnikami białymi sadzonych. Na tafli wizerunek S<sup>o</sup> Symeona Słupnika [...] Item ołtarzyków Pobocznych Stolarskiej roboty malowanych ieden z obrazem Ukrzyżowanego P. Jezusa, a w drugiej kondygnacji S. Barbary [...], w drugim SSS. Trójcy Obrazów po ścianach różne miary wiszących sztuk N 3<sup>22</sup>.

Protokół wizytacji generalnej z 9 czerwca 1804 r. odnotował obecność interesującego nas obrazu w ołtarzu wielkim: *W tym ołtarzu obraz Nayswiętszey Panny na drzewie malowany w szufladzie i ramach malowanych, zasuwający się obrazem na drzewie malowanym S<sup>o</sup> Symeona<sup>23</sup>. Opis wotów umieszczonych przy obrazie znalazł się wśród przedmiotów metalowych: Tabliczek srebrnych w różnych figurach sztuk 23. Krzyżyk i obrączka srebrne. Paciorek prostych szklanych sznurków dziesięć. Szata w obrazie N Panny sztofowa<sup>24</sup> z galonem złotym<sup>25</sup>.*

Nie znamy dokładnej daty przeniesienia słynącej łaskami ikony do wielkiego ołtarza; w pierwszej zachowanej wizytacji znajdował się w nim malowany na płótnie obraz przedstawiający Św. Trójcę. Protokół wizytacji z 1797 r. zawiera wiadomość o obecności ikony w wielkim ołtarzu. Jak można przypuszczać, wizerunek został przeniesiony ze względu na przypisywane mu niezwykle wydarzenia, o czym świadczy też wzrastająca liczba wotów.





5. Ikona Matki Bożej Tychwińskiej w soborze Zaśnięcia NMP w Tychwinie, XII – XIII w. Wg: И. Бенчев, К иконологии и иконографии шиквы Тихвинской Богоматери, Чудотворная икона Тихвинской Богоматери: иконография, история, почитание, Тезисы докладов, Научная конференции, Санкт Петербург – Тихвин 24 – 27 X 2001 г., Санкт Петербург 2001, il. 1.  
**Icon of the Madonna of Tichvin in the church of the Dormition of the Holy Virgin Mary in Tikhvin, twelfth-thirteenth century.**  
Ass. to: И. Бенчев, К иконологии и иконографии шиквы Тихвинской Богоматери, Чудотворная икона Тихвинской Богоматери: иконография, история, почитание, Тезисы докладов, Научная конференции, Санкт Петербург – Тихвин 24 – 27 X 2001 г., St. Petersburg 2001, fig. 1.

Nie znamy okoliczności pojawienia się ikony w brańskiej cerkwi. Czy próba odnalezienia archetypu, wzorców ikonograficznych interesującego nas wizerunku, pomoże w ustaleniu jego proveniencji?

Ikona Hodegetrii z Brańska powtarza schemat ikonograficzny, znany z przedstawień Matki Bożej Tychwińskiej – jednego z najważniejszych tematów w ruskim i rosyjskim malarstwie ikonowym<sup>26</sup>. Ikona Matki Bożej Tychwińskiej należy do bizantyjskich wariantów Hodegetrii. Charakterystycznym detalem wizerunku jest układ skrzyżowanych nóg Chrystusa-Emanuela, z prawą stopą odwróconą podszwą do widza. Według N. Kondakowa zbliżona pod względem kompozycyjnym do Smoleńskiej ikona Tychwińska jest bliższa wizerunkowi Hodegetrii Iwerskiej; rysy twarzy są tu delikatniejsze i surowsze, włosy Zbawiciela przyjmują formę kędzierzawych loków, On sam zaś patrzy na Matkę<sup>27</sup>.

Trzeba dodać, że na Podlasiu nie zachowały się ikony Hodegetrii Tychwińskiej sprzed 1839 r.<sup>28</sup> W XIX-wiecznej literaturze rosyjskiej znajdujemy zapis dotyczący pochodzącej z nieznanego miejsca w Rosji ikony Matki Bożej Tychwińskiej, która w połowie XIX w. znajdowała się w dobrach Chreptowiczów w Szczorsach, w ówczesnym powiecie nowogródzkim guberni mińskiej<sup>29</sup>. Do starej miejsco-

6. Ikona Matki Bożej Tychwińskiej, 1. poł. XVI w.; Państwowe Muzeum Historyczno-Architektoniczne w Pskowie.

Wg: *Русская иконопись, Большая коллекция, Москва 2003, il. 155.*

**Icon of the Madonna of Tikhvinin; State Architectural Museum in Pskov.**

Acc. to: *Русская иконопись, Большая коллекция, Moscow 2003, fig. 15.*



wej cerkwi św. Dymitra<sup>30</sup> pozyskano ikonę, której losy autor opisał tak: *Najnowszy w Szczorsach obraz to Tychwińskiej Matki Bożej kupiony przez cerkiew u Żyda, który zakupił go od jednego z żołnierzy armii Napoleona, wracającej z Moskwy*<sup>31</sup>. Nie wiadomo, jak wyglądała ikona pochodząca z nieznannej cerkwi ani też jaki los stał się jej udziałem.

Ikona z soboru Uspienskiego w monasterze Zaśnięcia Przenajświętszej Bogarodzicy w Tychwinie jest datowana na XII-XIII w.<sup>32</sup> (il. 5). Przedstawiona na gładkim złotym tle Matka Boża trzyma Dzieciątko na lewej ręce, prawą wskazując Syna w geście Hodegetrii. Jezus, w  $\frac{3}{4}$  zwrócony ku Matce, w opuszczonej lewej dłoni trzyma zwój, prawą dłoń unosi w geście błogosławieństwa. Ciemne, owalne oblicze Matki rozświetlają bliki na grzbiecie nosa, w okolicach oczu i podbródka. Na kolorystykę ikony składają się: brunatny maforion Maryi rozjaśniony trzema gwiazdkami, złocistą kajmą i ozdobną taśmą z frędzlami na prawym ramieniu oraz ugrowe szaty Emanuela, pokryte gęsto liniami chryzografii.

Jedna z najstarszych ikon z przedstawieniem Matki Bożej Tychwińskiej, w Ławrze Troicko-Siergijewskiej w miejscowości Siergijew Posad koło Moskwy, jest datowana na przełom XIV i XV w. i przypisywana szkole moskiewskiej. Tę niewiel-





7. Ikona Matki Bożej Tychwińskiej, Muzeum im. Andrzeja Rublowa w Moskwie, lata 60. XVI w. Wg: *Русская иконопись. Большая коллекция, Москва 2003, il. 27.* **Icon of the Madonna of Tikhvin, 1560s, Andrei Rublev Museum in Moscow. Acc. to: *Русская иконопись. Большая коллекция, Moscow 2003, fig. 27.***

ką ikonę (34x26 cm) charakteryzuje uproszczony sposób malowania z odrealnionymi cechami fizycznymi oblicza Matki: nadnaturalnie długim nosem, bardzo małymi ustami (o szerokości skrzydełek nosa) i małymi, blisko nasady nosa umieszczonymi oczami. Nieco odmienna jest tu poza Chrystusa, silniej niż w innych ikonach zwróconego górną częścią ciała ku widzowi. Zwraca uwagę jasny błękit chitonu Dzieciątka i ugrowy himation, przykrywający nogi, odbijające się jaśniejszymi plamami od brunatnego maphorionu Maryi<sup>33</sup>.

Na pierwszą połowę<sup>34</sup> lub pierwszą ćwierć XVI w.<sup>35</sup> jest datowana ikona szkoły pskowskiej, przechowywana w Państwowym Muzeum Historyczno-Architektonicznym w Pskowie,



8. Ikona Matki Bożej Tychwińskiej, Muzeum im. Andrzeja Rublowa w Moskwie, lata 80. XVII w. Wg: *Русская иконопись. Большая коллекция, Москва 2003, il. 171.* **Icon of the Madonna of Tikhvin, 1560s, Andrei Rublev Museum in Moscow. Acc. to: *Русская иконопись. Большая коллекция, Moscow 2003, fig. 171.***



9. Ikona Matki Bożej z Dzieciątkiem, Twery (Tverai), kościół pw. Nawiedzenia NMP, XVI w. Wg: L. Šinkūnaitė, D. Jasulaitis, K. Driskius, Lietuva – Marijos žemė, Marijampolė 1993, s. 80, il. 51.

**Icon of the Madonna and Child, sixteenth century, Tverai, church of the Visitation of the Holy Virgin Mary. Acc. to: L. Šinkūnaitė, D. Jasulaitis, K. Driskius, Lietuva – Marijos žemė, Marijampolė 1993, p. 80, fig. 51.**

mierząca 193x146 cm (il. 6); ciemne, malowane płasko i linearne oblicza obu postaci wyraziście odcinają się od jasnego tła. Centralne pole ikony otaczają 24 pola ilustrujące tekst akatysty.

W zbiorach Muzeum im. A. Rubłowa w Moskwie są dziś przechowywane dwie ikony z przedstawieniem Hodegetrii Tychwińskiej. Obie różnią się od ikony z Brańska, oraz przywołanych niżej przykładów, prostokątnymi klejmami otaczającymi z czterech stron wizerunek Maryi z Dzieciątkiem. Pierwsza ikona, datowana na lata 60. XVI w., przedstawia Matkę i Syna na jasnozłotym tle (il. 7). Dominującym akcentem kolorystycznym jest ciemnobrunatny maforion Maryi, ozdobiony złotymi akcentami: gwiazdkami na ramionach i nad czołem oraz kajmą. Szaty Chrystusa pokrywa misterna sieć złotych linii.

10. Ikona Matki Bożej z Dzieciątkiem, 1. poł. XVI w., kościół pw. św. Józefa Oblubieńca (pokarmelicki) w Warszawie.

Wg: M. Janocha, *Ikony w Polsce od średniowiecza do współczesności*, Warszawa 2008, s. 37, il. 36.

**Icon of the Madonna and Child, first half of the sixteenth century, church of St. Joseph the Betrothed (post-Carmelite) in Warsaw. Acc. to: M. Janocha, *Ikony w Polsce od średniowiecza do współczesności*, Warszawa 2008, p. 37, fig. 36.**





11. Ikona Matki Bożej Rzymskiej – Liddyjskiej, XVI w., Muzeum w Rostowie, XVI w. Wg: *V. Вахрина, Иконы Ростова Великого, Москва 2003, il. 17.*  
**Icon of the Roman Madonna (Salus Populi Romani) of Lida, sixteenth century, Museum in Rostov. Acc. to: *V. Вахрина, Иконы Ростова Великого, Moscow 2003, fig. 17.***

W scenach otaczających wizerunek dominuje biel szat oraz akcenty zieleni i czerwieni<sup>36</sup>.

Druga, późniejsza ikona z tych samych zbiorów, pochodzi z 1680 r. i różni się od poprzedniej kolorystyką: miejsce złotego tła zajęła nieco rozbielona kobaltowa zieleń, oblicza obu postaci uległy rozjaśnieniu, maforion Matki przyjął barwę brunatnoczerwoną, szaty Emanuela zaś żółtą z czerwonymi cieniami (il. 8). Surowy linearyzm został tu nieco złagodzony miękkim światłocieniem, określającym oblicza obu postaci<sup>37</sup>.

Niewielka, mierząca 25x19,5 cm ikona o analogicznych rozwiązaniach ikonograficznych, datowana na XVI w., znajduje się w ołtarzu głównym kościoła pw. Najświętszej Maryi Panny w Twerach (Tverai) na Żmudzi<sup>38</sup>. Tę słynącą łaskami ikonę, przechowywaną wcześniej we własnym dworze, w 1650 r. ofiarował kościołowi w Twerach (il. 9) starosta twerski Potocki, który przypisywał wizerunkowi pomoc w uwolnieniu z tatarskiej niewoli<sup>39</sup>. Ikonę zdoła ozdobić srebrna złocona ryza sięgająca kra-

12. Ikona Matki Bożej z Dzieciątkiem z Narwy (zaginiona). Fot. archiwalna.  
Icon of the Madonna and Child from Narva (lost). Photo: archive.



wędzi figur. Wizerunek przedstawia Matkę Bożą zwróconą w prawo, z Jezusem na lewym ręku, z prawą dłonią w geście Hodegetrii. Jezus, skierowany w  $\frac{3}{4}$  ku Matce, prawą dłonią błogosławi, w lewej trzyma rotulus. Układ stóp Jezusa jest tu identyczny jak w ikonach Hodegetrii Tychwińskiej. Ciemne oblicza, subtelna chryzografia pokrywająca gęstą siecią złotych linii szaty Matki i Syna świadczą o pochodzeniu ikony z dobrego warsztatu.

Być może ikonę z kościoła w Twerach należy zaliczyć do najstarszych przykładów analogicznych rozwiązań ikonograficznych na ziemiach sąsiadujących z interesującym nas obszarem.

Pochodząca z monasteru Pokrowskiego w Suzdalu, datowana na XVI w. ikona z takim samym przedstawieniem, różni się od brańskiej nie tylko znacznie mniejszymi rozmiarami (34,8x27,9 cm), lecz także odmiennym układem maforionu Maryi, tworzącego rodzaj trójkątnego dekoltu przy szyi. Nieco inny jest tu również układ stóp Jezusa, ułożonych ukośnie do dolnej krawędzi. Chrystus unosi głowę



ku Matce wyraźniej niż w ikonie z Brańska. Odmienny jest także gest prawej dłoni Maryi, z palcami ułożonymi pionowo i dotykającymi prawej nóżki Emanuela<sup>40</sup>. Tło ikony zasłania srebrna ryza oraz nakładane aureole.

Na drugą połowę XVI w. jest datowana niewielka ikona, mierząca 9,1x7,8 cm, pochodząca z monasteru św. Aleksandra Świrskiego<sup>41</sup>. Od poprzednio omówionej odróżnia ją układ maforionu, analogiczny jak w ikonie z Brańska.

XVI-wieczna ikona o tym samym temacie jest przechowywana w kościele św. Józefa Oblubieńca (pokarmelickim) w Warszawie<sup>42</sup> (il. 10). Ta temperowa ikona namalowana na podobraziu o wymiarach 78x62 cm, przypisywana szkole moskiewskiej, jest datowana na 1. poł. XVI w.<sup>43</sup> Dzieło charakteryzują ciemne, oliwkowe karnacje postaci, stonowane odcienie barw z przewagą nasyconych brązów w partii maforionu Matki, rozświetlonego złocistą kajmą o wyrafinowanej formie, mankietem sukni i trzema gwiazdkami – na ramionach i nad czołem. Jaśniejszą plamę stanowią cynobrowe szaty Chrystusa, rozjaśnione gęstą siecią złotych linii chryzografii. Ciemne, gładkie aureole, lekko rozjaśnione w partii bliższej głów są niemal identyczne w przypadku obu postaci, głowę Emanuela wyróżnia nimb krzyżowy, nakreślony złotą linią, podobnie jak hierogramy, umieszczone w górnych narożnikach i nad głową Jezusa. Regularne rysy owalnej twarzy Matki z lekkimi łukami brwi, prostym nosem i małymi ustami, określone są linearnie, podobnie jak dłonie i szaty obu postaci. Mocnym akcentem jest neutralne, ciemne tło ikony.

Od ikony z Brańska wizerunek z warszawskiego kościoła różni się ciemnymi, płasko kładzionymi barwami i delikatniejszym rysunkiem – ikona brańska została namalowana znacznie wyrazistszym konturem – a także proporcjami postaci Zbawiciela i zdecydowanie większą dekoracyjnością ujęcia w obrazie brańskim.

Malowana techniką temperową na desce o wym. 55,5x45 cm ikona Matki Bożej Tychwińskiej z kościoła Nawiedzenia NMP w Lesku, przypisywana szkole moskiewskiej, jest datowana na ok. 1500 r.<sup>44</sup> lub na koniec XVI w.<sup>45</sup> Zapewne później wykorzystana jako obraz w feretronie<sup>46</sup> ikona przedstawia Matkę Bożą w półpostaci, w typowym dla opisywanego tematu ujęciu, na złotym tle, dekorowanym rytym ornamentem pięciopłatkowych rozet i stylizowanych liści. Nierówności tła w partii nimbów, określonych podwójnymi okręgami, jak się wydaje, potwierdzają przypuszczenie, iż pierwotnie znajdowały się w tym miejscu nakładane aureole<sup>47</sup>. Ikonę z Leska charakteryzują bardzo ciemne oblicza Matki i Syna, podłużny wykrój wąskich oczu Maryi, odmienny rysunek łuków brwi, prostych w środkowej partii i załamanych ku dołowi przy zewnętrznym kącie, a także silniejsze linearne podkreślenie dolnych powiek.

Na Podlasiu nie udało się odnaleźć dzieł o stylistyce analogicznej do zażytku z Brańska. Zdaniem autorek dokumentacji konserwatorskiej ikona jest dziełem artysty związanego z kręgiem ruskich malarzy ikon, gdyż przewyższa poziomem przeciętną twórczość prowincjonalnych malarzy, działających na ziemiach polskich<sup>48</sup>. Według tej samej opinii ikona mogła powstać w XVI w., później zaś została przemalowana, szczególnie w partii twarzy i dłoni obu postaci<sup>49</sup>. Przeciwno tej tezie może jednak przemawiać uproszczony, także pod względem technologicznym (np. bez podmalowania sankirem, choć ten problem wymaga

pogłębianych badań) oraz sposób malowania dzieła, widoczny w takich detalach, jak nadmierne wydłużenie owalu twarzy, płaskość oblicza Emanuela i proporcje sylwetki.

Trzeba także przypomnieć, iż w Brańsku mieszkał wspomniany w innym miejscu Kirył Michnow<sup>50</sup>, obdarzony miernym talentem malarz-samouk, czynny w pow. bielskim od ok. połowy XIX w., autor ikon do okolicznych cerkwi<sup>51</sup>. Warsztat po ojcu przejął syn Kiryła – Mikołaj<sup>52</sup>. Być może widoczne przemalowania oblicz obu postaci, zmieniające wygląd ikony, były jego dziełem? Może wówczas uległy zmianie proporcje ciała Emanuela? Wyjaśnienie problemu przemalowań na ikonie wymaga przeprowadzenia dalszych badań konserwatorskich.

Warto również rozważyć związki ikony z Brańska z obrazem Matki Boskiej Bielskiej, należącej niegdyś do najslawniejszych w tej części wizerunków, opromienionych sławą czyniących cuda. Jakkolwiek ze względu na czytelne przemalowania ikony z Brańska analiza porównawcza obu dzieł jest jednak utrudniona, ich wspólne cechy ikonograficzne, takie jak pozy Matki i Syna, skłon głowy Maryi ku Synowi, a także układ stóp Dzieciątka są oczywiste.

Zbliżone cechy formalne odnajdziemy w ikonach zachowanych na południu Polski. Jednym z takich dzieł jest ikona św. Demetriusza Męczennika, pochodząca z cerkwi św. Demetriusza w Czarnej, dziś w zbiorach Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu<sup>53</sup>. Temperowa ikona na desce o wymiarach 108x89 cm, datowana na 1. poł. XVII w., jest malowana na srebrze laserowanym na złoto. Centralną część dekoruje ryty naprzemienny ornament rozet i lili, umieszczonych w polach o kształcie rombów. Wzdłuż pionowych krawędzi w ośmiu prostokątnych polach znalazły się sceny z życia świętego. Ikonę z przedstawieniem św. Demetriusza z wizerunkiem Matki Bożej Tychwińskiej z Brańska łączy podobny sposób kształtowania kompozycji za pomocą wyrazistej ciemnej linii, sposób malowania oczu z wyraźnym podkreśleniem górnych i dolnych powiek, podobny kształt owalu oblicza Chrystusa z podkreślonym trójkątnym podbródkiem, a także rysunek uszu o owalnym kształcie ze światłocieniowo zaznaczoną budową.

Legendarną historię ikony Matki Bożej Tychwińskiej<sup>54</sup> przedstawił św. Dymitr Rostowski<sup>55</sup>, po którym wiadomości te powtórzyli późniejsi autorzy<sup>56</sup>. Zgodnie z przekazem pochodząca z Konstantynopola ikona sama przybyła na Ruś w czasach Jana Paleologa, 70 lat przed upadkiem Bizancjum<sup>57</sup>. Jak podaje św. Dymitr, w stolicy Bizancjum były dwie szczególnie słynące łaskami ikony: Hodegetrii i Matki Bożej Rzymskiej, zwanej też Liddyjską<sup>58</sup>. Święto wszystkich tych ikon jest obchodzone 26 czerwca<sup>59</sup>, być może dlatego wielu późniejszych autorów połączyło opowieści o wszystkich ikonach w jedną<sup>60</sup>.

Na Rusi ikona w nadnaturalny sposób objawiła się w XIV w., przemieszczając się z posesji Wyczenice nad rzeką Ojat (Ojać), później nad Kukową Górą; w 1383 r. miała się objawić rybakom na jeziorze Ładoga. Wkrótce w tym miejscu wzniesiono cerkiew Zaśnięcia<sup>61</sup>.

Najstarszy opis dzieł ikony pochodzi z 1. poł. XVI w.<sup>62</sup> Wielki książę Wasyl III po zdobyciu Tychwina w 1526 r. złożył hołd ikonie, zaś w 1547 r. przybył tu Iwan Groźny<sup>63</sup>. Wizerunek Matki Bożej Tychwińskiej upowszechnił się szczególnie w 1. poł. XVII w., do czego zapewne przyczynił się najazd Szwedów na klasztor tychwiński w 1611-1613 r.<sup>64</sup>

W XVII w., szczególnie w drugiej połowie stulecia, przy klasztorze tychwińskim działała pracownia artystyczna, gdzie ikony malowali świeccy *ikonnicy*, głównie – choć nie wyłącznie – na zamówienie miejscowego monasteru<sup>65</sup>. Wątpliwe jednak, by malarze z tego ośrodka – lub tylko ich dzieła – docierali na Podlasie.

Jest rzeczą interesującą, że temat ikony, bardzo rozpowszechniony w Rosji, w sztuce białoruskiej i ukraińskiej nie należał do popularnych. Zapewne jedną z przyczyn owej popularności był fakt, że wizerunek Hodegetrii Tychwińskiej należał do najważniejszych ikon w państwie moskiewskim i w Rosji<sup>66</sup>, z którą Rzeczpospolita toczyła wojny w XVI i XVII w.

Nie można wykluczyć, że pierwowzorem ikony z Brańska jest nieznaną dziś ikona Hodegetrii, wywodząca się z południa. W kościele farnym w Lesku jest przechowywany feretron – dwustronna ikona Hodegetrii o ikonografii identycznej jak wizerunek z Tychwina, datowana na 2. poł. XV w.<sup>67</sup> Ikony, o identycznej kompozycji, podobnie opracowanym złotym tle, różnią się obliczami obu postaci.

Warto podkreślić ikonograficzne i historyczne związki ikony Matki Bożej Tychwińskiej oraz Matki Bożej Rzymskiej<sup>68</sup>.

Za wariant wizerunku Hodegetrii Tychwińskiej jest uważana ikona Matki Bożej z Narwy (il. 12), z którą także jest związany przekaz o nadnaturalnych wydarzeniach. W 1558 r. wojska moskiewskie podeszły do miasta, zamieszkałego w znacznej części przez luteranów. W jednym z domów, zajmowanym niekiedy przez kupców z Pskowa, znajdowała się ikona Hodegetrii, pozostawiona zapewne przez czasowych mieszkańców; wrzucona w ogień przez gospodarza domostwa ikona spowodowała pożar całego miasta i w konsekwencji zdobycie Narwy przez wojska moskiewskie<sup>69</sup>. Wkrótce car nakazał zbudowanie cerkwi na zamku w zdobytym mieście i ustawienie w niej ikony Hodegetrii<sup>70</sup>.

Archetyp ikony Matki Bożej Tychwińskiej jest utożsamiany z wizerunkiem Hodegetrii Rzymskiej – Liddyjskiej, która miała powstać w sposób nadnaturalny<sup>71</sup>. Legendarna historia jej powstania odwołuje się do działalności apostołów Piotra i Jana, którzy głosili Słowo w miejscowości Lydda (później Diospolis, obecnie Lod) niedaleko Jerozolimy. Nawróciwszy wielu pogan, apostołowie zbudowali dla nich świątynię i prosili Matkę Boską o przybycie. Bogarodzica nie przybyła, lecz obiecała swoją obecność. Św. św. Piotr i Jan na jednym z filarów kościoła znaleźli objawiony w nadnaturalny sposób Jej wizerunek. W IV w. cesarz Julian Apostata nakazał jego usunięcie. Okazało się to jednak niemożliwe, obraz bowiem sam się odnawiał mimo usuwania kolejnych warstw. Cztery wieki później patriarcha Konstantynopola German kazał wykonać kopię wizerunku i przesłać do stolicy Bizancjum. Wkrótce jednak ikona została ukryta ze względu na ikonoklastyczną działalność cesarza. Obraz w nadnaturalny sposób przeniósł się do Rzymu, z honorami został umieszczony w katedrze św. Piotra, kiedy zaś zakończył się okres obrazoburstwa, wrócił do Konstantynopola i został umieszczony w cerkwi Chalkopratejskiej<sup>72</sup>.

Ikona Matki Bożej Rzymskiej – Liddyjskiej jest dziś przechowywana w zbiorach Muzeum na Kremlu w Rostowie. Datowaną szeroko na XVI w. ikonę (il. 11) wyróżnia szesnaście prostokątnych pól – klejm, na których została przedstawiona legendarna historia ikony<sup>73</sup>.



Od czasu bitwy pod Lepanto i koronacji wizerunku, dokonanej przez papieża Klemensa VIII na początku XVII w., kopie obrazu rozprzestrzeniły się w Kościele katolickim, szczególnie w Rzeczypospolitej Obojga Narodów<sup>74</sup>.

Św. Dymitr Rostowski w cytowanej wyżej historii ikony przytoczył nadnaturalne wydarzenia (przede wszystkim uzdrowienia ze ślepoty), których źródłem miała być ikona Tychwińskiej Hodegetrii. Szczególnie dużo takich wydarzeń miało mieć miejsce w latach 80. i 90. XVI w. oraz w pierwszych dekadach XVII w., wkrótce potem ikona zyskała sławę wizerunku słynącego cudami.

Czy możliwe, by kopia ikony Hodegetrii Tychwińskiej pojawiła się na Podlasiu już na przełomie XVI i XVII w.? Czy istotnie jej prawzorem był wizerunek Hodegetrii Tychwińskiej? Także z tej przyczyny datowanie ikony na przełom XVI i XVII w. wydaje się zbyt wczesne. Czas powstania ikony Matki Bożej Brańskiej należy zapewne umieścić bliżej połowy XVII w., na co, jak się wydaje, wskazują stylistyczne cechy dzieła. Brańsk został wyludniony przez „morowe powietrze” w 1653 r., zaś trzy lata później zniszczony i ograbiony przez wojska<sup>75</sup>. Zapewne po tych dramatycznych wydarzeniach na ikonie znalazły się wspomniane wota. Niestety, zbyt skąpe wiadomości dotyczące ikony Hodegetrii z Brańska nie pozwalają w pełni ocenić jej historycznej wartości dla dziejów regionu.

#### PRZYPISY

<sup>1</sup> Data założenia miasta nie jest znana, należało ono do ksiąząt ruskich. W 1241 r. Brańsk znalazł się we władaniu Erdźwiłła; miał tu istnieć książęcy zamek; w 1493 r. otrzymał prawa miejskie; wielokrotnie niszczone, szczególnie mocno ucierpiał w czasie wojny północnej; po sejmie 1569 r. w Brańsku odbywały się sądy ziemskie (w 1768 r. przeniesione do Bielska); *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* [dalej: SGKP], t. 1, Warszawa 1880, s. 353. W 1507 r. miasto, wraz z Bielskiem i Surazem, zostało oddane we władanie Helenie, wdowie po królu Aleksandrze; „Вестник Западной России”, r. VI, ks. VIII, t. 3, Wilno 1868, s. 78-79; zob. też: Ф. В. Покровский, *Археологическая карта Гродненской губернии*, Wilno 1895, s. 125. W 2. poł. XVI w. miasto dotknęły klęski: głód, epidemia cholery (1572), „czarna śmierć” pojawiła się też w 1653 r.; Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Białymstoku [dalej: WUOZ], *Brańsk, Woj. białostockie, Studium historyczno-urbanistyczne do planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego Brańska*, opr. na zlecenie Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku, Wydział Kultury i Sztuki, Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, opr. mgr Z. Piłaszewicz, Białystok 1982, mpis, s. 10-21. Miasto zniszczone w 1656 r. przez wycofujący się spod Tykocina pułk S. Oskierki, który 17 lipca dotarł pod Brańsk i doszczętnie ograbił; M. Nagielski, *Warszawa 1656*, Warszawa 1990, s. 117; więcej na ten temat por. J. A. Chrapowicki, *Diariusz*, cz. 1, opr. T. Wasilewski, Warszawa 1978, s. 95; zob. też: *Żywoć Xięcia Bogusława Radziwiłła przez niego samego napisany z rękopisu wydany przez E. Raczyńskiego*, Poznań 1841, s. 27n. Według J. Siedleckiego okolice Brańska uważane były za „gniazdo szlachty”, jako że zaścianki szlacheckie były tu szczególnie liczne; w 1590 r. miasto zostało zniszczone przez wielki pożar; silny negatywny wpływ na rozwój miasta wywarły wojny połowy XVII w., liczba mieszkańców spadła wówczas z ok. 1700 w 1580 r. do ok. 600 w 1662 r.; por. J. Siedlecki, *Brańsk w XVI-XVIII w.*, w: „Białostoczczyzna”, nr 4 (16) 1989, s. 10, 12.

<sup>2</sup> Ks. J. Pocię, *Zbiór wiadomości historycznych i aktów dotyczących dziesięćmi kościelnych na Rusi*, Warszawa 1845, s. 27-28; W 1562 r. w mieście funkcjonowała cerkiew prawosławna, mieściła się przy ul. Kozi Rynek; *Писцовая книга гродненской экономии*, t. 2, Wilno 1882, s. 353, cyt. za: o. G. Sosna, m. A. Troc-Sosna, *Święte miejsca i cudowne ikony, Prawosławne sanktuaria na Białostoczczyźnie*, Białystok 2006, s. 177. Według innych źródeł cerkiew istniała w 1558 r., por. L. Adamczuk, A. Mironowicz, *Kościół prawosławny dawniej i dziś*, Warszawa 1993, s. 14. Zob. też: Z. Romaniuk, *Cerkiew uńska w Brańsku*, w: „Rocznik Ziemia Brańska”, t. 4, 1993, s. 25.

- <sup>3</sup> *Lietuvos Valstybės Istorijos Archyvas*, Wilno, [dalej cyt.: LVIA], Zbiór duchownego konsystorza litewskich unitów, F. 634-1-55, *Akta wizytacji generalnych cerkwi dekanatu bielskiego, drohickiego i mielnickiego, Wizytacja cerkwi pw. św. Szymona Stupnika*, k. 32.
- <sup>4</sup> W 1633 r. w proteście prawosławnego bractwa bielskiego skarżącego się na unitów o napaść, wśród prześladowców został wymieniony brański pop, por. *Археологический сборник документов, относящихся к истории северо-западной Руси*, t. 2, Wilno 1867, s. 243.
- <sup>5</sup> WUOZ, Piłaszewicz, Brańsk, s. 7. Żadnych informacji nie zawiera opracowanie *Материалы для географии и статистики России, Гродненская губерния*, red. П. Бобровский, t. 2, Sankt Petersburg 1863, s. 989.
- <sup>6</sup> Reprodukacja ikony bez okładu, zob.: J. Charkiewicz, *Tobą raduje się całe stworzenie, Ikony Bogarodzicy w prawosławiu*, Warszawa 2009, s. 38. Zdaniem autora ikona była darem ks. Heleny, żony Aleksandra Jagiellończyka i ma pochodzić z początku XVI w.; tamże, s. 37.
- <sup>7</sup> WUOZ, J. Kotyńska, Karta inwentarzowa zabytku, nr 5623, 1983 r.; APWKZ, A. Kamińska, M. Brodzka, konsultacja: S. Niedźwiedzka, *Dokumentacja konserwatorska ikony Matki Boskiej Tychwińskiej z cerkwi filialnej w Brańsku, pamfilii prawosławnej w Maleszach*, Nr 4036, mpis, Warszawa 1986, s. 1; por. L. Stalonić, *Zabytki ruchome zakonserwowane w latach 1985-1990 w woj. białostockim*, w: „Biuletyn Konserwatorski Województwa Białostockiego”, z. 2, 1996, s. 105.
- <sup>8</sup> Tamże, s. 6.
- <sup>9</sup> Zdaniem autorów dokumentacji konserwatorskiej takie ornamentalne tło jest charakterystyczne dla ikon powstałych na dawnych ziemiach polskich; tamże, s. 7, 9.
- <sup>10</sup> Próba srebra wynosi ok. 0,450; tamże, s. 15.
- <sup>11</sup> Tamże, s. 10.
- <sup>12</sup> Tamże.
- <sup>13</sup> Zdaniem konserwatorów technika i styl okładu wskazują, że powstał on najwcześniej w 4. ćwierci XVIII w. (na co wskazuje m.in. ornament kimionu lesbijskiego); tamże, s. 10.
- <sup>14</sup> Tamże.
- <sup>15</sup> Tamże, s. 20.
- <sup>16</sup> Tamże, s. 15.
- <sup>17</sup> Tamże, s. 15; na takie datowanie wotów wskazuje, zdaniem autorów dokumentacji konserwatorskiej, styl rytowanych scen.
- <sup>18</sup> Tamże, s. 11-12.
- <sup>19</sup> Archiwum Państwowe w Lublinie [dalej: APL], Chełmski Konsystorz Greckokatolicki [dalej: ChKKGK], *Protokoły wizytacyjne i wizytacje generalne cerkwi w diecezji chełmskiej, belskiej i brzeskiej*, sygn. 101, k. 388-388v.
- <sup>20</sup> Tamże, k. 389.
- <sup>21</sup> LVIA, Zbiór duchownego konsystorza litewskich unitów, F. 634-1-51, *Akta wizytacji cerkwi dekanatu bielskiego, Wizytacja cerkwi pw. Szymona Stupnika w Brańsku*, k. 18v.
- <sup>22</sup> LVIA, Zbiór duchownego konsystorza litewskich unitów, F. 634-1-55, *Akta wizytacji generalnych cerkwi dekanatu bielskiego, drohickiego i mielnickiego, Wizytacja cerkwi pw. św. Szymona Stupnika*, k. 36v-37.
- <sup>23</sup> LVIA, Zbiór duchownego konsystorza litewskich unitów, F. 634-1-59, *Akta wizyty pełnej Dekanatu Drohickiego*, k. 11; dalej wizytator opisał dwa ołtarze boczne: *Ołtarz na prawym boku od Wielkiego Ołtarza stolarskiej roboty malowany na dwie kondygnacje, w Pierwszym obrazu Pana Jezusa Ukrzyżowanego, w drugim św. Barbary. Ołtarz Ści na lewej stronie także stolarskiej roboty stary, w którym obraz Sey Trójcy na mensie*; tamże.
- <sup>24</sup> Tj. z tkaniny słabej jakości, zob. *Słownik języka polskiego*, t. 4, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, Warszawa 1909, s. 670.
- <sup>25</sup> LVIA, Zbiór duchownego konsystorza litewskich unitów, F. 634-1-59, *Akta wizyty pełnej Dekanatu Drohickiego [...] R. 1804*, s. 12.
- <sup>26</sup> Bibliografia tematu zob.: I. Bentchev, *Bibliographie der Gottesmutterikonen*, Bonn 1992, s. 245-249; tenże, *К иконографии иконы Тихвинской Богоматери, в: Чудотворная икона Тихвинской Богоматери: иконография – история – почитание, Научная конференция, Санкт Петербург–Тихвин 24-27. 10. 2001, Тезисы докладов*, 2001, s. 37-40.
- <sup>27</sup> Н. П. Кондаков, *Памятники христианского искусства на Афоне*, Sankt Petersburg 1902, s. 156.
- <sup>28</sup> Ikony z takim przedstawieniem nie zachowały się również na obszarach sąsiadujących: na zachodnim Polesiu ikony z wyobrażeniem Matki Bożej Tychwińskiej pojawiły się dopiero w końcu XIX w.; zob. *Іканіі Заходняга Палесся XVI-XIX ст.*, red. В. Ф. Шматаў, Mińsk 2002, s. 320.

- <sup>29</sup> *Отрывок из путевых заметок*, w: „Вестник Западной России”, Историко-литературный журнал, r. III, t. 1, Wilno 1864, s. 398.
- <sup>30</sup> W tejże cerkwi do najważniejszych należała ikona z przedstawieniem św. Dymitra; ze względu na interesujący opis i być może dość wczesny czas jej powstania, warto przytoczyć większy fragment omawiający dzieło; autor uwag określił wymiar ikony na 5 четвертей в длину и около 3 1/4 в ширину, древняго греческого письма. Дмитрий изображен на коне. Там, где нет изображения иконы выложена листым серебром немного толще бумажного листа. При этом риза не сделана вся из цельного листового серебра, а составлена из кусков различной величины прибитых краями один к другому. По гладкому полю серебра видны рисунки точками [...]. На иконе точками же по серебру выбиты две надписи. Первая ясно заметная [...] греческая, по словянским буквам «о агисо». Другая мене четкая, несколько выше первой. По одной стороне изображения «нок...» (далее не видно). На другой стороне: «та агис (1386). Według przytoczonych przekazów obraz był własnością jednego z przodków Chreptowiczów i towarzyszył mu w bitwie z Tatarami. Otoczony przez nieprzyjaciół i cudem uratowany od śmierci dzięki nadnaturalnej interwencji św. Dymitra nieznanymi z imienia Chreptowicz zbudował w swoich włościach w Szczorsach cerkiew św. Dymitra i umieścił tu niezwykle obraz. Przez okoliczną ludność ikona jeszcze w XIX w. była uważana za słynącą łaskami; w 1857 r. ryzę ikony poddano złoceniu; odnowieniu, chyba niezbyt udanemu, poddana została także ikona: Живопись также попорчена каким то сельским маляром; tamże, s. 398-399.
- <sup>31</sup> Tamże, s. 399. Jak wynika z tej uwagi ikony na te ziemie docierały z Rosji także w XIX w.
- <sup>32</sup> И. Бейчев, *К иконологии и иконографии иконы Тихвинской Богоматери*, s. 37-41. Zdaniem N. Lichaczewa ikonografia wizerunku nie była jednoznaczna, por. Н. П. Лихачев, *Краткое описание икон собрания П. М. Третьякова*, Moskwa 1905, s. 32, nr 28; por. także: *Исследования о русском иконописании*, t. 2, Sankt Petersburg 1849, s. 28.
- <sup>33</sup> Т. В. Николаева, *Древнерусская живопись Загорского Музея*, Moskwa 1977, s. 30, 32, 76-77, kat. 102; В. Н. Лазарев, *Русская иконопись от истоков до начала XVI в.*, Moskwa 2000, s. 86, 142, przyp. 172.
- <sup>34</sup> О. А. Василева, *Иконы Пскова*, w: *Богатырская застава земли русской, Псков: Памятники истории, культуры, архитектуры*, В. 1, т. 1, Moskwa 2006, s. 144-153, kat. 37; zob. też: *Русская иконопись, Большая коллекция*, Moskwa 2003, il. 155.
- <sup>35</sup> И. С. Родникова, *Псковская школа иконописи*, Moskwa 2003, s. 230-231, il.
- <sup>36</sup> *Русская иконопись, Большая коллекция*, Moskwa 2003, il. 27; *Слово и образ. Русские житийные иконы XIV – начала XX века, Каталог выставки*, Москва 2010, kat. 63, s. 158-159. Ikona, wykonana techniką temperową na desce, o wymiarach 143,8x116 cm.
- <sup>37</sup> А. А. Салтыков, *Музей древнерусского искусства имени А. Рублева*, Leningrad 1981, nr 180-182; *Русская иконопись, Большая коллекция*, il. 171. Temperowa ikona została namalowana na desce o wymiarach 124x100 cm.
- <sup>38</sup> Drewniany kościół został wzniesiony w 1614 r. z fundacji Zygmunta III, spłonął w 1747 r.; SGKP, t. 7, Warszawa 1892, s. 684; *Lietuva Marijos Žemė*, Mariampol 1993, s. 79-81; Waclaw z Sulgostowa (Nowakowski), *O cudownych obrazach w Polsce Przenajświętszej Matki Bożej wiadomości historyczne, bibliograficzne i ikonograficzne*, Kraków 1902, s. 685.
- <sup>39</sup> Tamże.
- <sup>40</sup> „Пречистому образу Твоему поклоняемся...”, *Образ Богоматери в произведениях из собрания Русского музея*, Sankt Petersburg 1995, s. 206, il. 128.
- <sup>41</sup> Tamże, s. 207, il. 129.
- <sup>42</sup> R. Biskupski, *Ikony w zbiorach polskich*, Warszawa 1991, s. 35, kat. 23, il. 23; Ks. M. Janocha, *Ikony w Polsce od średniowiecza do współczesności*, Warszawa 2008, s. 37, il. 36.
- <sup>43</sup> Tamże. Według R. Biskupskiego ikona powstała w początkach XVI w., R. Biskupski, *Ikony w zbiorach polskich*, s. 35, kat. 23, il. 23.
- <sup>44</sup> J. Giemza, *Dwustronna ikona procesyjna Bogurodzicy Hodigitrii [sic!] i Św. Mikołaja z 1500 r. z cerkwi pw. Narodzenia Bogurodzicy w Lesku (Posadzie Leskiej)*, w: M. P. Kruk, *Ikony-obrazy w świątyniach rzymskokatolickich dawniej Rzeczypospolitej*, Kraków 2011, s. 359-360; zob. też: Katalog ikon, tamże, s. 325-327; zdaniem autora ikona, namalowana ok. 1500 r., została przemalowana na Ukrainie, w: tamże.
- <sup>45</sup> B. Hirszenberg, *Ikona dwustronna: Matka Boska Hodegetria i Św. Mikołaj (?)*, „Materiały Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku”, nr 11 (1970), s. 60-61; KZSP, *Woj. rzeszowskie*, t. 1, z. 2, *Lesko, Sanok, Ustrzyki Dolne i okolice*, Warszawa 1982, s. 44, il. 181, 233; R. Biskupski, *Ikony w zbiorach polskich*, s. 36, kat. 32, il. 32.



- <sup>46</sup> B. Hirszenberg, *Ikona dwustronna*, s. 61.
- <sup>47</sup> Tamże; autorka przywołała jako analogię ikonę Hodegetrii Tychwińskiej szkoły moskiewskiej, pochodzącej z XV w. z cerkwi św. Nikity w Dmitrowie, od 1960 r. przechowywanej w zbiorach Muzeum im. Rublowa w Moskwie.
- <sup>48</sup> A. Kamińska, M. Brodzka, *Dokumentacja konserwatorska ikony Matki Boskiej Tychwińskiej z cerkwi filialnej w Brańsku, parafii prawosławnej w Maleszach*, s. 9.
- <sup>49</sup> Tamże.
- <sup>50</sup> Z. Romaniuk, *Karol Michnow*, w: *Słownik biograficzny białostocko-tomżyńsko-suwałski*, z. 2, Białystok 2003, s. 98-99.
- <sup>51</sup> Jego dziełem była namalowana w 1850 r., do cerkwi w Odrynkach, ikona na płótnie „Ostatnia wieczera” (skradziona w 1987 r.), rok później подарował cerkwi św. Michała Archanioła w Żurobicach swoje dzieło – ikonę św. Mikołaja; do 1992 r. w cerkwi św. Mikołaja Cudotwórcy w Kozlikach istniały dwa olejne obrazy z warsztatu Michnowa, namalowane na płótnie w 1854 r. – Trójcy Świętej i Matki Bożej Hodyszewskiej (skradzione); tamże.
- <sup>52</sup> Ur. 1850, zm. 1902, czynny od poł. lat 70. XIX w.; mieszkał w Brańsku. Kirył i Mikołaj byli autorami ikon do kilku cerkwi położonych na północ od rzeki Narew, na wschodzie co najmniej do Czyż i Orli, na południu zapewne w okolicy Drohiczyzna, a na zachodzie do Brańska. Dzieła Michnowów nie mają znaczących walorów artystycznych, ich działalność, nie zbadana w sposób dostateczny, zaspakajała potrzeby lokalnych cerkwi w odniesieniu do ikon i odnawiania starych obrazów; Z. Romaniuk, *Karol Michnow*, s. 99.
- <sup>53</sup> M. T. Maszczak, *Ikony w zbiorach Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu*, Nowy Sącz 2010, s. 47, il. 40, nr inw. MNS/941/S; kat. s. 210.
- <sup>54</sup> Pochodzenie i datowanie ikony Matki Bożej Tychwińskiej jest przedmiotem dyskusji, zob.: R. Frötschner, *Heilige Rus' – Neues Israel – Drittes Rom, Die Verehrung der Gottesmutterikone von Tichwin als Element der politischen Mythologie des Moskauer Reiches unter Großfürst Vasilij III. und Zar Ivan IV*, „Jahrbücher für Geschichte Osteuropas”, Neue Folge, Bd. 52, H. 2 (2004), s. 188, przyp. 5; И. А. Шалина, *Лиддская Римская икона Богоматери и иконографический архетип Тихвинской иконы*, w: *Чудотворная икона Тихвинской Богоматери*, s. 21-37.
- <sup>55</sup> Св. Дмитрий Ростовский, *Жития святых*, Kijów 2007, [reedycja wyd. z 1907 r.], t. 6 (июнь), s. 566-594; Думитр Ростовски, właśc.: Димитрий Туттало (1651-1709), metropolita Rostowa, zob.: Н. И. Костомаров, *Русская история в жизнеописаниях ее главнейших деятелей*, t. 2, Moskwa 2000, s. 309n.
- <sup>56</sup> С. Снегорева, *Земная жизнь Пресвятой Богородицы и описание святых чудотворных ее икон*, Moskwa 2001, s. 250-256.
- <sup>57</sup> Дмитрий Ростовский, *Жития святых*, s. 592.
- <sup>58</sup> Tamże, s. 594.
- <sup>59</sup> Tamże, s. 566-608.
- <sup>60</sup> Według S. Sniesoriewej ikona miała się najpierw znajdować w Jerozolimie, skąd cesarzowa Eudoksja (401-460), żona cesarza Teodozjusza Młodszego przeniosła ją do Konstantynopola i umieściła w kościele Blachernańskim. Tę samą historię Dymitr Rostowski łączy z ikoną Hodegetrii; Дмитрий Ростовский, *Жития святых*, s. 594n.; zob. też: *Исследование о русском иконописании*, t. 2, Sankt Petersburg 1849, s. 28.
- <sup>61</sup> *О чудотворно-явленной иконе Божией Матери и о замечательных с нея списках*, Sankt Petersburg 1864, *passim*; zob. też: *Историко-статистическое описание первоклассного Тихвинского Богородицкого большого мужского монастыря*, Sankt Petersburg 1859; С. Снегорева, *Земная жизнь Пресвятой Богородицы*, s. 250n. Obszernie o dziejach słynącej łaskami ikony zob. R. Frötschner, *Heilige Rus' – Neues Israel – Drittes Rom*, s. 188-234; tamże: bibliografia tematu.
- <sup>62</sup> F. Buslajew przytacza legendy opowiadające o obecności ikony w Konstantynopolu, jej wędrówce do Nowogrodu oraz o związku między upadkiem Konstantynopola i przeniesieniem się na Ruś; w tekście trzy ikony, tj. Tychwińska, Rzymska i Liddyjska, są ze sobą utożsamiane; Ф. Буслаяв, *Исторические очерки русской народной словесности и искусства*, t. 2, *Древнерусская народная литература и искусство*, Sankt Petersburg 1861, s. 276-279; według jednej z interpretacji upadek Konstantynopola wiązał się z przyjęciem przez dwór cesarski zasad unii florenckiej; por. *Православное обозрение*, ноябрь, Moskwa 1861, s. 320; zob. też: R. Frötschner, *Heilige Rus' – Neues Israel – Drittes Rom*, s. 190. Jednakże nowsze badania wykazują, iż opis dziejów powstał już w końcu XV w. i nie zawierał identyfikacji tematu Matki Bożej Tychwińskiej z Rzymską; tamże, s. 192, przyp. 17-19.
- <sup>63</sup> Wkrótce po koronacji Iwana, w 1560 r., w Tychwinie powstał klasztor. Tu także w połowie XVII w. ukazało się nowe wydanie *Сказания об иконе Тихвинской Богоматери* z opowieściami o niezwykłym

objawieniu się ikony; do tego dzieła klasztorny malarz ikon Irodion Sergiejew wykonał wielką liczbę miniatur, nieco później zaś powstało sześć dużych czterodzielnych ikon, na których znalazły się ilustracje 24 głównych historii; *О чудотворно-явленной иконе*, s. 21.

- <sup>64</sup> Według Sniessoriewej wydarzenia miały miejsce w 1614 r., por. С. Снегосорева, *Земная жизнь Пресвятой Богородицы*, s. 256. A. Jääskinen, *The Icon of the Virgin of Tiklwin, A Study of the Tiklwin Monastery Palladium in the Hodegetria Tradition*, „Suomen Kirkkohistoriallinen Seura”, Band 100, Helsinki 1976, passim; [omówienie]: R. Frötschner, „Jahrbücher für Geschichte Osteuropas”, Neue Folge, Bd. 27, H. 3 (1979), s. 458-459; „Пречистому образу Твоему поклоняемся...”, *Образ Богоматери в произведениях из собрания Русского музея*, s. 207, 209.
- <sup>65</sup> Л. А. Колесникова, *К вопросу об организации иконописного промысла на Тихвинском посаде XVII в.*, w: *Уваровские чтения III, Русский православный монастырь как явление культуры: история и современность*, Материалы научной конференции посвященной 900-летию Муромского Спасо-Преображенского монастыря, Муром 17-19.IV.1996, Муром 2001, s. 37n; pierwsze wzmianki o pracach malarzy tychwińskich dla monasteru pochodzą z 1591 r.; cenionym przez cara znawcą sztuki ikonowej był ihumen klasztoru w latach 1634-1640 Gierasim Kremlew, który w 1636 r. „odnowił” słynącą łaskami ikonę. W okresie realizacji wielkich zamówień dla monasteru malarzom zakazywano oddalania się z miasta, jako że wielu wyjeżdżało do Moskwy i Nowogrodu; tamże. W poł. XVII w. malarz ikon Irodion Sergiejew zilustrował opowieść o ikonie ok. 30 różnymi wyobrażeniami, które stały się wzorcami dla kopii ikony; *Исследования о русском иконописании*, s. 28.
- <sup>66</sup> Temat o nadzwyczaj obszernej literaturze, por.: И. А. Шалина, *Лиддская-Римская икона Богоматери и иконографический архетип Тихвинской иконы*, w: *Чудотворная икона Тихвинской Богоматери: иконография – история – почитание*, Научная конференция, тезисы докладов, Санкт Петербург–Тучвин, 24-27 X 2001, s. 31-37; Л. Шенникова, *Почитание чудотворных икон Богоматери „Владимирской” и „Тихвинской” в Москве в XVI в.*, tamże, s. 62-65; zob. także: R. Frötschner, *Heilige Rus’ – Neues Israel – Drittes Rom*, s. 188-234; tamże bibliografia tematu.
- <sup>67</sup> В. Hirszenberg, *Ikona dwustromta*, s. 60-61; ikonę namalowano na dwóch połączonych lipowych deskach.
- <sup>68</sup> R. Frötschner, *Heilige Rus’ – Neues Israel – Drittes Rom*, s. 190; I. Sirota, *Die Ikonographie der Gottesmutter in der Russischen Orthodoxen Kirche, Versuch einer Systematisierung*, Würzburg 1992, s. 21, 59n; zdanienem autora ikona Hodegetrii Tychwińskiej należy do najbardziej znanych wariantów obrazu Hodegetrii i należy do typu ikon Hodegetrii Jerozolimskiej. Zob. też: I. Bentchev, *Bibliographie der Gottesmutterikonen*, Bonn 1992, s. 245-249.
- <sup>69</sup> Według niektórych wersji legendy bezbożny właściciel domu wrzucił ikonę do ognia w czasie warzenia piwa; por.: Н. Карамзин, *История Государства Российского*, t. 8, Санкт Петербург 1834, s. 268; zob. też: И. Чистович, *История Православной Церкви в Финляндии и Эстландии*, Санкт Петербург 1856, s. 143n.; Н. Костомаров, *Ливонская война, Нападение Ивана Васильевича Грозного на Ливонию и падение Ливонского ордена*, w: *Исторические монографии и исследования*, Санкт Петербург 1867, s. 97-98; *Историко-статистическое сведения о С.-Петербургской епархии*, t. 1, Санкт Петербург 1869, s. 37-38; С. Снегосорева, *Земная жизнь Пресвятой Богородицы*, s. 374-375.
- <sup>70</sup> И. Чистович, *История Православной Церкви*, s. 144. W niektórych wersjach legendy obok ikony Hodegetrii jest także wymieniana ikona św. Mikołaja, zob. С. Снегосорева, *Земная жизнь Пресвятой Богородицы*, s. 375.
- <sup>71</sup> Дмитрий Ростовский, *Жития святых*, s. 599; И. А. Шалина, *Лиддская-Римская икона Богоматери*, passim; por. С. Снегосорева, *Земная жизнь Пресвятой Богородицы*, s. 160-164.
- <sup>72</sup> Tamże, s. 163n.; Дмитрий Ростовский, *Жития святых*, s. 608; И. А. Шалина, *Лиддская-Римская икона Богоматери*, passim. Na przechowywanej w moskiewskich zbiorach ikonie, datowanej na lata po 1602 r., zostały przedstawione legendarne losy wizerunku Matki Bożej Rzymskiej od namalowania przez św. Łukasza, poprzez ukrycie ikony przed cesarzami Leonem Izauryjczykiem i Julianem Apostatą, powierzenie wizerunku falom morza i powitanie w Rzymie, nadnaturalny powrót ikony do Konstantynopola, do czci oddanej przez cesarżową Teodorę i umieszczenie ikony w kościele Chalkoprateskim. Ostatnią sceną jest nadnaturalna podróż obrazu do Tychwina; autorem tej ikony był Istoma Gordiejew; por. В. И. Антонова, *Древнерусское искусство в собрании Павла Корина*, Moskwa 1966, s. 86-97, il. 82.
- <sup>73</sup> В. Вахрина, *Иконы Ростова Великого 2003*, Moskwa 2003, il. 17.
- <sup>74</sup> Ks. M. Janocha, *Niektóre aspekty ikonografii uniickiej na terenie Rzeczypospolitej*, w: *Śladami unii brzeskiej*, „Acta Collegia Suprasliensis”, t. 9, [red.] R. Dobrowolski, M. Zemło, Lublin-Supraśl 2010, s. 519; naj-

starsze kopie ikony rzymskiej, przywożone z Rzymu w końcu XVI i początku XVII w., stały się wzorem dla niezliczonych kopii, powstających w Rzeczypospolitej w XVII i XVIII w.; tamże.

<sup>75</sup> Por. przyp. 1.

## ICON OF THE VIRGIN HODEGETRIA FROM BRAŃSK. ICONOGRAPHIC REFLECTIONS

One of the most interesting and oldest icons in the historical Podlasie region is the Virgin Hodegetria from the church of St. Simon Stylites in Brańsk, part of the Russian Orthodox parish in Malesze. In past centuries the icon belonged to a group of famous miraculous depictions, as evidenced by the *vota*, whose modest number survived to our times and which originated in the seventeenth and eighteenth century. The icon, from the turn of the sixteenth century, was painted in the tempera technique on four linden boards glued together. It probably became famous for miracles during the turbulent seventeenth century, but the time and circumstances of the icon's appearance in Brańsk remain unknown. From the point of view of iconography the icon in question repeats a scheme familiar from one of the best-known themes in Russian and Ruthenian icon painting – the Madonna of Tikhvin. The article attempts to discover the original model of the icon from Brańsk against the background of other analogous solutions from Russia, Lithuania and Poland.



SEBASTIAN WICHER, WIESŁAW WRÓBEL  
Białystok

## Zespół pofabryczny przy ul. Warszawskiej 59 w Białymstoku i jego problematyka konserwatorska

*Wrzał, kipiał Białystok przed wojną. W rozdygotaniu warczących dniem i nocą maszyn, w poświęceniu sunących w nieskończoność pasów transmisyjnych, w stukocie wrzecion i krosien rósł i potężniał przemysł Białostocki. Żmudną pracą stulecia zbudowano ten przemysł, który tysiącom robotników daje pracę, a z Białegostoku czyni stolicę przemysłu na Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej<sup>1</sup>.*

Z białostockiego krajobrazu od wielu lat stopniowo znikają zabytki przemysłowe. Nieużytkowane, zaniedbane, pozbawione remontów, eksploatowane czasami do doraźnych celów, popadają w ruinę, bądź są wyburzane pod nową zabudowę. Niektóre z nich doczekały się gruntownej przebudowy i modernizacji. Chlubny wyjątek stanowi zespół dawnej manufaktury Eugeniusza Beckera przy ul. Świętojańskiej 15, adaptowany na tzw. *galerię handlową*. Niewątpliwie jedną z przyczyn braku zainteresowania tymi zabytkami jest znikoma wiedza o ich historii i wartościach<sup>2</sup>. Dlatego też intencją autorów jest przybliżenie dziejów jednego z najciekawszych i najstarszych z zachowanych zespołów pofabrycznych na terenie miasta, a mianowicie dawnych Białostockich Zakładów Przemysłu Pasmanteryjnego „Pasmanta” przy ul. Warszawskiej 59 w Białymstoku. Niniejszy artykuł stanowi pierwszą tak szeroką próbę ujęcia tematu<sup>3</sup>.

### I. HISTORIA ZESPOŁU POFABRYCZNEGO PRZY UL. WARSZAWSKIEJ 59

#### **1. Bracia Commichau. Fabryka włókiennicza Hermana Commichau i jego syna przy ul. Aleksandrowskiej w latach 1857-1893**

Rzeczywistym twórcą zachowanego do dziś założenia fabrycznego przy ul. Warszawskiej 59 był Herman Commichau (1817-1891) – (il. 1), przedsiębiorca wywodzący się ze wsi Schönbach koło miasteczka Colditz w Saksonii (il. 2). Wraz



1. Herman Commichau (1817-1891),  
założyciel fabryki przy ul. Warszawskiej 59.  
Źródło: *Deutsches Geschlechterbuch, Band 215*  
(*Obersächsisches Geschlechterbuch 2*),  
*Limburg an der Lahn 2002, s. 48.*

**Herman Commichau (1817-1891),  
founder of the factory in 59 Warszawa  
Street. After: *Deutsches Geschlechterbuch,*  
*Band 215 (Obersächsisches Geschlechter-*  
*buch 2), Limburg an der Lahn 2002, p. 48.***

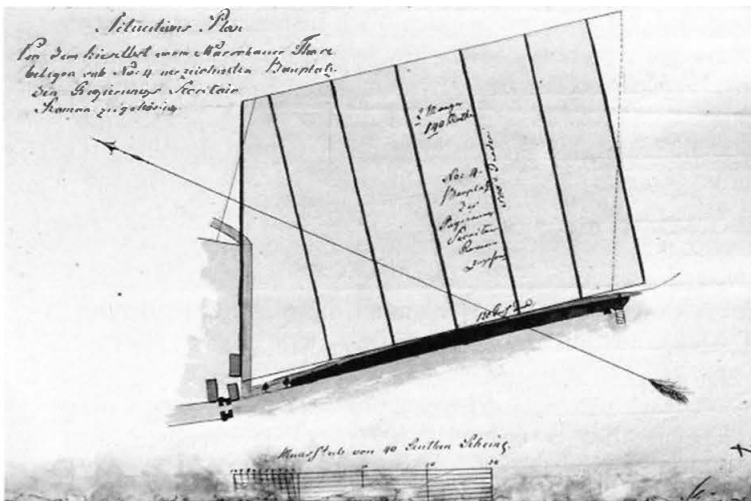
2. Herb rodu Commichau.  
Źródło: *Deutsches Geschlechterbuch,*  
*Band 215 (Obersächsisches Geschlechterbuch 2),*  
*Limburg an der Lahn 2002.*

**Coat of arms of the Commichau family.**  
After: *Deutsches Geschlechterbuch, Band 215*  
(*Obersächsisches Geschlechterbuch 2*),  
*Limburg an der Lahn 2002.*



z Rudolfem Moritzem (1825-1901) przybył on do Białegostoku w 1847 r. Wcześniej, bo już w 1843 r. dwaj inni bracia Hermana: August (1816-1887) i Albert (1828-1889), przebudowali państwowy młyn na terenie uroczyska Antoniuk koło Białegostoku w fabrykę tekstylną i farbiarnię. Po przyjeździe Hermana i Rudolfa Moritza, w 1849 r. firmę przekształcono w spółkę o nazwie „August i Herman Commichau”. Stan ten utrzymał się do 1852 r., kiedy to August wyjechał do Danii, a zarząd antoniukowskiej fabryki przejął Herman. Zdobywanie nowych rynków zbytu na terenie imperium rosyjskiego, zwłaszcza w Moskwie i Petersburgu, skutkowało nadzwyczaj pomyślnym rozwojem przedsiębiorstwa. Wysoki popyt na produkowane przez nich wyroby tekstylne sprawił, że właściciele już w latach 50. XIX w. zaczęli rozszerzać działalność, zakładając kolejne oddziały firmy<sup>1</sup>. Pierwsza „fabryka-córka” została zorganizowana przez Hermana Commichau w Białymstoku, przy ówczesnej ul. Aleksandrowskiej (dziś ul. Warszawska).

Nowy zakład włókienniczy zlokalizowano w północno-wschodniej części miasta, na gruntach rozciągających się pomiędzy dzisiejszymi ulicami Warszawską i Św. Wojciecha (przed 1939 r. ul. Monopolową).



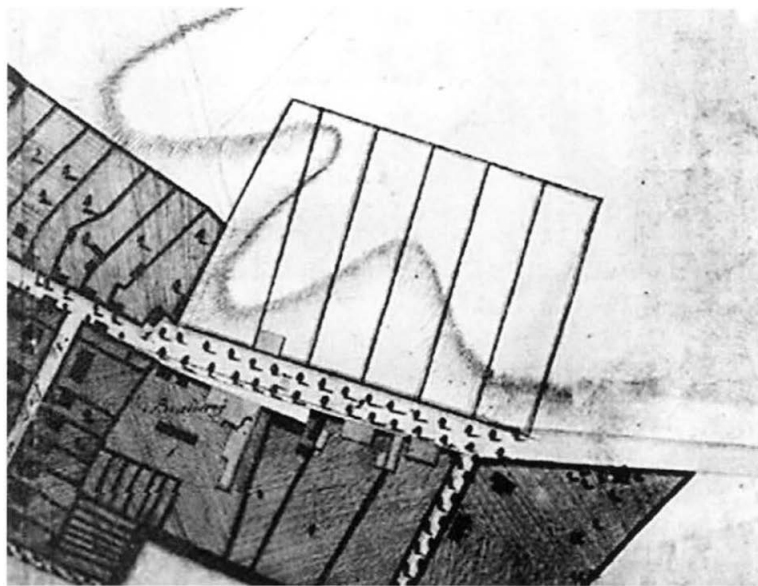
3. Plan posesji na  
Przedmieściu Warszawskim,  
sporządzony w latach  
1802-1807. Źródło: APB,  
Kamera Wojny i Domen  
w Białymstoku, sygn. 2209, k. 7.  
**Plan of a lot in Przedmieście  
Warszawskie, executed in  
1802-1807. After: APB, Kam-  
era Wojny i Domen  
w Białymstoku,  
call no. 2209, l. 7.**

4. Posesje na Przedmieściu Warszawskim na mapie z lat 1807/1808.

Źródło: *Centralne Państwowe Archiwum Historyczno-Wojenne w Moskwie*, f. 846, op. 16, d. 21756.

**Lots in Przedmieście Warszawskie on a map from 1807/1808.**

After: *Central State Historical Archive in Moscow*, f. 846, op. 16, d. 21756.

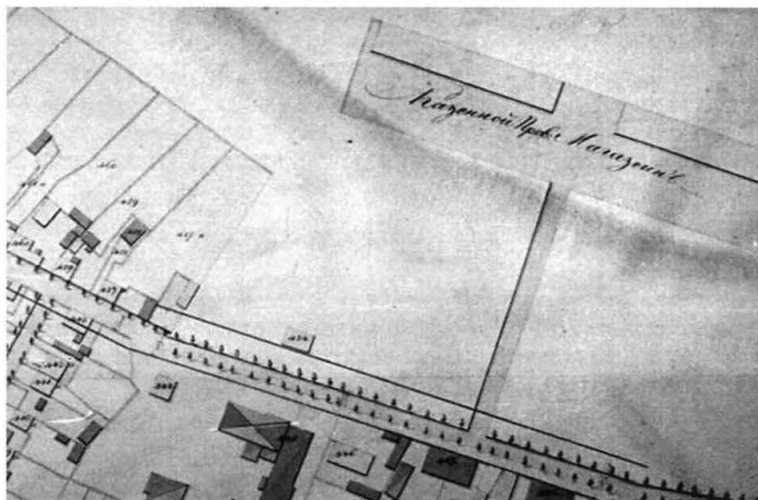


5. Magazyny żywnościowe wzniesione ok. 1810 r. przez władze rosyjskie w północnej części posesji na Przedmieściu Warszawskim.

Źródło: *Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Rosji w Sankt Petersburgu*, f. 1293, op. 168, d. 5.

**Food storehouses erected in about 1810 by the Russian authorities in the northern part of the lot in Przedmieście Warszawskie.**

After: *Central State Historical Archive of St. Petersburg*, f. 1293, op. 168, d. 5.



Znajdujący się w tym miejscu ciąg sześciu placów przeznaczonych pod budowę został wytyczony przez władze pruskie po 1802 r.<sup>5</sup> w odpowiedzi na odczuwalny wśród napływającej ludności brak domów i możliwych do zasiedlenia pustych działek<sup>6</sup>. Posesje rozciągały się na Przedmieściu Warszawskim, wzdłuż ówczesnej ul. Nowe Miasto, w granicach od ul. Kleindorf (dziś ul. Elektryczna) do ul. Świętojańskiej. Ich wielkość i położenie precyzuje zarówno plan sytuacyjny sporządzony przed 1807 r.<sup>7</sup> (il. 3), jak i mapa Białegostoku z lat 1807-1808<sup>8</sup> (il. 4). Władze rosyjskie tuż po przejściu Białegostoku z rąk pruskich, zbudowały w północnej części pustych parcel magazyny żywnościowe (il. 5), istniejące jeszcze pod koniec lat 60. XIX stulecia<sup>9</sup>. Przed 1871 r. budynki rozebrano, a ziemię oddano prawosławnej parafii św. Mikołaja<sup>10</sup>. Prusacy nie zdążyli zagospodarować nowych gruntów, a około 1808 r. tylko na jednej posesji stał drewniany dom należący do wdowy Pragowej<sup>11</sup>.

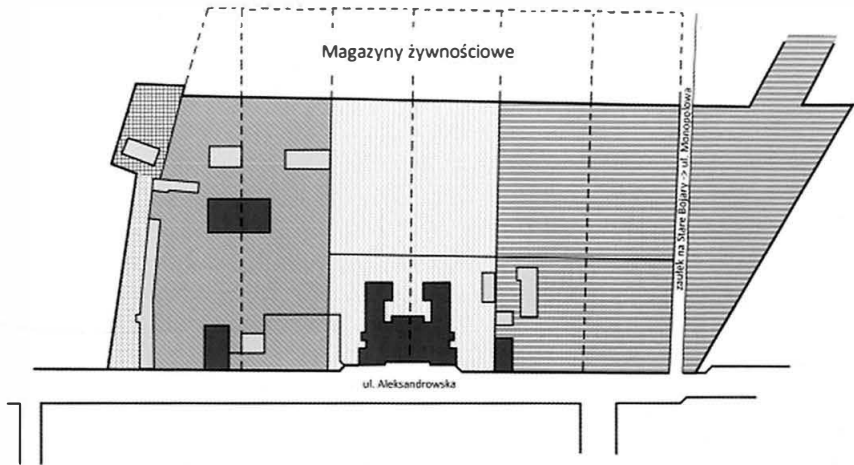


Pełny skład grupy posiadaczy omawianych gruntów znany jest dopiero z lat 40. XIX w. Pierwszą działkę, licząc od zachodniej strony, trzymał niejaki Berends, inspektor Białostockiego Urzędu Lekarskiego<sup>12</sup>. Następna należała do kilku właścicieli z rodu Zabłudowskich<sup>13</sup>. W wyniku procesu sądowego weszli oni w posiadanie majątku złożonego z dwóch działek i drewnianego, parterowego domu, należących niegdyś do Frydrycha Haupta, pastora białostockiego zboru ewangelicko-augsburskiego w latach 1826-1838<sup>14</sup>. Dwa kolejne place stanowiły własność bliżej nieznannej rodziny Chronanowskich, która wybudowała okazały, piętrowy dom poprzedzony kolumnadą<sup>15</sup>. Ostatnie dwie parcele były częścią majątku Hryny Zabłudowskiej, żony miejscowego kupca Mejera Zabłudowskiego<sup>16</sup>.

Dokonany przez Hermana Commichau wybór lokalizacji nowej fabryki nie był przypadkowy. Już 9 kwietnia 1847 r. jego starszy brat, August, nabył nieruchomości należącą do Eliasza, Mikołaja i Karola, synów wymienionego wcześniej inspektora Berendsa. Zawarty wówczas akt notarialny nie zachował się. Wykonany w 1841 r. plan tej części miasta poświadcza, że na posesji Berendsów stały w tym czasie co najmniej cztery budynki, z których trzy wzniesiono z drewna, jeden zaś, stojący przy zachodniej granicy działki, wybudowano z cegiel<sup>17</sup>. Wszystkie rozmieszczono w południowej części parceli, bliżej ul. Aleksandrowskiej, pozostała część placu zajęta była pod sady i ogrody. Przypuszczalnie już w 1847 r. August Commichau nabył tę nieruchomość pod rozbudowę antoniukowskiej fabryki o oddział, który miał być zlokalizowany w Białymstoku. Na taką możliwość wskazuje wartość tej nieruchomości, oszacowana w 1857 r. na 1300 rubli<sup>18</sup>, brakuje jednak dowodów na potwierdzenie tych przypuszczeń. Należy podkreślić, że kilka miesięcy wcześniej, 26 kwietnia 1857 r. Herman zawarł jednocześnie trzy akty kupna-sprzedaży z Michaelem Zabłudowskim, Moszką Belochem, Abramem Jafą oraz Peszą Zabłudowską (działającą w imieniu małoletniego Markusa), mocą których fabrykant nabył od wymienionych osób dwie parcele i drewniany dom, pozostałe po pastorzem Hauptem<sup>19</sup>. Choć obie transakcje dzieliły cztery miesiące, ich zawarcie było jednolitym przedsięwzięciem, zmierzającym do zbudowania podstaw założenia fabrycznego. W konsekwencji możemy przyjąć rok 1857 za datę rozpoczęcia funkcjonowania drugiego zakładu braci Commichau w Białymstoku.

Kolejne powiększenia majątku Hermana Commichau przy ul. Aleksandrowskiej, obejmujące grunta na zachód od fabryki, nastąpiły cztery lata później. W październiku 1861 r. swoją nieruchomość sprzedała wdowa po Mikołaju Ederze<sup>20</sup>, Marianna z Górskich, wraz z trójką dzieci: Karolem, Adolfem i Anną. Na placu Ederów stał w tym czasie stary drewniany dom, który został wkrótce rozebrany<sup>21</sup>. Natomiast w grudniu 1861 r. transakcję zawarto z Gdalem Janowskim<sup>22</sup>, właścicielem placu sąsiadującego z zakładem włókienniczym Hermana oraz majątkiem Ederów. W momencie jej zawarcia w skład nieruchomości Janowskiego wchodził nowy drewniany dom na murowanym fundamencie<sup>23</sup>. Ostatni zakup po tej stronie placu fabrycznego miał miejsce w 1880 r. Wówczas małżonkowie Hersz i Leja Mikucińscy odsprzedali Commichauowi fragment posesji, zlokalizowanej w sąsiedztwie majątków uprzednio należących do Gdala Janowskiego i rodziny Ederów<sup>24</sup>.


Jednocześnie Herman Commichau skupował nieruchomości położone po wschodniej stronie zakładu. W pierwszej kolejności nabył 20 marca 1867 r. dawną kamienicę Chronanowskich, która w tym czasie należała już do Adolfa i Bogusława





----- - dawne podziały gruntów wytyczonych ok. 1800 r. na potrzeby budowlane pracowników białostockiej Kamery Wojny i Domen. W północnej części tych gruntów po 1807 r. wybudowano magazyny żywnościowe istniejące jeszcze ok. 1870 r. Po tej dacie zostały rozebrane, a majątek przekazany cerkwi św. Mikołaja w Białymstoku.


 - właściwy plac fabryczny złożony z majątków:

- 1) kupionego 26 IV 1857 r. od Michela Zabłudowskiego, Moszko Belocha, Abrama Jafa i Peszy Zabłudowskiej (kuratorci Markusa Zabłudowskiego), należącego uprzednio do pastora zboru ewangelicko-augsburskiego Haupta oraz
- 2) kupionego 9 VIII 1857 r. od Augusta Kommichau, który nabył go 9 IV 1847 r. od potomków Berendsa, inspektora Białostockiego Urzędu Lekarskiego.

 - część majątku Hermana Kommichau, nabyta mocą trzech aktów kupna-sprzedaży: 1) dwóch zawartych 5 X 1861 r. z potomkami Mikołaja Edera, Karolem i Adolfem (za zgodą ich siostry Anny po mężu Łunińskiej) oraz wdową po Mikołaju Ederze, Marianną z Górskich oraz 2) jednego zawartego 16 IV 1862 r. z trzecim synem Mikołaja Edera, Józefem.

 - część majątku Hermana Kommichau złożona z trzech nieruchomości, nabytych mocą aktu kupna-sprzedaży, zawartego 11 II 1871 r. z Mejerem Izaakowiczem Zabłudowskim (uzyskał je w testamencie jego żony Hryny Srolówny Zabłudowskiej, spisany 21 III 1848 r., po akcie kupna od mieszczan Szymona i Jana Klimensowiczów-Januszewiczów 12 VII 1845 r. i 19 VII 1846 r.).

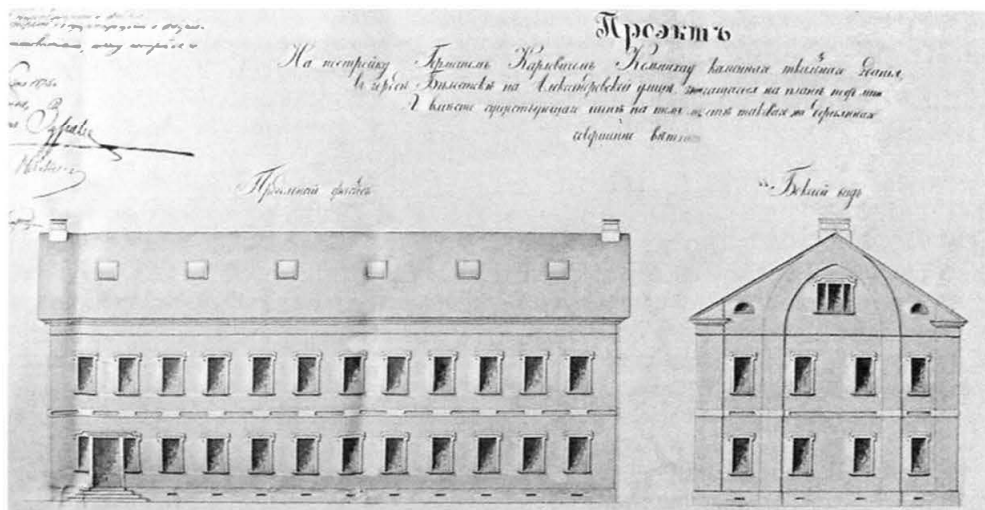
 - część majątku Hermana Kommichau nabyta 20 III 1867 r. od braci Adolfa i Bogusława Trembickich, którzy weszli w jej posiadanie po śmierci swego brata Władysława (ten zaś kupił ją 17 VI 1857 r. od rodziny Chronanowskich).

 - część majątku Hermana Kommichau nabyta 11 XII 1861 r. od Gdala Janowskiego, na której znajduje się nowo zbudowany drewniany dom na murowanym fundamencie (kupiona przez Janowskiego od Hirsza Blumenkranza w lipcu 1845 r.).

6. Plan posesji i placu fabrycznego Hermana Kommichau przy ul. Aleksandrowskiej. Stan na 1875 r. *Rys. W. Wróbel.*  
**Plan of the lot and factory lot belonging to Herman Kommichau in Aleksandrowska Street. State in 1875. Drawing: W. Wróbel.**

Trębickich<sup>25</sup>. Niespełna cztery lata później, w lutym 1871 r. od Mejera Zabłudowskiego uzyskał dwa place położone na wschód od fabryki, które w latach 40. XIX w. posiadała Hryna Zabłudowska. Wśród nich znalazły się ziemie zlokalizowane już poza granicą miasta, wyznaczoną przez biegnącą w pobliżu drogę na Bojary, później nazwaną ul. Monopolową<sup>26</sup>. W 1886 r., na publicznej licytacji przeprowadzonej przez Białostocko-Sokólski Sąd Pokoju, Herman nabył za sumę 600 rubli plac położony po przeciwnej stronie ul. Aleksandrowskiej. Sprzedawany majątek należał do gubernialnego sekretarza Stanisława Klata<sup>27</sup>.

Nic nie wskazuje na to, aby zakupy dokonane w latach 1861-1886 był podyktowane potrzebą rozszerzenia samego zakładu tkackiego (il. 6). Przejmowanie praw własności do nieruchomości położonych w bezpośrednim sąsiedztwie zabudowań



7. Projekt elewacji frontowej i szczytu zachodniego nowego budynku tkalni w fabryce Hermana Commichau przy ul. Aleksandrowskiej, sporządzony w 1875 r. przez architekta Borkowskiego.  
 Źródło: M. Dolistowska, *W poszukiwaniu tożsamości miasta. Architektura i urbanistyka Białegostoku w latach 1795-1939*, Białystok 2009, s. 136-137.

Project of the front elevation and western gable of the new building of the weaving mill in the Herman Commichau factory in Aleksandrowska Street, executed in 1875 by the architect Borkowski.  
 After: M. Dolistowska, *W poszukiwaniu tożsamości miasta. Architektura i urbanistyka Białegostoku w latach 1795-1939*, Białystok 2009, pp. 136-137.

8. Dawna plecionkarnia. Po lewej stronie widoczne zachowane częściowo lizeny szczytu z 1875 r.  
 Fot. S. Wichler, XI 2010.

Former braiding workshop. On the left, partly visible gable lesenes from 1875.  
 Photo: S. Wichler, November 2010.





placu fabrycznego objęły wszystkie parcele, wytyczone niegdyś przez władze pruskie. Jednak żadna z nabytych działek nie miała znaczenia dla dalszego rozwoju przedsiębiorstwa, a skupowanie okolicznych majątków było raczej zewnętrznym przejawem bogacenia się właściciela fabryki i stopniowego budowania majątkowego statusu jego rodziny.

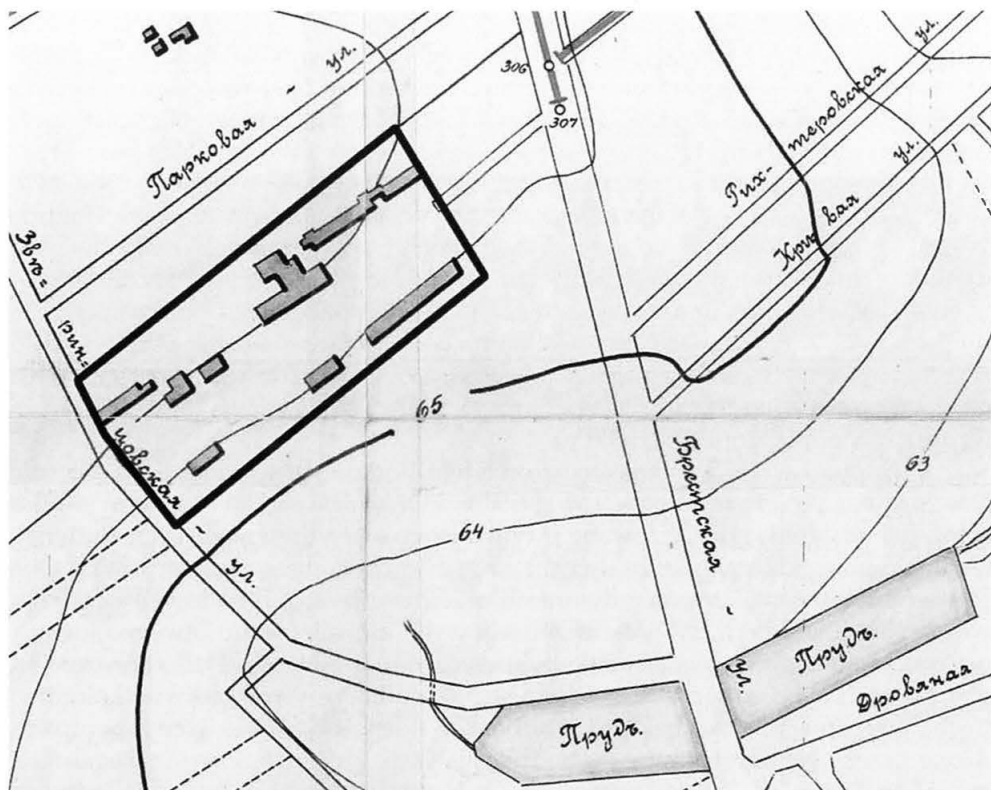
Ze szczegółowego planu z 1875 r. dowiadujemy się, że w latach 1857-1875 zespół fabryczny zajmował teren połączonych posesji Berendsów i pastora Haupta. W tym okresie zlikwidowano ogród w tyle działki, wzniesiono również nowe budynki drewniane, w których działały napędzane ręcznie warsztaty tkackie. Murowany był jedynie dom mieszkalny, stojący szczytem do ul. Aleksandrowskiej, zbudowany po 1857 r. w miejscu dawnego domu pastora. Pozostałe pięć obiektów było rozrzuconych bez określonego ładu po całej posesji. Uszeregowany był natomiast ciąg drewnianych budynków gospodarczych, chlewów i wozowni, ustawionych wzdłuż zachodniej granicy działki.

Dopiero w 1875 r. białostocki architekt Borkowski sporządził na zlecenie Commichaua projekt nowej, piętrowej tkalni, która miała stanąć w samym środku założenia, zastępując zlokalizowany w tym miejscu stary, drewniany dom. Budynek na rzucie prostokąta przykryto dwuspadowym dachem posytym dachówką. Oba piętra fabryki oświetlał szereg dwunastu okien w elewacjach bocznych i czterech w szczycie zachodnim. W połaciach dachowych zlokalizowano otwory okienne, pozwalające na lepsze doświetlenie pomieszczeń na poddaszu. Hale fabryczne na obu piętrach były jednoprzestrzenne, a stropy podtrzymywały żeliwne kolumny. Cechą wyróżniającą budynek projektu Borkowskiego były dwie lizeny, poprowadzone przez obie kondygnacje zachodniej elewacji, które w szczycie zbiegały się, tworząc łuk ostry (il. 7). Łuki zachowały się fragmentarycznie do dnia dzisiejszego (il. 8). Budynek został zrealizowany po zatwierdzeniu projektu przez gubernialny wydział budowlany w dniu 26 maja 1875 r.<sup>28</sup>

Inwestycja nastąpiła zapewne po zakończeniu prac przy murowanej, piętrowej tkalni, działającej w antoniukowskim zakładzie już w czerwcu 1873 r.<sup>29</sup> Warto wspomnieć, że w tym samym czasie rozbudowano trzeci oddział firmy, zlokalizowany przy ul. Stawowej, na gruntach kupionych 16 lutego 1871 r. od Owsieja Michela Zabłudowskiego<sup>30</sup>. Według świadectwa władz miasta z 1889 r., zakład składał się z trzynastu drewnianych domów, mieszczących zapewne warsztaty tkackie oraz dwóch murowanych, piętrowych budynków fabrycznych, przy których znajdowały się pomieszczenia na maszyny parowe. Trzeci, najmłodszy oddział przedsiębiorstwa, Herman Commichau sprzedał w 1889 r., a nabywcą został inny niemiecki fabrykant, Ernest Hendrichs<sup>31</sup> (il. 9).

Staraniem Hermana Commichau, który od 1879 r. prowadził firmę samodzielnie<sup>32</sup>, fabryka przy ul. Aleksandrowskiej w latach 1875-1891 była dalej rozbudowywana. W 1887 r. w dwóch zakładach zlokalizowanych w Białymstoku przy ul. Aleksandrowskiej i ul. Stawowej, pracowało łącznie dwustu dziewięćdziesięciu dziewięciu robotników, którzy wytwarzali kołdry, jedwab, aksamit i plis na dwóch tysiącach wrzecion i stu dwudziestu pięciu warsztatach tkackich, napędzanych dwiema maszynami parowymi o mocy czterdziestu KM (obie przy ul. Stawowej)<sup>33</sup>.

Z tego okresu brakuje jednak dokumentów, które mogłyby poświadczyc dokładną chronologię zmian w zabudowie fabryki przy ul. Aleksandrowskiej.



9. Fabryka Hermana Commichau przy ul. Stawowej, sprzedana w 1889 r. Ernestowi Hendrichsowi.  
Źródło: APB, Akta miasta Białegostoku, sygn. 91.  
The Herman Commichau factory in Stawowa Street, in 1889 sold to Ernest Hendrichs.  
After: APB, Acts of the town of Białystok, call no. 91.

Informacje na ten temat pochodzą dopiero z 1893 r.<sup>34</sup> Wówczas plac fabryczny miał powierzchnię 2046 sążni kw. Jego zabudowa składała się przede wszystkim z głównego, trójkondygnacyjnego budynku tkalni, co oznacza, że obiekt wzniesiony w 1875 r. podwyższono o dodatkowe piętro. Oprócz niego wzdłuż zachodniej granicy posesji ciągnęły się w jednym rzędzie: drewniana oficyna, wozownia, murowany chlew i stajnia, natomiast wzdłuż północnej granicy placu rozciągało się drewniane zadaszanie. Wszystko uzupełniały dwa murowane, parterowe domy, piwnica i wychodek.

## 2. Zespół fabryczny w latach 1893-1930: fabryki Ferdynanda Frisza (1893-1896), Aronsonów (1896-1910) oraz Poreckiego i Gowieńskiego (ok. 1910-1928)

Herman Commichau, będąc w sędziwym wieku 71 lat, na wypadek swej śmierci spisał 19 sierpnia 1888 r. ostatnią wolę, mocą której właścicielem wszystkich posiadanych ruchomości i nieruchomości uczynił jedynego syna, noszącego również imię Herman (II) – (il. 10). Nakazywał jednocześnie, aby wypłacił on swej matce Emmie i czterem siostrami: Zelmie, Huldzie, Almie i Emmie 60% wartości odziedziczonych majątku, każdej po 12%<sup>35</sup>.

Senior rodu zmarł trzy lata później, a jego testament został sądowo potwierdzony 11 maja 1892 r. Wówczas dokonano wyceny całego spadku po fabrykancie. Testament znacząco skomplikował sytuację finansową firmy, tym bardziej, że tuż przed śmiercią, w grudniu 1889 r., Herman pożyczył od moskiewskiego kupca Karola Szulca sumę 30 tys. rubli pod zastaw fabryki na Antoniuku, którą teraz musiał spłacać nowy właściciel<sup>36</sup>. Spadkobierca, zmuszony testamentowymi zapisami, nakazującymi wypłacić matce i siostróm znaczne sumy pieniędzy, postanowił spieniężyć fabrykę przy ul. Aleksandrowskiej oraz sąsiadujące z nią posesje. Na wszystko uzyskał zgodę rodzicielki i rodzeństwa, które na stałe przebywały w Berlinie<sup>37</sup>.



10. Herman (II) Commichau i jego żona Betty z domu Jacobsen. Źródło: *Deutsches Geschlechterbuch, Band 215 (Obersächsisches Geschlechterbuch 2), Limburg an der Lahn 2002.*

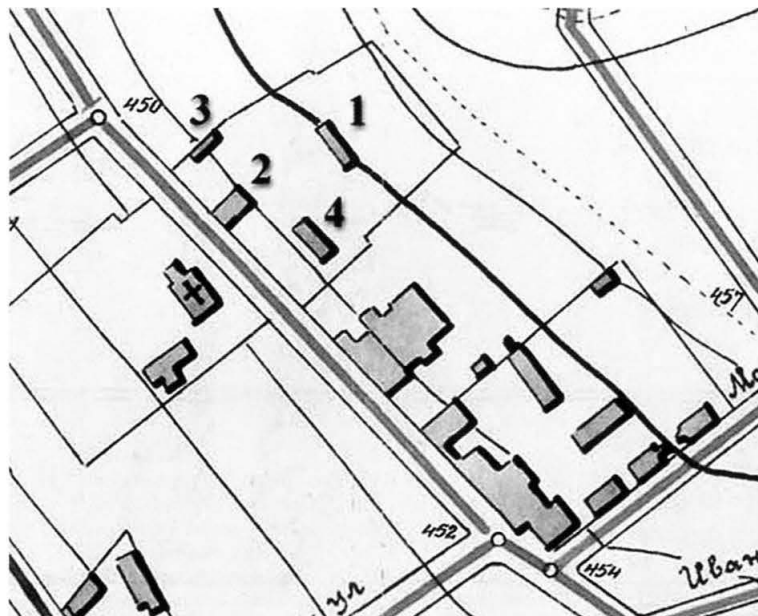
**Herman (II) Commichau and his wife, Betty born Jacobsen.** After: *Deutsches Geschlechterbuch, Band 215 (Obersächsisches Geschlechterbuch 2), Limburg an der Lahn 2002.*

Pierwszą i najważniejszą transakcją Herman (II) Commichau zawarł 11 września 1893 r. w kancelarii notariusza Konstantyna Letczenki. Nabywcą wycenionej na 33 300 rubli fabryki włókienniczej został Alfred Frisz<sup>38</sup>.

Friszowie, podobnie jak ród Commichau, pochodzili z Niemiec. Przed 1876 r. do Białegostoku przybył Frydrych Frisz, ojciec: Alfreda, Fritza, Pawła, Teodora i Hermana. Główny majątek rodziny mieścił się od 1876 r. przy ul. Niemieckiej, w tyle późnobarokowego Pałacyku Gościnnego. W latach 1866-1876 posesja ta należała do pochodzącej z Petersburga Małki Frydland. Właścicielka wzniosła na niej szereg budynków, w tym frontową kamienicę oraz trójkondygnacyjną fabrykę włókienniczą, które 30 marca 1876 r. odsprzedała Frydrychowi Friszowi<sup>39</sup>. Ze względu na podeszły wiek (zmarł bowiem w 1895 r.<sup>40</sup>) Frydrych odstąpił kierownictwo firmy swemu najstarszemu synowi, Alfredowi. Właśnie on postanowił w 1893 r. odkupić od Hermana Commichau fabrykę przy ul. Aleksandrowskiej, rozbudowując w ten sposób posiadane przedsiębiorstwo włókiennicze. Skądinąd Alfred był od wielu lat aktywnym białostockim przedsiębiorcą. Wystarczy wspomnieć, że w 1884 r. tworzył spółkę z Eugeniuszem Beckerem, prowadząc razem z nim słynną manufakturę przy ul. Stawowej (dziś ul. Świętojańska), zaś w latach 1896-1900 był radnym miasta Białystok<sup>41</sup>.

W ciągu kolejnych miesięcy 1896 r. Herman (II) Commichau wyzbywał się dalszych części rodowego majątku przy ul. Aleksandrowskiej. 12 marca sprzedał państwu plac nabyty w 1871 r. od Mejera Zabłudowskiego, na którym w momencie zawarcia transakcji stały dwa domy: piętrowy murowany i parterowy drewniany<sup>42</sup>. W następnych latach powstały tu państwowe składy monopolu spirytusowego, a wzniesiona wówczas zabudowa przetrwała w większości do dnia dzisiejszego przy ul. Warszawskiej 65<sup>43</sup>.





11. Zespół fabryczny Aronsonów według planu z ok. 1909 r. Numerami oznaczono następujące obiekty murowane: 1) trójkondygnacyjna tkalnia, 2) murowany parterowy dom z poddaszem, 3) murowany budynek gospodarczy, 4) nowy, piętrowy budynek mieszkalny Źródło: APB, Akta miasta Białegostoku, sygn. 91.

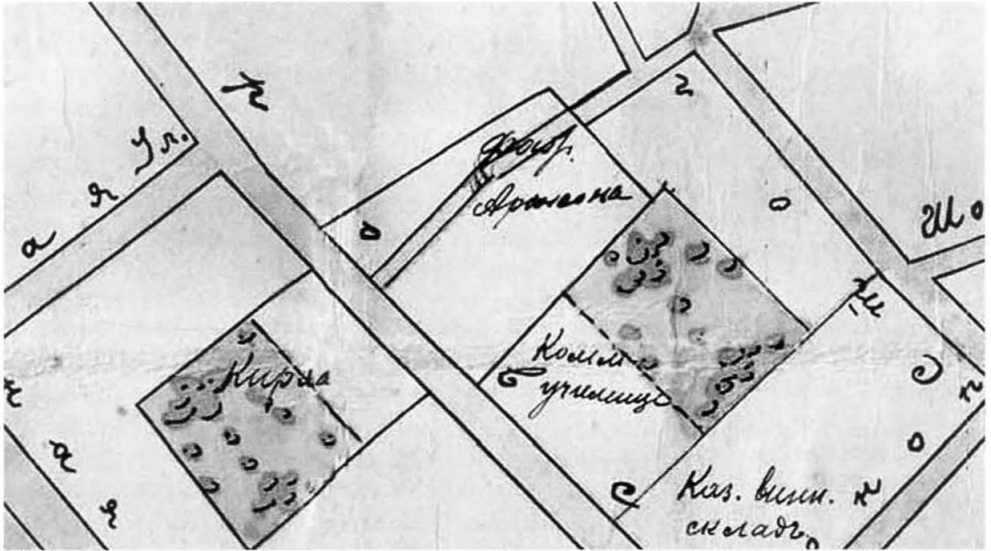
The Aronson factory complex according to a plan from about 1909. Numbers mark the following brick edifices: 1) three-storey weaving mill, 2) ground-floor building with an attic, 3) utility building, 4) new, single-storey residential building.

Source: APB, Acts of the town of Białystok, callno. 91.

19 kwietnia Herman (II) zawarł drugi akt kupna-sprzedaży, mocą którego za sumę 400 rubli wyzbył się na rzecz Abrama Cytrona działki położonej wzdłuż zachodniej granicy placu fabrycznego Frisza. Na posesji tej stał wówczas jeden drewniany dom, pozostały po uprzednim właścicielu, Gdalu Janowskim<sup>44</sup>. Po 1919 r. działka uzyskała adres ul. Warszawska 57<sup>45</sup>. Kolejny akt z 25 września 1896 r. miał w konsekwencji doniosłe znaczenie, gdyż dotyczył posesji oznaczonej po 1919 r. numerem 63, na której stała dawna kamienica Chronanowskich-Trębickich. Kupcem był jeden z najbogatszych miejscowych fabrykantów – August Moes<sup>46</sup>. On też w 1909 r. przeznaczył kupiony od Commichaua budynek na potrzeby Towarzystwa Krzewienia Wiedzy Handlowej i prowadzonej przez nie szkoły handlowej. Ostatni wreszcie akt z 1896 r., zawarty 13 października, obejmował sprzedaż działki zlokalizowanej po przeciwnej stronie ul. Aleksandrowskiej, którą ojciec Hermana (II) kupił w 1886 r. Za sumę 9300 rubli uzyskał ją Frydrych Voss, który w kolejnych latach dokonał rozbudowy stojącego na niej murowanego domu. Efektem inwestycji jest istniejąca do dziś kamienica przy ul. Warszawskiej 50<sup>47</sup>.

Alfred Frisz zarządzał fabryką przy ul. Aleksandrowskiej niespełna trzy lata. Nowy właściciel, zaciągając pożyczki pod zastaw posiadanych nieruchomości, stał się wkrótce niewypłacalny. Dlatego dawną posesję Hermana Commichau zaskwestrował Wileński Bank Ziemi i 26 sierpnia 1896 r. wystawił ją na publicznej licytacji<sup>48</sup>. Nabywcą okazał się inny miejscowy przedsiębiorca, austriacki Żyd Solomon Aronson-Bagon, mieszkający w Białymstoku od około 1888 r.<sup>49</sup> Nie znamy treści spisanego w 1896 r. dokumentu notarialnego, nie możemy więc odtworzyć obiektów wchodzących w skład zespołu fabrycznego i ewentualnych zmian, jakie Frisz mógł wprowadzić w zabudowie pomiędzy 1893 a 1896 r.

Już w 1896 r. Aronson brał pod zastaw posesji przy ul. Aleksandrowskiej pierwszą pożyczkę w wysokości 24 tys. rubli, kolejną zaś w 1907 r.<sup>50</sup> Jednak dopiero drugie świadectwo zastawne z 1907 r. przedstawia pełną listę budynków stojących



12. Fabryka Aronsonów na planie z ok. 1910 r. Źródło: APB, Akta miasta Białegostoku, sygn. 137. The Aronson factory on a plan from about 1910. Source: APB, Acts of the town of Białystok, call no. 137.

na posesji przy ul. Aleksandrowskiej, obrazując zmiany, które zaszły w zabudowie fabrycznej pomiędzy 1893 a 1907 r. W dokumencie wyliczono przede wszystkim budynki pochodzące jeszcze z czasów Hermana Commichau, a więc trójkondygnacyjną tkalnię, dwa parterowe, murowane domy, murowaną stajnię i piwnicę. Do grona obiektów drewnianych należały trzy parterowe domy oraz sześć parterowych chlewów. Nowością w tym spisie był zarówno kocioł parowy, jak i piętrowy, murowany dom. Oba obiekty zbudowane zostały zapewne przez Aronsonów.

Z okresu, kiedy fabryka pozostawała w rękach rodu Aronsonów, pochodzą pierwsze źródła kartograficzne, rzucające nieco światła na rozplanowanie zabudowy w obrębie zespołu fabrycznego. Najwięcej szczegółów zawiera projekt budowy kanalizacji, sporządzony na przełomie 1912 i 1913 r.<sup>51</sup>, który odnotowuje cztery budynki murowane, odpowiadające obiektom wymienionym w 1907 r. (il. 11). Oprócz trójkondygnacyjnej fabryki, domu stojącego szczytem do ul. Aleksandrowskiej i budynku gospodarczego położonego przy zachodniej granicy działki, plan uwzględnia nowy obiekt w postaci piętrowego, murowanego domu, wzniesionego na rzucie prostokąta, który w późniejszym okresie został wydzielony z całości zespołu i otrzymał adres: Warszawska 61.

Solomon Aronson zmarł przed 13 sierpnia 1898 r. (tego dnia zatwierdzono do wykonania jego testament), a pozostały po nim majątek uległ podziałowi między wdowę Mnuchę i ich trzech synów: Lejzera, Arona i Hersza<sup>52</sup>. Spis fabryk z 1907 r. wymieniał przedsiębiorstwo Arona Aronsona, a więc jednego z synów Solomona<sup>53</sup>. Powstała ok. 1910 r. mapa Białegostoku również odnotowuje fabrykę Aronsonów na terenie dawnego zakładu Hermana Commichau (il. 12)<sup>54</sup>. Zastawiona w latach 1896 i 1907 r. posesja fabryczna została ponownie zasekwestrowana pomiędzy 1908 a 1910 r., gdyż posiadacze nie byli w stanie spłacić ciężących na niej długów. O takim stanie rzeczy informuje spis właścicieli miejskich nieruchomości z 1910 r., w którym jako posiadaczka działki nr 311, oszacowanej na 27 500 rubli, wymieniono

**Sz. Porecki  
i G. Gawieński**  
w BIAŁYMSTOKU

**Biuro i Składy ulica Jurowiecka № 9.**  
Telefon Nr. 185.

**Fabryki: Warszawska 59. tel. 186**  
Wasilków Apretura.

**Kompletna Fabryka**  
**Sukna i Kołder**

**Działy: Przędzalnia, Tkalnia,**  
Apretura i Farbiarnia

**Firma egzystuje od 1888 roku.**

13. Reklama fabryki  
Szmula Poreckiego  
i Gdala Gawieńskiego z 1921 r.  
*Źródło: Białystok  
ilustrowany. Zeszyt pamiątkowy,  
pod red. A. Lubkiewicza,  
Białystok 1921.*

**Advertisement of the  
Szmula Porecki and Gdala  
Gawieński factory from 1921.**  
*After: Białystok ilustrowany.  
Zeszyt pamiątkowy,  
ed. A. Lubkiewicz,  
Białystok 1921.*

Fabryka w latach 20. XX w., podobnie jak wiele wytwórni tekstylnych ówczesnego Białegostoku, przechodziła trudne lata produkcyjnego kryzysu. W styczniu 1924 r. zakład Szmula Poreckiego i Gdala Gawieńskiego został unieruchomiony. W marcu tego roku zakończono trwający kilka tygodni strajk robotników, natomiast do kwietnia przedłużał się protest robotnic-konopiarek<sup>62</sup>. W lipcu 1925 r. w mieszkaniu Szmula Poreckiego przy ul. Jurowieckiej 9 komornik Sądu Okręgowego przeprowadzał licytację 10 zwoi sukna wartych 1050 zł. Z kolei we wrześniu tego roku magistrat Wasilkowa zasekwestrował znajdujące się w tamtejszej fabryce towary w ramach pokrycia niezapłaconego za 1924 i 1925 r. państwowego podatku od nieruchomości i miejskiego podatku od lokali<sup>63</sup>. Kolejne licytacje ruchomości w siedzibie spółki „Porecki i Gawieński”, dokonane zarówno przez Sąd Okręgowy, jak i Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Białymstoku, miały miejsce w maju i listopadzie 1926 r.<sup>64</sup> Od października 1925 do sierpnia 1926 r. nie działała fabryka w Wasilkowie, w której w październiku 1926 r. spłonęła część

Wileński Bank Ziemiński<sup>55</sup>. Pomiędzy 1910 a 1912 r. doszło do kolejnej licytacji zespołu fabrycznego. Jednakże brak dokumentów notarialnych uniemożliwia szczegółowe prześledzenie wydarzeń, które doprowadziły do przejęcia posesji przy ul. Aleksandrowskiej przez Pinchusa Jurzdzieckiego vel Jurzdyckiego<sup>56</sup>. On też pozostawał jej właścicielem do połowy lat 30. XX w.

Na temat jego osoby niewiele można powiedzieć, poza tym, że mieszkał przy ul. Pocztowej (dziś Jurowiecka) i był drobnym przedsiębiorcą. Jurzdziecki postanowił wynająć uzyskaną na drodze licytacji fabrykę miejscowym włókniarzom. Budynek dawnej fabryki Hermana Commichau podnajmowała już w 1913 r. spółka Gdala Gawieńskiego i Szmula Poreckiego, którzy właściwą siedzibę swej firmy mieli od 1888 r. przy ul. Pocztowej<sup>57</sup>, później rozszerzoną o filię w Wasilkowie, przy ul. Nadrzecznej<sup>58</sup>. Prowadzona początkowo jedynie przez Gawieńskiego, od 1911 r. została przekształcona w spółkę i tę datę należałoby traktować jako rozpoczęcie działalności pod nowym adresem. Przy ul. Aleksandrowskiej w 1913 i 1914 r. mieściła się przędzalnia wełny i tkalnia tkanin wełnianych<sup>59</sup>.

Pinchus Jurzdziecki zdołał utrzymać swoją własność przez burzliwy okres I wojny światowej i okupacji niemieckiej w latach 1915-1919<sup>60</sup>. Podobnie stało się z przedsiębiorstwem Gawieńskiego i Poreckiego. Już w pierwszych miesiącach po odzyskaniu niepodległości w lutym 1919 r. funkcjonował należący do nich oddział przy ulicy, na nowo nazwanej Warszawską (il. 13). W czerwcu tego roku „Dziennik Białostocki” donosił o trwającym strajku żydowskich pracowników zakładu, będących w konflikcie z chrześcijańską grupą załogi<sup>61</sup>.



towarów<sup>65</sup>. Od stycznia 1927 r. ponownie unieruchomiono oddział fabryki przy ul. Warszawskiej 59, a sytuacja powtórzyła się w Wasilkowie na początku następnego roku<sup>66</sup>. Stan przedsiębiorstwa ulegał nieustannemu pogorszeniu, skoro w maju 1928 r. zlicytowano w Wasilkowie cztery warsztaty tkackie na ogólną sumę 4800 zł, ponownie w ramach rekompensaty za nieopłacone podatki<sup>67</sup>. Wielki kryzys, który dotarł do Białegostoku w 1929 r., zmusił fabrykancką spółkę do zlikwidowania swojej działalności i przeniesienia się w 1930 r. do Rumunii<sup>68</sup>.

Nieco inny los spotkał piętrowy budynek wzniesiony przez Aronsonów. Już w 1920 r. Pinchus Jurzdzicki przeznaczył go na potrzeby Polskiej Drukarni Udziałowej. Kontrakt dzierżawny przedłużono w 1923 r.<sup>69</sup> Na przełomie lat 20. i 30. XX w. firma została przekształcona w „Polską Drukarnię w Białymstoku, spółka akcyjna” i przeniosła się pod adres ul. Św. Rocha 3. Tam też funkcjonowała nadal w 1932 r. Drukowano w niej różnego rodzaju akcydensy, zeszyty, papiery, a także gazety codzienne, między innymi „Dziennik Białostocki” (do października 1926 r.)<sup>70</sup>. W 1927 r. swoje mieszkanie przy ul. Warszawskiej 61 posiadał były prezydent miasta – Bolesław Szymański<sup>71</sup>. On też zorganizował pod tym adresem siedzibę „Spółdzielni Mieszkaniowej «Zdobycz Kolejarzy» pracowników kolejowych węzła białostockiego, z odpowiedzialnością udziałami w Białymstoku”, zarejestrowaną w Sądzie Okręgowym 15 marca 1928 r. (początkowo przy ul. Warszawskiej 21)<sup>72</sup>. W 1938 r. mieszkał tu m.in. Maks Kohl, prezes spółki „Colonia” Zakłady Garbarskie<sup>73</sup>.

### **3. Fabryka włókiennicza staje się piekarnią. Pierwsza Białostocka Piekarnia Mechaniczna (1928-1932) i cukiernia Klemensa Roguskiego**

Pinchus Jurzdzicki, właściciel posesji przy ul. Warszawskiej 59, nie mógł pozwolić na zbyt długi brak najemcy dawnej fabryki. Szukając odpowiedniego rozwiązania, trafił na spółkę trzech warszawskich piekarzy: Antoniego Łukasiewicza, Bronisława Banaszkiewicza i Michała Kona. Grupa przedsiębiorców przybyła do Białegostoku w połowie 1928 r. celem znalezienia lokalu, w którym mogłaby założyć pierwszą w mieście piekarnię mechaniczną. Potrzebę jej powstania władze miasta rozumiały od wielu lat, ale do 1928 r. nie udało się zrealizować tego dezyderatu. Jak relacjonował „Dziennik Białostocki” w sierpniu 1928 r., *spółka złożona z trzech fachowców, do której wchodzi i p. Banaszkiewicz, mistrz warszawskiego cechu piekarskiego, posiadających dostateczny kapitał, nabyła większą nieruchomość pofabryczną przy ul. Warszawskiej 59. Gmach posiada 2000 m<sup>2</sup> powierzchni i zostanie całkowicie przebudowany dla użytku piekarni mechanicznej na wzór europejskich. Sprowadzane są maszyny i ustawione będą piece pierwszorzędnej konstrukcji, stanowiące ostatnie słowo techniki nowoczesnej. Piekarnia uruchomiona zostanie 1 grudnia 1928 r. i w pełnym biegu będzie mogła dostarczyć miastu od 20 do 30 tys. kg pieczywa. Będzie to pieczywo wykonane w idealnych warunkach higienicznych, na co pozwala mechanizacja pracy. Niewątpliwie też, co jest rzeczą równie ważną, pieczywo potanieje. Wpłyne na to między innymi to, że surowce dostarczane będą bezpośrednio z wielkich młynów. (...) P. Banaszkiewicz był na posłuchaniu u Wojewody, prezydenta miasta i starosty, znajdując dla swej akcji życzliwe przyjęcie. Znajdzie też piekarnia mechaniczna niewątpliwie przyjęcie życzliwe w społeczeństwie całym. Inicjatywę prywatną należy powitać z uznaniem zwłaszcza, że organizatorzy piekarni stają do pracy z kapitałem własnym<sup>74</sup>.*

Wspomniany w artykule prasowym akt kupna sporządzono 21 sierpnia 1928 r. w biurze notarialnym Stanisława Jankowskiego. Obejmował on sprzedaż fragmentu posesji nr 59<sup>75</sup>. Nabywcą była spółka firmowa „Pierwsza Białostocka Piekarnia Mechaniczna Antoni Łukasiewicz i Spółka” z siedzibą w Białymstoku przy ul. Warszawskiej pod nr 59 i kapitałem 85 5000 zł, wpisana do rejestru handlowego działu A pod nr 5924<sup>76</sup>. Wspólnicy tworzący piekarnię: Antoni Łukasiewicz, Bronisław Banaszekiewicz i Michał Kon byli mieszkańcami Warszawy.

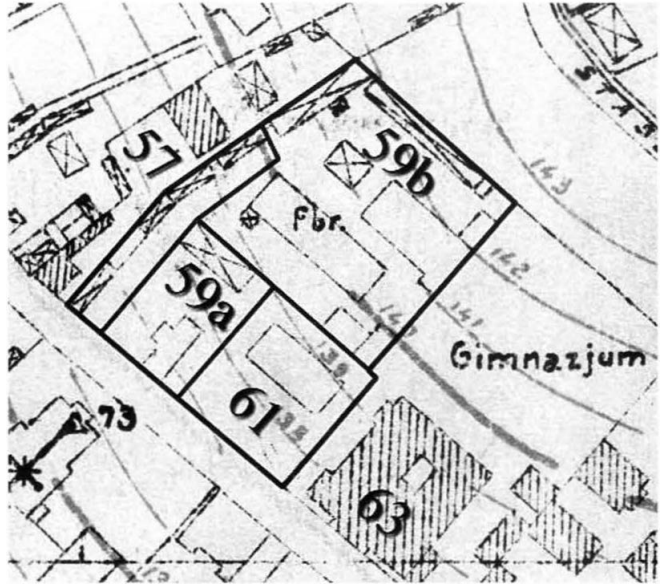
31 października 1929 r. nabyta przez Łukasiewicza posesja została wydzielona z tworzącej do tej pory całość nieruchomości nr 59, otrzymała nr miejski 554b, policyjny nr 59b i nową księgę hipoteczną pod nr 1684. Piekarnia Łukasiewicza wymieniana była wśród zakładów przemysłowych i handlowych już w *Informatorze Kresowym* na lata 1930/1931<sup>77</sup>.

20 sierpnia 1929 r. białostocki magistrat poświadczył, że kupiony przez Łukasiewicza majątek składał się z placu o powierzchni 1997,07 m<sup>2</sup>, na którym stał murowany, trzypiętrowy budynek fabryczny<sup>78</sup>. Na teren piekarni prowadziła droga biegnąca przez posesję nr 59 (należącą do Jurzdzińskiego), z której Łukasiewicz mógł swobodnie korzystać. Z całą pewnością w okresie użytkowania zespołu fabrycznego przez piekarnię, włączono do niego kilka nowych obiektów, co było konsekwencją opisanych w cytowanym artykule działań adaptacyjnych budynku oraz montażu maszyn niezbędnych do produkcji pieczywa. Częścią rozbudowy był piec i wyprowadzony z niego ceglany komin, wzniesiony w 1929 r. Jego późną genezę potwierdza zdjęcie przedstawiające panoramę Białegostoku, wykonane w 1928 r. przez Henryka Poddębskiego<sup>79</sup>. Widok z wieży ratuszowej w stronę ówczesnej kirchy ewangelickiej ukazuje wyraźnie budynek szkoły handlowej (ul. Warszawska 63), a także trzypiętrowy budynek należący niegdyś do zespołu fabryki Commichaua. Na fotografii natomiast brakuje komina. Mapa z 1937 r. informuje jednocześnie, że w latach 1929-1937 w tyle posesji nr 59b postawiono znacznych rozmiarów murowany, piętrowy budynek, zachowany do dnia dzisiejszego. W tym czasie mogło również dojść do kolejnej modyfikacji najstarszego budynku fabrycznego poprzez dostawienie od wschodu ryzalitowej klatki schodowej.

Spółka piekarzy od początku pracy w Białymstoku zmagala się z problemami finansowymi, wynikającymi z niemożności spłacenia wszystkich zaciągniętych zobowiązań kredytowych. Bardzo szybko, bo już 30 stycznia 1930 r. Bronisław Banaszekiewicz i Michał Kon odsprzedali Antoniemu Łukasiewiczowi za sumę 13 350 zł swoje udziały, natomiast Sąd Okręgowy w Białymstoku 10 lutego 1930 r. wykreślił piekarnię Łukasiewicza z Rejestru Handlowego<sup>80</sup>. Przedsiębiorstwo od tego dnia prowadzone było jednoosobowo. Kłopoty osamotnionego właściciela trwały dalej, gdyż to jemu pozostały do uregulowania ogromne długi. Ich niespłacenie w terminie spowodowało wystawienie nieruchomości na publiczną licytację. Przeprowadzoną 29 marca 1934 r. aukcję wygrała Hela Rozenman, która nabyła majątek należący do Łukasiewicza (nr 59b) za sumę 35 000 zł, co potwierdził Sąd Okręgowy w Białymstoku wyrokiem z dnia 15 kwietnia 1935 r.<sup>81</sup>

Zdaje się, że zmiana właściciela posesji nie wpłynęła na działalność piekarni mechanicznej. 13 marca 1934 r. do rejestru handlowego wpisano spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością pod firmą „Mechaniczna Piekarnia «Santo» w Białymstoku”. Zarządcami przedsiębiorstwa zostali wybrani Wincenty Kozakiewicz, zamieszkały

w Czarnej Wsi koło Białegostoku oraz Henryk Kokoszkiwicz, pochodzący z Warszawy, który pełnił jednocześnie funkcję dyrektora spółki. Była ona bezpośrednią kontynuatorką firmy „Pierwsza Mechaniczna Piekarnia w Białymstoku” i została zawiązana 9 listopada 1933 r. na okres jednego roku<sup>82</sup>. Nie wiadomo, jak długo funkcjonował nowy najemca budynków przy ul. Warszawskiej 59. Przed 1939 r. część budynków, wchodzących w skład zespołu pofabrycznego, była nadal wykorzystywana przy produkcji gastronomicznej. W 1932 r. na terenie piekarni działał zakład cukierniczy Klemensa Roguskiego<sup>83</sup>, zaś w 1934 r. mieścił się tu jeden z kilku punktów sprzedaży pieczywa i wyrobów cukierniczych Oskara Mładka<sup>84</sup>.



14. Posesja fabryczna przy ul. Warszawskiej 59, jej zabudowa i podziały własnościowe według mapy z 1937 r.  
Źródło: APB, Akta miasta Białegostoku, sygn. 138.  
Factory lot in 59 Warszawska Street, buildings and property divisions according to a map from 1937.  
Source: Acts of the town of Białystok, call no. 138.

Rozplanowanie przestrzenne i położenie budynków istniejących w ostatnich latach przed wybuchem II wojny światowej ukazuje z dużą precyzją mapa Białegostoku wykonana w 1937 r.<sup>85</sup> (il. 14). Na jej podstawie możemy stwierdzić, że granice posesji nr 59 od czasu jej sprzedaży w 1893 r. nie uległy zmianie, a jedyną różnicą było wydzielenie nowej działki oznaczonej numerem 61. Dział pod numerami 59a i 59b obejmował w 1937 r. dawną zabudowę fabryczną, w tym szereg budynków gospodarczych, stojących wzdłuż wewnętrznej drogi łączącej ul. Warszawską z terenem piekarni, rozbudowaną trójkondygnacyjną halą fabryczną z 1875 r., dwupiętrową murowaną halą wzniesioną po 1929 r., drewniany budynek pochodzący jeszcze sprzed 1875 r., wreszcie dwa wydłużone, drewniane obiekty, ustawione przy granicach działki oraz kilka mniejszych budynków murowanych, zapewne pełniących funkcje gospodarcze.

#### 4. Dzieje zespołu fabrycznego po 1945 r.

Podczas drugiej okupacji niemieckiej (27 VI 1941-27 VII 1944) wszystkie obiekty przemysłowe miasta podporządkowane zostały Głównemu Urzędowi Powierniczemu Wschodu (Haupttreuhandstelle Ost). Na mocy zarządzeń władz wojskowych część fabryk w mieście przekazano niemieckiej firmie Textilindustrie – Aufbau G.m.b.H. Nie wiadomo jednak, czy wśród nich znalazła się dawna fabryka Commichauów<sup>86</sup>. Wydaje się to możliwe, zwłaszcza że zabudowa przetrwała okres II wojny światowej praktycznie nienaruszona, a nawet dokonywano w niej dalszych istotnych





15. Zdjęcie lotnicze z września 1944 r. Na zdjęciu oznaczono numerami następujące obiekty: 1, 2 i 3) trzy murowane budynki zakładowe, 4) parterowy łącznik między budynkami 2 i 3, 5) zbiornik wodny, 6) murowany, parterowy dom, 7) komin.

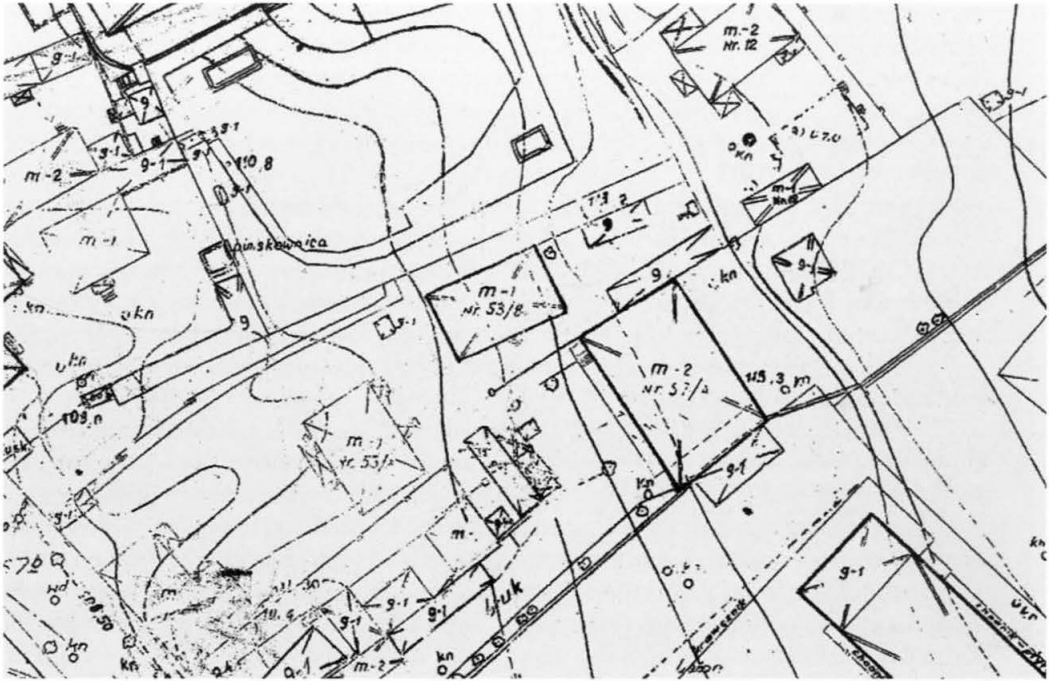
**Aerial photograph from September 1944. Numbers mark the following: 1, 2 and 3) three brick factory buildings, 4) ground-floor connector between buildings 2 and 3, 5) water receptacle, 6) brick, ground-floor house, 7) chimney.**

wjazdu na teren fabryczny od ul. Warszawskiej, ulokowanego pomiędzy stojącym szczytowo do ulicy domem a nowo wybudowaną portiernią (stróżówką). Rozebrany został drewniany budynek w tyle dawnego domu Commichauów, a w jego miejscu wzniesiono żelbetowy obiekt, zamieniony już po wojnie na zbiornik wodny<sup>88</sup>. W związku z likwidacją pierwotnej drogi dojazdowej, do budynku z 1875 r. została dostawiona parterowa przybudówka kryta pulpitowym dachem, istniejąca jeszcze w latach 80. XX w.<sup>89</sup>, zaś od strony południowo-wschodniej budynek połączono parterowym łącznikiem z domem znajdującym się na działce nr 61. Z dawnej zabudowy do roku 1944 przetrwała również wysunięta najdalej na północ hala produkcyjna z przełomu lat 20. i 30. XX w. oraz ceglany komin z piekarni Łukasiewicza.

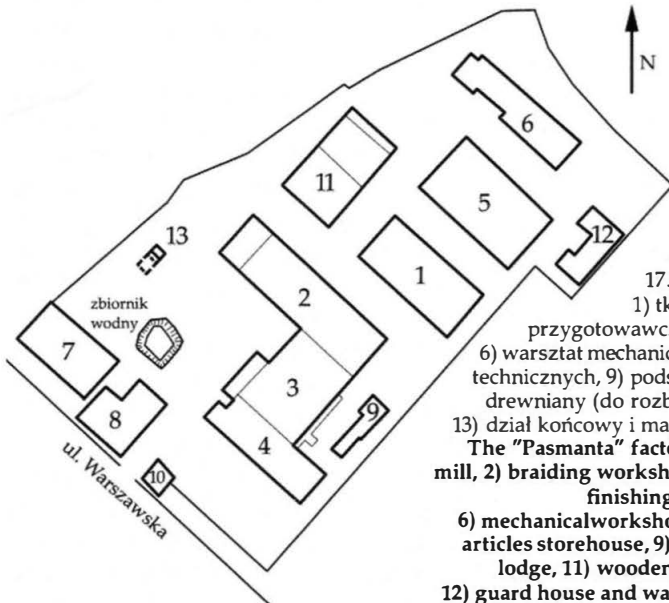
Po wojnie posesja przy ul. Warszawskiej 59 została przejęta przez państwo jako majątek opuszczony<sup>90</sup>. 1 lipca 1947 r. Białostockie Zjednoczenie Przemysłu Włókienniczego przekształcono w Zjednoczenie Zakładów Przemysłu Wełnianego nr 34, a 10 grudnia tego roku przeprowadzono rejestrację przedsiębiorstw przemysłowych na terenie województwa białostockiego<sup>91</sup>. Zachowana fragmentarycznie inwentaryzacja zespołu (budynek tkalni i w części plecionkarni), wykonana zapewne po 1947 r.<sup>92</sup>, pozwala przypuszczać, że dopiero wówczas zapadła decyzja o umieszczeniu tu ponownie fabryki włókienniczej. Była nią „Pasmanta” – firma należąca do zrzeszenia zakładów włókienniczych z główną siedzibą w Łodzi, którą wprowadzono na posesję przy ul. Warszawskiej 59 dopiero w 1953 r. Na potrzeby nowego zakładu nieruchomości powiększono o znaczny fragment ziemi w północnej części, dzięki czemu działka zajęła całą przestrzeń pomiędzy ulicami Warszawską i Staszica (il. 16).

modyfikacji. Stan zespołu przy ul. Warszawskiej tuż po zakończeniu działań wojennych ukazuje fotografia lotnicza z sierpnia 1944 r. (il. 15). Dzięki niej można odtworzyć część zmian, jakie wprowadzono w układzie przestrzennym fabryki pomiędzy 1939 a 1944 r.

W tym czasie fabryka zyskała nową funkcję o znaczeniu strategicznym, a mianowicie w jednym z budynków na terenie fabryki składowano, bądź naprawiano silniki samolotów Luftwaffe<sup>87</sup>. Fakt ten mogą potwierdzać znaczne zmiany w dotychczasowym zagospodarowaniu przestrzennym posesji nr 59, których efekt widoczny jest na wspomnianej fotografii lotniczej z 1944 r. Przede wszystkim scalono dawne podziały własnościowe między numerami 59a, 59b i 61, co w konsekwencji spowodowało likwidację drogi dojazdowej od strony północno-zachodniej i umieszczenie głównego



16. Posesja fabryczna „Pasmanty” w 1955 r.  
 Źródło: APB, Zbiór kartograficzny, sygn. 121/28.  
 The “Pasmanta” factory lot in 1955. Source: APB, Cartographic collection, call no. 121/28.



17. Zabudowa „Pasmanty” w 1966 r.:  
 1) tkalnia, 2) plecionkarnia, 3) oddział przygotowawczy, 4) wykończalnia, 5) farbiarnia, 6) warsztat mechaniczny, 7) biurowiec, 8) magazyn art. technicznych, 9) podstacja, 10) portiernia, 11) magazyn drewniany (do rozbiórki), 12) strażnica i hydrofornia, 13) dział końcowy i magazyny wyrobów. Rys. W. Wróbel.  
 The “Pasmanta” factory buildings in 1966: 1) weaving mill, 2) braiding workshop, 3) preparatory department, 4) finishing workshop, 5) dyeing workshop, 6) mechanical workshop, 7) office building, 8) technical articles storehouse, 9) power station, 10) door-keeper's lodge, 11) wooden storehouse (to be pulled down), 12) guard house and water pump station, 13) end department and product storehouse. Drawing: W. Wróbel.

Sporządzony w 1966 r. projekt zagospodarowania terenu fabryki uzupełnia naszą wiedzę na temat rozplanowania poszczególnych obiektów i ich funkcji (il. 17). W zespole znajdowało się wówczas jedenaście obiektów murowanych, w tym cztery pamiętające okres sprzed II wojny światowej, oraz jeden budynek drewniany, po-

wstały w 2. poł. XIX w., ustawiony w północno-zachodniej części założenia (zaklasyfikowano go wówczas do rozbiórki). Trzy główne budynki „Pasmanty”, w których odbywała się produkcja włókiennicza, należały do najstarszych obiektów sprzed 1939 r. Były to: tkalnia, zlokalizowana w dwukondygnacyjnym budynku murywanym, wzniesionym po 1929 r., plecionkarnia, funkcjonująca w gmachu środkowym, zbudowanym po 1875 r. i rozbudowanym przed 1893 r., wreszcie wykańczalnia, umieszczona w parterowym budynku, ustawionym najbliżej ul. Warszawskiej.

Należy w tym miejscu zaznaczyć, że ostatni z wymienionych obiektów został po 1945 r. silnie przekształcony. Pierwotnie był to piętrowy budynek wzniesiony kosztem rodziny Aronsonów, który w czasie II wojny światowej z nieznanymi przyczynami (zły stan techniczny?) częściowo rozebrano i zredukowano do poziomu parteru. W łączniku pomiędzy plecionkarnią a wykańczalnią funkcjonował w 1966 r. oddział przygotowawczy.

Pozostałe budynki wymienione na planie zagospodarowania są obiektami nowymi, wzniesionymi na potrzeby „Pasmanty” przed 1966 r. Była to parterowa farbiarnia, warsztat mechaniczny, zbudowany w 1956 r. trzypiętrowy biurowiec od ul. Warszawskiej, parterowy magazyn artykułów technicznych, podstacja, strażnica i hydrofornia, wreszcie dwukondygnacyjny oddział końcowy i magazyn wyrobów końcowych. Drewniany budynek został po 1966 r. zastąpiony nowym parterowym budynkiem magazynowo-produkcyjnym, zaprojektowanym w 1965 r. przez zespół łódzkich inżynierów. Zbudowano go w ciągu następnego roku, o czym świadczy plan z 1966 r., przechowywany w Archiwum Departamentu Geodezji Urzędu Miejskiego w Białymstoku.

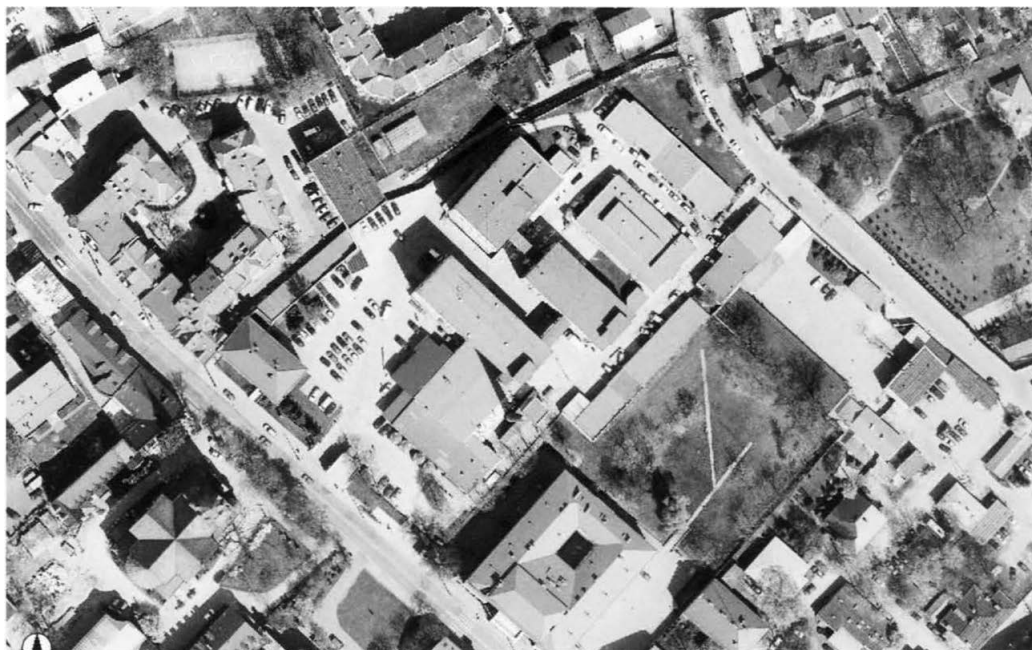
Kamienicę stojącą szczytem do ul. Warszawskiej rozebrano na przełomie lat 60. i 70. XX w., zaś w połowie lat 70. dokonano zakupu części terenów od strony dawnej Szkoły Handlowej i zrealizowano kolejne inwestycje: rozbudowano i zmodernizowano trafostację (1973 r.), zbudowano garaże, wiatę i magazyn (1975 r.), magazyn surowców (1977 r.), wreszcie magazyn soli (1978 r.). Połowa lat 70. XX w. była okresem intensywnych prac remontowych i modernizacyjnych zakładu. W tym czasie bowiem wybudowano kolejny łącznik pomiędzy budynkami (w latach 60. połączono w ten sposób tkalnię i plecionkarnię), do ich wnętrza wprowadzono windy, na potrzeby produkcji zakupiono nowe maszyny przędzalniane, wymieniono również przyłącza i instalacje fabryczne. Około 1984 r. został obniżony o 6 m komin fabryczny, który w połowie lat 90. XX w. zamierzano całkowicie rozebrać, jednak nie udało się tego uczynić na skutek interwencji służby konserwatorskiej<sup>93</sup>.

Obecny właściciel nabył zespół pofabryczny w 2001 r. i mniej więcej od 2003 r. poczynił szereg prac remontowych, modernizacyjnych i adaptacyjnych, dostosowując obiekty do potrzeb nowych funkcji, głównie handlowych i usługowych. W latach 2003 i 2004 z posesji została usunięta również znaczna część drzewostanu (topole, wiązy, jesion i klony), rozebrano także zbiornik wodny i parterową przybudówkę przy plecionkarni<sup>94</sup>.

## II. PROBLEMATYKA KONSERWATORSKA ZESPOŁU POFABRYCZNEGO PRZY UL. WARSZAWSKIEJ 59

Zabudowania dawnej fabryki „Pasmanta” znajdują się w centrum Białegostoku, na terenie dzielnicy Bojary, pomiędzy ulicami Warszawską i Stanisława Staszica,





18. Zespół pofabryczny przy ul. Warszawskiej 59 w Białymstoku – widok z lotu ptaka, stan z 2011 r.

*Źródło: System Informacji Przestrzennej GIS miasta Białegostoku.*

**Post-factory complex in 59 Warszawa Street in Białystok – aerial view, state in 2011.**

*Source: Spatial Information System GIS of the town of Białystok.*

na działce o numerze ewidencyjnym 17-804/4 o powierzchni 1,3864 ha. Od południowego zachodu, po przeciwnej stronie ul. Warszawskiej, usytuowany jest zespół kościoła rzymskokatolickiego pw. św. Wojciecha, od północnego zachodu posesja nr 57 z zabudową mieszkalną wielorodzinną, usługową i gospodarczą, od północnego wschodu (po przeciwnej stronie ul. S. Staszica) zabudowania mieszkalne jednorodzinne, zaś od południowego wschodu posesja nr 63 z monumentalnym budynkiem dydaktycznym Wydziału Ekonomicznego Uniwersytetu w Białymstoku (il. 18).

Teren działki jest nieznacznie nachylony w kierunku ul. Warszawskiej, otoczony ogrodzeniem pełnym – murowanym z cegły (od strony północno-zachodniej) oraz ażurowym z przęsłami z siatki, osadzonymi na betonowym cokole pomiędzy takimiż słupami, z wjazdem umieszczonym od strony ul. Warszawskiej. Nawierzchnia działki w przeważającej mierze utwardzona została płytami betonowymi i chodnikowymi (płyty kwadratowe i trylinka) z nieznacznymi partiami zieleni w części centralnej, północno-wschodniej i południowo-zachodniej, w części porośniętymi liściastymi i iglastymi drzewami (il. 19).

W skład zespołu wchodzi następujące obiekty: dawny budynek administracyjny białostockich zakładów przemysłu pasmanteryjnego „Pasmanta”, portiernia, magazyn przędzy, oddział przygotowawczy, komin, trafostacja, plecionkarnia, garaż, wykańczalnia, tkalnia, farbiarnia, warsztaty mechaniczne, strażnica, magazyn I i magazyn II.

Najstarszy element zespołu pofabrycznego stanowi budynek plecionkarni, wybudowany w 1875 r., którego obecny wygląd wynika z co najmniej trzech faz roz-



19. Zespół pofabryczny przy ul. Warszawskiej 59 w Białymstoku – widok ogólny z wieży kościoła pw. św. Wojciecha. Fot. S. Wicher, XI 2010 r.  
Post-factory complex in 59 Warszawska Street in Białystok – general view from the tower of the church of St. Wojciech. Photo: S. Wicher, November 2010.

20. Elewacja północno-wschodnia dawnej plecionkarni z zaznaczeniem odkrytki potwierdzającej rozbudowę obiektu. Widoczny odmienny materiał muru i styk obu części. Fot. S. Wicher, XI 2010 r.  
North-eastern elevation of the former braiding workshop with marked confirmation of the expansion of the building. Visible different material of the wall and the abutment of both parts.  
Photo: S. Wicher, November 2010.



budowy. Z pierwotnego budynku zachowały się niemalże w całości, w dobrym stanie technicznym, mury obwodowe wzniesione z jednolitej czerwonej cegły murowanej na zaprawie wapienno-piaskowej (il. 20), z charakterystycznym układem i rytmem otworów okiennych. Zachowała się również część piwniczna obiektu, ale jest ona obecnie zasypana.

21. Fragment elewacji południowo-zachodniej II kondygnacji plecionkarni z 1875 r. z zachowanymi śladami opasek okiennych i pierwotnego tynku.

*Fot. S. Wicher, XI 2010 r.*

**Fragment of the south-western elevation of the second storey of the braiding workshop from 1875 with preserved traces of window frames and original plaster.**

*Photo: S. Wicher, November 2010.*



22. Fragment ściany szczytowej dawnej plecionkarni z częściowo zachowanym pierwotnym gzymszem z charakterystycznymi wnękami oraz późniejszymi gniazdami po belkach zadaszenia rozebranej przybudówki.

*Fot. S. Wicher, XI 2010 r.*

**Fragment of the gable wall of the former braiding workshop with partly preserved original cornice together with characteristic niches and later beaminserts in the roof of the pulled down annex.**

*Photo: S. Wicher, November 2010.*





23. Budynek d. plecionkami z widocznym w tle ryzalitem, ozdobionym dekoracyjnym szczytem i gzymsami. Fot. S. Wicher, XI 2010 r.  
Former braiding workshop building with a visible projection in the background, decorated with an ornamental gable and cornices. Photo: S. Wicher, November 2010.

Fragmentarycznie ocalał pierwotny wystrój architektoniczny elewacji omawianego budynku. Składa się on z malowanych na biało wypraw tynkarskich (dziś ukrytych pod późniejszymi warstwami tynków), z zachowanego w nieznacznym stopniu skromnym detalu ze śladami po profilowanych opaskach i gzymsach podokiennych (il. 21) oraz szerokich płaskich gzymsów międzykondygnacyjnych z charakterystycznymi podłużnymi wnękami (il. 22). W ścianie szczytowej pozostała także znaczna część dwóch lizen spiętych niegdyś ostrołukiem (por. il. 7 i 8).

W czasie przebudowy przeprowadzonej przed 1893 r. obiekt poszerzono o około  $\frac{1}{3}$  długości (il. 20), a nowe mury wzniesiono przy pomocy żółtej cegły. W nawią-





24. Elewacja północno- i południowo-zachodnia dawnej tkalni z widocznymi łącznikami i obniżonym płaskim dachem. Fot. S. Wicher, XI 2010 r.  
North- and south-western elevation of the former weaving mill with visible connectors and lowered flat roof. Photo: S. Wicher, November 2010.

zaniu do architektury starego budynku, w nowej części utrzymano charakterystyczny rytm otworów okiennych, choć zyskały one odcinkowe zamknięcia. Scalono także kolorystycznie obie części budynku poprzez pomalowanie elewacji na biało. Dalsze przeobrażenia obejmowały w latach 30. XX w. nadbudowę dodatkowej kondygnacji i dostawienie mieszczącej klatkę schodową ryzalitu, ozdobionego dekoracyjnym szczytem i gzymsami, (il. 23). Z 1. poł. XX w. pochodzą stropy i klatki schodowe wykonane z żelbetonu, które zapewne zastąpiły drewniane.

W wyniku przystosowywania budynku do nowych funkcji część pierwotnych otworów okiennych i drzwiowych została zasłonięta, w innych zmieniono proporcje i wymiary, niektóre uzyskały nową funkcję. Obecna stolarka okienna i drzwiowa, choć w dużym stopniu nawiązuje do dawnych podziałów, została wykonana współcześnie z PCV w nowoczesnej konstrukcji. Gruntowna modernizacja budynku w 2. poł. XX w. przyniosła kolejne nowe elementy, takie jak dźwig przemysłowy, do funkcjonowania którego wprowadzono nadbudówkę, a także naziemny łącznik między budynkiem a dawną tkalnią.

Innym dobrze zachowanym obiektem o cechach zabytku jest hala fabryczna dawnej tkalni, wzniesiona na przełomie lat 20. i 30. XX w. Do dnia dzisiejszego przetrwały niemalże w niezmienionym stanie mury zewnętrzne budynku, pierwotnie nietynkowane z licowaną elewacją z żółtej cegły i charakterystycznymi dużymi otworami okiennymi, zamkniętymi odcinkowo, wypełnionymi wielokwaterowymi oknami (il. 24). W trakcie modernizacji i kolejnej przebudowy przeprowadzo-



26. Fragment ryzalitu budynku d. tkalni z odsłoniętymi partiami dekoracyjnych łuków odcinkowych (ze śladami skucia wystających elementów) nad otworami okiennymi i drzwiowymi.  
*Fot. S. Wicher, XI 2010 r.*

Fragment of a projection of the former weaving mill building together with uncovered decorative arches (with traces of removal of the protruding elements) above the window and door openings.  
*Photo: S. Wicher, November 2010.*



nej w 2. poł. XX w., obiekt został pozbawiony trójkątnych szczytów (jeden z nich z trzema okienkami), w konsekwencji czego dwuspadowy dach zastąpiono stropodachem (por. il. 24 i 25). Zachowano natomiast ślepą ścianę od strony południowo-wschodniej, stojącą niegdyś na linii rozgraniczającej posesje nr 59 i 63.

Podobnie jak w przypadku plecionkarni, tak i w tym budynku wprowadzono nowe żelbetowe stropy, klatki schodowe, windy oraz łączniki, a także wymieniono częściowo stolarkę okienną i drzwiową, zamurując jednocześnie niektóre otwory okienne. Prawdopodobnie jeszcze przed 1945 r. dobudowano parterowe



27. Białostockie Zakłady Przemysłu Pasmanteryjnego „Pasmanta” – widok ogólny z ulicy Warszawskiej, stan w 1978 r. Widoczna pierwotna forma komina. Fot. Jerzy Szandomirski. Źródło: *Białystok. Studium historyczno-urbanistyczne do miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego miasta*, opr. Antoni Oleksicki, Irena Małofiejew, *Białystok 1978*, il. 192, w zbiorach Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Białymstoku, nr inw. 2300.

**Białystok Haberdashery Works (BZPP) "Pasmanta" – general view from Warszawska Street, state in 1978. Visible original form of the chimney. Photo: Jerzy Szandomirski. Source: *Białystok. Studium historyczno-urbanistyczne do miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego miasta*, prep. by Antoni Oleksicki, Irena Małofiejew, *Białystok 1978*, fig. 192, in the collections of the Voivodeship Office for the Protection of Historical Monuments (WUOZ) in Białystok, inv. no. 2300).**

szczytów, zaś w ostatnich latach znacznym przeobrażeniem uległa dyspozycja elewacji, poddana termomodernizacji i wymianie stolarki okiennej i drzwiowej.

W okresie międzywojennym wzniesiono także komin fabryczny, którego obecny wygląd wynika z przebudowy z lat 80. XX w., kiedy obniżono jego wysokość o około 6 m. Pierwotnie miał on nieco bardziej zdobne zwieńczenie (por. il. 27 i 28).

Budynek portierni, postawiony w latach 40. XX w. w duchu architektury modernizmu, został w ostatnich latach znacznie zniekształcony poprzez zmianę dyspozycji elewacji i ich termomodernizację. Pierwotna wnęka przed wejściem głównym do budynku miała znaczenie praktyczne, gdyż chroniła portiera przed złymi warunkami atmosferycznymi. Obecnie wnękę zastąpiono rodzajem pretensojnalnego portalu. Również wzniesiony w połowie lat 50. XX w. socrealistyczny budynek administracyjny, pozostający w dobrym stanie technicznym, został zniekształcony w wyniku termomodernizacji elewacji i przekształceń otworów okiennych poprzez wprowadzenia jednoprzestrzennych okien z tworzywa sztucznego.

Na terenie zespołu znajduje się też szereg obiektów wzniesionych na potrzeby zakładu przemysłu pasmanteryjnego w 2. poł. XX w. Z lat 60. XX w. za-

pomieszczenie dawnej kuchni. Elewacje pokryto tynkiem, skuwając przy tym detal w postaci wystających ceglanych łuków nadokiennych (il. 26). W obu budynkach zachowały się dekoracyjne elementy kotwiące ściągów sprężających ściany w formie żelaznych profilowanych tarcz, pochodzące zapewne z okresu międzywojennego.

Wprowadzone w latach 30. i 40. XX w. nowe funkcje poszczególnych budynków w znacznym stopniu wpłynęły na zmianę ich wyglądu. Największej ilości przebudowań i modernizacji uległ dawny dom mieszczący się niegdyś na posesji nr 59a, z którego pierwotnej formy ocalały prawdopodobnie tylko kamienne fundamenty i ceglane mury obwodowe. Podczas przebudowy w latach 40. XX w. budynek został pozbawiony dwuspadowego dachu i dekoracyjnych schodkowych



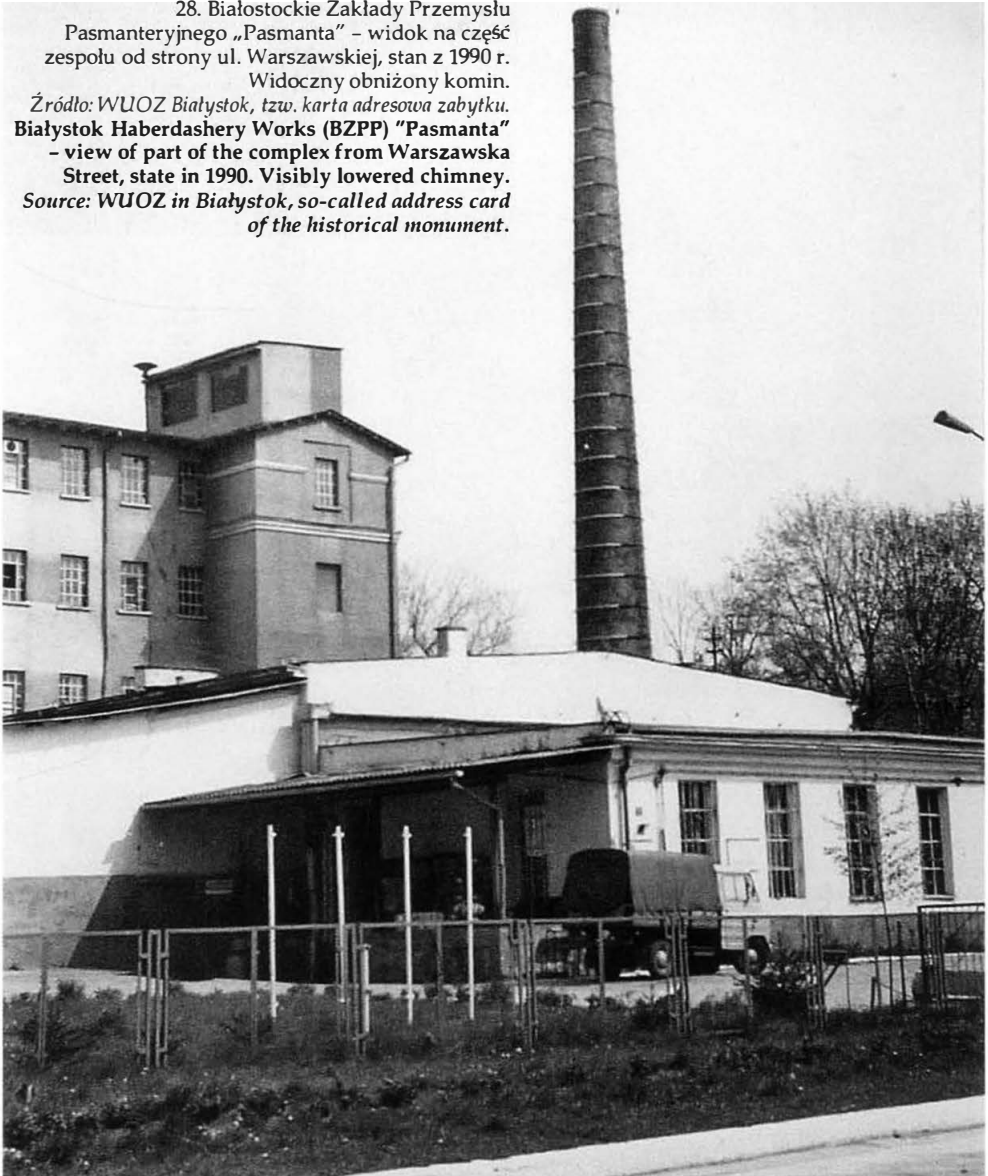
28. Białostockie Zakłady Przemysłu Pasmanteryjnego „Pasmanta” – widok na część zespołu od strony ul. Warszawskiej, stan z 1990 r.

Widoczny obniżony komin.

Źródło: WUOZ Białystok, tzw. karta adresowa zabytku.

**Białystok Haberdashery Works (BZPP) “Pasmanta”**  
– view of part of the complex from Warszawska Street, state in 1990. Visibly lowered chimney.

Source: WUOZ in Białystok, so-called address card of the historical monument.



chowały się przede wszystkim budynki wykańczalni i farbiarni. Trzykondygnacyjny, późnomodernistyczny budynek wykańczalni, licowany białą cegłą silikatową, zachował w znacznym stopniu pierwotny wygląd elewacji oraz podziały wewnątrz. W późniejszych latach został połączony poprzez łącznik z budynkiem dawnej tkalni oraz wyposażony w parterowy budynek hydroforni, wymurowany z silikatowej cegły. W budynku farbiarni utrzymano jednoprzestrzenny podział wewnątrz i charakterystyczną bryłę, jednakże poprzez zmianę artykulacji części elewacji, uległ on znacznemu zeszczeniu.





29. Stróżówka po przebudowie. Fot. S. Wicher, XI 2010 r.  
**Lodge after redesigning.**  
Photo: S. Wicher, November 2010.



30. Dawny budynek administracyjny BZPP „Pasmanta”.  
Fot. S. Wicher, XI 2010 r.  
**Former administration building of BZPP “Pasmanta”.**  
Photo: S. Wicher, November 2010.

31. Wykończalnia. Po lewej elewacja północno- i południowo-zachodnia z widocznym łącznikiem, po prawej południowo- i północno-wschodnia z budynkiem hydroforu.  
Fot. S. Wicher, XI 2010 r.

**Finishing workshop. On the left: north- and south-western elevation with visible connector, on the right: south- and north-eastern elevation with the water pump station.**  
Photo: S. Wicher, November 2010.

Stan techniczny większości budynków jest na ogół dobry, ale liczne przebudowy i modernizacje zatraciły w części ich pierwotny wygląd i zubożyły zabytkową substancję. Co więcej, intensywne eksploatacja i brak systematycznych remontów wpłynęły na obniżenie estetyki budynków. Przystosowanie obiektów do nowych funkcji w niektórych przypadkach spowodowało przemiany układów przestrzenno-funkcjonalnych. W żadnym z budynków nie zachowało się pierwotne wyposażenie w postaci maszyn i urządzeń.

Mimo to, zespół zabudowy pofabrycznej przy ul. Warszawskiej 59 w Białymstoku stanowi zabytek techniki, posiadający wartości historyczne i naukowe, w części także i walory artystyczne (architektoniczne). Stanowi ważny dokument dziejów białostockiego przemysłu, kształtującego się począwszy od 1. poł. XIX w., aż po lata 80. XX w. W tym czasie włókiennictwo stało się podstawą dynamicznego rozwoju miasta, któremu już w XIX stuleciu nadano miano „Manchesteru Północy”.

Zespół pozostaje istotnym świadectwem zjawisk społecznych i gospodarczych, zachodzących w ówczesnym Białymstoku. Zabudowania pofabryczne, obok



32. Farbiarnia.  
Fot. S. Wicher, XI 2010 r.  
**Dyeing workshop.**  
Photo: S. Wicher, Nov. 2010.

zachowanej dawnej fabryki w dzielnicy Antoniuk, pozostają materialnym świadectwem działalności jednego z największych rodów fabrykanckich XIX-wiecznego Białegostoku – niemieckiej rodziny Commichau, prekursorów białostockiego przemysłu. Świad-

czą one ponadto o działalności innych przedsiębiorców, m.in. rodziny Aronsonów, Szmula i Izraela Poreckich, Nachmana i Gdala Gawieńskiego, Antoniego Łukasiewicza, czy Klemensa Roguskiego. To właśnie w oparciu o te zabudowania powstała pierwsza w Białymstoku piekarnia mechaniczna, z kolei po II wojnie przez wiele lat działała tu „Pasmanta”, jeden z najbardziej znanych białostockich zakładów włókienniczych.

Omawiana zabudowa pofabryczna, obok zespołu dawnych składów monopolowych pod nr 65, stanowi ostatni tego typu zabytek przy ul. Warszawskiej. Jego obecny wygląd wynika z ciągu zachodzących przemian począwszy od 2. poł. XIX w., przez cały wiek XX, aż do początków XXI w. Zachowane na terenie zespołu budynki z różnych okresów pozwalają prześledzić rozwój architektury industrialnej na obszarze Białegostoku. Poszczególne obiekty, mimo skromnego wystroju, razem stanowią wyjątkowy przykład najlepiej zachowanego zespołu zabudowy poprzemysłowej na terenie miasta, przypominając jednocześnie o jednej z najważniejszych funkcji, jakie pełniła niegdyś ulica Warszawska.

Same obiekty mogą być przedmiotem badań nie tylko historyków dziejów Białegostoku i lokalnego przemysłu, ale również historyków architektury, czy konserwatorów. Budynek dawnej plecionkarni jest jednym z ostatnich przykładów najstarszej zabudowy pofabrycznej na terenie Białegostoku. Warto dodać, iż w niedawnym czasie odnaleziony został przez dr M. Dolistowską z Politechniki Białostockiej oryginalny projekt budowy obiektu (il. 7).

Obok wartości zabytkowych zespół posiada także walory funkcjonalne i znaczny potencjał gospodarczy, dzięki atrakcyjnemu położeniu w centrum miasta, pokaźnej kubaturze obiektów oraz dużym możliwościami adaptacyjnymi. W skład zespołu pofabrycznego przy ul. Warszawskiej 59 wchodzi obiekty z różnych okresów, o różnej formie i funkcji, wznoszone często w ramach doraźnych potrzeb kolejnych właścicieli. Zabudowania pofabryczne, choć nie stanowią dziś jednolitego zespołu, a ich obraz nigdy nie był wynikiem z góry zaplanowanej kompozycji, to jednak zachowały swój postindustrialny charakter.

Istnieje również pewna prawidłowość w zagospodarowaniu przestrzennym zespołu. Na terenie fabrycznym nowa zabudowa o zasadniczym znaczeniu



była kształtowana jako wolno stojąca, przeważnie dwu- lub trzykondygnacyjna, na co przykładem mogą być zachowane budynki plecionkarni, tkalni, wykańczalni i farbiarni. Natomiast ciągi zabudowy o charakterze gospodarczym lokowano na obrzeżach działki. Wynikało to nie tylko ze strefowania ich funkcji, ale umożliwiała również swobodną komunikację między poszczególnymi obiektami. Nawet jeśli zdarzały się rozbudowy, bądź nadbudowy obiektów istniejących, to w przypadku historycznej zabudowy były kształtowane z poszanowaniem pierwotnych elementów założenia. Dopiero zmiany wprowadzone w latach 40. XX w., a także część działań w ostatnim czasie funkcjonowania „Pasmanty” miały charakter doraźny i dosyć chaotyczny. Należy przy tym pamiętać, że przez cały ten okres funkcjonowała tu fabryka, a budynki traktowano wyłącznie utylitarnie. Dopiero po 2000 roku, gdy została wstrzymana produkcja, zaistniała możliwość adaptacji zespołu do nowych funkcji z wykorzystaniem jego zabytkowych walorów.

Należy dodać, że już w 2. poł. lat 70. XX w. zespół pofabryczny objęty został formą ochrony konserwatorskiej, znajdując się na terenie części Białegostoku oraz ul. Warszawskiej, wpisanych do rejestru zabytków<sup>95</sup>. Z kolei, w dniu 29 października 2007 r. uchwałą Rady Miejskiej Białegostoku Nr XVIII/174/07 został przyjęty Miejskowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego (MPZP) części osiedla Bojary w Białymstoku (rejon ulic: Towarowej, Skorupskiej, Świętojańskiej, J. K. Branickiego, Ogrodowej i Sienkiewicza), w którym wskazano fabrykę włókienniczą „Aronsona” przy ul. Warszawskiej 59 oraz komin fabryki, jako *obiekty zabytkowe ujęte w gminnej i wojewódzkiej ewidencji zabytków*.

Zgodnie z zawartymi w planie ustaleniami teren, na którym znajdują się zabudowania pofabryczne przeznaczono pod zabudowę usługową, w tym usługi oświaty, wraz z urządzeniami towarzyszącymi, parkingami (w tym wielopoziomowymi), dojazdami i zielenią urządzoną. W ustaleniach przyjęto następujące szczegółowe zasady zabudowy i zagospodarowania terenu:

1. *wysokość zabudowy na minimum 2, maksimum 4 kondygnacje nadziemne – do 16 m z nakazem obniżenia wysokości zabudowy od strony ul. Staszica – do 12 m;*
2. *w pierzei ul. Warszawskiej liczbę kondygnacji, wysokość budynków, górnej krawędzi elewacji frontowej, geometrię dachu i spadek połaci dachowych należy projektować w nawiązaniu, lecz nie wyżej niż w zabudowie działek bezpośrednio sąsiadujących, zlokalizowanych przy tej samej ulicy;*
3. *zabudowę (z wyjątkiem zabudowy lokalizowanej wzdłuż ul. Staszica) należy kształtować w formie pierzejowej;*
4. *maksymalną powierzchnię zabudowy – na 60% powierzchni działki budowlanej;*
5. *minimalną powierzchnię biologicznie czynną – na 10% powierzchni działki budowlanej;*
6. *nakazuje się zachowanie istniejącego drzewostanu i jego ochronę;*
7. *lokalizację i bilans miejsc postojowych w granicach terenu, w tym w formie parkingów wielopoziomowych;*
8. *obsługę komunikacyjną od strony otaczających ulic miejskich oraz ciągów pieszo – jezdnych.*

Ponadto, w listopadzie 2010 r. z inicjatywy Prezydenta Białegostoku została sporządzona karta ewidencyjna zespołu<sup>96</sup>, zaś w lutym 2012 r. Podlaski Wojewódzki Konserwator Zabytków włączył ją do wojewódzkiej ewidencji zabytków.

Powyższe ustalenia MPZP, odnoszące się do zabudowań pofabrycznych, w świetle najnowszych badań nie stwarzają jednak optymalnej możliwości ochrony i zachowania jego najcenniejszych wartości zabytkowych. Mając powyższe na uwadze, ze strony właściciela powinny być podjęte działania zmierzające do kompleksowej rewaloryzacji zespołu oraz wprowadzenia takich funkcji, które przyczyniłyby się do właściwszej opieki nad nim i odpowiedniego wyeksponowania jego walorów.

W pierwszym rzędzie należy rozważyć wpisanie całego zespołu do rejestru zabytków, co zapewniłoby możliwość prowadzenia wszelkich inwestycji na tym terenie na zasadach i warunkach *stricte* konserwatorskich. W sferze szczegółowej wskazane byłoby wprowadzenie następujących działań:

1. Opracowanie kompleksowego projektu zagospodarowania zespołu, uwzględniającego odpowiednią ekspozycję poszczególnych zabytków, a także organizację i uporządkowanie stref z uwzględnieniem nawierzchni utwardzonych, jak dojazdy i chodniki wraz z zabezpieczeniem terenów zieleni oraz uporządkowaniem nośników reklam.

2. Bezwzględne zachowanie budynków plecionkarni, tkalni, wykańczalni, farbiarni, komina oraz budynku administracyjnego z możliwością ich przebudowy i rozbudowy, opartej na zasadach konserwatorskich.

3. Wykonanie szczegółowych badań architektonicznych budynku dawnej plecionkarni w celu ustalenia jego poszczególnych faz przebudowy<sup>97</sup>.

4. Opracowanie projektów konserwatorskich rewaloryzacji najcenniejszych zabytków, tj.: dawnej plecionkarni, tkalni i komina z uwzględnieniem uczytelnienia najważniejszych etapów zmian w ich architekturze i możliwością odtworzenia pierwotnych elementów zgodnie z zachowaną dokumentacją i archiwaliami. Należy mieć przy tym na uwadze następujące rozwiązania:

- a) w budynku dawnej tkalni, dzięki zachowanej inwentaryzacji z lat 40. XX w., istnieje możliwość przywrócenia jego pierwotnego wyglądu poprzez nadbudowę dwuspadowego dachu z ceglanymi szczytami;

- b) budynek dawnej wykańczalni jako dobrze zachowany obiekt pofabryczny z lat 60. XX w. należy zachować z przywróceniem wyglądu zewnętrznego zgodnie z zachowanym pierwotnym projektem;

- c) dawną farbiarnię, w chwili obecnej w znacznym stopniu pozbawioną walorów estetycznych, z uwagi na ciekawą formę i konstrukcję należy pozostawić jako przykład zabudowy postindustrialnej z lat 60. XX w. Zaleca się uporządkować pod względem architektonicznym i estetycznym elewację budynku;

- d) budynek stróżówki jako element ukształtowania zespołu fabrycznego z lat 40. XX w. zaleca się zachować wraz z przywróceniem jego pierwotnego wyglądu w oparciu o zachowaną ikonografię;

- e) komin, mimo iż nie pełni swojej pierwotnej funkcji, należy bezwzględnie pozostawić jako zabytek techniki i poddać pracom konserwatorskim z odtworzeniem jego poprzedniej wysokości.

5. Wszelkie obiekty na terenie zespołu pozbawione jakichkolwiek wartości zabytkowych i walorów estetycznych jako szpecące i w znacznym stopniu negatywnie wpływające na odbiór zabytków (m.in. garaż na autobus, magazyn I i II, strażnica z hydrofornią, dział mechaniczny, oddział przygotowawczy oraz wszelkie rampy, późniejsze przybudówki i ogrodzenia) powinny zostać poddane rozbiórce.

6. Budynek mieszczący obecnie funkcję gastronomiczną, z uwagi na duże prawdopodobieństwo, iż jest pozostałością jednego z najstarszych na tej posesji obiektów, należałoby dokładnie zinwentaryzować, dokonać badań architektonicznych, a w przypadku robót ziemnych zalecić nadzory archeologiczne.

7. W przypadku wprowadzenia na teren nowej zabudowy należałoby ją kształtować w sposób, który zapewniłby odpowiednią ekspozycję zabytków, co oczywiście wiązałoby się z koniecznością zmiany ustaleń w obowiązującym MPZP. Budynki projektowane od strony ulicy Warszawskiej powinny być realizowane jako wolno stojące o wysokości do dwóch kondygnacji, z dopuszczeniem ich połączenia z istniejącą zabudową poprzez naziemne łączniki. W kształtowaniu nowej zabudowy należałoby unikać form pseudohistorycznych, a nowe elementy powinny nosić znamiona naszych czasów. Linia nowej zabudowy nie powinna przekraczać linii zabudowy dawnego budynku zarządu „Pasmanty”. Na miejscu przeznaczonych do rozbiórki budynków gospodarczych, o ile zaistniałaby taka konieczność, można by wprowadzić nową zabudowę o podobnej funkcji, lecz jednorodnej architekturze, zrealizowanej w formie parterowych obiektów biegnących wzdłuż granicy północno-wschodniej i południowo-zachodniej posesji.

8. Wskazane jest, by pozostające w zasobach administratora archiwum pozakładowe „Pasmanty” w postaci licznych projektów technicznych i dokumentów, z uwagi na wartości historyczne, przekazane zostało do Archiwum Państwowego w Białymstoku. W przypadku ich pozostawienia u właściciela zespołu należy je odpowiednio zabezpieczyć, uporządkować i skatalogować. W tym miejscu warto dodać, że w czasach istnienia „Pasmanty” prowadzona była również kronika zakładu, która po jego likwidacji zaginęła.

Spełnienie powyższych warunków zagwarantuje zachowanie zabytkowych wartości tego cennego zespołu postindustrialnego.

#### PRZYPISY

<sup>1</sup> A. Lubkiewicz, *Białystok*, w: „Dziennik Białostocki”, 1922, nr 65A, s. 2.

<sup>2</sup> W tym miejscu warto wspomnieć o cennym popularyzatorskim wydawnictwie pt. *Białystok. Manchester Północy*, wydanym w 2010 r. przez białostocki oddział Towarzystwa Opieki nad Zabytkami oraz Regionalny Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków w Białymstoku (ob. białostocki oddział Narodowego Instytutu Dziedzictwa) z okazji obchodów Europejskich Dni Dziedzictwa.

<sup>3</sup> Artykuł powstał w oparciu o *Studium historyczno-przestrzenne zespołu pofabrycznego przy ul. Warszawskiej 59 w Białymstoku*, opracowane w 2010 r. przez Wiesława Wróbla i Sebastiana Wichra na zlecenie architekta Dariusza Łuniewskiego z białostockiej pracowni projektowej AUTORIS, działającego w imieniu właściciela terenu. W pierwotnym zamiarze zlecniodawca zakładał sporządzenie ekspertyzy konserwatorskiej w związku z planowaną rozbiórką części zabudowań pofabrycznych oraz wprowadzeniem na ich miejsce nowej zabudowy. Jednakże autorzy uznali, że z racji braku jakichkolwiek dokumentacji konserwatorskich na temat zespołu należy wykonać jego studium historyczno-konserwatorskie. Ograniczony czas przeznaczony na opracowanie oraz zawężone – z przyczyn niezależnych od autorów – możliwości badawcze nie pozwoliły na przeprowadzenie badań architektonicznych, które w większym stopniu przyczyniłyby się do poznania historii poszczególnych budynków zespołu. W trakcie przygotowania studium historyk W. Wróbel wykonał szczegółową kwerendę archiwalną i opracował zarys dziejów zespołu z jego analizą historyczno-przestrzenną, zaś konserwator zabytkoznawca S. Wicher dokonał analizy architektonicznej i opisu poszczególnych budynków, wykonał serwis fotograficzny oraz sporządził wnioski konserwatorskie. W tym miejscu autorzy opracowania wyrażają wdzięczność p. Eugeniuszowi Turko, wieloletniemu pracownikowi „Pasmanty”, obecnie zatrudnio-

nemu jako administrator zespołu, za udzielenie szeregu cennych informacji dotyczących historii zakładu oraz wszelką pomoc w sporządzaniu ww. dokumentacji.

- <sup>4</sup> *Deutsches Geschlechterbuch*, Band 215 (Obersächsisches Geschlechterbuch 2), Limburg an der Lahn 2002, s. 13-15, 64-74.
- <sup>5</sup> Jeszcze w 1796 r. Izabela Branicka pisała do swego komisarza Lubowickiego, aby nie dopuszczał do wykupywania przez Prusaków placów poza granicami miasta bez jej zgody, i jednocześnie, że *jeśli się już budować, kto będzie chciał za miastem, wymawiam sobie, aby nie za bramą warszawską [...]* (Narodowy Instytut Dziedzictwa w Warszawie, Teki Glinki, teka nr 316, s. 32). Parcel tych nie ma jeszcze na planie Georga Beckera z 1799 r., co potwierdza, że zakaz Branickiej był respektowany. Dopiero wykupienie miasta przez władze pruskie w 1802 r. pozwoliło na przeprowadzenie daleko idących zmian w układach parcel i jednocześnie wytyczenie nowych placów budowlanych na Przedmieściu Warszawskim. O urbanistyce Białegostoku przed 1807 r. i działalności Kamery Wojny i Domen: M. Dolistowska, *W poszukiwaniu tożsamości miasta. Architektura i urbanistyka Białegostoku w latach 1795-1939*, Białystok 2009, s. 33-47.
- <sup>6</sup> A. Dobroński, *Białystok w latach 1796-1864*, w: *Historia Białegostoku*, pod red. A. Dobrońskiego, Białystok 2012, s. 215.
- <sup>7</sup> APB, Kamera Wojny i Domen w Białymstoku, sygn. 2209, k. 7.
- <sup>8</sup> Centralne Państwowe Archiwum Historyczno-Wojenne w Moskwie, f. 846, op. 16, d. 21756.
- <sup>9</sup> Widoczne na planie Białegostoku z ok. 1810 r. (Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Rosji w Sankt Petersburgu, f. 1293, op. 168, d. 5).
- <sup>10</sup> APB, Starszy Notariusz Sądu Okręgowego w Grodnie, sygn. 1, k. 81.
- <sup>11</sup> Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Rosji w Sankt Petersburgu, f. 1293, op. 168, d. 5.
- <sup>12</sup> APB, Starszy Notariusz Sądu Okręgowego w Grodnie, sygn. 43, k. 216v.
- <sup>13</sup> Byli to Michel i Pesza Zabłudowscy oraz Moszko Bełoch i Abram Jafa (APB, Starszy Notariusz Sądu Okręgowego w Grodnie, sygn. 43, k. 217-217v).
- <sup>14</sup> Z. T. Klimaszewski, *Parafia św. Wojciecha w Białymstoku*, Białystok 2004, s. 17.
- <sup>15</sup> O budynku, zwanym dziś „kamienicą Trębickich”, pisała szeroko: M. Dolistowska, *Z historii ulicy Warszawskiej w Białymstoku – „Kamienica Pana Trębickiego”, „Białostoczczyzna”* 1996, nr 4, s. 40-45, choć autorka zdaje się nie znać faktu kupna kamienicy przez braci Trębickich od rodziny Chronanowskich. Patrz także: M. Dolistowska, *W poszukiwaniu tożsamości miasta. Architektura i urbanistyka Białegostoku w latach 1795-1939*, Białystok 2009, s. 108-109.
- <sup>16</sup> Przez Zabłudowskich ziemia ta była dzierzawiona od państwa (APB, Starszy Notariusz Sądu Okręgowego w Grodnie, sygn. 1, k. 81-82). Herman Commichau wykupił ją na własność dopiero 13 sierpnia 1877 r. (APB, Starszy Notariusz Sądu Okręgowego w Grodnie, sygn. 43, k. 218-218v).
- <sup>17</sup> M. Dolistowska, *W poszukiwaniu tożsamości miasta. Architektura i urbanistyka Białegostoku w latach 1795-1939*, Białystok 2009, s. 102.
- <sup>18</sup> APB, Starszy Notariusz Sądu Okręgowego w Grodnie, sygn. 43, k. 216v.
- <sup>19</sup> APB, Starszy Notariusz Sądu Okręgowego w Grodnie, sygn. 43, k. 217-217v. Już w 1852 r. Herman Commichau zapłacił za dom Haupta podatek kwaterunkowy, możliwe więc, że w tym czasie fabrykant dzierżawił położoną w sąsiedztwie posesję pastora lub w ten sposób próbował uzyskać w przyszłości prawo do tego majątku. Najwidoczniej zabiegi te nie poskutkowały, skoro według źródeł posesja duchownego została „przysądzona” Zabłudowskiemu (APB, Akta z terenu powiatów białostockiego i sokólskiego guberni grodzieńskiej – zbiór zespołów 1853-1906: nr 2, Rząd Gubernialny Grodzieński, sygn. 2, k. 10v).
- <sup>20</sup> Żył jeszcze w 1852 r., kiedy wymieniano go wśród płatników podatku kwaterunkowego: APB, Akta z terenu powiatów białostockiego i sokólskiego guberni grodzieńskiej – zbiór zespołów 1853-1906: nr 2, Rząd Gubernialny Grodzieński, sygn. 2, k. 17v.
- <sup>21</sup> APB, Starszy Notariusz Sądu Okręgowego w Grodnie, sygn. 43, k. 215v-216. Czwarty syn Mikołaja Edera, Józef, swoje prawa do rodzinnego majątku odsprzedał fabrykantowi dopiero w kwietniu 1862 r.
- <sup>22</sup> Wymieniany już w 1852 r. razem z Ederem i Dawidem Blumenkrancem, od którego kupił plac sprzedany Commichauowi: APB, Akta z terenu powiatów białostockiego i sokólskiego guberni grodzieńskiej – zbiór zespołów 1853-1906: nr 2, Rząd Gubernialny Grodzieński, sygn. 2, k. 17v.
- <sup>23</sup> APB, Starszy Notariusz Sądu Okręgowego w Grodnie, sygn. 43, k. 215-215v. Dom ten istniał jeszcze w 1937 r., w tyle posesji przy ul. Warszawskiej 57.
- <sup>24</sup> Tamże, k. 215.



- <sup>25</sup> Adolf i Bogusław Trębicy otrzymali kamienicę od swego zmarłego brata Władysława, który z kolei nabył ją od Chronanowskich (APB, Starszy Notariusz Sądu Okręgowego w Grodnie, sygn. 43, k. 218).
- <sup>26</sup> APB, Starszy Notariusz Sądu Okręgowego w Grodnie, sygn. 1, k. 81-82.
- <sup>27</sup> Nieruchomość składała się z ziemi o wymiarach 20x54 sążnie (42,6x115 m) oraz stojących na niej budynków: trzech parterowych domów drewnianych i jednego murowanego (APB, Starszy Notariusz Sądu Okręgowego w Grodnie, sygn. 60, k. 359-360).
- <sup>28</sup> NHAB w Grodnie, f. 8, op. 2, d. 44, k. 1-6. Plan sytuacyjny i fragment rysunków projektowych oraz omówienie architektury budynku tkalni w: M. Dolistowska, *W poszukiwaniu tożsamości*, s. 136-137.
- <sup>29</sup> APB, Starszy Notariusz Sądu Okręgowego w Grodnie, sygn. 128, k. 65v-66.
- <sup>30</sup> Tamże, sygn. 20, k. 320v.
- <sup>31</sup> Tamże, k. 320-321.
- <sup>32</sup> Jego młodszy brat, Rudolf Moritz Commichau, zakupił w tym roku grunta przy ul. Św. Rocha (Staroszosowej), gdzie założył własną fabrykę włókienniczą, która w późniejszym okresie stała się jednym z największych zakładów tekstylnych w Białymstoku. *Deutsches Geschlechterbuch*, Band 215 (Obersächsisches Geschlechterbuch 2), Limburg an der Lahn 2002, s. 15-16.
- <sup>33</sup> P. Orłow, *Указатель фабрик Европеейской России и Царства Польского*, Petersburg 1887, s. 7.
- <sup>34</sup> APB, Starszy Notariusz Sądu Okręgowego w Grodnie, sygn. 43, k. 208, gdzie świadectwo Zarządu Miasta Białystok z 7 września 1893 r. wydane Hermanowi (II) Commichau o stanie jego posiadania przy ul. Aleksandrowskiej.
- <sup>35</sup> Tamże, sygn. 43, k. 205-206; tamże, sygn. 138, k. 314-315.
- <sup>36</sup> Tamże, sygn. 132, k. 416-417.
- <sup>37</sup> Tamże, sygn. 43, k. 210-210v. W ten sposób argumentował konieczność sprzedaży fabryki pełnomocnik Hermana (II) Commichau, Adolf Braun, który w liście z marca 1894 r. prosił Starszego Notariusza Sądu Okręgowego w Grodnie o potwierdzenie aktu zawartego z Alfredem Friszem. Pozwolenie matki i siostr Hermana (II): tamże, k. 213.
- <sup>38</sup> Tamże, sygn. 43, k. 201-202.
- <sup>39</sup> Tamże, sygn. 50, k. 204-205.
- <sup>40</sup> 15 lutego 1895 r. w swoim domu przy ul. Niemieckiej, w obecności notariusza Michała Popowskiego, Fryderyk Frisz spisał swoją ostatnią wolę (APB, Starszy Notariusz Sądu Okręgowego w Grodnie, sygn. 50, k. 203-204).
- <sup>41</sup> APB, Starszy Notariusz Sądu Okręgowego w Grodnie, sygn. 12, k. 268-284; M. G. Miłakowski, *Очеркъ Бѣлостока въ историческомъ, этнографическом и бытовомъ отношеніяхъ съ приложеніями*, Kijów 1897, s. 72.
- <sup>42</sup> APB, Starszy Notariusz Sądu Okręgowego w Grodnie, sygn. 57, k. 194-195, 252-253.
- <sup>43</sup> A. Lechowski, *Ulica Warszawska*, Białystok 2007, s. 53.
- <sup>44</sup> APB, Starszy Notariusz Sądu Okręgowego w Grodnie, sygn. 57, k. 270-276.
- <sup>45</sup> W tyle posesji, pod nr 57a, w latach 20. i 30. XX w. Abram Cytron prowadził własną pracownią wyrobu cholew i rzemyków do przędzalni (wpis do rejestru handlowego działu A: „Dziennik Urzędowy Województwa Białostockiego” 15 I 1929, nr 1).
- <sup>46</sup> APB, Starszy Notariusz Sądu Okręgowego w Grodnie, sygn. 60, k. 189-190.
- <sup>47</sup> APB, Starszy Notariusz Sądu Okręgowego w Grodnie, sygn. 60, k. 352-366. Do tej pory przyjmowano, że budynek przy ul. Warszawskiej 50 został zbudowany przez Berkę Polaka, który od 1871 r. posiadał fabrykę na dzierżawionym od miasta placu na rogu ulic Bulwarowej i Stawowej (dziś ul. Branickiego i Świętojańska). Z powyższych aktów wynika, że Fryderyk Voss dokonał rozbudowy istniejącego w tym miejscu murowanego domu, który wznosił przed 1886 r. gubernialny sekretarz Stanisław Klat. Por.: M. Dolistowska, *Z historii ulicy Warszawskiej w Białymstoku. Kamienica nr 50, „Białostoczczyzna”* 1998, nr 51, s. 25-30.
- <sup>48</sup> W listopadzie 1896 r. licytacji uległy również części posesji Alfreda Frisza przy ul. Niemieckiej, które nabył kupiec Mojsiej Kaplan (APB, Starszy Notariusz Sądu Okręgowego w Grodnie, sygn. 62, k. 53-53). Na nich w późniejszym okresie zbudowano hotel „Ritz”.
- <sup>49</sup> W tym roku mieszkał przy ul. Aleksandrowskiej w swoim domu, zachowanym do dziś przy ul. Warszawskiej 11. W 1910 r. jego właścicielką była Mnucha Aronson, wdowa po Solomonie. Solomon, syn Arona, zdaje się nie być spokrewnionym z Jakubem Aronsonem, warszawskim i łódzkim przedsiębiorcą tekstylnym.
- <sup>50</sup> APB, Starszy Notariusz Sądu Okręgowego w Grodnie, sygn. 100, k. 335-335v.

- <sup>51</sup> APB, Akta miasta Białegostoku, sygn. 91. Analogicznie sytuację przedstawia plan datowany na ok. 1914 r., przechowywany dziś w zbiorach Muzeum Historycznego w Białymstoku, pod sygn. MBHI 494.
- <sup>52</sup> Według świadectwa zastawnego z 1907 r.: APB, Starszy Notariusz Sądu Okręgowego w Grodnie, sygn. 100, k. 335-335v.
- <sup>53</sup> A. Werwicki, *Białostocki okręg przemysłu włókienniczego do 1945 roku. Czynniki rozwoju i zagadnienia lokalizacyjne*, Warszawa 1957, s. 129 (spis 6).
- <sup>54</sup> APB, Akta miasta Białegostoku, sygn. 137.
- <sup>55</sup> APB, Urząd Powiatowy Białostocki ds. Wymiaru Podatku Przemysłowego, sygn. 3 k. 10 (nr 311).
- <sup>56</sup> *Справочный календарь по г. Белостоку на 1913 год*, Białystok 1913, s. 240.
- <sup>57</sup> Zapisana 30 grudnia 1921 r. w rejestrze handlowym prowadzonym przez Sąd Okręgowy w Białymstoku. We wpisie odnotowano: *Istnieje od 1888 r. Przedsiębiorstwo jest spółką firmową zawartą dnia 24 maja 1911 r. na czas nieograniczony*. W 1911 r. do spółki dołączył Gawieński. Wpis do Rejestru Handlowego ogłoszony w: „Dziennik Białostocki” 1922, nr 13 (17 stycznia), s. 4.
- <sup>58</sup> NHAB w Grodnie, f. 8, op. 2, d. 2113, k. 1-16.
- <sup>59</sup> *Справочный календарь по г. Белостоку на 1913 год*, Białystok 1913, s. 240, 242; *Белостокский Адресь-Календарь на 1914 годъ – „Фабричный Белостокъ” на 1914 годъ*, Białystok 1914, s. 148, 150.
- <sup>60</sup> W 1924 r. Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku wywołał do pierwsiastkowej regulacji hipoteki (założenia księgi hipotecznej) Pinchusa Jurzdzyckiego, właściciela posesji przy ul. Warszawskiej 59, 59a, 59b, 59c i 61, dawniej przy ul. Aleksandrowskiej 312.
- <sup>61</sup> *Z życia robotniczego*, „Dziennik Białostocki” 5 VI 1919, nr 49, s. 3.
- <sup>62</sup> *Widmo bezrobocia znów wynurza się z cieniów białostockiego jutra*, „Dziennik Białostocki” 23 I 1924, nr 23, s. 4; *Z życia robotniczego. Likwidacja strajku*, „Dziennik Białostocki” 29 III 1924, nr 88, s. 4; *Likwidacja strajków*, „Dziennik Białostocki” 4 IV 1924, nr 94, s. 4.
- <sup>63</sup> *Ogłoszenie*, „Dziennik Białostocki” 23 VII 1925, nr 201, s. 4; *Obwieszczenie*, „Dziennik Białostocki” 18 IX 1925, nr 258, s. 4.
- <sup>64</sup> *Ogłoszenie*, „Dziennik Białostocki” 20 V 1926, nr 140, s. 4; *Ogłoszenie*, „Dziennik Białostocki” 4 XI 1926, nr 308, s. 4.
- <sup>65</sup> *Nowa fabryka rusza do pracy*, „Dziennik Białostocki” 5 VIII 1926, nr 217, s. 4; *Pożar w fabryce Poreckiego i Gawieńskiego*, „Dziennik Białostocki” 6 X 1926, nr 279, s. 4.
- <sup>66</sup> *Fabryki stają*, „Dziennik Białostocki” 11 I 1927, nr 11, s. 4; *Ruch w przemyśle*, „Dziennik Białostocki” 4 I 1928, nr 4, s. 4.
- <sup>67</sup> *Ogłoszenie*, „Dziennik Białostocki” 24 IV 1928, nr 113, s. 4.
- <sup>68</sup> A. Werwicki, *Białostocki okręg przemysłu włókienniczego do 1945 roku. Czynniki rozwoju i zagadnienia lokalizacyjne*, Warszawa 1957, s. 71. Te same informacje powtarza: M. Żmijkowska, *Białostocki przemysł włókienniczy w latach wielkiego kryzysu 1929-1934*, w: *Szkice do dziejów Białegostoku*, pod red. M. Kietlińskiego, W. Śleszyńskiego, Białystok 2003, s. 57. Oboje autorów powołuje się na: J. Pstrokoński, *Studium rozwoju przemysłu zespołu białostockiego*, Białystok 1950, s. 37.
- <sup>69</sup> APB, Akta notariusza B. Urbanowicza w Białymstoku, sygn. 21, nr 72.
- <sup>70</sup> *Księga adresowo-handlowa m. Białegostoku na 1932/1933 r.*, oprac. F. Rotmański, Białystok 1932, s. 95.
- <sup>71</sup> *Ogłoszenie*, „Dziennik Białostocki” 16 X 1927, nr 289, s. 4.
- <sup>72</sup> *Ogłoszenie*, „Dziennik Białostocki” 5 V 1928, nr 124, s. 4.
- <sup>73</sup> „Monitor Polski” 9 XII 1938, nr 281, s. 8.
- <sup>74</sup> *Z inicjatywy prywatnej powstaje w Białymstoku piekarnia mechaniczna*, „Dziennik Białostocki” 29 VIII 1928, nr 240, s. 4.
- <sup>75</sup> APB, Sąd Okręgowy w Białymstoku, Wydział Hipoteczny, sygn. 206, k. 21; APB, Akta notariusza S. Jankowskiego, sygn. 20, k. 196v-197.
- <sup>76</sup> APB, Akta notariusza S. Jankowskiego, sygn. 20, k. 196v-197. Wpis do Rejestru Handlowego: „Białostocki Dziennik Wojewódzki” 15 XII 1928, nr 13.
- <sup>77</sup> *Informator Kresowy na Województwo Białostockie na rok 1930/1931*, Białystok 1930, s. 33.
- <sup>78</sup> APB, Sąd Okręgowy w Białymstoku, Wydział Hipoteczny, sygn. 206, (zbiór dowodów), k. 1.
- <sup>79</sup> Biblioteka Politechniki Warszawskiej, Zbiór Ikonograficzny, sygn. FT.000577.
- <sup>80</sup> APB, Sąd Okręgowy w Białymstoku, Wydział Hipoteczny, sygn. 206, (zbiór dowodów), k. 53.
- <sup>81</sup> Tamże, k. 54; wcześniej Pinchus Jurzdzycki dokonał 27 stycznia 1933 r. cesji wspomnianej już sumy 4000 dolarów wraz z odsetkami i kosztami procesowymi na swą krewną, Helę Rozenman, zamieszkałą przy ul. Piłsudskiego (dziś ul. Lipowa) nr 41.

- <sup>82</sup> Wpis do rejestru handlowego: „Dziennik Białostocki” 17 V 1934, nr 135, s. 6.
- <sup>83</sup> APB, Akta notariusza S. Jankowskiego w Białymstoku, sygn. 38, k. 130v-131. Cukiernia Klemensa Roguskiego była najprawdopodobniej częścią przedsiębiorstwa pierwszej piekarni mechanicznej w Białymstoku.
- <sup>84</sup> Wpis do rejestru handlowego: „Dziennik Białostocki” 27 IV 1934, nr 115, s. 6.
- <sup>85</sup> APB, Akta Miasta Białegostoku, sygn. 137.
- <sup>86</sup> M. Gnatowski, *Białystok w latach II wojny światowej*, w: *Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku*, pod red. J. Antoniewicza i J. Joka, t. II, Białystok 1970, s. 25-26.
- <sup>87</sup> Relacja wieloletniego pracownika „Pasmanty”, Eugeniusza Turko z 22 XI 2010 r.
- <sup>88</sup> Obiekt zamieniony po wojnie na zbiornik wodny określony został jako „bunkier” na pierwszej powojennej inwentaryzacji zespołu fabrycznego, jednak nie można jednoznacznie stwierdzić, iż był budynkiem o funkcji obronnej, tj. schronem.
- <sup>89</sup> APB, Biuro Badań i Dokumentacji Zabytków w Białymstoku, sygn. 2002/1/96, gdzie znajduje się inwentaryzacja pierzei ul. Warszawskiej wykonana w 1980 r. przez Waldemara Grendę.
- <sup>90</sup> APB, Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Białymstoku, sygn. 150, k. 68, gdzie odnotowano, że w 1946 r. *posesja nr 57 od wschodu graniczy z posesją opuszczoną*.
- <sup>91</sup> APB, Urząd Wojewódzki Białostocki 1944-1950, sygn. 1480, *passim*; M. Dolistowska, J. Szczygiel-Rogowska, J. Tomalska, *Białystok nie tylko kulturalny. Odbudowa stolicy Podlasia lata 1947-49*, Białystok 2008, s. 119 i 140.
- <sup>92</sup> *Plan budynków P.Z.P.W. No 34 znajdujących się w Białymstoku przy ul. Warszawskiej No 59 (projektowana fabryka jedwab.-galanteryjna)*, zachowany w zbiorach administratora zespołu pofabrycznego. Inwentaryzacja nie jest datowana i autoryzowana, jednak standard jej wykonania wskazuje na przełom lat 40/50 XX w.
- <sup>93</sup> Relacja Eugeniusza Turko z 22 X 2010 r.
- <sup>94</sup> Wg informacji Małgorzaty Pawluczuk, inspektor z Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Białymstoku oraz Eugeniusza Turko.
- <sup>95</sup> Teren części miasta Białegostoku, na którym przebiega ulica Warszawska, na odcinku ograniczonym od zachodu ulicą Sienkiewicza, od wschodu ulicą Majową oraz ulicą E. Orzeszkowej, wpisany do rejestru zabytków nieruchomości d. województwa białostockiego decyzją Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków nr Kl. WKZ-680/5/75 z dnia 15.05.1975 r. pod numerem rej. 355, zaś część miasta Białegostoku decyzją nr Kl.WKZ-5340/22/77 z dnia 1.09.1977 r., pod numerem rej. 406 (obecnie w rejestrze zabytków nieruchomości województwa podlaskiego).
- <sup>96</sup> Zespół pofabryczny, Białystok, ul. Warszawska 59, karta ewidencyjna zabytku, opr. B. Tomecka, P. Lewkowicz, XI 2010, PPKZ Oddział w Białymstoku, w zb. Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Białymstoku oraz Departamentu Urbanistyki Urzędu Miejskiego w Białymstoku.
- <sup>97</sup> Wojewódzki konserwator zabytków w przypadku zabytków wpisanych do rejestru, może uzależnić wydanie pozwolenia na podejmowanie działań, o których mowa w art. 36 ust. 1 pkt 6, 9 i 11 ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (tj.: przemieszczania zabytku nieruchomego wpisanego do rejestru, zmiany przeznaczenia zabytku wpisanego do rejestru lub sposobu korzystania z tego zabytku lub innych działań, które mogłyby prowadzić do naruszenia substancji lub zmiany wyglądu zabytku wpisanego do rejestru) od przeprowadzenia, na koszt wnioskodawcy, niezbędnych badań konserwatorskich, architektonicznych lub archeologicznych.

## THE POST-FACTORY COMPLEX IN 59 WARSZAWSKA STREET IN BIAŁYSTOK AND ITS CONSERVATION

The article is the first attempt at bringing the reader closer to the history of one of the oldest preserved post-factory complexes in Białystok, namely, the former Białystok Haberdashery Works “Pasmanta” in 59 Warszawska Street.

The founder of the preserved factory complex was Herman Commichau (1817-1891), an entrepreneur from Saxony, who came to Białystok in 1847 and took

over a textile factory in the Antoniuk range from his brother, August (1816-1887). Thanks to a favourable economic situation, a decade later Herman established new textile works in Aleksandrowska Street in the north-eastern part of the town, an embryo of the future factory complex. In 1875 a new weaving mill was erected in the middle of the premise, designed by the local architect Borkowski. In 1875-1891 the factory was expanded.

In the wake of Herman's death in 1891 the owner of the factory was his son, also Herman, who two years later sold it to another German entrepreneur - Alfred Frisz. Owing to an unsatisfactory financial situation, in 1896 the factory was purchased by an Austrian, Solomon Aronson-Bagon, who in subsequent years enlarged it. After 1910 it belonged to Pinchus Jurzdzicki, proprietor of the lot in 59 Warszawska Street to the mid-1930s. Particular buildings of the complex were leased to assorted enterprises and private persons, i.e. a textile company belonging to Gdal Gawieński and Szmul Porecki, as well as the Polish Printer's Company; in 1928 a large part was sold to Warsaw-based baker and redesigned to become the seat of the first mechanical bakery in Białystok. In 1934 the new proprietor was Hela Rozenman.

At the time of the second German occupation (27 June 1941-27 July 1944) all industrial enterprises in Białystok were supervised by Haupttreuhandstelle Ost. The titular factory was used for storing or repairing Luftwaffe aeroplane engines, and the spatial configuration of the complex underwent a number of alterations.

After the war, the lot in 59 Warszawska Street was taken over by the state as abandoned property. It became the site of the "Pasmanta" textile factory, at the time part of a textile works association with head offices in Łódź. The complex was expanded particularly intensively in the 1960s and 1970s. In 2001 it was acquired by the present-day owner, who undertook a number of repairs as well as modernisation and adaptation for the purposes of new functions, chiefly commercial and service.

The complex of post-factory buildings in 59 Warszawska Street in Białystok is a monument of technology representing historical, scientific and artistic (architectural) value. It is also an important document of the history of local industry, developing from the first half of the nineteenth century to the 1980s. At the time, the textile industry became the foundation of the dynamic progress of the town, which already in the nineteenth century became known as the "Manchester of the North". In February 2012 the Podlasie Voivodeship Conservator of Historical Monuments included the complex into the voivodeship register of historical monuments.

A closer acquaintance with the extensive history of the complex enabled the authors of the article to outline its conservation.



WIESŁAW WRÓBEL  
Białystok

## Budowa rzeźni miejskiej w Białymstoku w latach 1911-1914 według projektu firmy „Windschild & Langelott” oraz jej funkcjonowanie do 1919 r.

Dynamiczny rozwój Białegostoku w ostatniej ćwierci XIX i początkach XX stulecia skutkowało całkowitym przeobrażeniem miasta, które w krótkim czasie stało się istotnym centrum gospodarczym i ekonomicznym zachodnich guberni Rosji<sup>1</sup>. W konsekwencji ogromnego przyrostu ludności, zwiększania się liczby zakładów przemysłowych oraz przekształceń architektonicznych i urbanistycznych, pojawiły się nowe, dotychczas nieznanne potrzeby cywilizacyjne.

Białystok stawał się dużym miastem o znaczeniu ponadregionalnym, przyszłowiowym „Manchesterem Północy”, w którym z roku na rok coraz silniej odczuwano brak podstawowych urządzeń komunalnych, decydujących o jakości życia mieszkańców. Niezbędnym stało się założenie wodociągu, telefonu, elektryczności, kanalizacji i wielu innych urządzeń, bez istnienia których funkcjonowanie ośrodka miejskiego tej skali stawało się po prostu niemożliwe. Wymienione ulepszenia pojawiły się w Białymstoku w ostatniej dekadzie XIX w., a więc stosunkowo późno. Po 1890 r. uruchomiono wodociąg<sup>2</sup> i telefon (1891 r.<sup>3</sup>), w 1893 r. zorganizowano tramwaj konny, poruszający się po głównych arteriach<sup>4</sup>, zabrukowano wiele ulic, pozbawionych do tej pory odpowiedniej nawierzchni, zasypano dawny staw pałacowy i w jego miejscu rozpoczęto budowę parku miejskiego<sup>5</sup>. Pod koniec stulecia, w związku z wizytą cara Mikołaja II w Białymstoku, próbowano wprowadzić po raz pierwszy oświetlenie elektryczne w miejsce naftowego<sup>6</sup>. Dopiero w 1908 r. Towarzystwo Przedsiębiorstw Elektrycznych z Berlina przystąpiło do budowy miejskiej elektrowni<sup>7</sup>. W tym czasie pojawiła się prowizoryczna kanalizacja, instalowana doraźnie przez Zarząd Miejski lub właścicieli nieruchomości. Mikołaj Miłakowski, opisujący Białystok w 1897 r., odnotował: *można mieć nadzieję, że względem urządzeń komunalnych Białystok w krótkim czasie znajdzie się w jednym rzędzie z tymi miastami, które słyną ze swoich porządków i posiadanych urządzeń*<sup>8</sup>.

Do komunalnych urządzeń miejskich zaliczały się także rzeźnie. Tego typu wyspecjalizowana placówka funkcjonowała w Białymstoku już w 2. poł. XIX w., co

świadczy o dość wczesnym zrozumieniu przez władze miejskie problemów związanych z szeroko rozumianym ubojem zwierząt. Ze względu na wiek istniejącej starej rzeźni i brak w niej odpowiednich rozwiązań technicznych, zastąpiono ją nowym obiektem, wzniesionym w latach 1911-1914 ogromnym nakładem kosztów. Okoliczności budowy kolejnej rzeźni miejskiej oraz jej architektura i działanie do 1919 r. będą przedmiotem niniejszego studium historycznego.

Do najważniejszych aspektów funkcjonowania dużych miast należał problem aprowizacji ich mieszkańców w odpowiednią ilość żywności. Kwestia ta dotyczyła zwłaszcza uboju zwierząt, który ze względu na swoją specyfikę od stuleci podporządkowany był różnego rodzaju władzy zwierzchniej. Znaczącą rolę odgrywały tu czynniki ekonomiczne (dochód z uboju), zaś w późniejszym okresie również związane z higieną.

Postęp medycyny i świadomości zdrowotnej, wspierany dodatkowo przez rozwój techniki oraz industrializację, wpłynął w znacznym stopniu na powstanie nowoczesnej rzeźni miejskiej. Szczególną rolę w przyspieszeniu tych przekształceń odegrała epidemia włośnicy (trychinozy), szerząca się w krajach europejskich w latach 60. XIX w. Jej konsekwencją było wprowadzenie nakazu mikroskopowego badania mięsa oraz monopolizacja i podporządkowanie całego procesu technologicznego uboju odgórnym regulacjom władz państwowych. W tej dziedzinie przodowały Prusy, gdzie w 1868 r. wydano pierwszą ustawę dotyczącą publicznych rzeźni, umożliwiającą ich budowę z funduszy miejskich<sup>9</sup>. Kraj ten prowadził także w dziedzinie projektowania i budowania zakładów uboju zwierząt. Tamtejsi architekci wykształcili specyficzny typ rzeźni miejskiej, zwany też powszechnie „niemieckim”<sup>10</sup>, w którym cała procedura odbywała się w obrębie jednego budynku, podzielonego na wyspecjalizowane części składowe.

Najstarsza rzeźnia, pozostająca pod zarządem władz municypalnych, funkcjonowała w Białymstoku już przed 1863 r.<sup>11</sup> Miejsce uboju zwierząt zlokalizowano w pewnym oddaleniu poza granicami miasta, tuż przy drodze do Wasilkowa. Obszar rzeźni, zajmowany przez kilka murowanych budynków rozrzuconych na prostokątnej posesji, utrzymywał komunikację z miastem poprzez przedłużenie ulicy Fabrycznej oraz nowej drogi, łączącej plac z pobliską szosą do Grodna. W późniejszym okresie ulicze spinającej rzeźnię z ulicą Mikołajewską (ob. Sienkiewicza) nadano nazwę *Бойный Переулок*, a po 1919 r. była to ul. Wiśniowa. Według danych z 1863 r., w ubojni zarznięto 9000 byków i krów, 1000 baranów i 700 cieląt, które dały łącznie 420 tys. funtów mięsa<sup>12</sup>. Kontrolę nad stanem sanitarnym i ubojem zwierząt sprawował wówczas główny lekarz miejski. W 1868 r. grodzieński gubernator nakazał, aby podczas uboju zwierząt obecny był lekarz weterynarii, niejaki Skwarczewski, służący na co dzień w 13. Włodzimierskim Pułku Ułanów. Początkowo rzeźnicy, pracujący na terenie ubojni, byli przeciwni tej nowej kontroli, ale pod naciskiem władz wojskowych miejscowy policmajster zgodził się na proponowaną zmianę. Sprawę argumentowano przede wszystkim względami zdrowotnymi<sup>13</sup>. Obecność rzeźni została odnotowana po raz pierwszy na planie perspektywicznym rozwoju przestrzennego miasta z 1880 r., a także na mapie sztabowej guberni grodzieńskiej z 1886 r. W 1891 r. raportowano do gubernatora grodzieńskiego o złym stanie sanitarnym ubojni. Specjalna komisja po obejrzeniu obiektu nakazała zarządcy natychmiastowe wybetonowanie dwóch jam do zbiórki krwi, uporządkowanie na-

1. Białystok na mapie 1886 r. Lokalizacja pierwszej rzeźni miejskiej, zbudowanej przed 1868 r. Źródło: M. Dolistowska, *W poszukiwaniu tożsamości miasta. Architektura i urbanistyka Białegostoku w latach 1795-1939*, Białystok 2009, s. 121.

**Białystok on a map from 1886.**  
**Localisation of the first town abattoir, built prior to 1868.**

Source: M. Dolistowska, *W poszukiwaniu tożsamości miasta. Architektura i urbanistyka Białegostoku w latach 1795-1939*, Białystok 2009, p. 121.

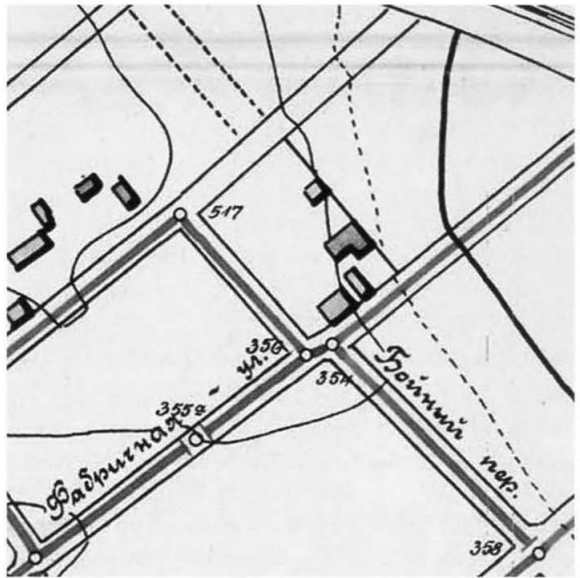


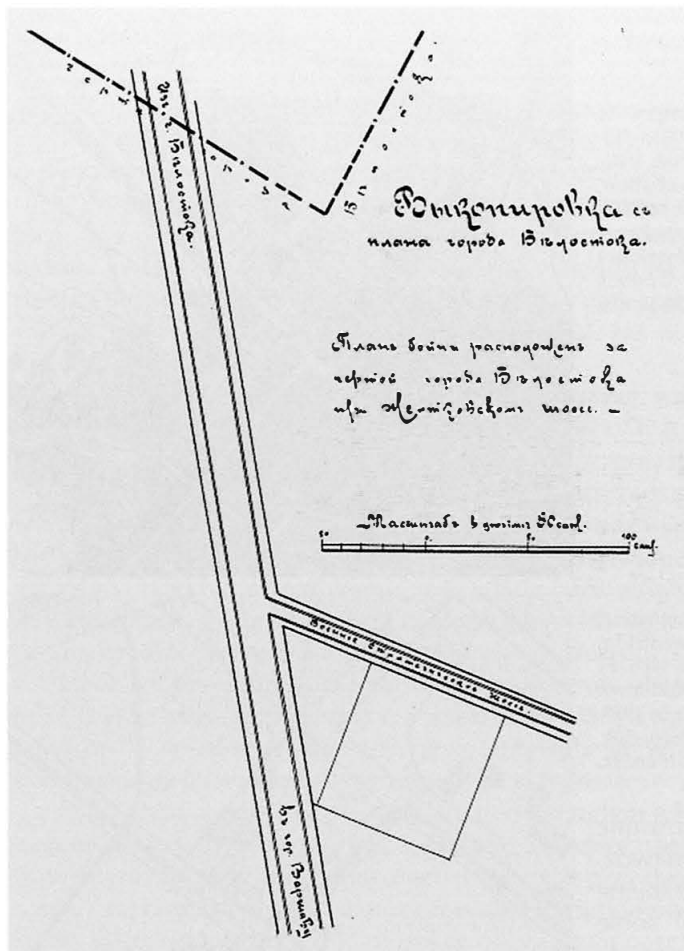
2. Zabudowa starej rzeźni miejskiej w 1913 r.  
APB, Akta miasta Białegostoku, sygn. 91  
**Buildings of the old town abattoir in 1913.**  
APB, Acts of the town of Białystok, call no. 91.

wierzchni placu oraz zbudowanie specjalnych skrzynek na nawóz, które powinny być opróżniane poza miastem<sup>14</sup>. Możemy sobie tylko wyobrazić fatalny stan sanitarny tej rzeźni. Funkcjonowała nieprzerwanie do marca 1914 r. i uruchomienia nowego obiektu przy Szosie Żółtkowskiej<sup>15</sup>.

Władze miejskie podległą sobie ubojnię wydzierżawiały prywatnym przedsiębiorcom. Na podstawie decyzji Rady Miejskiej z dnia 24 stycznia 1907 r.<sup>16</sup> rzeźnię wziął warendę Lew Izaakowicz Cymbalista na okres trzech lat (od 24 lutego 1907 r. do 24 lutego 1910 r.), za które wnosił na konto miasta sumę 14 600 rubli rocznie<sup>17</sup>. Od 1910 r. jej arendarzem był Lew Knorozowski (zmarły pod koniec 1913 r.), który opłacał do kasy miesięczną tenutę w wysokości 1227 rubli i 10 kopiejek<sup>18</sup>, podejmował również remonty na koszt Białegostoku<sup>19</sup>. Oddziałem kiszek zarządzał Abram Fertel<sup>20</sup>.

Jeszcze w styczniu 1913 r. oficjalna statystyka odnotowała ubicie w starej rzeźni łącznie 3712 sztuk zwierząt, a w tej liczbie 867 sztuk bydła rogatego, 2810 cieląt i 35 owiec<sup>21</sup>. Pomimo starań siedemnastu rzeźników o utrzymanie możliwo-





3. Lokalizacja nowej rzeźni miejskiej według planu z 1901 r. APB, Akta miasta Białegostoku, sygn. 141. Localisation of the new town abattoir acc. to a plan from 1901. APB, Acts of the town of Białystok, call no. 141.

ści dalszego zarzynania zwierząt w starym zakładzie, Zarząd Miejski podtrzymał w styczniu 1914 r. nakaz przeniesienia całego uboju do nowej placówki<sup>22</sup>. Po tej dacie budynki dawnej rzeźni rozebrano, a przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego pozostał po nich niezabudowany plac.

Nie udało się odnaleźć dokumentów, które mogłyby wskazać datę rozpoczęcia starań władz miejskich o pozwolenie na budowę nowoczesnej rzeźni. Najwcześniejsze infor-

macje odnoszące się do tej kwestii pochodzą z 1898 r. Na posiedzeniu Rady Miasta, które odbyło się 5 lutego 1891 r., zdecydowano o sprzedaniu należących do Białegostoku gruntów położonych przy ul. Niemieckiej (dziś ul. Kilińskiego), w miejscu zwanym „Wyschnięte stawy”. Były one do tego czasu dzierżawione przez różnych obywateli i każdy z nich w celu wykupienia posiadanych placów został zobowiązany do wpłacenia do kasy miejskiej pewnych kwot pieniędzy. Radni zdecydowali, że uzyskane tą drogą sumy przeznaczone będą na budowę nowej rzeźni miejskiej<sup>23</sup>. Jak wynika z dalszego obrotu spraw, kwestia ta przeciągnęła się jednak aż do 1898 r.

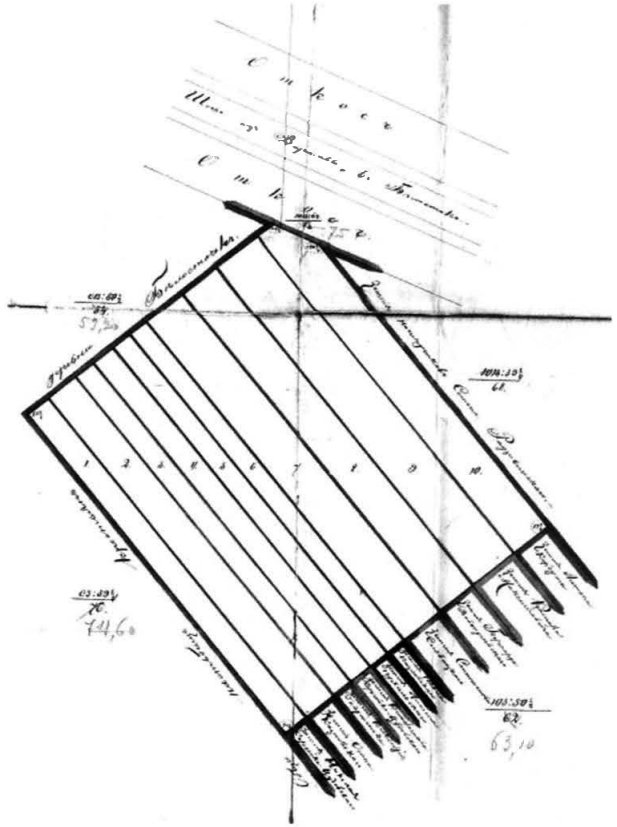
20 kwietnia 1898 r. do prezydenta miasta, Jana Reszetniewa (w latach 1896-1904), dotarła zgoda Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które po odpowiednich konsultacjach z resortami finansów, rolnictwa i majątków państwowych, wydało zgodę na budowę rzeźni i wykup w tym celu odpowiednich gruntów<sup>24</sup>.

Brak widocznej aktywności w ciągu kolejnych dwóch lat wynikał najpewniej z faktu rozpatrywania przez władarzy wielu kwestii planowanej inwestycji. Trwały wówczas poszukiwania odpowiedniej lokalizacji, zgodnej z wieloma zasadami, którymi obostrzone było sytuowanie nowoczesnych rzeźni. Budżet miasta na rok 1908



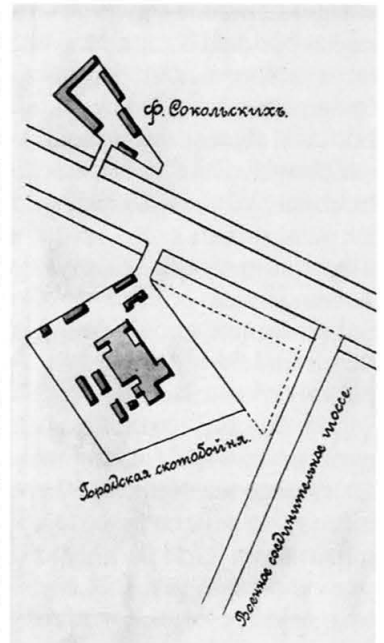
przewidywał asygnowanie jedynie 1000 rubli na potrzeby sporządzenia planów i kosztorysów budowy oraz na ewentualne potrzeby związane z wyjazdami<sup>25</sup>. Ostateczny wybór padł na grunta na uroczysku „Parszyno”, położone przy szosie prowadzącej do Warszawy, tuż za granicą miasta. O lokalizacji zdecydowało kilka czynników, z których najważniejsze to bliskość dogodnego połączenia drogowego oraz stałego źródła wody z przepływającej obok rzeki Białej<sup>26</sup>.

Dopiero w styczniu i lutym 1901 r. członek Zarządu Miejskiego, Józef Rymiński, działający w oparciu o pełnomocnictwa udzielone mu 30 grudnia 1900 r. przez Radę Miasta, zawarł łącznie pięć aktów kupna gruntów z właścicielami wsi Białostockich. Najwcześniejszy akt notarialny spisano 13 stycznia 1901 r. Tego dnia Rymiński nabył od Kaspra Maksimowicza ziemię o powierzchni 1360 sążni kwadratowych. 20 stycznia spisano dwa kolejne dokumenty. Pierwszy zawarty został z Pawłem i Marią Kozłowskimi i obejmował sprzedaż 604 sążni kwadratowych gruntu, drugi zaś z rodziną Sławickich, obejmujący grunt o powierzchni 1290 sążni kwadratowych. Ostatnie dwa akty kupna-sprzedaży sporządzono 8 i 9 lutego z Wincentym Gawrylukiem, który sprzedał grunt o powierzchni 629 sążni kwadratowych i z braćmi Ser-



4. Inwentaryzacja gruntów wykupionych w 1901 r. na potrzeby budowy rzeźni miejskiej w Białymstoku. APB, Akta miasta Białegostoku, sygn. 142.  
**Inventory of land purchased in 1901 for the new town abattoir in Białystok.**  
 APB, Acts of the town of Białystok, call no. 142.

5. Zabudowa nowej rzeźni miejskiej odnotowana na planie z 1913 r. APB, Akta miasta Białegostoku, sygn. 91.  
**Buildings of the new town abattoir recorded on a plan from 1913.**  
 APB, Acts of the town of Białystok, call no. 91.



giukami-Kozłowskimi, którzy wyzbyli się działki liczącej 928 sążni kwadratowych. Łącznie miasto Białystok nabyło 4811 sążni kwadratowych ziemi za sumę wynoszącą tyle samo rubli (płacono 1 rubel za 1 sążen kwadratowy)<sup>27</sup>. W celu lepszego rozpoznania położenia konkretnych działek, na polecenie Reszetzniewa sporządzono szczegółowy plan zaopatrzonej w opis powierzchni oraz nazwiska ich właścicieli<sup>28</sup>.

Przyczyny wstrzymania na przeszło dekadę dalszych prac nad organizacją i budową rzeźni miejskiej pozostają niejasne. Przypuszczalnie przestój mógł być spowodowany kryzysem gospodarczym pierwszych lat XX w. lub niemożnością uzyskania odpowiedniej pożyczki od władz państwowych.

Na nowo starania o budowę rzeźni miejskiej podjęto podczas kadencji Rady Miasta z lat 1908-1912, która na mocy postanowienia z 19 stycznia 1911 r.<sup>29</sup> powierzyła sporządzenie wstępnego projektu i kosztorysu budowy dreźniejskiej firmie „Windschild & Langelott”, a dokładniej jej filii w Bydgoszczy, mieszczącej się przy ówczesnej ulicy Gdańskiej 153. Przedsiębiorstwo specjalizowało się w budownictwie komunalnym z żelaza i żelbetonu. Jego autorstwa są m.in. maszynownia i wieża ciśnień przy wodociągach w Malborku (1902 r.) oraz tamtejsza kanalizacja (1904-1905), mosty św. Rocha w Poznaniu (1911 r.) i Królowej Jadwigi w Bydgoszczy (1913 r.). Była to więc instytucja doświadczona, o dobrej i ugruntowanej pozycji w Prusach. Wybór białostockich włodarzy nie był więc przypadkowy, a jakość wykonywanych przez bydgoską firmę urządzeń miejskich potwierdza zlecenie jej przez Zarząd Miejski pod koniec 1912 r. wykonania projektu i kosztorysu całościowej kanalizacji Białegostoku<sup>30</sup>.

Wstępne zalecenia nabywcy odnosiły się jedynie do sumy 200 tys. rubli, w której musiały zamknąć się wszystkie prace. Konsultacje nad ostatecznym kształtem projektu i kosztorysu trwały przez kilka miesięcy. Jeszcze w czerwcu 1911 r. komisja rosyjska, wyłoniona specjalnie do prac nad rzeźnią miejską i złożona z miejskiego architekta Pawła Kałuby<sup>31</sup> oraz inżynierów Kazimierza Goławskiego i Tyrmosa, poddała ocenie przedłożoną pierwszą wersję projektu. Okazało się, że kosztorys zdecydowanie przerósł przewidywaną kwotę 200 tys. rubli, dlatego zalecono bydgoskiemu wykonawcy dokonanie niezbędnych poprawek, obniżających koszty budowy. Białostocki specjaliści proponowali przede wszystkim ograniczenie ilości ozdobnych detali architektonicznych elewacji, a także wstrzymanie budowy oddziału uboju bydła dla wojska, oddziału maszyn parowej i odprowadzającego spaliny komina, składu skór i rzeźni zwierząt chorych. Zalecano też uprościć konstrukcję dwóch domów dla robotników, aby ich wartość nie przekroczyła 12 i 6 tys. rubli. Te same uwagi odniesiono do zbiornika na odpady, chlewów i zagród dla zwierząt. Sugerowano dostosowanie ceny kamieni przeznaczonych na budowę podjazdów do warunków miejscowych, zaś planowane płytki betonowe na chodnikach zastąpić zwykłym żwirem<sup>32</sup>.

15 lipca 1911 r. firma odesłała do Białegostoku plany i kosztorysy z naniesionymi poprawkami. Tym razem komisja nie miała żadnych zastrzeżeń co do ich treści, dlatego też 28 lipca Rada Miejska zatwierdziła podstawową dokumentację techniczną<sup>33</sup>. Przesłano ją następnie do rozpatrzenia przez wydział budowlany urzędu gubernatora grodzieńskiego. Uzgodnienia ze strony władz nadrzędnych trwały prawie dwa miesiące. 21 września 1911 r. gubernator grodzieński wyraził aprobatę bydgoskich projektów, udzielając zezwolenia na rozpoczęcie prac budowlanych<sup>34</sup>.

W ciągu kolejnych miesięcy sprecyzowano elementy wyposażenia rzeźni i ich rozplanowanie oraz uzupełniono kosztorys, który został zamknięty w kwocie 196 tys. rubli. Do Białegostoku trafiły także szczegółowe plany dotyczące sposobu przeprowadzania prac (*Техническая условия на производство строительных работ*) oraz specyfikacje materiałów budowlanych, które miały zostać użyte podczas wznoszenia budynków rzeźni (*Техническая условия на постановку материалов для городской управы*). Wśród nich znalazła się także dokumentacja techniczna maszyn przeznaczonych do chłodni (*Описание холодильных машин для скотобойни в городз Бялостокэ*), z bardzo dokładnym opisem funkcji konkretnych elementów składowych<sup>35</sup>. Objaśnienia te zostały zaakceptowane przez Radę Miasta w czasie jej posiedzenia dnia 7 grudnia 1911 r.<sup>36</sup>

Właściwe podpisanie umowy pomiędzy Zarządem Miejskim w osobie prezydenta Władysława Diakowa, a przedstawicielem firmy „Winschild & Langelott”, Bruno Haidenrajchem, odbyło się 3 kwietnia 1912 r. w Białymstoku. Obszerny kontrakt, złożony z 24 punktów, regulował wszystkie najważniejsze aspekty rozpoczętej inwestycji. Wykonawca został zobowiązany do budowy: głównego budynku rzeźni (bez oddziału maszynowego i komina), oddziału kiszek, obiektu na odpady, chlewów dla dużego i małego bydła, stajni i zadaszania na podwozy, głównego domu mieszkalnego, domu dla robotników, oddzielnej chłodni na mięsa koszerne, ogrodzenia terenu, wytyczenia dróg, nadsypania ziemi i robót ogrodniczych, wykonania kanalizacji, stacji biologicznej i stacji oczyszczania, rur do odprowadzania wód gruntowych i deszczowych oraz podłączenia wodociągu. Do zleconych robót włączono również pełną instalację wewnętrznych maszyn rzeźniczych i chłodniczych. Punkt 10 uszczegóławiał terminy kolejnych etapów budowy. Podpisujący umowę zobowiązany został przystąpić do robót nie później niż 15 kwietnia 1912 r. i prowadzić je tak, aby wszystkie budynki były gotowe „pod dach” do 1 października 1912 r. Na pozostałe prace wykończeniowe pozostawiono dalsze dwa miesiące. Całość miała być oddana w stanie surowym do dnia 1 grudnia 1912 r. Wszelkie opóźnienia skutkowały stratami firmy „Windschild & Langelott” w wysokości 1% dziennie z przewidywanej sumy 196 tys. rubli. Miasto dbało o swoje interesy, nakazując ubezpieczenie budowy od pożaru oraz sprawowanie gwarancyjnego nadzoru nad rzeźnią przez rok od zakończenia prac. Co ciekawe, wykonawca musiał wszystkie materiały budowlane przed wykorzystaniem przedstawiać komisji w celu potwierdzenia ich jakości.

Niestety, poza opisem technicznym planów budowy, nie znamy żadnych szczegółów związanych z etapami wznoszenia rzeźni miejskiej. Prace postępowaly zgodnie z harmonogramem, o czym świadczą precyzyjne plany konstrukcji dachów głównego budynku i poszczególnych oddziałów, przesyłane do Białegostoku w czerwcu 1912 r., gdzie były kopiowane i sygnowane przez nadzorującego budowę inżyniera Dymitra Ilina<sup>37</sup>. Jak stwierdzono podczas posiedzenia Rady Miejskiej 4 września 1913 r., rzeźnia była wówczas już gotowa, ale Zarząd Miejski spóźnił się z instalacją pewnych elementów wyposażenia, co wywołało kilkumiesięczne opóźnienie, trwające do pierwszych miesięcy 1914 r. (por. dalej).

W pierwszej kolejności wykonawca robót przeprowadził wymaganą niwelację terenu. Następnie według opisu robót przystąpiono do kopania rowów pod fundamenty. Zalecono, by kopano je na jednym poziomie, natomiast w razie róż-

nic terenu nadzór techniczny dopuszczał możliwość budowy fundamentów skokowych. Fundamenty wykonywano przy użyciu betonu, pozostającego w stosunku składników 1:8 (jedna część cementu i osiem części żwiru). Fundamenty uzupełniono różnej wielkości kamieniami, w ilości do 40% całej objętości wylewanego betonu, który kładziono dwudziestocentymetrowymi warstwami, każda dopiero po zastygnięciu poprzedniej. W ten sposób zamierzano osiągnąć optymalną wytrzymałość fundamentów. Ściany budynków wznoszono przy użyciu czerwonej cegły, którą po zakończeniu prac otynkowano, zaś w przypadku domów mieszkalnych, wykonano przy fundamentach dodatkową warstwę izolacyjną. Poszczególne elementy głównego budynku rzeźni uzyskały dachy pulpitowe i dwuspadowe, o niewielkim kącie nachylenia połąci i doświetlających wnętrza oknach. Konstrukcja więźby dachowej wykonywana była częściowo z drewna, częściowo przy pomocy stalowych kratownic, które w halach uboju wsparto na rzędach filarów. Główny hol rzeźni, wyższy od pozostałych części budynku, nakryto dwuspadowym dachem, położonym na ramowych podporach z żelbetonu. Dachy pokrywano blachą ocynkowaną i papą. W trakcie prac budowlanych wykonano podstawową instalację wodociągową, której podłączenie do białostockiej sieci przeprowadzono w kolejnym roku. Rzeźnię zaopatrzone także w odpływ wód deszczowych i częściową kanalizację, które skierowano w stronę rzeki Białej<sup>38</sup>.

Prace budowlane zakończono pod koniec 1912 r., zgodnie z postanowieniami zawartymi w kontrakcie z kwietnia tego roku. Przez cały 1913 r. trwało wykańczanie obiektu, przygotowujące rzeźnię do rozpoczęcia pracy. W tym przypadku z pomocą przychodzi relacje z posiedzeń Rady Miasta, ogłaszane drukiem w „Gazecie Białostockiej”, wychodzącej od końca 1912 r.

W międzyczasie doszło do nowych wyborów do władz miejskich, toteż sprawy odnoszące się do budowy rzeźni miejskiej zostały odłożone na kilka miesięcy. Dopiero ukonstytuowanie nowej Rady i wyłonienie Zarządu Miejskiego w lutym 1913 r. pozwoliły na ponowne zajęcie się sprawami rzeźni.

Na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 5 marca 1913 r. rozpatrywano kwestię zaopatrzenia rzeźni w bieżącą wodę. W tej sprawie wypowiadał się kierownik robót, inż. Ilin oraz radny Antoni Łajkowski, którzy dyskusję sprowadzili do zasadniczego pytania: Czy należy doprowadzić nitkę wodociągu, czy też wybudować na terenie ubojni własną, niezależną studnię artezyjską? Oddajmy głos dziennikarzowi, który zrelacjonował ożywioną dyskusję: *inżynier Ilin przychodzi do następujących wniosków: 1) przeprowadzenie wodociągu ze względu na odległość rzeźni będzie kosztowało 10 tys. rubli, a roczny wydatek na 2 mil. wiader – 1600 rubli, 2) urządzenie artezyjskiej studni, o ile woda będzie odnaleziona nie głębiej niż na 500 stóp – 10-12 tys. rubli, o ile zaś głębiej, to koszta mogą się tak znacznie powiększyć, że je nawet trudno naprzód obliczyć, roczny zaś wydatek na wodę i na remont studni do 300 rubli, 3) wodociąg gwarantuje dostarczanie wody w dowolnej ilości bez przerwy, 4) nie ma pewności, że woda artezyjska w ogóle będzie w tej miejscowości odnaleziona, tym bardziej, że niedaleko przy fabryce Flakierta<sup>39</sup> i na głębokości przeszło 500 stóp wody nie znaleziono, 5) studnie artezyjskie nieraz „umierają”. Na mocy powyższych wniosków inż. Ilin, a także Zarząd miasta proponują przeprowadzić wodociąg, przy czym inż. Ilin wspomina, że nie zawadzi jednocześnie i studnia artezyjska. Radny zaś Łajkowski kategorycznie oświadcza się li tylko za studnię artezyjską na tej podstawie, że może ona kosztować najwyżej 15 tys. rubli, uchroni miasto od wydatku na wodę w sumie*



2,5-3 tys. rubli, przy tym radny Łajkowski nie opiera swego orzeczenia na żadnych danych faktycznych lub wyliczeniach, a tylko oświadcza, że on, jako specjalista od budowania studni artezyjskich zapewnia, że woda będzie, że studnia będzie kosztowała nie więcej niż 15 tys., że za wodę wodociągową będzie się płaciło nie 1600 r., a 2,5-3 tys. i w końcu proponuje swe usługi w urządzeniu studni. W rezultacie powstałej dyskusji, w której przyjmowali udział radni: F. Malinowski, Aronson, A. Łajkowski, W. Siemionow, dr Ostromięcki, a także inż. Iljin, Rada zdecydowała przeprowadzić wodociąg oraz urządzić studnię artezyjską<sup>40</sup>.

W trakcie kolejnego posiedzenia 15 maja 1913 r. potwierdzono ostatecznie plan wykonania podwójnego zaopatrzenia rzeźni w wodę, przy czym podjęto jednocześnie uchwałę o potrzebie instalacji centralnego ogrzewania wewnątrz budynków, przez co ogólne koszty inwestycji wzrosły o przeszło 20 tys. rubli<sup>41</sup>.

Zanim spisano kontrakt z inż. Ilinem, skądinąd współwłaścicielem Towarzystwa Białostockich Wodociągów, 12 sierpnia 1913 r., w obecności członków Zarządu Miejskiego przeprowadzono próby ciśnienia wody w studni na terenie rzeźni. Jak relacjonowano, *rezultaty próby okazały się zadowalającymi*<sup>42</sup>. Na temat budowy studni artezyjskiej nie mamy żadnych danych, wiemy natomiast, że 4 października 1913 r. pomiędzy inżynierem Ilinem a Zarządem Miejskim zawarty został kontrakt na założenie przyłącza wodociągowego. Budowa trwała kilkanaście miesięcy, co spowodowane było przestojem w okresie zimowym. Dopiero 17 lipca 1914 r., jakiś czas po uruchomieniu rzeźni, spisano protokół odbioru wodociągu, który opisywano jako czterocalową żelazną rurę, ciągnącą się wzdłuż południowej strony Szosy Żółtkowskiej, od stacji kolei żelaznej do bramy wjazdowej na teren rzeźni. Tam łączyła się z wcześniejszą instalacją, zaopatrzoną m.in. w trójcalowy wodomierz. Prace uznano za wykonane zgodnie z kontraktem, dlatego nakazano wypłacić z kasy miejskiej Zarządowi Wodociągów należną sumę 11 500 rubli<sup>43</sup>.

7 sierpnia 1913 r. Rada Miejska podjęła uchwałę o wykonaniu instalacji elektrycznej w budynkach rzeźni miejskiej. W tym celu 28 października 1913 r. został spisany kontrakt z przedstawicielem Białostockiego Towarzystwa Elektryczności, Kazimierzem Rygiertem, który obejmował udzielenie koncesji oraz budowę centralnej stacji elektrycznej (transformatora) na terenie ubojni, dostarczającej energii na potrzeby oświetlenia i maszyn. Umowa stanowiła także, że cena prądu ma być zagwarantowana w wysokości 15 kopiejek za kilowatogodzinę na oświetlenie i 9 kopiejek w przypadku maszyn. Dokument podpisał Kazimierz Rygiert oraz członkowie Zarządu Miejskiego<sup>44</sup>.

Ożywioną dyskusję na posiedzeniu Rady Miejskiej 4 września 1913 r. wywołała sprawa odbioru technicznego gotowej rzeźni miejskiej oraz jej przyszłej obsługi. „Gazeta Białostocka” relacjonowała: *Zarząd miejski proponuje utworzyć dwie posady stróżów, technika i zarządzającego. Radny Dawidowski, zgadzając się na stróżów i technika, jest przeciw posadzie zarządzającego, gdyż nim zacznie funkcjonować rzeźnia, nie ma czym zarządzać. Radny Malinowski przychylił się do zdania radnego Dawidowskiego i oprócz tego chce wiedzieć, kiedy będzie otwarta rzeźnia. Doktor Ostromięcki proponuje, żeby do czasu otwarcia rzeźni od firmy, która ją budowała, nie ustalać żadnych etatów i w ogóle nie rozumie, co mają robić wszystkie osoby do czasu, nim rzeźnia zacznie funkcjonować. Wobec tego, że kwestia etatów, jak to wyjaśniły debaty, nie została dostatecznie opracowana przez Zarząd Miejski, uchwalono odłożyć ją do następnego posiedzenia. Na prywatnej naradzie radnych, podczas zarządzanej przez prezydenta przerwy, postanowiono, by dla przyjęcia rzeźni od fir-*

my Windszild [!] zaprosić inżynierów-specjalistów. W czasie przerwy dają się słyszeć wśród radnych głosy niezadowolenia z Zarządu Miejskiego, że się znacznie spóźnił z urządzeniem na rzeźni motorów elektrycznych, oświetlenia i przyrządów do gorącej wody, skutkiem czego rzeźnia, pomimo, że budowa i niektóre urządzenia są gotowe, nie będzie mogła jeszcze w przeciągu kilku miesięcy funkcjonować<sup>45</sup>. Najprawdopodobniej chodziło o montaż maszyn chłodniczych, które sprowadzono do Białegostoku z petersburskiego domu handlowego „Alfa-Nobel”<sup>46</sup>, brakuje jednak na ten temat bliższych szczegółów. Natomiast sprawa powołania do życia etatów na potrzeby obsługi nowej rzeźni przesunięta została na jedno z ostatnich posiedzeń Rady Miejskiej, które miało miejsce 4 grudnia 1913 r. Wówczas zdecydowano o utworzeniu siedmiu nowych etatów – mechanika, nadzorca, kasjera, palacza i trzech stróżów. Wszyscy, oprócz kasjera, mieli otrzymać mieszkanie, opał i światło. Jednocześnie przydzielono każdemu odpowiednie pensje<sup>47</sup>. Najwidoczniej Zarząd Miejski uporał się do grudnia 1913 r. z instalacją wspomnianych maszyn i urządzeń, co pozwoliło na utworzenie etatów i ostateczne ustalenia daty otwarcia rzeźni. Wszystkie planowane wydatki na prawidłowe funkcjonowanie nowego zakładu przewidziano w budżecie miasta na 1914 r., w którym zarezerwowano na ten rok sumę 18 550 rubli i 58 kopiejek<sup>48</sup>.

Do końca 1913 r. i w pierwszych miesiącach 1914 r. trwały przygotowania do uruchomienia rzeźni od strony logistycznej. Do najważniejszych decyzji, podjętych w tym okresie przez Radę Miasta, należało ustanowienie 25 września 1913 r. taksy za ubój w nowej placówce. Cennik obejmował: za sztukę wołu stepowego 2 ruble (dawniej 2 ruble), krowy stepowej 1,50 rubla (dawniej 1 rubel), wołu miejscowego 1,50 rubla (dawniej 1,50 rubla), jałowicy 1 rubel (dawniej 50 kopiejek), cielęcica 25 kopiejek (dawniej 20 kopiejek), barana, owcy i kozy 20 kopiejek (dawniej 10 kopiejek). Za rzeź nierogacizny po 20 kopiejek za pud żywej wagi (prosięcia 15 kopiejek) wraz z badaniem mięsa przy użyciu mikroskopu<sup>49</sup>. W niecały miesiąc później, 20 listopada 1913 r., Rada Miasta zdecydowała o powołaniu do życia miejskiego dozoru sanitarno-weterynaryjnego, obsługiwanego przez dwóch weterynarzy (jednego pracującego stale w rzeźni i drugiego na terenie miasta), dwóch felczerów do pomocy lekarzom oraz stanowiska trzech mikroskopistek<sup>50</sup>. Na potrzeby pracowni biologicznej na terenie rzeźni, w grudniu 1913 r. sprowadzono sześć mikroskopów z Moskwy<sup>51</sup>.

Ostatnie działania władz miejskich skupiły się na stronie organizacyjnej uboju zwierząt, sprawozdawczości i niezbędnej dokumentacji. 14 i 15 stycznia 1914 r. jedna z białostockich drukarni przygotowała podstawowy zestaw ośmiu formularzy, o treści ustalonej przez Zarząd Miejski. Obejmowały one dobową i miesięczną statystykę finansową ubitych zwierząt, statystykę badań weterynaryjnych oraz kwity rzeźni i stacji mikroskopowej na potrzeby zwykłych dostawców bydła oraz na potrzeby wojska. W lutym sporządzono kilka kolejnych druków<sup>52</sup>. Różne korekty treści dokumentacji rzeźni miejskiej nanoszono jeszcze podczas posiedzenia Rady Miejskiej 3 czerwca 1914 r.<sup>53</sup>

5 lutego 1914 r. Rada Miejska debatowała nad wynajmem jednego z lokali w rzeźni na potrzeby kantoru dla dzierżawców podatku skrzynkowego, pobieranego na rzecz gminy żydowskiej od mięsa koszernego. Przeciwno udzieleniu lokalu nie oponował nikt, lecz ustanowiono tenutę roczną w wysokości 300 rubli<sup>54</sup>. Z kolei 24 marca 1914 r. Rada Miejska dokonała kolejnej zmiany w taksie uboju zwierząt,

a także wydzierżawiła oddział kiszek A. Fertlowi, który od kilkunastu lat arendował analogiczny oddział w starej rzeźni<sup>55</sup>. Dwa dni później Fertel wpłacił do kasy miejskiej sumę 500 rubli z góry za okres od 10 kwietnia do 10 lipca 1914 r.<sup>56</sup> Zarządzającym oddziałem chłodni został w maju 1914 r. Jakub Ginter, zaś stacją mikroskopową zarządzał felczer Franciszek Dziekoński<sup>57</sup>.

W styczniu 1914 r. prace nad urządzeniem rzeźni miejskiej były już zakończone, zainstalowano też wyposażenie techniczne i maszynowe chłodni i 11 lutego dokonano próbnego uruchomienia zakładu. Pierwszego dnia ubito trzy woły<sup>58</sup>. Najwidoczniej przed oficjalnym otwarciem wprowadzano w zakładzie dalsze poprawki i ostateczne prace wykończeniowe, które trwały przez kolejny miesiąc. Dopiero **20 marca 1914 r. o godzinie 13 po południu odbyło się uroczyste otwarcie nowoczesnej rzeźni miejskiej**, której dokonał prezydent miasta, Władysław Diakow, a o godzinie 19 wieczorem w domu Białostockiego Towarzystwa Dobroczynności zorganizowano raut dla władz miejskich<sup>59</sup>. Według danych, zawartych w księgach dochodów Zarządu Miejskiego z 1914 r., pierwsze wpłaty pochodzące z uboju w nowej rzeźni zostały odnotowane 26 marca. Tego dnia miasto uzyskało sumę 171 rubli<sup>60</sup>.

Pomimo otwarcia zakładu, dalsze prace wykończeniowe trwały przez kolejne miesiące 1914 r., o czym świadczy przywoływany wyżej odbiór techniczny przyłącza wodociągowego w lipcu tego roku. 12 czerwca 1914 r. do Zarządu Miejskiego wpłynęło pismo Szmula Michelewicza Krugera, w którym oświadczał, że większa część robót polegających na wybrukowaniu wjazdu i podwórza miejskiej rzeźni została wykonana. Dlatego też zwracał się o wypłacenie mu wynagrodzenia w wysokości 300 rubli<sup>61</sup>.

W czerwcu 1914 r. firma „Windschild & Langelott” otrzymała ostatnią transzę z należnej sobie sumy 196 tys. rubli. Zgodnie z umową z kwietnia 1912 r. wykonawca robót otrzymywał pieniądze stopniowo poczynszy od 14 sierpnia 1912 r. Łącznie na rachunek firmy trafiło dziesięć rat. Do tego Zarząd Miejski wypłacił dodatkowo wykonawcy 1000 rubli za dokończenie robót<sup>62</sup>. Część tych sum została pokryta dzięki pożyczce z „Kasy Miejskiego i Ziemiańskiego Kredytu”, udzielonej miastu 2 stycznia 1914 r. na okres 35 lat z oprocentowaniem wynoszącym 4,5% rocznie<sup>63</sup>. Przewidziany kosztorysem budżet przekroczony został o kilkanaście tysięcy rubli. 31 sierpnia 1913 r. nadzorujący budowę inżynier Dymitr Ilin przedstawił prezydentowi miasta wykaz dodatkowych kosztów w wysokości 2531,11 rubli, które potwierdził również Bruno Haidenrajch, przedstawiciel firmy „Windschild & Langelott”<sup>64</sup>.

Wzorzec architektoniczny białostockiej rzeźni miejskiej został przeszczepiony z Prus i w pełni odpowiadał wypracowanemu przez tamtejszych architektów modelowi „niemieckiemu”, o którym wspomnieliśmy wyżej. Projektowane przez nich obiekty cechowały się przede wszystkim umieszczeniem całego procesu technologicznego uboju zwierząt w obrębie jednego budynku, co minimalizowało styczność surowego mięsa ze środowiskiem zewnętrznym, pozwalało także rzeźnikom na pozostawanie przez cały czas na jednym stanowisku pracy. Nowoczesna rzeźnia typu niemieckiego składała się z segmentów, uzależnionych od kolejnych etapów uboju, tj. z magazynów żywca, pomieszczeń uboju, oddzielnych dla każdego gatunku zwierząt, pomieszczeń rozbiórki tusz, wreszcie chłodni. Istotną kwestią była odpowiednia wentylacja budynku oraz jego dobre oświetlenie.

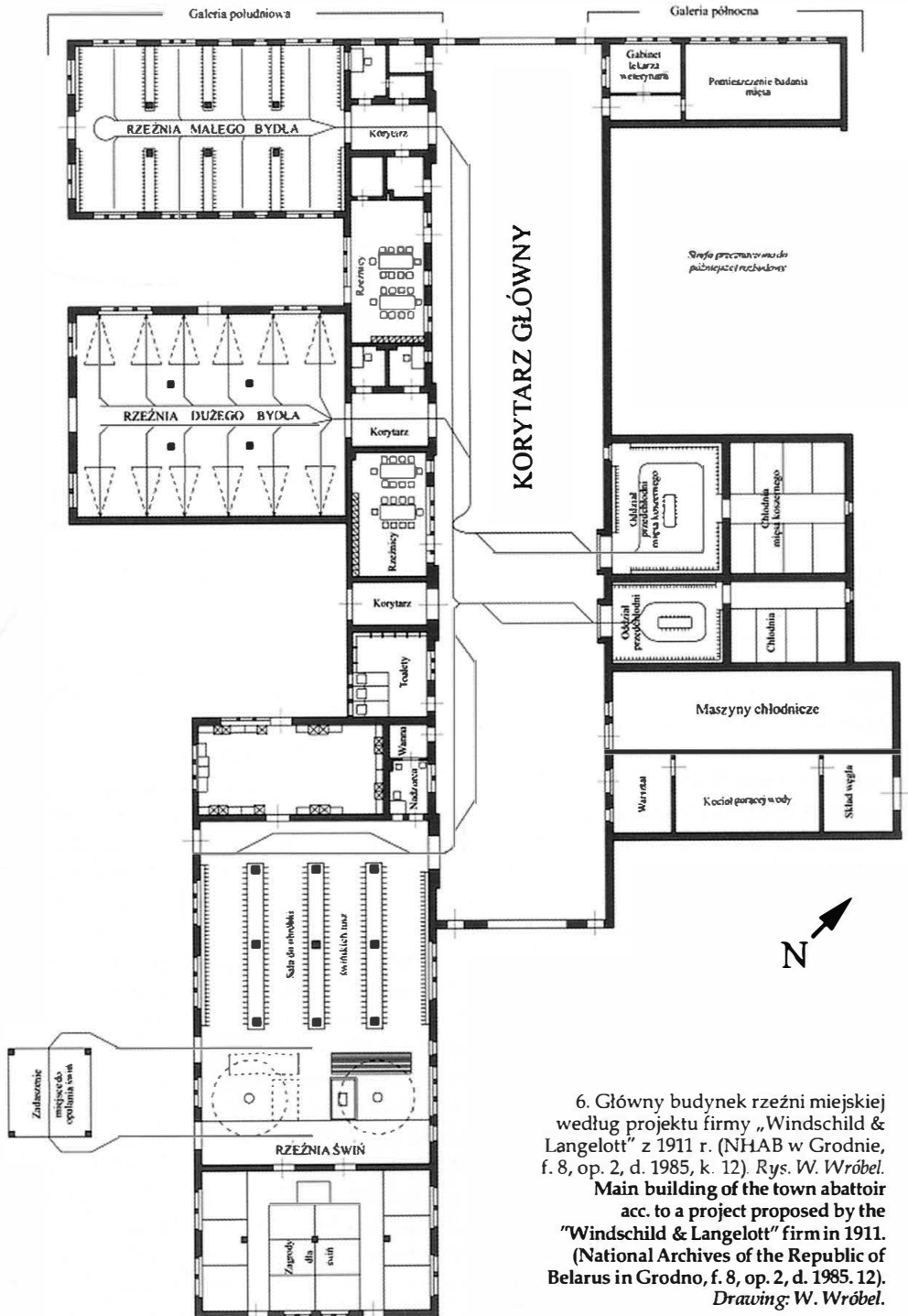
Jak pisał w 1910 r. w czasopiśmie „Przegląd Techniczny” inżynier Józef Kamler: *Niemcy budują rzeźnię z uwzględnieniem wszystkich wymagań higieny, techniki i kontroli mięsa, toteż na rynki dostarczane bywa jedynie tylko zdrowe i dobre mięso. W najmniejszej nawet rzeźni niemieckiej stosują wszystkie urządzenia, które mogą ułatwić pracę i wpłynąć na otrzymanie zdrowego mięsa dla mieszkańców. Ubój bywał odbywa się w jasnych, widnych i obszernych salach, w których znajdują się urządzenia i mechanizmy do podnoszenia zabitych sztuk, transportowania ich, rozdzielania, oparzania i płukania. Obfitość zimnej i gorącej wody, jak również kanalizacja, dają możliwość utrzymania rzeźni w należytej czystości i porządku. Wszystkie rzeźnie niemieckie posiadają sztuczne chłodnie, ponieważ istnieją przepisy, by mięso, zanim zostanie dostarczone na sprzedaż, przebywało w chłodni minimalnie 24 godziny. Przez zatrzymywanie mięsa w chłodni osiąga się równomierny zastój włókien, co wpływa na dobroć towaru. Po dokonaniu operacji rzeźniczych i kontroli weterynaryjnej mięso jest transportowane kolejką napowietrzną do chłodni dla ostudzenia, gdzie jest temperatura +5°C, a następnie przechodzi do lodowni, w której temperatura wynosi od +2°C do -2°C<sup>65</sup>. W białostockim projekcie wykorzystano wszystkie zasadnicze elementy, typowe dla wzorców niemieckich wykształconych w latach 80. XIX w.*

Zespół rzeźni miejskiej rozciągał się na ogrodzonym murem placu, zbliżonym do prostokąta, którego lokalizacja pod kątem w stosunku do pobliskiej drogi zdeterminowana została układem pól wsi Białostoczek. Z Szosą Żółtkowską rzeźnia połączona została krótkim odcinkiem brukowanej drogi. Wjazd na teren ubojni poprzedzony był bramą, po bokach której stały domy mieszkalne i administracyjne. Centralną część placu zajmował główny budynek rzeźni, zaś dookoła znajdowały się obiekty o charakterze pomocniczym, w tym zagrody i zadaszenia dla zwierząt, postój dla wozów, stacja oczyszczania (filtrowania), składy skór i odpadów itd.

Osią spinającą wszystkie elementy głównego budynku ubojni był centralnie usytuowany korytarz (hol) złożony z ośmiu przęseł. Miał on z obu stron wejścia dla personelu oraz obszerne wjazdy dla pojazdów, co umożliwiało zarówno dogodną komunikację, jak i należyłą wentylację. Jego bazylikowy przekrój dawał jednocześnie efekt lepszego doświetlenia wnętrza (okna znajdowały się na krótszych ścianach holu oraz w trzecim i czwartym przęśle<sup>66</sup>). Korytarz nakryto dwuspadowym dachem, pokrytym blachą ocynkowaną, wspartym na żelbetowych ramach i kratownicach. Wzdłuż dłuższych boków korytarza rozciągały się dwie galerie, w których znajdowały się poszczególne części rzeźni.

Południowa galeria składała się z trzech hal uboju. Idąc od głównego wejścia od strony zachodniej, pierwsza ubojnia, oświetlona czterema parami okien i nakryta pulpitowym dachem, wspartym na sześciu kolumnach, przeznaczona była do zarzynania zwierząt gospodarskich o niewielkich rozmiarach (jałowki, owce, barany, kozy itd.). Druga, sąsiednia hala o nieco większych rozmiarach, oświetlona czterema oknami i również nakryta pulpitowym dachem, wspartym na czterech kolumnach, spełniała funkcję ubojni dużych zwierząt (bydło). Uzupełnieniem hali uboju była był stojący nieopodal budynek oddziału kiszek (kiszkartnia). Był to parterowy obiekt wzniesiony na rzucie prostokąta, dobrze oświetlony przy pomocy dziesięciu dużych okien, podzielony wewnątrz na dwa pomieszczenia (odrębne na mięso koszerne) i połączony z ubojnią przy pomocy zadaszonego przejścia. Obie hale były oddzielone sienią od głównego korytarza. Natomiast pomiędzy nimi rozciągały się pokoje o wyspecjalizowanych zadaniach związanych z obróbką mięsa oraz toalety dla pracowników.





6. Główny budynek rzeźni miejskiej według projektu firmy „Windschild & Langelott” z 1911 r. (NHAB w Grodnie, f. 8, op. 2, d. 1985, k. 12). *Rys. W. Wróbel.*  
 Main building of the town abattoir acc. to a project proposed by the “Windschild & Langelott” firm in 1911. (National Archives of the Republic of Belarus in Grodno, f. 8, op. 2, d. 1985. 12). *Drawing: W. Wróbel.*

Trzecie, największe pod względem powierzchni pomieszczenie zlokalizowane było na samym końcu głównego korytarza. Oddział uboju świń, bardziej rozbudowany od pozostałych, składał się z trzech części. Pierwsza pełniła funkcję zagrody dla zwierząt. Było to niskie pomieszczenie, oświetlone trzema parami okien i nakryte dachem pulpitowym. Z zagród świny wyprowadzano do drugiej, wysokiej części, czyli sali uboju, gdzie mieściły się dwa kotły z gorącą wodą, w których oparzano zabite sztuki. Hala oświetlona była czterema dużymi oknami i jednym mniejszym, zaś dach pulpitowy z kratownic wsparty był na dziewięciu słupach. W tej samej części pomieszczenia rozbierano tusze wieprzowe. Ubojnię świń zamykały pomieszczenia techniczne oraz pokój nadzorca.

Po przeciwnej stronie głównego korytarza (galeria północna) mieściły się dalsze pomieszczenia uzupełniające proces technologiczny. Tuż przy głównym wejściu znajdował się gabinet lekarza weterynarii oraz miejsce badania mięsa przy pomocy mikroskopu. Dalej projektanci przewidywali obszerną salę, przeznaczoną na ewentualne poszerzenie chłodni w przyszłości. Chłodnia zamykała galerię północną. Była to najbardziej zaawansowana technologicznie część zakładu. Składała się z kilku elementów: pomieszczeń na maszyny chłodnicze oraz pokoi przeznaczonych dla obsługi (mechanik), a także zasadniczych chłodni. Ze względu na komunalny charakter rzeźni, wydzielone zostały w niej oddziały na mięso przeznaczone dla chrześcijan i koszerne dla żydów. Hale uboju połączone zostały z chłodnią za pomocą podwieszanych szyn i wózków, na których transportowano gotowe tusze.

Wszystkie pomieszczenia wyposażone były w niezbędne oprzyrządowanie. W poszczególnych oddziałach przygotowujących tusze zamontowano zlewy i doprowadzono bieżącą wodę, zaś podłogi i ściany wyłożono terakotą, co pozwalało na szybkie i sprawne ich czyszczenie.

Główny budynek otaczały różnego rodzaju zadaszenia i zadaszne przejścia, połączone z halami uboju. Przy ubojni świń znajdowało się miejsce do opalania zabitych sztuk, połączone z ubojnią za pomocą podwieszanego wózka. Przy hali uboju małych zwierząt wzniesiono niewielkie prostokątne zadaszenie podzielone na kilka zagród. Natomiast zagrody dla dużego bydła mieściły się dalej na południe od głównego budynku. Zostały one założone na rzucie wydłużonego prostokąta, z zagrodami rozmieszczonymi po obu stronach korytarza biegnącego przez środek obiektu. Całość nakryto zadaszaniem wspartym na siedmiu parach kolumn.

Na południe od ubojni świń wzniesiony został budynek przeznaczony do składowania odpadów organicznych. Wszystko to uzupełniała stacja filtrów biologicznych oraz zadaszenie na wozy.

W ten sposób zorganizowana rzeźnia miejska od dnia otwarcia doskonale spełniała swoją funkcję. Projekt budżetu Białegostoku na 1915 r., zatwierdzony przez gubernatora grodzieńskiego 4 maja 1915 r., przewidywał, że dochody z uboju zwierząt w nowoczesnym budynku osiągną wysokość około 50 tys. rubli. Jak podano w opisie dołączonym do dokumentacji, od momentu oficjalnego otwarcia rzeźni ubito w niej 1246 sztuk byków stepowych, 520 sztuk krów stepowych, 2299 sztuk byków miejskich, 4174 sztuk krów miejskich, 2209 sztuk jałówek, 9331 sztuk cieląt, 11928 sztuk owiec, baranów i innych, wreszcie 9602 sztuki świń. W przeciągu niecałych 9 miesięcy kasa miejska odnotowała przychód w wysokości 32 090 rubli 26 kopiejek. Dodatkowe wpływy pochodziły z opłat za użytkowanie placu (141 rubli) oraz ze stacji mikroskopowej (5025 rubli)<sup>67</sup>.

Pierwszy rok funkcjonowania rzeźni okazał się więc dochodowym, skoro w budżecie na 1915 r. Zarząd Miejski przewidywał wydatki na jej utrzymanie, wynoszące nieco ponad 19 200 rubli. Najwięcej kosztów ponoszono za prąd niezbędny do napędzania maszyn, bieżącą wodę i opał. Zgodnie z uchwałami Rady Miejskiej, lekarz weterynarii kosztował rocznie 1500 rubli, felczerzy 360 rubli, trzy mikroskopistki 1080 rubli, mechanik 960 rubli, nadzorcy i kasjer po 720 rubli. Pozostałe wydatki po kilkaset rubli przewidywano na kupno drobnego sprzętu (miotły, łopaty, wózki, smar do maszyn itp.), opłatę za użytkowanie telefonu, utrzymanie konia i wozu oraz mieszkania dla stróżów<sup>68</sup>.

Ewakuacja Białegostoku w sierpniu 1915 r. doprowadziła do ruiny gospodarkę miejską. Wiele fabryk i zakładów produkcyjnych ogołocono z maszyn, planowo uszkodzono elektrownię oraz stację pomp w wodociągach. Co ciekawe, zniszczenia ominęły rzeźnię miejską, która najpewniej ze względu na swoją funkcję pracowała do ostatniego dnia władzy rosyjskiej i wkroczenia do miasta wojsk niemieckich.

Władze okupacyjne natychmiast wznowiły pracę ubojni, nadając jej oficjalną nazwę rzeźni etapowej nr 838. Nowa sytuacja sprzyjała powiększaniu się szarej strefy i powrotu uboju bydła „pod strzechę” zwykłych obywateli. W styczniu 1919 r. „Białystoker Zeitung” przedrukowywał kilkakrotnie ogłoszenie rady żołnierskiej i naczelnika miasta następującej treści: *bicie bydła rogatego, wieprzy i baranów poza obrębem rzeźni ponownie srogo zabrania się. Rzeźnia jest specjalnie dla tego otwarta do godziny 2 po południu. W razie nie zastosowania się do powyższego rozporządzenia, oprócz odebrania mięsa, wyznaczoną będzie surowa kara*<sup>69</sup>. Z kolei w numerze tej gazety z 24 stycznia 1919 r. rzeźnia miejska ogłaszała sprzedaż nawozów, starych kości, rogów i kopyt<sup>70</sup>.

W niespełna trzy tygodnie później do Białegostoku wkroczyły wojska polskie, kładąc kres okupacji niemieckiej. Miasto znalazło się w granicach odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej, a rzeźnia pod władzą Tymczasowego Komitetu Miejskiego. 19 lutego 1919 r. rozpoczął się nowy rozdział w dziejach jednego z największych białostockich przedsiębiorstw komunalnych, a jednocześnie najbardziej innowacyjnego przedsięwzięcia zrealizowanego w pełni przez ostatni Zarząd Miejski pod władzą rosyjską<sup>71</sup>.

## PRZYPISY

- <sup>1</sup> J. Łukasiewicz, *Białystok w XIX wieku*, w: *Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku*, t. 3, pod red. J. Joki, Białystok 1972, s. 99-118.
- <sup>2</sup> APB, Akta miasta Białegostoku, sygn. 74, k. 1-13; tamże, sygn. 75, k. 1-8.
- <sup>3</sup> *Справочный календарь по г. Белостоку на 1913 год*, Białystok 1913, s. 76.
- <sup>4</sup> APB, Akta miasta Białegostoku, sygn. 77, k. 1-11.
- <sup>5</sup> M. G. Miłakowski, *Очеркъ Бѣлостока въ историческомъ, этнографическомъ и бытовомъ отношеніяхъ съ приложеніями*, Kijów 1897, s. 38.
- <sup>6</sup> Korespondencja Franciszka Glińskiego z 28 kwietnia 1897 r. do czasopisma „Kraj” (1897, nr 34, s. 19).
- <sup>7</sup> A. Oleksicki, *Z dziejów elektrowni białostockiej*, w: „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego”, z. 6, 2000, s. 131-152; M. Dolistowska, *W poszukiwaniu tożsamości miasta. Architektura i urbanistyka Białegostoku w latach 1795-1939*, Białystok 2009, s. 148-149.
- <sup>8</sup> M. G. Miłakowski, *Очеркъ Бѣлостока въ историческомъ, этнографическомъ и бытовомъ отношеніяхъ съ приложеніями*, s. 38.
- <sup>9</sup> A. Gryglewska, P. Gerber, *Wpływ rozwoju technologii produkcji oraz higieny na architekturę przemysłową XIX-XX wieku na przykładzie zespołu dawnej rzeźni we Wrocławiu*, w: „Ochrona Zabytków”, z. 3-4, 2002,

- s. 264-265; G. Trzaskowska, *Rzeźnie miejskie na Dolnym Śląsku jako przykład budownictwa przemysłowego w XIX i początkach XX wieku*, s. 5-8 (e-publicacje archiwistów udostępnione na stronie internetowej Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych w Polsce: <http://www.archiwa.gov.pl/pl/wydawnictwa/epublikacje.html?start=5>; dostęp: 27 grudnia 2011 r.).
- <sup>10</sup> Typ niemiecki odróżniał się od rzeźni starego typu, określanego mianem „francuskiego”, gdzie zakład podzielony był na kilka różnych budynków, skupionych wokół centralnego placu (A. Gryglewska, P. Gerber, *Wpływ rozwoju technologii produkcji oraz higieny na architekturę przemysłową XIX-XX wieku na przykładzie zespołu dawnej rzeźni we Wrocławiu*, s. 264).
- <sup>11</sup> O rzeźni miejskiej funkcjonującej w Białymstoku pisał w 1863 r. Paweł Bobrowski, pracownik Carskiego Towarzystwa Geograficznego i podpułkownik Sztabu Generalnego Wojsk Rosyjskich, w pracy: *Материалы для географии и статистики России, собранные офицерами генерального штаба. Гродненская губерния*, t. 2, Petersburg 1863, s. 861.
- <sup>12</sup> Tamże.
- <sup>13</sup> NHAB w Grodnie, f. 9, op. 1, d. 161, k. 1-15.
- <sup>14</sup> Tamże, d. 1623, k. 1-3.
- <sup>15</sup> Ostatnie sztuki zwierząt ubito w starej rzeźni 26 marca 1914 r.: APB, Akta miasta Białegostoku, sygn. 32, s. 134.
- <sup>16</sup> Wszystkie daty dzienne przed 1915 r. podawane będą według kalendarza juliańskiego.
- <sup>17</sup> APB, Akta miasta Białegostoku, sygn. 143, s. 14. Co ciekawe, budynki rzeźni miejskiej były ubezpieczone w Białostockim Towarzystwie Wzajemnego Ubezpieczenia od Ognia na sumę 3000 rubli (tamże, s. 79).
- <sup>18</sup> Tamże, sygn. 32, s. 133.
- <sup>19</sup> W lipcu 1910 r. wypłacono Knorozowskiemu sumę 300 rubli za remonty w starej rzeźni. Tamże, sygn. 29, k. 186v-187.
- <sup>20</sup> Tamże, sygn. 32, s. 134.
- <sup>21</sup> „Gazeta Białostocka” 1913, nr 6, s. 93. Zwraca uwagę brak świń w ogólnej liczbie ubitych zwierząt, co może świadczyć o tym, że w rzeźni pozyskiwano głównie mięso na potrzeby białostockiej społeczności żydowskiej.
- <sup>22</sup> „Gazeta Białostocka” 1914, nr 3, s. 44; tamże, nr 4, s. 58.
- <sup>23</sup> APB, Starszy Notariusz Sądu Okręgowego w Grodnie, sygn. 31, k. 242v.
- <sup>24</sup> Adnotacja o tym dokumencie znalazła się w aktach notarialnych kupna-sprzedaży placów pod budowę rzeźni miejskiej w styczniu i lutym 1901 r. APB, Akta miasta Białegostoku, sygn. 78, k. 1v, 3v, 5v, 7v, 10.
- <sup>25</sup> Tamże, sygn. 143, s. 32.
- <sup>26</sup> Z tej samej lokalizacji w pobliżu rzeki skorzystała w 1863 r. farbiarnia sztucznej wełny Arii i Mojżesza Sokolskich, położona w stosunku do rzeźni miejskiej po przeciwnej stronie Szosy Żółtkowskiej (nr 32) (wpis do Rejestru Handlowego: „Nowy Dziennik Białostocki” 1922, nr 37 [15 lutego], s. 4).
- <sup>27</sup> APB, Akta miasta Białegostoku, sygn. 78, k. 1-11.
- <sup>28</sup> Tamże, sygn. 141.
- <sup>29</sup> NHAB w Grodnie, f. 8, op. 2, d. 1985, k. 2. W 1911 r. sporządzono szczegółowy plan lokalizacji nowej rzeźni miejskiej (APB, Akta miasta Białegostoku, sygn. 142).
- <sup>30</sup> APB, Akta miasta Białegostoku, sygn. 90 i 91; „Gazeta Białostocka” 1913, nr 18, s. 282.
- <sup>31</sup> Urodzony w 1871 r. w Prusach, syn Michała. Przeniósł się do Rosji w 1900 r. i w Petersburgu złożył przysięgę poddaństwa. W 1907 r. ukończył Carską Akademię Sztuk Pięknych z tytułem architekta. Na stanowisko architekta miejskiego назначony przez grodzieńskiego gubernatora 25 maja 1906 r. Na stanowisku tym pozostawał do 1915 r. (APB, Akta miasta Białegostoku, sygn. 8, k. 54-56, 59-64). Od 1910 r. członek Białostockiego Towarzystwa Dobroczyńności, a od 1911 r. pomocnik naczelnika komendy Białostockiego Towarzystwa Ogniowego (*Памятная книжка гродненской губернии на 1910 годъ*, Grodno 1910, s. 218; *Памятная книжка гродненской губернии на 1911 годъ*, Grodno 1911, s. 225, 234; *Адрес-календарь и справочная книжка гродненской губернии на 1913 годъ*, Grodno 1913, s. 173; *Адрес-календарь и справочная книжка гродненской губернии на 1914 годъ*, Grodno 1913, s. 186).
- <sup>32</sup> NHAB w Grodnie, f. 8, op. 2, d. 1985, k. 2v-3.
- <sup>33</sup> Tamże, k. 3v.
- <sup>34</sup> Tamże, k. 31.



- <sup>35</sup> APB, Akta miasta Białegostoku, sygn. 79, k. 12-18v; tamże, sygn. 81, k. 1-4.
- <sup>36</sup> Tamże, sygn. 79, k. 1v.
- <sup>37</sup> Tamże, sygn. 80, plany nr 3, 4 (statyka konstrukcji żelbetowych), 5, 6, 9, 10, 11, 12.
- <sup>38</sup> Precyzyjny opis etapów i sposobów budowy, a także specyfikacja materiałów budowlanych (tamże, sygn. 79, k. 12-18v).
- <sup>39</sup> Fabryka włókiennicza Juliusza Flakierta, zlokalizowana na terenie Wysokiego Stoczku tuż przy Szosie Żółtkowskiej, ponad kilometr na zachód od rzeźni miejskiej.
- <sup>40</sup> „Gazeta Białostocka” 1913, nr 11, s. 164-165.
- <sup>41</sup> Tamże, nr 20, s. 314.
- <sup>42</sup> Tamże, nr 11, s. 164-165.
- <sup>43</sup> APB, Akta miasta Białegostoku, sygn. 80, k. 13.
- <sup>44</sup> Tamże, sygn. 82, k. 1-1v.
- <sup>45</sup> „Gazeta Białostocka” 1913, nr 36, s. 550.
- <sup>46</sup> APB, Akta miasta Białegostoku, sygn. 38, k. 511-511v.
- <sup>47</sup> Mechanikowi 960 rubli, nadzorcy 600 rubli, kasjerowi 720 rubli, palaczowi 360 rubli i stróżom po 240 rubli rocznie. „Gazeta Białostocka” 1913, nr 49, s. 777.
- <sup>48</sup> APB, Akta miasta Białegostoku, sygn. 150, s. 74. Jednocześnie nowa rzeźnia przy Szosie Żółtkowskiej została ubezpieczona od pożaru na sumę 200 tys. rubli (tamże, s. 133).
- <sup>49</sup> Tamże, sygn. 38, k. 314-314v; „Gazeta Białostocka” 1913, nr 39, s. 603.
- <sup>50</sup> „Gazeta Białostocka” 1913, nr 47, s. 734.
- <sup>51</sup> Tamże, nr 48, s. 765.
- <sup>52</sup> APB, Akta miasta Białegostoku, sygn. 38, k. 576, 578-581, 583-591v, 595-600.
- <sup>53</sup> Tamże, k. 622-623, 626, 634v, 634-635, 637-640.
- <sup>54</sup> „Gazeta Białostocka” 1914, nr 6, s. 85.
- <sup>55</sup> Tamże, nr 13, s. 198.
- <sup>56</sup> APB, Akta miasta Białegostoku, sygn. 32, s. 134.
- <sup>57</sup> Tamże, k. 136, 138.
- <sup>58</sup> „Gazeta Białostocka” 1914, nr 7, s. 104.
- <sup>59</sup> APB, Akta miasta Białegostoku, sygn. 38, k. 303. „Gazeta Białostocka” 1914, nr 12, s. 182, ograniczyła się jedynie do lakonicznej wzmianki o oficjalnym otwarciu rzeźni miejskiej.
- <sup>60</sup> APB, Akta miasta Białegostoku, sygn. 32, s. 134.
- <sup>61</sup> Tamże, sygn. 38, k. 357.
- <sup>62</sup> 14 sierpnia 1912 r. wypłacono ratę w wysokości 35 tys. rubli, 3 listopada 1912 r. w wysokości 35 tys. rubli, 16 i 20 sierpnia oraz 8 października 1913 r. w wysokości 30 tys. rubli, 16 stycznia, 17 marca i 22 maja 1914 r. w wysokości 54 tys. rubli, natomiast pozostałe 42 tys. wypłacono 4 i 19 czerwca 1914 r. APB, Akta miasta Białegostoku, sygn. 31, k. 6, 17; tamże, sygn. 33, k. 24-25; tamże, sygn. 38, k. 39, 501.
- <sup>63</sup> Tamże, sygn. 33, k. 24.
- <sup>64</sup> Tamże, sygn. 81, k. 9-10.
- <sup>65</sup> J. Kamler, *Rzeźnie miejskie*, „Przegląd Techniczny” 1910, nr 15, s. 189-193.
- <sup>66</sup> Przekrój głównego korytarza oraz rysunek ściany galerii północnej: APB, Akta miasta Białegostoku, sygn. 80, plan nr 12.
- <sup>67</sup> Tamże, sygn. 10, k. 7, 20-21v.
- <sup>68</sup> Tamże, k. 120v-126.
- <sup>69</sup> „Białystoker Zeitung” 1919, nr 12, 13, 14, 15.
- <sup>70</sup> Tamże, nr 24.
- <sup>71</sup> Warty podkreślenia jest również fakt, że budowa rzeźni prowadzona była od początku pod nadzorem władz miejskich, nie zaś różnych towarzystw i spółek akcyjnych, funkcjonujących na zasadzie koncesji. W okresie dwudziestolecia międzywojennego przysparzały one miastu wielu trudności i problemów, głównie z powodu niekorzystnych warunków zawartych w umowach, podpisanych jeszcze w okresie zaboru rosyjskiego. Jaskrawym przykładem konfliktu na tym tle był trwający niemal przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego spór dotyczący elektrowni miejskiej i cennika prądu, a także wykupu i zarządu białostockimi wodociągami.

THE CONSTRUCTION OF A MUNICIPAL ABATTOIR IN BIAŁYSTOK IN 1911-1914  
ACCORDING TO A PROJECT OF THE "WINDSCHILD & LANGELOTT" FIRM  
AND ITS FUNCTIONING UNTIL 1919

The article discusses the circumstances of the origin of a modern municipal abattoir in Białystok, built in 1912-1914, and its functioning until 1919. The new slaughterhouse replaced a predecessor that existed already prior to 1868 along a prolongation of Fabryczna Street stretching beyond the town limits. Owing to its unsatisfactory sanitary condition, in 1898 the municipal activities initiated attempt at gaining consent for the erection of a new abattoir, situated in the "Parszyno" range, just outside the town, next to a road leading to Warsaw (Szosa Żółtkowska). In 1901 land intended for the investment was purchased, but further initiatives were halted until 1911, when the undertaking was entrusted to the Bydgoszcz-based firm "Windschild & Langelott". Work on the project went onto the end of 1911 and the abattoir was designed according to German models (with separate slaughter facilities, freezers and microscope examination rooms connected with a wide corridor with in a single building). In 1912 the president of Białystok signed a contract with a representative of the Bydgoszcz firm, guaranteeing conclusion by December 1912. Completion work and outfitting were continued to the first months of 1914. The abattoir was opened on 20 March 1914. In the meantime, the basic principles of its functioning, the documentation, price lists, etc. were established. In the first eight months after the opening more than 40 000 animals were slaughtered, and the total income for the town amounted to 32 000 roubles. It was foreseen that in 1915 the revenue provided by the abattoir would exceed 50 000 roubles. The realisation of these plans was hampered by the First World War. In August 1915 the town was occupied by the German army, which took over the slaughterhouse and transformed in to abattoir no. 838. The Poles regained it on 19 February 1919.

LECH PAWLATA  
Białystok

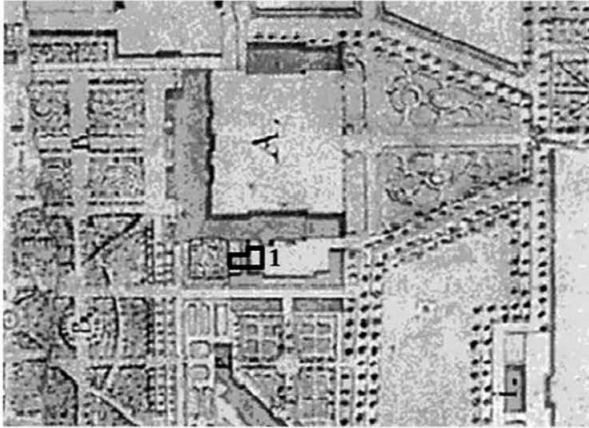
## Archeologiczne badania wykopaliskowe przy Galerii „Arsenał” w ogrodzie Branickich w Białymstoku

W dniach od 18 sierpnia do 18 września 2011 przeprowadzono badania wykopaliskowe na terenie placu znajdującego się pomiędzy Oficyną Kuchenną południowego skrzydła pałacu Branickich a dawną Oficyną za Kuchnią, obecnie siedzibą Galerii „Arsenał”. Badania te były wynikiem odkryć, dokonanych w czasie przebudowy nawierzchni placu. Podczas prac ziemnych, w trakcie pełnienia nadzoru archeologicznego, odsłonięto relikty ceglano-kamianego kanału sanitarnego. W celu umożliwienia wznowienia inwestycji niezbędne stało się przebadanie terenu zabytkowego<sup>1</sup>.

Celem badań było rozpoznanie przestrzeni zabytkowej pomiędzy Oficyną Kuchenną pałacu Branickich na północy, budynkiem Galerii „Arsenał” (Oficyny za Kuchnią) na południu i wejściem do niej na wschodzie oraz granicą zachodnią działki geodezyjnej nr 1745. Ewentualne odkrycia mogły mieć wpływ na realizację założeń rewaloryzacji pierwotnego XVIII-wiecznego układu ogrodowego<sup>2</sup>. Archeologiczne badania wykopaliskowe stały się w rezultacie kontynuacją prac nad rozpoznaniem historycznego zagospodarowania przestrzennego zespołu pałacowego i ogrodu Branickich. Były one prowadzone w poprzednich latach w różnych częściach zespołu zabytkowego przez ekspedycję Instytutu Archeologii i Etnologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu wspólnie z Muzeum Podlaskim w Białymstoku od 1997 roku<sup>3</sup>, a przez Podlaską Pracownię Archeologiczną w latach 2009-2011<sup>4</sup>. W przedmiotowej strefie badania wykopaliskowe nie były dotychczas prowadzone. Zrealizowano tu szereg nadzorów archeologicznych nad pracami ziemnymi inwestycji liniowych, związanych z budową i przebudową infrastruktury miejskiej oraz prowadzonych podczas prac związanych z konserwacją fundamentów budynku pałacowego<sup>5</sup>. Ekspozycyjnym efektem tych badań jest istniejąca odkrywka archeologiczna fundamentów pałacu, zabezpieczona w przeszklonej konstrukcji ochronnej.

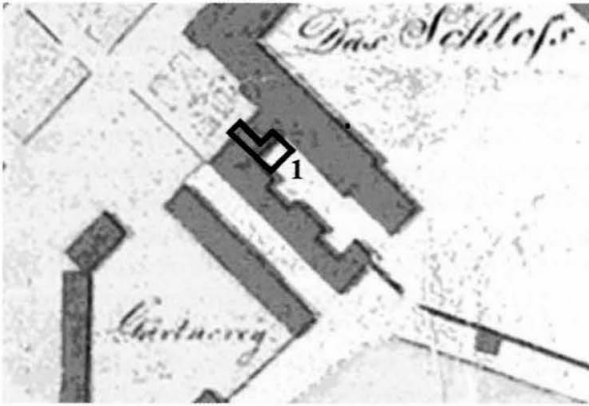
Wykopy archeologiczne lokalizowano w ramach sporządzonej w latach poprzednich siatki hektarowo-arowej stanowiska<sup>6</sup>. Założono i przebadano 4 wykopy o powierzchni 150 m<sup>2</sup>, zajmujące całą przestrzeń przeznaczoną do badań, z wyłączeniem partii przyfundamentowych południowego skrzydła pałacu i budynku Arse-

nału, zniszczonych w latach ubiegłych podczas prac budowlanych. Wykopy oznaczono numerami 13-16/2011<sup>7</sup> (ryc. 5). W wyniku przeprowadzonych badań odkryto mury murowane relikty trzech budowli, znajdujące się w południowej partii badanego terenu. Północna jego część została wcześniej zniszczona przez przebiegające tędy liczne wykopy liniowe. Uzyskane informacje pozwalają na podsumowanie efektów badań.



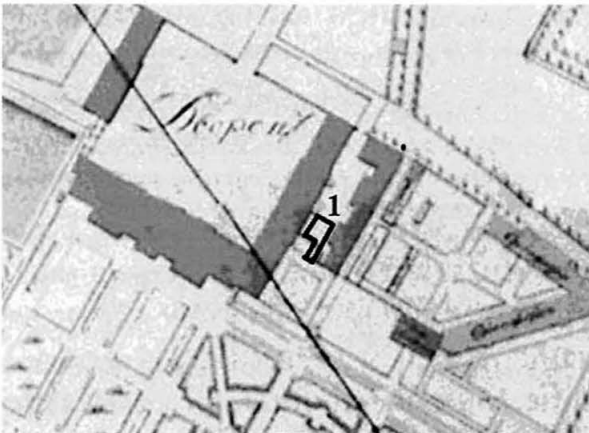
1. Białystok, stan. 1 – Zespół pałacowy Branickich. Strefa badań wykopaliskowych (1) przy Galerii „Arsenal” na podstawie planu Białegostoku z 1765 r.

**Białystok, site 1 – the Branicki palace complex. Excavation area (1) next to the “Arsenal” Gallery upon the basis of a plan of Białystok from 1765.**



2. Białystok, stan. 1 – Zespół pałacowy Branickich. Strefa badań wykopaliskowych (1) przy Galerii „Arsenal” na podstawie planu Białegostoku z 1799 r. autorstwa G. Beckera.

**Białystok, site 1 – the Branicki palace complex. Excavation area (1) next to the “Arsenal” Gallery upon the basis of a plan of Białystok by G. Becker from 1799.**



3. Białystok, stan. 1 – Zespół pałacowy Branickich. Teren badań wykopaliskowych (1) przy Galerii „Arsenal” na podstawie wycinka planu Białegostoku z 1810 r.

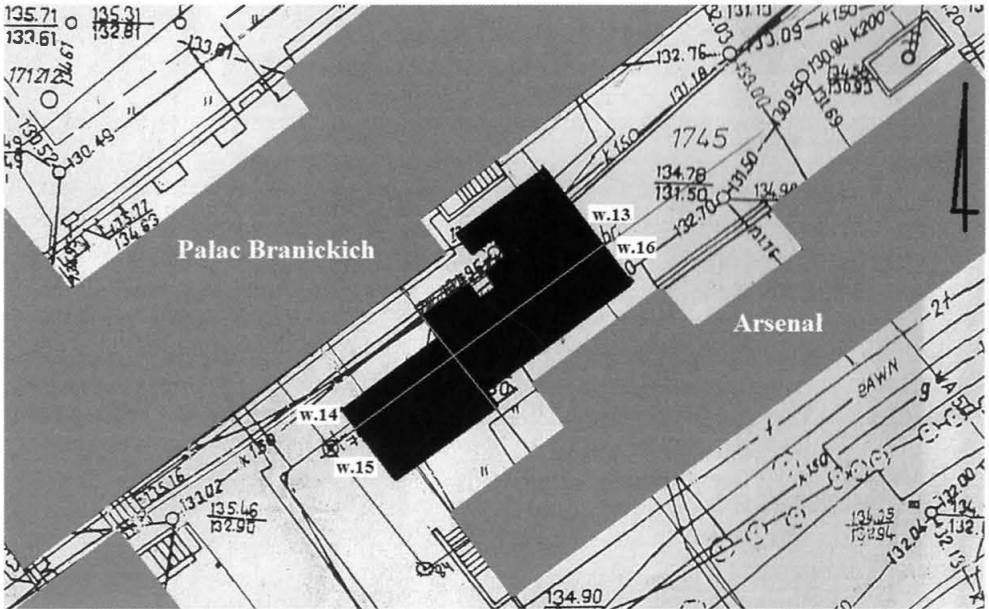
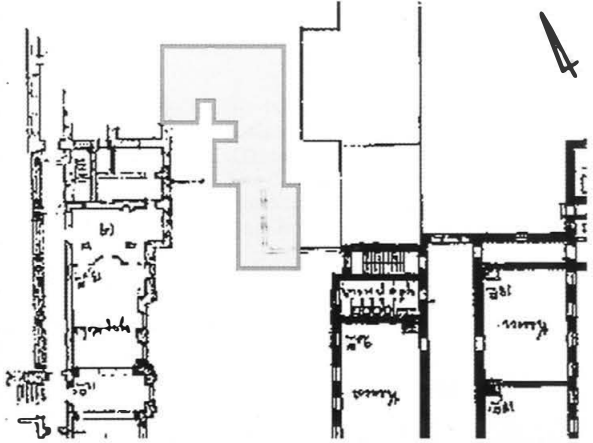
**Białystok, site 1 – the Branicki palace complex. Excavation area (1) next to the “Arsenal” Gallery upon the basis of a fragment of a plan of Białystok from 1810.**



4. Białystok, stan. 1 – Fragment zespołu pałacowego Branickich. Usytuowanie wykopów archeologicznych przy Galerii „Arsenal” na podstawie wycinka planu pierwszej kondygnacji Instytutu Panien Szlacheckich sygn. R. Gobik, 1898 r. WAP Białystok, Akta „Instytutu Błagorodnych Diewic”, sgn. 36 (za: E. Zeller-Narolewska, 2001).

Białystok, site 1 – fragment of the Branicki palace complex. Location of archaeological digs next to the “Arsenal” Gallery upon the basis of a plan of the first storey of the Well-born Girls’ Institute, call no. R. Gobik, 1898.

WAP Białystok, Akta „Instytutu Błagorodnikh Djevit’s”, call. no. 36 (after: E. Zeller-Narolewska, 2001).



5. Białystok, stan. 1 – Fragment zespołu pałacowego Branickich. Usytuowanie wykopów archeologicznych przy Galerii „Arsenal” na podkładzie mapy infrastruktury Urzędu Miasta Białystok. Białystok, site 1 – fragment of the Branicki palace complex. Location of archaeological digs next to the “Arsenal” Gallery upon the basis of an infrastructure map from the Municipal Office of Białystok.

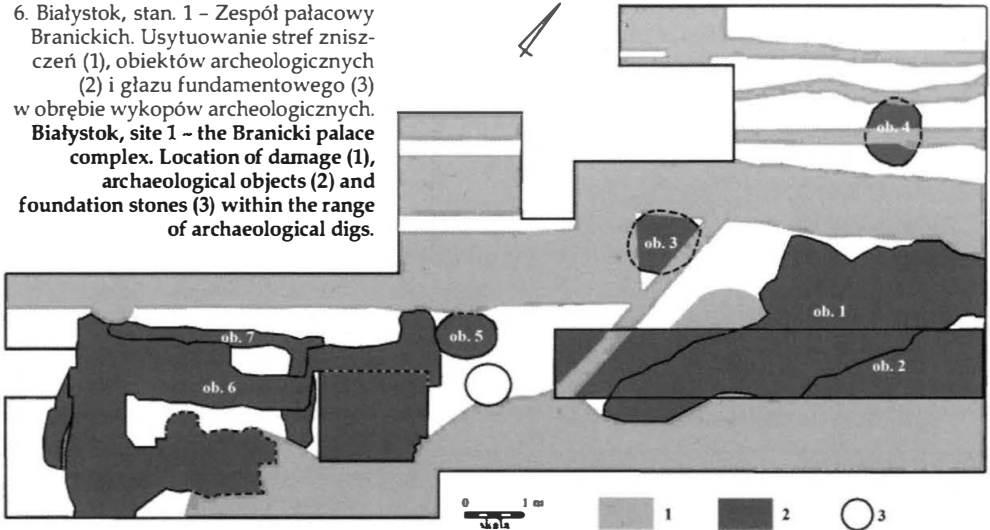
## Wyniki badań

Stwierdzono zniszczenie znacznej części badanego terenu przez nowożytnie wykopy instalacji medialnych; tylko w niewielkich partiach zachował się naturalny układ warstw. Stratygrafia w strefie badań przedstawiała się następująco:

I – poziom współczesny, związany z obecną nawierzchnią utwardzoną, brukiem kamiennym i podsypką żwirowatą, zalegającymi do głębokości 20-30 cm.

II – poziom związany z okresem zniszczenia ściany budynku Arsenalu w 1. połowie XX w. Przedstawiał się jako warstwa gruzu ceglanego z fragmentami

6. Białystok, stan. 1 - Zespół pałacowy Branickich. Usytuowanie stref zniszczeń (1), obiektów archeologicznych (2) i głazu fundamentowego (3) w obrębie wykopów archeologicznych.  
**Białystok, site 1 - the Branicki palace complex. Location of damage (1), archaeological objects (2) and foundation stones (3) within the range of archaeological digs.**



zwalonego muru, zalegająca w pasie do 5 m od ściany Arsenалу (wyodrębnione jako obiekt 2).

III - poziom związany z funkcjonowaniem XVIII-XIX-wiecznego osadnictwa. Tworzyła go ciemnobrunatna ziemia kulturowa, zalegająca bezpośrednio pod poziomem I. Siegała głębokości 100 cm od powierzchni gruntu w strefie poza murami fundamentowymi łącznika. Relikty tej warstwy odsłonięto w północnej części terenu badanego wykopaliskowo, w rejonie zniszczonym przez współczesne inwestycje liniowe. Z poziomem tym związane są murowane objekty nr 1 i 6.

IV - poziom osadniczy, osiągający miąższość 20 cm, związany z funkcjonowaniem XV-XVII-wiecznego osadnictwa. Tworzyła go szara i szarozółta warstwa piaszczysta, zalegająca bezpośrednio pod poziomem III na stropie calcowej warstwy V. Z warstwą tą, wyodrębnioną partiami również pod fundamentami murowanego łącznika, związana jest kamienna podwalina drewnianego budynku (obiekt 7), relikty obiektów jamowych (nr 3, 4, 5) oraz występowanie nielicznego ceramicznego materiału datującego.

V - podłoże calcowe tworzył czysty piasek barwy żółtej.

Na badanym terenie wyodrębniono siedem obiektów, w tym trzy architektoniczne: murowany kanał sanitarny (nr 1), łącznik znajdującego się pomiędzy budynkiem Arsenалу a skrzydłem pałacu (nr 6) oraz kamienny fundament (nr 7) budynku drewnianego (ryc. 6).

### Murowany łącznik

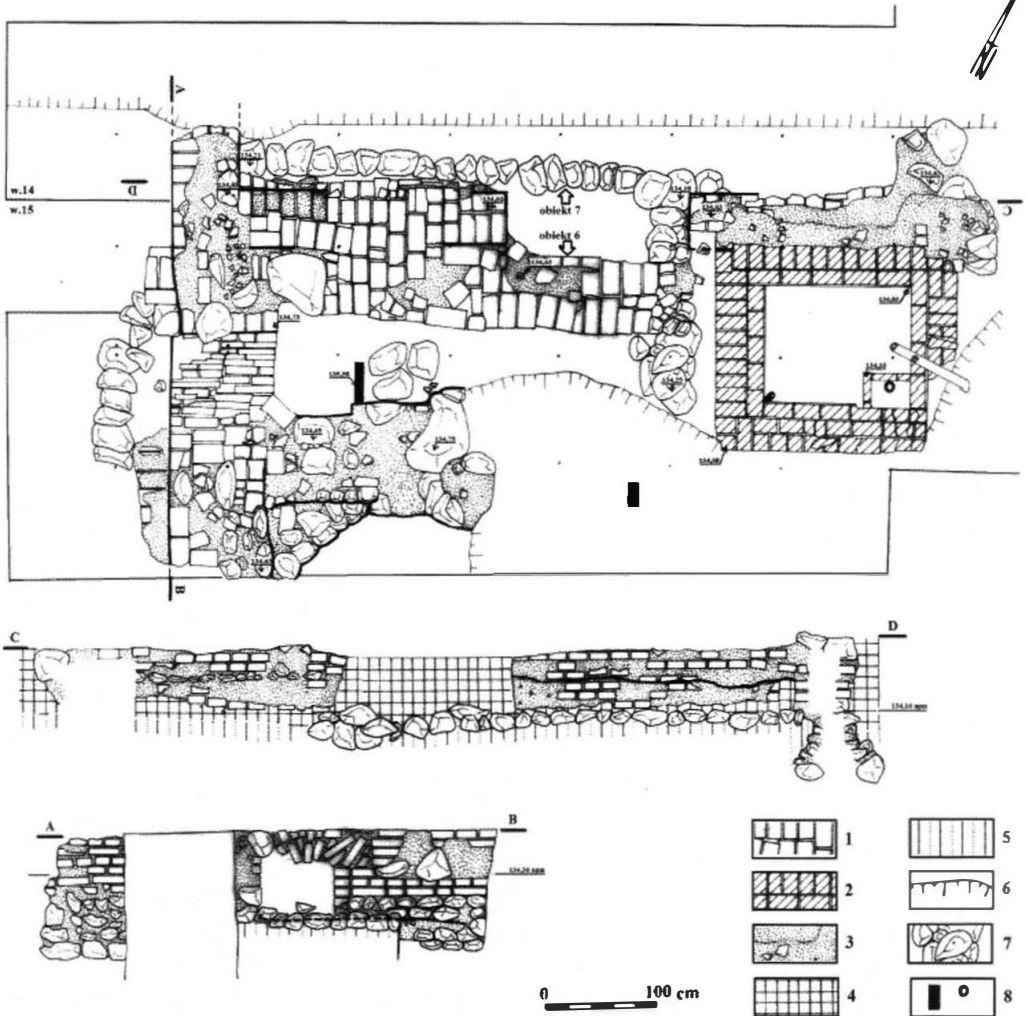
W południowo-zachodniej partii terenu, badanego wykopaliskowo, odsłonięto relikty fundamentów murowanego łącznika, znajdującego się pomiędzy istniejącymi w XVIII w. zabudowaniami, w postaci fragmentarycznie zachowanych ścian: wschodniej, zachodniej i wewnętrznej (ryc. 7).

Fundament ściany nośnej od strony zachodniej uchwycony został na długości 390 cm, zajmując przestrzeń w odległości 500 cm od budynku pałacowego

i 410 cm od zachodniego narożnika budynku Galerii „Arsenal”. Przy zachowanym fragmencie ściany fundamentowej przebiega współczesny ceglany tunel obudowy kanału instalacyjnego, który zniszczył omawiany fragment muru od strony pałacu. W partii przymurza istniejących budowli fundament został całkowicie zniszczony przez kilka wkopów liniowych, biegnących pasami wzdłuż ściany skrzydła pałacowego i budynku Arsenalu (ryc. 5). Od strony Arsenalu na brzegu wykopu archeologicznego znajdował się wkop współczesny, biegnący ukosem w stosunku do ściany tego budynku.

7. Białystok, stan. 1 – Zespół pałacowy Branickich. Plan i profile relikwów murowanego łącznika (obiekt 6) i kamiennego fundamentu (obiekt 7). Legenda: 1) cegły XVIII-wieczne, 2) cegły XIX-wieczne, 3) zaprawa wapienna z gruzem ceglany, 4) czarna ziemia – warstwa kulturowa młodsza, 5) szary piasek – warstwa kulturowa starsza, 6) granica terenu zniszczonego, 7) kamienie, 8) przedmioty żelazne. *Rys. L. Pawlata.*

Białystok, site 1 – the Branicki palace complex. Plan and profiles of relics of the brick connector (monument 6) and stone foundation (7). Legend: 1) eighteenth-century bricks, 2) nineteenth-century bricks, 3) lime mortar with brick rubble, 4) black soil – younger cultural stratum, 5) grey sand – older cultural stratum, 6) border of damaged terrain, 7) stones, 8) iron objects. *Drawing: L. Pawlata.*



Mur ściany nośnej łącznika miał szerokość około 90 cm. Zachował się w partii fundamentowej do głębokości 110 cm. Tworzyły go cegły o wymiarach: 280-295x135-145x60-70 mm i gruz ceglany układane warstwami i wiązane zaprawą wapienną. W partii lica układ cegieł jest bardziej czytelny. Układane były warstwami, główkami do lica lub na przemian główkami i wozówkami. Miejscami układ warstwowy był przerywany pojedynczymi większymi kamieniami wpasowanymi w lico. Więcej kamieni eratycznych, wbudowanych w mur, zarejestrowano wewnątrz jego wypełniska. Taki sposób murowania zaobserwowano w górnej partii. Dolna część fundamentu do wysokości 50 cm skonstruowana została wyłącznie z kamieni o średnicy 10-15 cm, osadzanych w wylewkach wapiennych i uszczelnianych gruzem ceglany. W dolnej części zaobserwowano istnienie kamiennej stopy fundamentowej w postaci dwu warstw kamieni wypełnionych zaprawą wapienną i wystających od lica muru na 30 cm. Miejscami czytelną, górną część odsadzki wyłożono pojedynczym rzędem cegieł. W partii połączenia ze ścianą wewnętrzną stopy fundamentowej nie wydzielono, a układ kamieni w dolnej części jest mniej regularny. W tym miejscu podstawa fundamentu znajduje się niżej niż w przypadku ścian. Najniższa warstwa kamieni została ułożona bezpośrednio na ziemi, a pierwszą warstwę zaprawy wapiennej wylano bezpośrednio na nią. Na poziomie stopy fundamentowej wyodrębniono otwór okienny, znajdujący się w środkowej partii zachowanego fragmentu ściany. Otwór o szerokości 45 cm i wysokości 45-55 cm miał łukowate zwieńczenie. Cegły zostały ułożone poprzecznie, wozówkami w stronę otworu, główkami skierowane do lica muru. Obramienie otworu częściowo uszczelniono fragmentami cegieł o przekroju trójkątnym. Od wewnętrznej strony okna, w ziemnym wypełnisku, zachował się negatyw po drewnianej rurze kanalizacyjnej, przechodzącej przez to okno (ryc. 8). W sąsiedztwie, po wewnętrznej stronie, zaobserwowano istnienie konstrukcji przyporowej z kamieni osadzonych w zaprawie wapiennej. Konstrukcja ta pełniła zapewne funkcję wzmocnienia ściany od wewnątrz, w miejscu osłabienia fundamentu przez otwór okienny. Linia przebiegu muru znajduje się na przedłużeniu zachodniej ściany budynku Arsenału. Na elewacji wyodrębniono fragmentarycznie ślady tynkowania zaprawą wapienną.

Ściana dzieląca wewnątrz usytuowana została równoległe do lica budynku Arsenału i skrzydła pałacowego, w odległości 700 cm od ściany tego ostatniego. Uchwycono ją na długości 740 cm, przy czym wschodni jej kraniec został zniszczony poprzez współczesne wkopy. Kończyła się prawdopodobnie na długości 8-8,5 metra, gdyż w miejscu tym znajdował się pojedynczy głaz o średnicy ponad 1 m. Zapewne pierwotnie umieszczono go w podstawie fundamentowej wschodniej ściany nośnej łącznika, w miejscu połączenia ze ścianką działową. Został pozostawiony najpewniej *in situ* ze względu na trudności w jego wydobyciu podczas prowadzonych tu później wykopów inwestycyjnych. Ścianę o szerokości około 50-60 cm tworzyły cegły osadzone w zaprawie wapiennej o jednolitym układzie w warstwach, główkami do lica muru. Od strony pomieszczenia południowego ściana przechodziła bez wyraźnego oddzielenia w płaszczyznę fragmentu posadzki ceglanej, usytuowanej pasem szerokości 60 cm wzdłuż tej ściany. Składała się z dwu warstw cegieł osadzonych w zaprawie wapiennej. Zadaniem jej było zabezpieczenie części podpodłogowej, przez którą przebiegała drewniana rura kanalizacyjna, stanowiąc jednocześnie oparcie dla konstrukcji drewnianej (?) podłogi. Taką samą funkcję za-



8. Białystok, stan. 1 – Ogród Branickich, wykopy przy Galerii „Arsenal”. Przepust okienny drewnianej rury kanalizacyjnej (1) z łukowatym wysklepieniem w fundamencie zachodnim łącznika. Fot. L. Pawlata.  
Białystok, site 1 – the Branicki garden, digs next to the “Arsenal” Gallery. Passage window of a wooden sewage pipe (1) with the arched vault in the western foundation of the connector. Photo: L. Pawlata.

9. Białystok, stan. 1 – Ogród Branickich, wykopy przy Galerii „Arsenal”. Fragment murewanej konstrukcji łącznika na poziomie fundamentów i rumowiska w centralnym pomieszczeniu. Widoczne *in situ* dwie obejmy drewnianych rur: kanalizacyjnej (1) i zasilania wodnego (2). Fot. L. Pawlata.  
Białystok, site 1 – the Branicki garden, digs next to the “Arsenal” Gallery. Fragment of the brick construction of the connector on the level of the foundations and rubble in the central interior. Visible *in situ* two clasps of wooden pipes: sewage (1) and water supply (2). Photo: L. Pawlata.





bezpieczającą miała kamienna konstrukcja wzmacniająca, znajdująca się z drugiej strony rury – tworząc wewnętrzną przyporę fundamentu zachodniej ściany nośnej. Na linii przebiegu kanalizacji odkryto *in situ* żelazną obejmę zewnętrzną drewnianej rury. Drugą, mniejszą, znaleziono kilka metrów dalej, wewnątrz pomieszczenia zniszczonego przez współczesny wkop i wypełnionego zwałiskiem kamiennie-ceglany (ryc. 9). Znacznie mniejsza średnica tej obejmy wskazuje na to, że stanowiła ona część systemu zasilania wodnego. Po północnej stronie ściany działowej wyodrębniono dwie jej części: dolną fundamentową i górną, tworzącą podstawę ściany. Część fundamentowa składała się z 2-3 warstw cegieł. W niektórych miejscach zamiast cegieł znajdowały się ich fragmenty i kamienie. Część napowierzchniowa składała się z zachowanych trzech warstw cegieł. Fundament posadowiony został bezpośrednio na ziemi. W stropie części fundamentowej usytuowano miejscami kamienie wpasowane w rząd cegieł. W ścianie wyodrębniono otwór drzwiowy, który miał szerokość około 160 cm. Przy ścianie nośnej znajdował się otwór wentylacyjny podpodłogowy łączący oba pomieszczenia.

We wschodniej części budynku odsłonięto relikty ceglanej konstrukcji, domurowanej od strony południowej do ścianki działowej. Miała ona kształt prostokąta o wymiarach zewnętrznych 185x185 cm. Konstrukcja ta została wykonana z czerwonych i żółtych cegieł XIX-wiecznych, o wymiarach 260-270x130-135x60-65 mm, układanych warstwami na przemian wzdłuż linii ściany wozówkami lub w poprzek jej główkami do lica muru. W dolnej części wyodrębniono odsadzkę wewnętrzną, składającą się z dwu warstw cegieł ułożonych wzdłuż ściany. Podłoga i ściany zostały wycementowane. Narożnik wschodni został zniszczony przez współczesny wkop. Sprawę przeznaczenia tej konstrukcji wyjaśnia wmontowanie dwu rur żelaznych, średnicy około 5 cm, doprowadzających i odprowadzających wodę. Jedna usytuowana w wewnętrznym narożniku muru, druga w podłodze przy narożniku, dodatkowo oddzielona murkiem z cegieł tworzącym separator. Prawdopodobnie konstrukcja ta stanowi relikwii odstożnika kuchennego zmywalni naczyń, o czym może świadczyć duża ilość fragmentów ceramiki, stłuczki szklanej i konsumpcyjnych ułamków kości, znalezionych w tym miejscu. Wśród nich wyodrębniono i częściowo zrekonstruowano naczynia fajansowe i szklane (ryc. 13-16). Obiekt ten był zapewne konstrukcją wolno stojącą, dlatego też nie uwzględniono go na planach zabudowy tego terenu.

Budynek łączący południowe skrzydło pałacu z tzw. Arsenalem został uwzględniony na planach Białegostoku z 1765 (ryc. 1) i 1799 r. (ryc. 2) jako murowana część zespołu pałacowego. Zaznaczono go na planie z 1807-1808 roku, ale brak go na planie z 1810 r. (ryc. 3). Na tym ostatnim w miejscu budynku występuje jedynie jego ślad, który interpretować można jako fundament lub mur ogrodzenia<sup>8</sup>. Obiekt ten zaznaczono na planie pałacu z 1898 r., dotyczącym przeróbek układu wnętrza i jego rozbudowy (ryc. 4). Prawdopodobnie lepiej zachowane fragmenty murów dawnego budynku wykorzystano, pozostawiając je jako ogrodzenie oddzielające część kuchenne-gospodarczą od strefy szkolnej. Pierwszych napraw dokonano w zespole pałacowym zaraz po zniszczeniach pałacu przez wojska rosyjskie w 1792 r.<sup>9</sup> Kolejne remonty miały tu miejsce na początku XIX wieku. Wypisy z raportów z lat 1825-1830, składanych przeważnie wielkiemu księciu Konstantemu w sprawach pałacu białostockiego, zawierają informacje dotyczące zniszczeń w zabudowaniach pałacowych. Część drobnych budynków miała zostać rozebrana (m.in. altanki),

a w samym pałacu projektuje się około 1824 r. naprawę przede wszystkim dachu. W 1840 r. architekt Rathaus przedstawił projekty zamurowania kolumnady w skrzydłach pałacu i przebudowy oranżerii<sup>10</sup>. W latach późniejszych likwidacja niektórych obiektów zespołu pałacowego była uwarunkowana zniszczeniem części z nich<sup>11</sup> oraz dostosowywaniem zespołu dla potrzeb Instytutu Panien Szlacheckich, powołanego w 1837 roku przez cara Mikołaja I. Omawiany obiekt został rozebrany w końcowych latach XIX wieku. Stracił bowiem swą funkcję łączącą kuchnię z nieistniejącą cukiernią i pasztecarnią, znajdującymi się w dawnej „Oficynie za Kuchnią”. Poza tym stanowił przeszkodę w komunikacji na tej, od nowa ukształtowanej przestrzeni, z którą związana była rozbudowa Instytutu<sup>12</sup>. Na jego miejscu, z wykorzystaniem fragmentów murów, wybudowano ogrodzenie z bramką (ryc. 4). Przebieg tego ogrodzenia pokrywa się z usytuowaniem odkrytych dwu ścian łącznika<sup>13</sup>.

W wyniku prac remontowych, związanych z dostosowaniem pałacu dla potrzeb Instytutu Panien Szlacheckich, w południowym skrzydle umieszczono oprócz kuchni również szpital. Funkcjonowanie szpitala poświadczają znaleziska kaczki sanitarnej (ryc. 13) oraz ampułek i fiolek szklanych. Jedna z nich ma wytłoczony znak carskiego dwugłowego orła. W kolejnych latach dokonywano prac remontowych i przeróbek, z których należy wymienić instalację w 1854 r. rur podziemnych do odprowadzania nieczystości, a w 1879 r. budowę wodociągu w korpusie głównym budynku pałacowego<sup>14</sup>. Prawdopodobnie wówczas, w trakcie prowadzenia prac udrażniających kanalizację, wybudowany został obiekt nazwany odstojnikiem zmywalni. Usytuowany został w ziemi prawdopodobnie na poziomie gruntu, a przykrycie jego stanowiła kłapa lub kratownica.

W czasach Jana Klemensa Branickiego na wschód od pałacu i jego oficyn znajdowała się, przedzielona od nich dziedzińcem, „Oficina za Kuchnią” oraz kilka niewielkich enklaw ogrodowych<sup>15</sup>. Kuchnia znajdowała się w skrzydle pałacu na parterze. „Oficina za Kuchnią” oddzielona była od oficyny kuchennej niewielkim podwórzem. Mieścił się tu schowek na przyprawę, pomieszczenie do robienia paszтетów z dużym stołem, komora z szafą w murze do suszenia ciasta (?), piekarnia, osobna kuchenka do smażenia cukrów, pomieszczenie cukierni do sporządzania stołowych dekoracji z cukru oraz komora z szafą do ich przechowywania<sup>16</sup>. Fragmentaryczny widok tego terenu od strony „Oficyny za Kuchnią” możemy odtworzyć na podstawie rysunku Pierre’a Ricaud de Tirregaille’a z lat 1755-1757, zatytułowanego *Perspective du Château de Bialystok veüe à son Entrée Principale*. Z lewej strony zabudowań pałacowych widoczny jest plac usytuowany pomiędzy budynkami południowego skrzydła pałacu, „Oficyny za Kuchnią” oraz łącznika znajdującego się między nimi. Na schematycznym rysunku ściana wschodnia łącznika przedstawiona jest w formie pojedynczej kondygnacji z ciągiem trzech niskich okien oraz drzwiami wejściowymi, usytuowanymi przy ścianie oficyny<sup>17</sup>. Budowa łącznika pozostawała w czasowym związku z okresem w końcu lat 30. XVIII w., nie później niż w roku 1737, z którego pochodzi rysunek skrzydła pałacu, autorstwa J. S. Deybla<sup>18</sup>. Najprawdopodobniej zbudowano go w latach 1736-1737, gdyż fundament tego obiektu miał przepusty kanalizacji i prawdopodobnie zasilania wodnego. Wskazuje to na powstawanie systemu wodno-kanalizacyjnego i łącznika w tym samym czasie. Bezpośrednio z łącznikiem graniczyły pomieszczenia łazienkowe, znajdujące się na parterze pawilonu łazienkowego, usytuowanego od strony południowego

narożnika pałacu<sup>19</sup>. Mieszczące się w tej części trzy pokoje łazienkowe uzyskały swą nazwę w związku z przebudową pałacu przez Jana Klemensa Branickiego w 1737 r., zrealizowaną prawdopodobnie dla drugiej żony, Barbary Szembekówny. Według projektu Klemma założono tam wówczas wannę z dopływem ciepłej i zimnej wody oraz odpływem wody brudnej<sup>20</sup>. Apartament łazienkowy przebudowany został gruntownie przez Jana Klemensa Branickiego w końcu lat 50. XVIII w. na pokoje gościnne<sup>21</sup>. Przy apartamencie kolejnej hetmanowej, Izabeli Branickiej, znajdował się sedes spłukiwany wodą. Zainstalowano go w 1753 r. wraz z systemem rur. Zrobienie tej instalacji nastąpiło kłopotów miejscowemu kotlarzowi<sup>22</sup>. Prekursorska na skalę europejską instalacja nie wytrzymała jednak próby czasu i została po latach zdemontowana. Prawdopodobnie nastąpiło to przed 1767 r., gdyż w roku tym apartamenty Izabeli znajdowały się już po przeciwnej, północnej stronie pałacu<sup>23</sup>.

Po zachodniej stronie, bezpośrednio za granicą badanego terenu, znajdowały się dwa niewielkie ogródki: „Ogród za Pokojami Łazienkowymi” i „Ogródek Małeńki za Pokojami Łazienkowymi”. „Ogród za Pokojami Łazienkowymi” ukończony został w 1738 r. Był odgradzony od Ogrodu Górnego szpalerem, w którym znajdowała się furtka. Wewnątrz był okolony z trzech stron zielono malowanym berso. Pośrodku znajdowała się ocembrowana kamieniami fontanna, w której umieszczono pięć kamiennych rzeźb: większą po środku i cztery mniejsze po rogach. Na wiosnę do ogródka wnoszono drzewka oranżeryjne. Bliżej łącznika znajdował się „Ogródek Małeńki”, oddzielony murem od pierwszego ogródka. Zdobiła go murowana nisza z figurą malowaną *al fresco*. W pobliżu tych ogródków, za szpalerem (z furtką) „Ogródka Łazienkowego” znajdowała się jeszcze jedna fontanna, na którą wychodziło jedno z okien gabinetu Izabeli Branickiej. Widać było przez nie alejkę ze strzyżonych drzew, w perspektywie której była mała fontanna ocembrowana kamieniem, z kamienną rzeźbą. Dalej stała *statua drewniana biało malowana (...) otoczona trejazem w kratkę zielono malowaną*<sup>24</sup>. W 1754 r., równocześnie z pracami przy instalacji rur do zasilania fontann i kaskad w ogrodzie górnym prowadzono inne prace związane z zasilaniem fontanny w nieokreślonej kaskadzie<sup>25</sup>. W tym celu cieśle układali rury od kaskady do maszyny przy młynie, a przebiegały one w okolicy podwórka kuchennego<sup>26</sup>. Usytuowanie rur wodociągowych, poprowadzonych przez podwórko wzdłuż ściany północnej „Oficyny za Kuchnią”, potwierdza znalezienie tu obejm metalowej mniejszej, która mogła być stosowana do łączenia drewnianych rur doprowadzających wodę. Jednak stosunkowo niskie usytuowanie miejsca poboru wody było najprawdopodobniej przyczyną słabej wydajności tego rozwiązania. Urządzenie pompujące wodę znajdowało się na rzece Białce, na wprost wyłotu drogi z bramy głównej<sup>27</sup>. Przed 1758 r. na dziedzińcu wstępnym funkcjonowały dwie fontanny<sup>28</sup>. Niejasna jest interpretacja źródła mówiącego o zasilaniu kaskady od strony młyna. Być może autor miał na myśli wodotrysk fontanny, znajdującej się przed oknem gabinetu Izabeli Branickiej<sup>29</sup>. Brak jest szczegółowych informacji o średnicach otworów wierconych w drewnianych kłodach. W latach 60. XVIII w., w czasie gdy w kuźnicach odlewano rury żelazne, w Białymstoku kręcono drewniane, używając *najmniejszego świdra*<sup>30</sup>. Obejmy rur drewnianych, znajdowane na terenie białostockiego ogrodu, miały różne średnice<sup>31</sup>. Oprócz rur drewnianych już w latach 50. XVIII w. miały powszechne zastosowanie rury żelazne o różnych średnicach, nawet duże czterocalowe, natomiast świdy (do kręcenia rur drewnianych?)

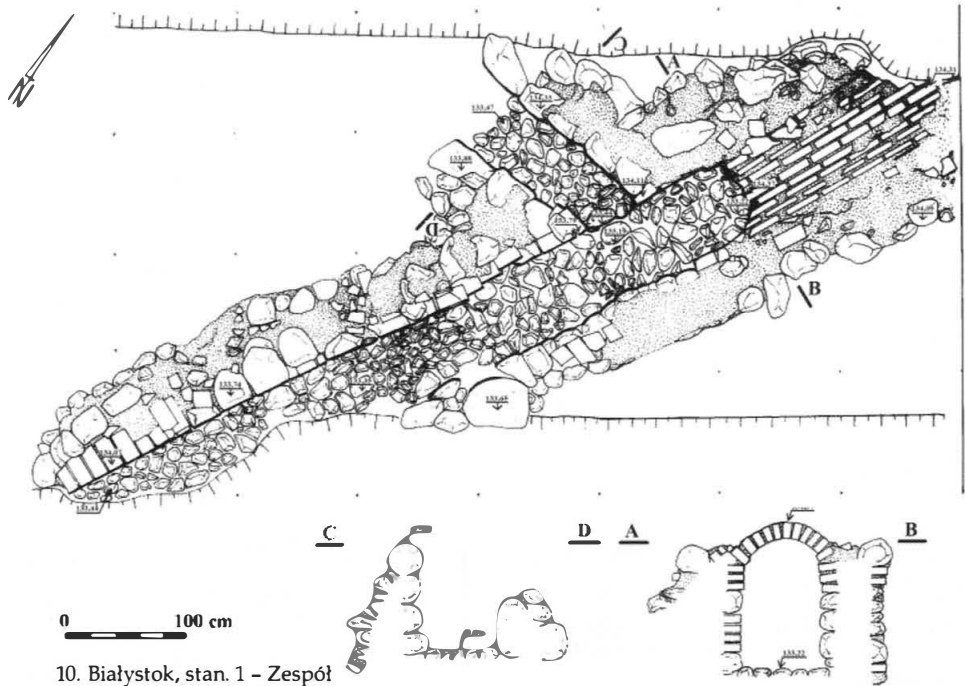
miały średnice nawet pięciu i sześciu cali. Te o największej średnicy miały zastosowanie wyłącznie do wytwarzania rur odprowadzających ścieki. Po zaprzestaniu funkcjonowania fontann rury żelazne zostały zdemontowane<sup>32</sup>.

Po śmierci Jana Klemensa Branickiego spadkobiercy sprzedali w 1802 r. pałac królowi pruskiemu Fryderykowi Wilhelmowi III. W 1808 r. rezydencję nabył car Aleksander I, a w 1836 r. car Mikołaj I przekazał ją wraz z otoczeniem na Instytut Panien Szlacheckich, funkcjonujący tu aż do czasów I wojny światowej. Zmianom własności towarzyszyła powolna degradacja ogrodu. Rozpoczęte przed II wojną światową i kontynuowane po wojnie prace przy rekonstrukcji i odbudowie budynków i założeń ogrodowych nie uwzględniały dotychczas terenu objętego badaniami wykopaliskowymi<sup>33</sup>.

### **Murowany kanał sanitarny**

We wschodniej części badanej przestrzeni, w wykopach 13 i 16, odkryto relikty murowanego kanału o ceglany sklepieniu kolebkowym (ryc. 10, 11, 12). Fragment tej konstrukcji od strony wschodniej odkryto i udokumentowano już w trakcie prowadzonych wcześniej nadzorów archeologicznych<sup>34</sup>. Omawiany odcinek kanału odsłonięto bezpośrednio po zachodniej stronie odkrytego wcześniej i zniszczonego w wyniku prac inwestycyjnych.

Kanał wybudowano z cegieł i kamieni, przy czym ściany w dolnych partiach konstruowano z kamienia, w górnych z przewagą cegieł o wymiarach 280-290x130-145x60-70 mm. Wewnętrzna szerokość kanału wynosi około 60-65 cm, wysokość maksymalna 105 cm. Kolebkowe sklepienie wykonano z pojedynczej warstwy cegieł ułożonych wzdłuż osi kanału, licując do wnętrza wozówkami. Miało ono grubość 14-15 cm. Elementy konstrukcyjne łączyła zaprawa wapienną, która została w dolnej części wypłukana przez przepływającą wodę. Wnętrze ściśle wybrukowano niewielkimi kamieniami eratycznymi, o średnicy 10-20 cm, nie związanymi z prawą. Poziom dna kanału nieznacznie opada w stronę wschodnią (kierunek odpływu). Od zewnętrznej strony boki dodatkowo wzmocniono obudową kamienną. Szerokość całkowita konstrukcji mierzona od strony zewnętrznej wynosi 180-190 cm. Zewnętrzne lico jest nieregularne od strony zachodniej, pionowe i regularne na przebadanym odcinku od strony wschodniej. Kanał odsłonięto na długości około 850 cm. Część zachodnia zniszczona została przez wkop związany z konstrukcją betonowej studzienki kanalizacyjnej i kanalizacji ceramicznej, obecnie już niefunkcjonującej i częściowo zniszczonej. Strop na znacznym odcinku kanału został zniszczony przez zwalisko ceglanej ściany budynku Arsenału. Zachodni kraniec prawdopodobnie kończył się w okolicach zniszczonej części, a dopływ do niego był doprowadzony rurami drewnianymi. Jedna z nich poprowadzona została pod podłogą łącznika. Dalej w kierunku wschodnim kanał łączył się prawdopodobnie z systemem kanalizacji, odkrytym podczas badań XVIII-wiecznego pawilonu, znajdującego się w murze ogrodzenia południowej strony dziedzińca wstępnego<sup>35</sup>. W warstwowanym wypełnisku wnętrza zaobserwowano ślady oddziaływania wód spływowych oraz występowanie śmietnikowego materiału zabytkowego. Wśród znalezisk odkryto m.in. skorodowane fragmenty puszek konserwowych, świadczących o stosunkowo długotrwałym funkcjonowaniu kanału w XIX, a nawet początkach XX w.



10. Białystok, stan. 1 - Zespół pałacowy Branickich. Plan i profile reliktywów murowanego kanału sanitarnego (obiekt 2). Rys. L. Pawlata.  
 Białystok, site 1 - the Branicki palace complex. Plan and profiles of relics of the brick sanitary canal (monument 2). Drawing: L. Pawlata.

11. Białystok, stan. 1 - wykopy przy Galerii „Arsenal”. Widok z góry odsłoniętych reliktywów murowanego kanału sanitarnego.  
 Fot. L. Pawlata.  
 Białystok, site 1 - digs next to the “Arsenal” Gallery. View from the top of the unearthed relics of the brick sanitary canal.  
 Photo: L. Pawlata.



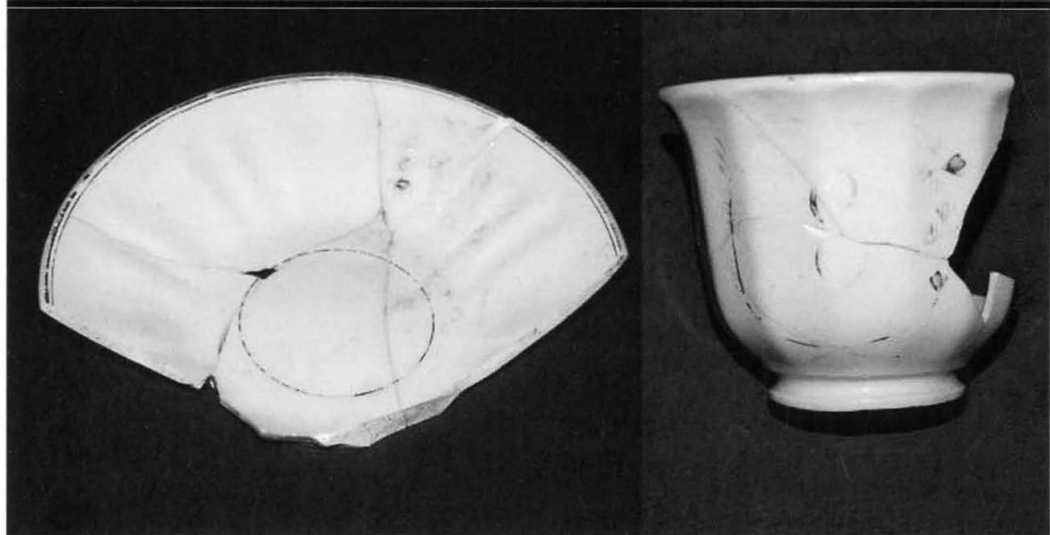
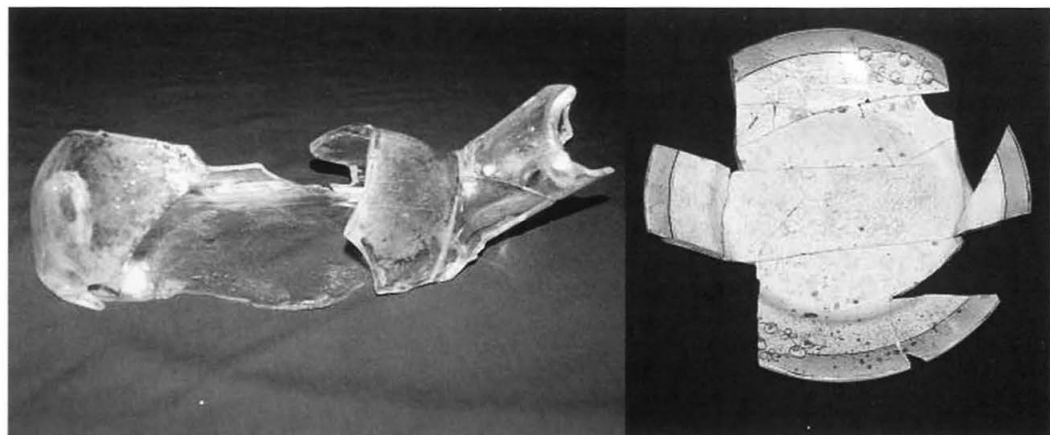




12. Białystok, stan. 1 – Ogród Branickich, wykopy przy Galerii „Arsenal”.  
Odsłonięte relikty murowanego kanału sanitarnego. Fot. L. Pawlata.  
Białystok, site 1 – the Branicki garden, digs next to the “Arsenal” Gallery.  
Unearthed relics of the brick sanitary canal. Photo: L. Pawlata.

Od strony zachodniej do kanału przylegała jego odnoga. Boki skonstruowano wyłącznie z kamieni o średnicy 20-40 cm, licowanych płaskimi powierzchniami do wnętrza. Płaskie dno również zostało wybrukowane, jednak usytuowane około 20 cm wyżej dna kanału głównego. Szerokość odnogi wynosi wewnątrz 50-55 cm, długość uchwycona około 130 cm. Wysokość maksymalna 90 cm. Na ściankach wewnątrz widoczne są ślady oddziaływania wody. Prawdopodobnie wlot do tej części kanału był skonstruowany w formie drewnianej studzienki kanalizacyjnej z zadaniem odprowadzenia nadmiaru wód deszczowych, spływających z okolicznych dachów.

Najstarsza wzmianka o funkcjonowaniu kanału w białostockim pałacu pochodzi z 1737 r.<sup>36</sup> Z 1788 r. znany jest szczegółowy raport gubernatora białostockiego J. Hankiewicza o zamierzonym brukowaniu rynku miasta, a także innych miejsc w mieście i rynsztoków, o przygotowaniu kamieni i brukarzy do tych prac i preliminowanych wydatkach na to oraz wzmianka o dawniejszym brukowaniu kanałów białostockich<sup>37</sup>. Prawdopodobnie fragmenty tego obiektu odkryto już w okresie międzywojennym. Świadczą o tym notatki J. Glinki z rozmów prowadzonych w 1933 r. z robotnikami, którzy około r. 1918 i 1927 byli w lochach przy pałacu, oraz obserwacje własne z oględzin terenu<sup>38</sup>. Stosunkowo znaczne rozmiary odkrytych reliktyw umożliwiały wejście do nich, stąd najpewniej wzmianki o odkrytych lochach.





←  
13. Białystok, stan. 1 – Ogród Branickich, wykopy przy Galerii „Arsenal”. Sanitarna kaczka szklana i talerz fajansowy z fabryki Kuźniecowa z lat 1890-1910 z wypełniska odstożnika zmywalni. Fot. L. Pawlata.  
Białystok, site 1 – the Branicki garden, digs next to the “Arsenal” Gallery. Sanitary glass bedpan and faience plate from the Kuznetsov factory from 1890-1910 from the fill. Photo: L. Pawlata.

←  
14. Białystok, stan. 1 – Ogród Branickich, wykopy przy Galerii „Arsenal”. Naczynia fajansowe z wypełniska odstożnika zmywalni. Fot. L. Pawlata.  
Białystok, site 1 – the Branicki garden, digs next to the “Arsenal” Gallery. Faience vessels from the fill. Photo: L. Pawlata.

15. Białystok, stan. 1 – Ogród Branickich, wykopy przy Galerii „Arsenal”. Naczynia szklane z wypełniska odstożnika zmywalni. Fot. L. Pawlata.  
Białystok, site 1 – the Branicki garden, digs next to the “Arsenal” Gallery. Glass vessels from the fill. Photo: L. Pawlata.

### Fundament kamienny

Najstarszym elementem architektonicznym, odkrytym w badanym fragmencie placu, jest kamienny fundament. Odkryto go bezpośrednio pod relikwiami murowanego ceglanego łącznika (ryc. 6, 7). Należał prawdopodobnie do drewnianego budynku gospodarczego. Znajdował się on w warstwie ciemnoszarego piasku, stanowiącego treść warstwy kulturowej zawierającej ceramikę z XV-XVI w. Relikty fundamentu, w postaci ściany północnej oraz fragmentów ścian wschodniej i zachodniej, tworzyły kamienie o średnicy 20-40 cm ułożone pojedynczym, zwartym wieńcem bezpośrednio na ziemi. Długość ściany północnej wynosiła około 540 cm. Narożnik NW został zniszczony przez wkop muru XVIII-wiecznego łącznika. Ścianę zachodnią odkryto na długości 290 cm, wschodnią na długości 230 cm. Południowa część tego budynku została zniszczona przez ceglana konstrukcję i późniejsze wykopy.

Stosunkowo niewielkie jego rozmiary oraz brak śladów pieca i intensywnego użytkowania zdaje się poświadczać jego przeznaczenie do celów gospodarczych. Taką funkcję potwierdzają znaleziska kości zwierzęcych, w tym żuchwy przeżuwacza, odkryte w najniższej warstwie. Relikty odkrytego obiektu pozostają w ścisłym związku czasowym z dużym budynkiem mieszkalnym, którego pozostałości od-

ślōnięto podczas badań prowadzonych na dziedzińcu wstępnym pałacu. Odkryte fundamenty budynku gospodarczego położone są około 100 m na południe od wzmiankowanej chaty. Oba obiekty łączy zbliżona konstrukcja fundamentu i relacje stratygraficzne<sup>39</sup>. Omawiany obiekt cechował się lżejszą formą, stąd fundament kamienny był stosunkowo wąski, złożony z wieńca pojedynczych kamieni.

Rejon prowadzonych badań usytuowano w prawdopodobnej strefie występowania zabudowań gospodarczych z XV-XVI w., będących pozostałościami zespołu dworskiego Raczków – Bakalarzewiczów (1450-1514)<sup>40</sup>. Wydaje się jednak, że chatę, a więc i prawdopodobnie budynek gospodarczy, należy datować na 2. połowę XVI w., na co wskazuje znalezisko półgrosza litewskiego Zygmunta Augusta z 1564 r. oraz chronologia kafli garnkowych<sup>41</sup>. Funkcjonowanie budynku mieszkalnego z zabudową gospodarczą może zatem wiązać się z okresem wznoszenia rezydencji Wiesiołowskich.

Piotr Wiesiołowski Starszy (herbu Ogończyk), otrzymał dobra białostockie w 1547 r., gdy poślubił wdowę po pierwszym właścicielu dóbr – Mikołaju Bakalarzewiczu, ostatnim z rodu Raczkowiczów<sup>42</sup>. Wówczas prawdopodobnie rozpoczął budowę murowanej kamienicy obronnej, tworzącej zasadniczą bryłę późniejszej budowli pałacowej Branickich<sup>43</sup>. Krzysztof Wiesiołowski (zmarł w 1637 r.), wnuk Piotra Starszego, był ostatnim przedstawicielem białostockiej linii Wiesiołowskich<sup>44</sup>. Inwentarz spisany po śmierci jego żony Aleksandry został sporządzony w 1645 r. Tłem budowanego zamku były budynki gospodarcze i mieszkalne, znajdujące się po prawej i lewej stronie bramy wjazdowej, usytuowanej w rejonie północnego alkierza<sup>45</sup>. Omawiane relikty znajdują się na wprost bramy istniejącej w połowie XVII w. i po południowej stronie dziedzińca przed kamienicą. W miejscu tym w połowie XVII w. znajdowały się: dom gospodarski z kuchnią i piekarnia, dwa domy rzemieślnicze, spiżarnia wyposażona w garnki i naczynia oraz dom służebny z czterema izbami<sup>46</sup>. Niewielkie rozmiary odkrytego budynku i lekka konstrukcja podwaliny fundamentowej nie pozwala uznać obiektu za pomieszczenie mieszkalne. Brak śladów działalności produkcyjnej czy pieca wskazuje, że nie była to kuchnia ani warsztat rzemieślniczy. Mogła tu znajdować się spiżarnia, jednak znikoma ilość znalezisk związanych z przechowywaniem produktów, zwłaszcza fragmentów ceramiki, również nie potwierdza takiej interpretacji. Zgodnie ze spisem inwentarza z połowy XVII w. zabudowania gospodarcze znajdowały się w rejonie dziedzińca wstępnego. Potwierdza to związek omawianego obiektu ze strefą zaplecza drewnianego budynku mieszkalnego, istniejącego w okresie poprzedzającym budowę kompleksu dworskiego Wiesiołowskich. Rejon prowadzonych badań obejmuje prawdopodobnie strefę występowania zabudowań gospodarczych z XV-1. połowy XVI w., będących pozostałościami zespołu dworskiego Raczków – Bakalarzewiczów<sup>47</sup>.

Wyniki przeprowadzonych badań archeologicznych wniosły szereg nowych, cennych informacji uzupełniających dotychczasową wiedzę o sposobie zagospodarowania terenu przypałacowego. Odślōnione fragmenty murów łącznika pozwoliły na odtworzenie cech konstrukcji nieistniejącej budowli. Odkrycie we wnętrzu łącznika, i w fundamencie ściany nośnej, śladów drewnianych rur pozwoliło na powiązanie ich z układem XVIII-wiecznej murowanej instalacji sanitarnej. Relikty te stanowią część infrastruktury sanitarnej jednej z najbardziej prekursorskich

w XVIII-wiecznej Polsce. Pozostałości fundamentów budynku mieszkalnego, będącego najpewniej siedzibą rodową Raczków – Bakalarzewiczów, nie zachowały się. Odkryte relikwie kamiennego fundamentu budynku gospodarczego są jak na razie jedynym obiektem z XV-XVI wieku, zachowanym w zespole pałacowym Branickich w Białymstoku.

## PRZYPISY

- <sup>1</sup> Inwestorem przedsięwzięcia było Miasto Białystok – właściciel terenu zabytkowego. Badania przeprowadziła Podlaska Pracownia Archeologiczna w Białymstoku.
- <sup>2</sup> Program autorstwa mgr inż. Doroty Sikory. Por. D. Sikora, *Ogród Branickich w Białymstoku. Projekt koncepcyjny rewaloryzacji salonu ogrodowego Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków w Warszawie*, (maszynopis), Warszawa 2006, Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Białymstoku.
- <sup>3</sup> Por. A. Kola, *Archeologiczne badania wykopaliskowe na terenie ogrodu Branickich w Białymstoku w 1997 r.*, w: „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego”, z. 4, Białystok 1998, s. 57-68; Tenże, *Sprawozdanie z archeologicznych badań wykopaliskowych w 1997 roku na terenie Ogrodu Branickich w Białymstoku*, w: *Ogród Branickich w Białymstoku. Badania – Projekty – Realizacja, Studia i Materiały: Ogrody 4* (10), Warszawa 1998, s. 86-88; Tenże, *Archeologiczne badania wykopaliskowe na terenie ogrodu Branickich w Białymstoku w 1998 roku*, w: „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego”, z. 5, Białystok 1999, s. 157-160; Tenże, *Archeologiczne badania w ogrodzie Branickich w Białymstoku w latach 1998-1999*, w: *Ogród Branickich w Białymstoku. Badania – Projekty – Realizacja 1999-2000, Studia i Materiały: Ogrody, 9* (15), Warszawa 2000, s. 133-142; A. Kola, R. Kaźmierczak, *Archeologiczne badania wykopaliskowe na terenie ogrodu Branickich w Białymstoku w 1999 r.*, w: „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego”, z. 6, Białystok 2000, s. 111-129; R. Kaźmierczak, A. Kola, *Archeologiczne badania wykopaliskowe na terenie ogrodu Branickich w Białymstoku w 2000 roku*, w: „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego”, z. 7, Białystok 2001, s. 60-70; I. Kryński, *Sprawozdanie z archeologicznych badań wykopaliskowych na dziedzińcu wstępnym Pałacu Branickich w Białymstoku*, w: „Podlaskie Zeszyty Archeologiczne”, z. 1, Białystok 2005, s. 22-35; Tenże, *Obiekty osadnicze kultury ceramiki kreskowej z dziedzińca wstępnego pałacu Branickich w Białymstoku*, w: „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego”, z. 11, Białystok 2000, s. 207-213; Tenże, *Osada ludności kultury ceramiki kreskowej w Białymstoku*, w: „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego”, z. 12, Białystok 2006, s. 186-195; Tenże, *Z archeologicznych badań osady kultury ceramiki kreskowej na terenie dziedzińca wstępnego pałacu Branickich w Białymstoku*, w: „Podlaskie Zeszyty Archeologiczne”, z. 3, Białystok 2007, s. 5-28; Tenże, *Badania dziedzińca wstępnego Pałacu Branickich w Białymstoku w 2009 r.*, „Podlaskie Zeszyty Archeologiczne”, z. 6, Białystok 2010, s. 55-70; L. Pawłata, *Archeologiczne badania Pawilonu nad Kanalem w Ogrodzie Branickich w Białymstoku*, w: „Podlaskie Zeszyty Archeologiczne”, z. 7, Białystok 2007, s. 79-100.
- <sup>4</sup> Por. L. Pawłata, *Badania przed fasadą Pałacyku Gościnnego w Białymstoku, stanowisko 2 – ul. Kilińskiego*, w: „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego”, z. 15-16, Białystok 2010, s. 58-82; M. Koziół, *Badania archeologiczne przy kaskadach w ogrodzie Branickich w Białymstoku*, w: „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego”, z. 17, Białystok 2011, s. 141-153.
- <sup>5</sup> U. Stankiewicz, *Pałac Branickich w Białymstoku – źródła archeologiczne z lat 2001-2002*, w: „Podlaskie Zeszyty Archeologiczne”, z. 3, Białystok 2007, s. 29-62.
- <sup>6</sup> A. Kola, *Archeologiczne badania wykopaliskowe na terenie ogrodu Branickich w Białymstoku w 1997 r.*, s. 59.
- <sup>7</sup> Numeracja wykopów (nr kolejny/rok badań) zastosowana została zgodnie z przyjętym systemem oznaczeń. Wykopy 1-12 przebadane zostały w ramach innych tegorocznych projektów: związanego z pracami ratowniczymi kanału wodnego, prowadzonymi w rejonie kaskady przy ogrodzie chińskim oraz rozpoznawaniem historycznego sposobu zagospodarowania 5 punktów barokowego ogrodu. Będą one tematem kolejnego opracowania.
- <sup>8</sup> Por. E. Zeller-Narolewska, *Pałac Branickich w Białymstoku w XIX i XX wieku. Przemiany i problemy konserwatorskie*, w: „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego”, nr 7, Białystok 2001, ryc. 1-4.
- <sup>9</sup> J. Glinka, *Teki Glinki*, Teki 316, Krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków w Warszawie s. 72n, 372, s. 8, 9, 14-20; T. Zielińska, *Katalog Tek Glinki. Katalog Geograficzny*, cz. 2, Warszawa 1970, s. 55.
- <sup>10</sup> J. Glinka, *Teki Glinki*, Teki 187, s. 1-6, 42-43; T. Zielińska, *Katalog Tek Glinki*, s. 42.



- <sup>11</sup> Z tego powodu stajnie i składy rozebrano w 1826 r. Por. E. Zeller-Narolewska, *Pałac Branickich w Białymstoku w XIX i XX wieku*, s. 15.
- <sup>12</sup> Za tę i szereg innych cennych wskazówek składam ks. Janowi Niecieckiemu serdeczne podziękowania.
- <sup>13</sup> E. Zeller-Narolewska, *Pałac Branickich w Białymstoku w XIX i XX wieku*, ryc. 11.
- <sup>14</sup> Por. tamże, s. 18, 21.
- <sup>15</sup> D. Sikora, *Konserwacja ogrodu Branickich w pracach Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków*, w: A. Pieciul, J. Koller-Szumaska, S. Wicher (red.), *Parki i ogrody zabytkowe, ochrona i konserwacja. Ogród Branickich w Białymstoku historia rewaloryzacji*, Białystok 2011, s. 44.
- <sup>16</sup> Por. E. Kowecka, *Dwór najrzędniejszego w Polsce magnata*, Warszawa 1991, s. 213.
- <sup>17</sup> A. Olerńska, *Jan Klemens Branicki „Sarmata nowoczesny”*, Warszawa 2011, s. 78, ryc.
- <sup>18</sup> Tamże, s. 90, 92, ryc.
- <sup>19</sup> Tamże, s. 97, ryc.
- <sup>20</sup> E. Kowecka, *Dwór najrzędniejszego w Polsce magnata*, s. 72n, 128.
- <sup>21</sup> Tamże, s. 73 oraz informacja ustna ks. J. Niecieckiego.
- <sup>22</sup> Tamże, s. 129.
- <sup>23</sup> W 1772 r., w trakcie prowadzenia spisu inwentarza, nie znajdowała się tu żadna wanna. Por. tamże, s. 72, przyp. 5.
- <sup>24</sup> J. Nieciecki, *Opowieści o „Polskim Wersalu”. O tym jak ogród przenikał do pałacu*, w: „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego”, nr 5, Białystok 1999, s. 140n oraz informacja ustna autora.
- <sup>25</sup> E. Kowecka przypuszcza, że chodzi być może o fontannę na dziedzińcu pałacowym. Por. E. Kowecka, *Dwór najrzędniejszego w Polsce magnata*, s. 159.
- <sup>26</sup> Określenie etapu budowy systemu rur, które przechodziły *wpół podwórka kuchennego* wskazuje, że instalacja zasilania wodnego przebiegała od młyna na rzece Białej na zachód: w stronę fontanny znajdującej się w „Ogrodzie za Pokojami Łazienkowymi” i drugiej fontanny usytuowanej przed oknem gabinetu Branickiej, a może i w celu zasilania wodą instalacji sanitarnych. Por. E. Kowecka, *Dwór najrzędniejszego w Polsce magnata*, s. 159.
- <sup>27</sup> Por. J. Nieciecki, *Kilka uwag o rekonstrukcji przeddziedzińca rezydencji Branickich w Białymstoku*, w: „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego”, nr 13, Białystok 2007, s. 153.
- <sup>28</sup> Tamże, s. 151n.
- <sup>29</sup> Por. E. Kowecka, *Dwór najrzędniejszego w Polsce magnata*, s. 159.
- <sup>30</sup> Tamże, s. 163.
- <sup>31</sup> A. Kola, R. Kaźmierczak, *Archeologiczne badania wykopaliskowe na terenie ogrodu Branickich w Białymstoku w 1999 r.*, s. 65.
- <sup>32</sup> J. Nieciecki, *Kilka uwag o rekonstrukcji przeddziedzińca rezydencji Branickich w Białymstoku*, s. 151n, przyp. 26.
- <sup>33</sup> Por. D. Sikora, *Konserwacja ogrodu Branickich w pracach Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków*, s. 47n.
- <sup>34</sup> U. Stankiewicz, *Pałac Branickich w Białymstoku – źródła archeologiczne z lat 2001-2002*, s. 50, ryc. 9.
- <sup>35</sup> Por. H. Karwowska, *Dwa XVIII-wieczne pawilony w ogrodzeniu dziedzińca wstępnego Pałacu Branickich*, w: „Podlaskie Zeszyty Archeologiczne”, z. 3, Białystok 2007, s. 63-78.
- <sup>36</sup> E. Kowecka, *Dwór najrzędniejszego w Polsce magnata*, s. 72n.; U. Stankiewicz, *Pałac Branickich w Białymstoku – źródła archeologiczne z lat 2001-2002*, s. 50n.
- <sup>37</sup> Wzmianka dotycząca prac przy udrażnianiu istniejącej już kanalizacji, znajdującej się prawdopodobnie przy pałacu. Por. J. Glinka, *Teki Glinki*, Tek 316, s. 63, 64; T. Zielińska, *Katalog Tek Glinki*, s. 24.
- <sup>38</sup> J. Glinka, *Teki Glinki*, Tek 95, s. 48; T. Zielińska, *Katalog Tek Glinki*, s. 34.
- <sup>39</sup> Ratownicze badania wykopaliskowe prowadzone były w 2010 r. przez Ireneusza Kryńskiego z Muzeum Podlaskiego w Białymstoku. Por. I. Kryński, *Badania dziedzińca wstępnego Pałacu Branickich w Białymstoku w 2009 r.*, s. 59n, ryc. 7.
- <sup>40</sup> J. Glinka, *Zamek obronny w Białymstoku na przełomie XVI i XVII wieku*, w: „Rocznik Białostocki”, Białystok 1961, nr 2, s. 56; I. Kryński, *Badania dziedzińca wstępnego Pałacu Branickich w Białymstoku w 2009 r.*, s. 60.
- <sup>41</sup> I. Kryński, *Wyniki badań archeologicznych dziedzińca wstępnego Pałacu Branickich w Białymstoku*, w: A. Pieciul, J. Koller-Szumaska, S. Wicher (red.), *Parki i ogrody zabytkowe, ochrona i konserwacja. Ogród Branickich w Białymstoku historia rewaloryzacji*, Białystok 2011, s. 169n, il. 13.
- <sup>42</sup> M. Sokół, *Inwentarz majątności Białegostoku z należącymi folwarkami. Słów kilka o dworze i folwarkach białostockich w 1645 roku*, w: „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego”, z. 15-16, Białystok 2010, s. 83.

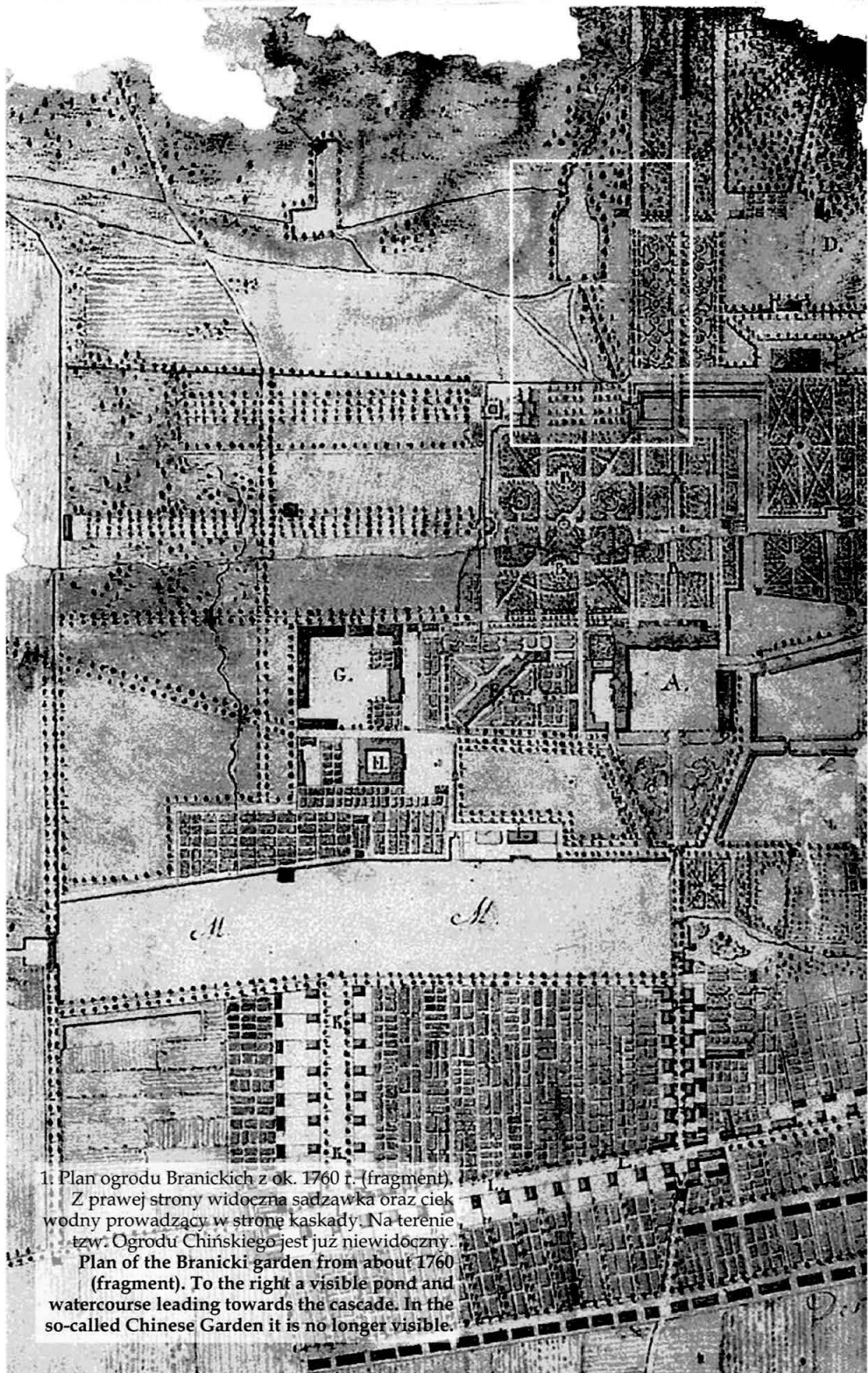
- <sup>43</sup> J. Glinka stwierdził, że białostocka rezydencja wzniesiona została jako budowla obronna w 1570 r., a w 1602 r. lub po 1645 r. została rozbudowana o boczne alkierze. Por. J. Glinka, *Zamek obronny w Białymstoku na przełomie XVI i XVII wieku*, s. 76n oraz por. rozważania M. Sokół, *Inwentarz majątności Białegostoku z należącymi folwarkami*, s. 86n. J. Maroszek uważa, że budowa zamku rozpoczęła się w 1547 r. wraz z objęciem posiadłości przez Piotra Wiesiołowskiego. Por. J. Maroszek, *Najstarszy dokument uposażeniowy Kościoła Farnego w Białymstoku z 4 grudnia 1581 r.*, w: „Białostoczczyzna”, z. 2, Białystok 1996, s. 3.
- <sup>44</sup> J. Glinka, *Zamek obronny w Białymstoku na przełomie XVI i XVII wieku*, s. 78, przyp. 107.
- <sup>45</sup> Usytuowanie tu nieokreślonej budowli murowanej, prawdopodobnie najstarszej bramy, potwierdziły odkrycia archeologiczne trzech murów znajdujących się w odległości 1,9-7,1 m na północ od północno-zachodniego narożnika prawego skrzydła pałacu. Por. U. Stankiewicz, *Pałac Branickich w Białymstoku – źródła archeologiczne z lat 2001-2002*, s. 49.
- <sup>46</sup> Por. M. Sokół, *Inwentarz majątności Białegostoku z należącymi folwarkami*, s. 87, przyp. 47 oraz ryc. 4.
- <sup>47</sup> J. Glinka, *Zamek obronny w Białymstoku na przełomie XVI i XVII wieku*, s. 56; I. Kryński, *Badania dziedzina wstępnego Pałacu Branickich w Białymstoku w 2009 r.*, s. 60.

## ARCHAEOLOGICAL EXCAVATIONS NEXT TO THE “ARSENAL” GALLERY IN THE BRANICKI GARDEN IN BIAŁYSTOK

Excavations in the Branicki garden were conducted from 18 August to 18 September 2011 in connection with a halt to investment undertakings during the redesigning of the surface of a square in front of the “Arsenal” Gallery. In the course of archaeological supervision relics of a brick sanitary canal were unearthed. The conducted work disclosed an area of 150 m<sup>2</sup>. The outcome was the discovery of brick remnants in the southern part of the examined terrain. The northern part had been previously destroyed by numerous earth works (fig. 5).

The seven distinguished relics (fig. 6) include three architectural monuments: a brick sanitary canal (no. 1), a connector between the Arsenal building and the palace wing (no. 6) and a stone foundation (no. 7) of a wooden building. In the south-western part of the terrain, the excavations unearthed relics of the foundations of a brick connector located between buildings existing since the eighteenth century, in the form of preserved fragments of walls: eastern, western and outer. Beneath the brick construction archaeologists discovered relics of a stone foundation of an older edifice from the fifteenth-sixteenth century (fig. 7). In the eastern part of the walls they unearthed a nineteenth-century brick construction of kitchen washing facilities, containing fragments of faience and glass vessels (fig. 13-16). Digs in the eastern part included relics of a brick canal, with a cradle vault and a brick bottom (fig. 10). Traces of wooden sewage pipes (fig. 8, 9) are closely connected with the configuration of an eighteenth-century brick sanitary appliance (fig. 11, 12).

The unearthed traces of a sewage system, built in about 1737, are part of a sanitary infrastructure, one of the most innovative in eighteenth-century Poland. Remnants of the brick foundation of the utility building are, up to this day, the sole monument from the fifteenth-sixteenth century preserved in the Branicki palace complex in Białystok. The disclosed fragments of the connector walls made it possible to recreate the construction of the non-extant building.



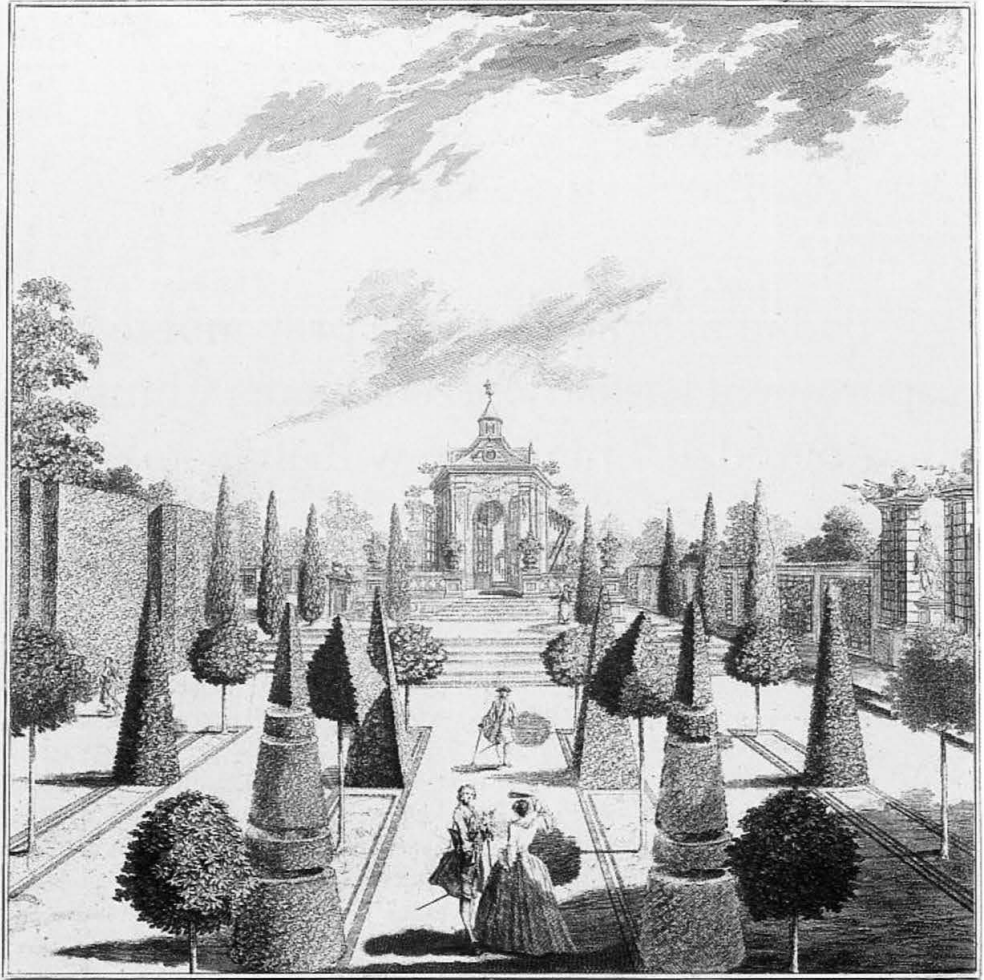
1. Plan ogrodu Branickich z ok. 1760 r. (fragment).  
 Z prawej strony widoczna sadzawka oraz ciek  
 wodny prowadzący w stronę kaskady. Na terenie  
 tzw. Ogrodu Chińskiego jest już niewidoczny.  
 Plan of the Branicki garden from about 1760  
 (fragment). To the right a visible pond and  
 watercourse leading towards the cascade. In the  
 so-called Chinese Garden it is no longer visible.

MARIUSZ KOZIEŁ  
Białystok

## Badania archeologiczne przy murze oporowym kaskady przed Altaną Chińską w ogrodzie Branickich w Białymstoku

W czerwcu 2011 roku przeprowadzono wykopaliskowe badania archeologiczne na terenie tzw. Ogrodu Chińskiego w ogrodzie pałacowym w Białymstoku. Realizowane w tymże roku badania miały na celu rozpoznanie odkrytego w trakcie bieżących prac budowlanych (związanych z rewaloryzacją kaskady przed Altaną Chińską)<sup>1</sup> XVIII-wiecznego muru oporowego. Wykopami objęto niewielki teren w pobliżu kaskady o łącznej powierzchni 34,5 metra kwadratowego. Badania zrealizowano w postaci 2 wykopów liniowych o łącznej długości 11,5 m oraz szerokości 3 m, przedzielonych świądkiem (ryc. 9). Wykop wytyczony bliżej kaskady oznaczono numerem 1. Ze względu na bliskość zbiornika wodnego w tej strefie, prace archeologiczne prowadzone były do poziomu lustra wody (intensywnie wybijająca woda uniemożliwiała prowadzenie dalszych prac).

Rejon kaskady przed Altaną Chińską był przedmiotem badań zainicjowanych już w 2000 roku. Obszarem zainteresowań badawczych Ryszarda Kaźmierczaka i Andrzeja Koli była wówczas część kaskady, położona na skraju tzw. Ogrodu Chińskiego na wyniesieniu położonym na południe od muru oporowego. W ich wyniku stwierdzono przesunięcie współcześnie istniejącego muru oporowego o 2 m w kierunku kanału (na północ) oraz odsłonięto fragmenty konstrukcji fontanny z kaskadą i zasilaniem wodnym. Stwierdzono także dwufazowość funkcjonowania konstrukcji<sup>2</sup>. Badania kontynuował w 2007 roku Lech Pawłata. Objęto nimi teren pomiędzy murem oporowym a wykopami z 2000 r. Udało się zlokalizować skraj murowanej kaskady w postaci pozostałości cokołu zachodniego (podtrzymywał on wazon)<sup>3</sup>. Badania bezpośrednio nawiązujące do wykopalisk L. Pawłaty kontynuował autor w 2010 r.<sup>4</sup> Ich rezultatem było odsłonięcie dalszych elementów kaskady w postaci dwóch dobrze zachowanych ceglanych cokołów (północnego i zachodniego), towarzyszącego im niskiego muru oraz reliktywów zinterpretowanych jako dwa ostatnie stopnie starszej kaskady<sup>5</sup>. Badania te również potwierdziły dwufazowość funkcjonowania kaskady. Prace prowadzone w 2011 r. przyniosły kolejne niespodzianki.



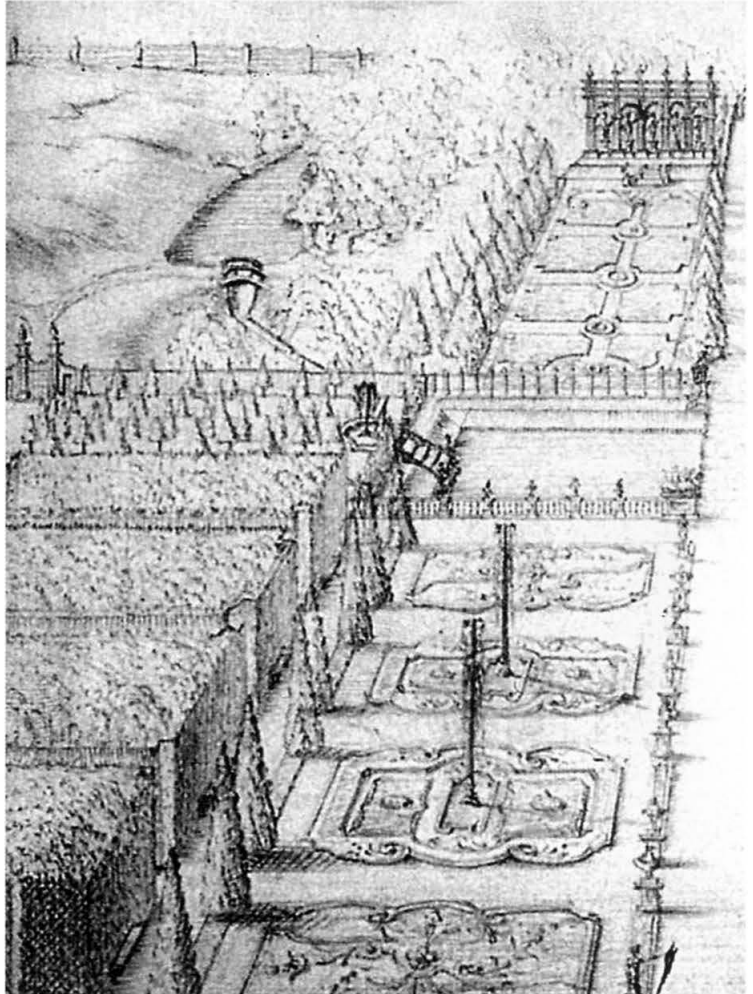
Po odsłonięciu reliktów dokonano niezwykle ciekawego odkrycia. Okazało się, że ceglana konstrukcja nie jest uszkodzonym murem oporowym kaskady, lecz szczątkami kanału wodnego. W wyniku przeprowadzonych badań odsłonięto na długości 11,5 metra murowany tunel (zlokalizowany wzdłuż współczesnego betonowego muru oporowego). Z odkrytego obiektu oraz warstw antropogenicznych wydobyto niezbyt liczny materiał zabytkowy, który stanowiły fragmenty ceramiki naczyniowej i piecowej, fragmenty szkła, jak również kilka przedmiotów metalowych (w tym moneta). Cały materiał został pogrupowany w obrębie 4 zespołów stratygraficznych:

1. Warstwa humusowa – współczesna:
  - 2 fragmenty XVIII-wiecznych kafli z ornamentem roślinnym (jeden pokryty jasnozieloną polewą, drugi polewą brązową – odbarwioną);
  - 9 fragmentów ceramiki naczyniowej barwy siwej, cienkościennych (XVIII/XIX w.);





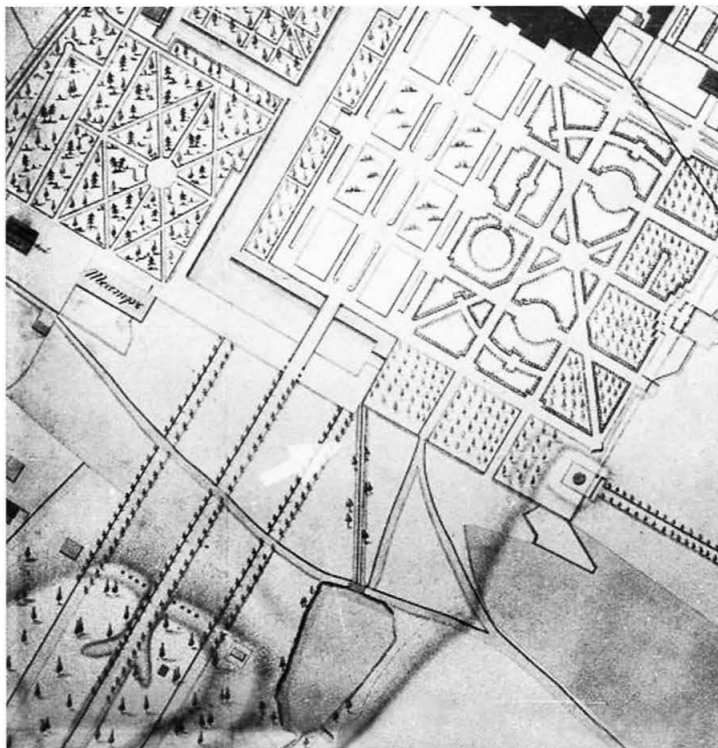
2. Jan Henryk Klemm  
i Michael Renz, lata 50.  
XVIII wieku.  
Widok na Altanę Chińską  
od strony kanału.  
**Jan Henryk Klemm  
i Michael Renz (1750s).  
View of the Chinese  
Gazebo from the canal.**



3. Pierre Ricaud de Tirregaille.  
Widok salonu ogrodowego  
od strony pałacu (fragment)  
- lata 50. XVIII w. W głębi  
widoczna kaskada. Powyżej  
znajduje się zbiornik wodny  
i widoczny odkryty kanał  
wodny prowadzący  
w stronę kaskady.

**Pierre Ricaud de Tirregaille,  
view of the garden salon  
from the palace (fragment)  
- 1750s. In the background  
a cascade. Above - a water  
receptacle and a visible  
unearthed water canal  
towards the cascade.**

- drobny fragment naczynia kamionkowego barwy siwej z brązową powierzchnią (XIX w.);
- ćwiek żelazny kuty (XVIII w. ?).
- 2. Wkop budowlany młodszego muru oporowego (północny) - współczesny:
  - 2 fragmenty XVIII-wiecznych kafli z ornamentem roślinnym, pokrytych zieloną polewą;
  - 3 fragmenty jednego (?) naczynia z gliny żelazistej, pokrytego jasnozieloną polewą z obu stron, w tym fragment ucha dzbana (XVIII w.);
  - 45 fragmentów ceramiki naczyniowej barwy siwej, cienkościennej (XVIII/XIX w.);
  - 6 fragmentów cienkościennej naczyń barwy ceglastej (XVIII/XIX w.);
  - fragment dna naczynia barwy bladej, na niskiej stopce z zieloną polewą na ściankach zewnętrznych (XVIII/XIX w.);



4. Fragment planu Białegostoku z 1810 r. Widok na ogród Branickich. Na rycinie widać otwarty ciek wodny, który na granicy tzw. Ogrodu Chińskiego zanika (biegnie przypuszczalnie tunelem – pod ziemią).

**Fragment of a plan of Białegostok from 1810. View of the Branicki garden. On the illustration – an open watercourse, which vanishes in the so-called Chinese Garden (probably the water flows in a subterranean tunnel).**

- fragment szyjki z uszkiem gąsiora (?) kamionkowej barwy szarobrazowej, wewnątrz jasnobrazowej (XVIII/XIX w.);

- 3 fragmenty fajansowych talerzy z ornamentem roślinnym malowanym niebieską farbą (XVIII/XIX w.);

- fragment ceramiki z gliny bladożółtej z odciskiem tekstylnym na jednej powierzchni, drugiej plastycznie ornamentowanej z ciemnobrazową polewą (XVIII w. ?);

- moneta (bardzo stara) – 1 niemiecki pfennig z 1940 r.

3. Wkop budowlany starszego muru oporowego, zasypowy (południowy):

- 2 fragmenty XVIII-wiecznych kafli płytowych z ornamentem plastycznym, przepalone, pokryte zieloną polewą;

- fragment wylewu naczynia wazowatego, grubościennego o silnie pogrubionej i profilowanej krawędzi wylewu (XVIII/XIX w.);

- fragment naczynia kamionkowej barwy kremowej – powierzchnia zeszkliwiona, wewnątrz naturalnej barwy kremowożółtej (XVIII/XIX w.);

- fragment szkła butelkowego barwy zgniozielonej (XVIII/XIX w.);

- fragment wylewu cienkościennego naczynia z krótkim wylewem i ornamentem pojedynczych płytek żłobków na barku (XVIII/XIX w.);

- 6 fragmentów naczyń barwy siwej (XVIII/XIX w.).

4. Warstwa kulturowa barwy ciemnobrunatnej, poniżej zasypiska wkopu (XVIII w.):

- fragment esowato profilowanego naczynia datowany na XV w., barwy brunatnej, wewnątrz czarnej, o krawędzi ukośnie ściętej;



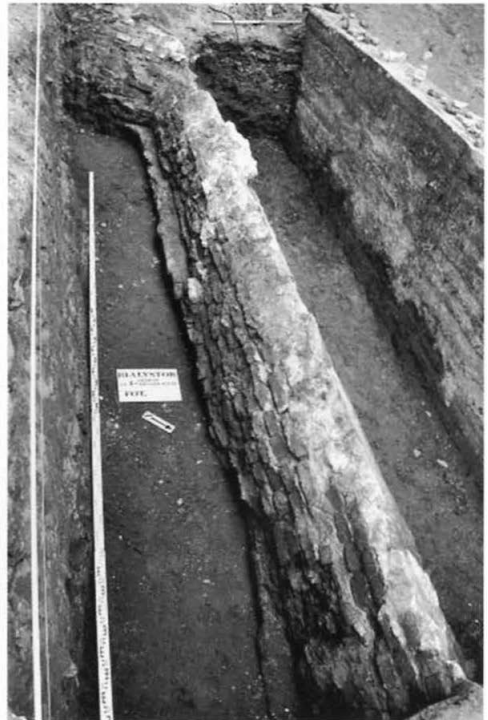
5. Fragment zachowanego ceglanego kanału w tzw. Ogrodzie Chińskim (wykop 1).  
Przekrój konstrukcji. *Fot. M. Kozieł.*

**Fragment of a preserved brick canal in the so-called Chinese Garden (dig 1).  
Cross-section of the construction. *Photo: M. Kozieł.***

6. Zachowany fragment ceglanego tunelu  
w tzw. Ogrodzie Chińskim (wykop 1).  
Widok z góry. *Fot. M. Kozieł.*  
**Preserved fragment of a brick tunnel in the  
so-called Chinese Garden (dig 1).  
View from the top. *Photo: M. Kozieł.***



7. Zachowany fragment ceglanego tunelu  
w wykopie 2. W lewym rogu widoczna  
załamania konstrukcji. Widok z góry. *Fot. M. Kozieł.*  
**Preserved fragment of the brick tunnel in dig 2.  
In the left hand corner - visible angle of the  
construction. View from the top. *Photo: M. Kozieł.***





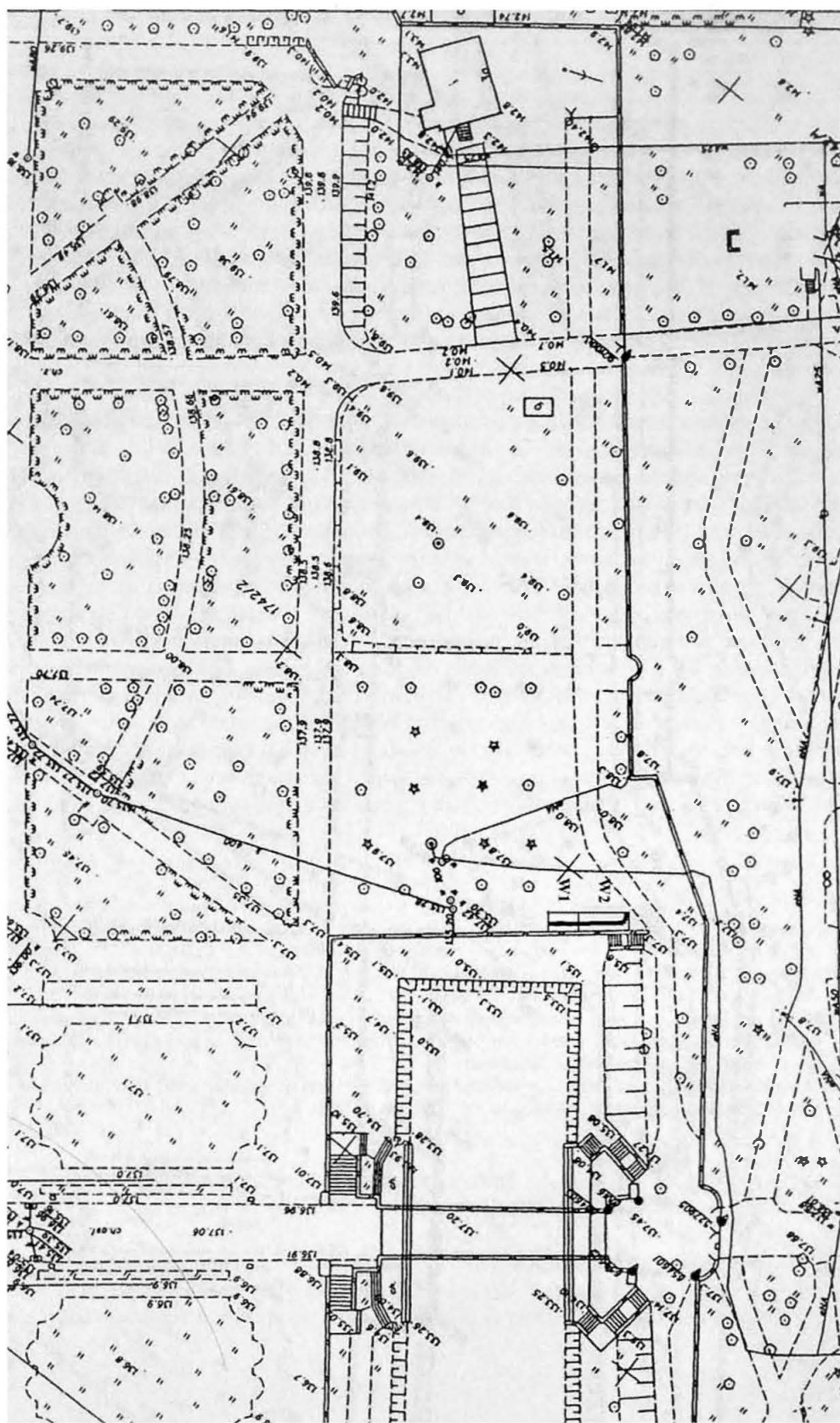
8. Wnętrze zachowanego kanału w wykopie 2. Krzywizna załamania konstrukcji. Fot. M. Kozieł.  
Interior of the preserved canal in dig 2. Angle of the construction.  
Photo: M. Kozieł.

9. Ogród Branickich (fragment). Plan lokalizacji wykopów (W1 i W2) z zaznaczonym kanałem na podkładzie mapy geodezyjnej Urzędu Miejskiego w Białymstoku.  
The Branicki garden (fragment). Plan of the localisation of the digs ((W1 and W2) with a marked canal upon the basis of a geodetic map from the Municipal Office in Białystok.

- fragment talerza fajansowego z ornamentem malowanym na niebiesko (XVIII w.);
- fragment XVIII-wiecznego, wypełniającego kafla płytowego z plastycznym ornamentem roślinnym, pokrytego zieloną polewą;
- fragment baniastego naczynia barwy szarej (XVIII w.);
- fragment ucha (taśmowatego) dużego naczynia o barwie szarej (XVIII w.).

Ceglana konstrukcja kanału zachowała się, niestety, jedynie połowicznie (jej część południowa). Bardzo prawdopodobne, że pozostała część została uszkodzona w trakcie prac związanych z budową współczesnego betonowego muru oporowego. Wskazywałaby na to zauważalna od tej strony charakterystyczna warstwa budowlana, zawierająca dużo wapna oraz drobnego gruzu, ciągnąca się niemalże do fundamentów zabytkowej konstrukcji (obecny mur jest znacznie głębiej posadowiony - nie udało się odsłonić poziomu jego fundamentów z uwagi na zbyt intensywny wysięk wody, uniemożliwiający dalszą pracę). Może to również poświadczać drobna moneta niemiecka z 1940 r., zalegająca dość głęboko w tej strefie.

Zachowane niepełne półkoliste sklepienie kanału widoczne było tylko na odcinku wykopu 1. (ryc. 5), zlokalizowanego bliżej kaskady. W tej części zarejestrowana korona muru miała szerokość około 58-60 cm (więcej tam, gdzie wystąpiło dużo wiążącej zaprawy). Ta część ceglanej konstrukcji prezentowała słaby stan zachowania (ryc. 6). Na odcinku wykopu 2. kanał był jeszcze bardziej zniszczony





– półkoliste załamanie nie zachowało się (ryc. 7). Jedynie w samym narożniku wykopu, w miejscu, gdzie tunel skręca w lewo, zachowała się połowa sklepienia (ryc. 8). Zachowane w konstrukcji cegły są bardziej zniszczone, ułożone są nieregularnie (część główkami, niektóre sprawiają wrażenie ciętych). Na całej długości odsłoniętego kanału nie stwierdzono obecności jakiegokolwiek posadzki lub koryta, po których spływałyby woda. Poniżej ceglanego progu (odsadzki) wystąpiła warstwa ułożonych kamieni (średnich i dużych), będąca fundamentem kanału (towarzyszyły im także fragmenty cegieł). Zanotowana głębokość fundamentów to – dla kamieni: 135,20 metrów n.p.m. (w wykopie 2.). Warto odnotowania jest również uchwycenie cienkiej czarnej warstwy widocznej miejscami w profilu wykopu. Warstwa ta była prawdopodobnie właściwym poziomem użytkowym z XVIII wieku (humus pierwotny).

Podczas badań zmierzono cegły pochodzące z konstrukcji. Zanotowano następujące wymiary: 295x138x74 mm, 280x136x70 mm, 295x135x65 mm. Odpowiadają one wymiarowo cegłom z epoki Branickich.

Przypuszczalnie funkcją tego tunelu było odprowadzanie nadmiaru wody z Małego Zwierzyńca Jeleniego (ryc. 3). Analizując fragmenty planów Białegostoku z lat 1760 oraz 1810 przedstawiających ogród Branickich (ryc. 1 i 4), łatwo zauważyć biegnący od strony sadzawki położonej w zwierzyńcu otwarty ciek wodny, który na terenie ogrodu przed Altaną Chińską zanika. Wszystko wskazuje na to, że ostatni odcinek cieku przebiegał niezauważalnie pod ziemią – tunelem, w taki sposób, by nie zakłócać wizualnie całej koncepcji ogrodu. Dodatkowo, woda z niego mogła zasilać kaskadę, jak również uzupełniać jej niedobory w stawie. Lokalizacja możliwego przebiegu na planach oraz krzywizna załamania odpowiada sytuacji zarejestrowanej w terenie w trakcie prac archeologicznych. Dotychczas nie udało się ustalić daty powstania konstrukcji. Nie zachowały się źródła mówiące o tym fakcie. Można natomiast przypuszczać, że jest ona równoczesowa z założeniem tzw. Ogrodu Chińskiego. Niewątpliwie jest to niezwykle ciekawy przykład inżynierii ogrodowej.

#### PRZYPISY

- <sup>1</sup> Projekt koncepcyjny rewitalizacji salonu ogrodowego autorstwa mgr inż. Doroty Sikory.
- <sup>2</sup> R. Kaźmierczak, A. Kola, *Archeologiczne badania wykopaliskowe na terenie ogrodu Branickich w Białymstoku w 2000 roku*, w: „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego”, z. 7 (2001), s. 67.
- <sup>3</sup> L. Pawlata, *Archeologiczne badania w Ogrodzie Branickich w Białymstoku*, w: „Podlaskie Zeszyty Archeologiczne”, z. 3 (2007), Białystok, s. 79-100.
- <sup>4</sup> M. Kozieł, *Badania archeologiczne przeprowadzone na terenie Ogrodu Branickich w Białymstoku: kaskada na osi Pawilonu Chińskiego i kaskada poniżej Pawilonu pod Orłem, w terminie od 28 lipca do 6 sierpnia 2010 roku*, (maszynopis), Archiwum WUOZ, Białystok,
- <sup>5</sup> M. Kozieł, *Badania archeologiczne przy kaskadach w ogrodzie Branickich w Białymstoku*, w: „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego”, z. 17 (2011), s. 141-153.

#### ARCHAEOLOGICAL RESEARCH NEXT NEXT TO A RETAINING WALL OF THE CASCADE IN FRONT OF THE CHINESE GAZEBO IN THE BRANICKI GARDEN IN BIAŁYSTOK

Successive archaeological excavations conducted in June 2011 took place in the so-called Chinese Garden in the palace gardens in Białystok. Their purpose was to examine an eighteenth-century retaining wall unearthed in the course of current

construction work (associated with the revalorisation of the cascade in front of the Chinese Gazebo). The digs embraced a small area of 34,5 m<sup>2</sup>.

After disclosing the relics it was found that the brick construction is not the damaged retaining wall of the cascade, but remnants of a canal. The relics of a brick tunnel were 11,5 m long. Only the southern part of the brick construction survived, while the remaining section was probably damaged in the course of work connected with building a contemporary concrete retaining wall. This assumption is testified by a characteristic layer contain in glime and small rubble, stretch in gal most to the foundations of the historical edifice.

Along the whole length of the unearthed canal no traces of a floor or bed along which the water would have flowed, were found.

It is most likely that the function of the tunnel was to drain excess water from the Small Stag Zoo in the direction of the cascade. Plans of Białystok from the 1760s and 1810s ho wing the Branicki garden (fig. 2 and 3), include an open water-course from a pond in the Zoo towards the so-called Chinese Garden. Presumably, the last section of the water course remained invisible being underground (in a tunnel) so as not to disturb the visual conception of the garden.



1. Puszcza Białowieża, uroczysko Zamczysko (oddz. 281A). Buchtowisko dzików. *Fot. D. Krasnodębski.*  
Białowieża Forest, Zamczysko range (section 281A). Wild boar rooting site. *Photo: D. Krasnodębski.*

2. Puszcza Białowieża, uroczysko Obołonnie (oddz. 281D). Wykrot, w którym znaleziono ceramikę wczesnośredniowieczną. *Fot. D. Krasnodębski.*  
Białowieża Forest, Obołonnie range (section 281D). Pit, in which early medieval pottery was discovered. *Photo: D. Krasnodębski.*



DARIUSZ KRASNODĘBSKI, HANNA OLCZAK  
Warszawa

## Badania archeologiczne na terenie polskiej części Puszczy Białowieskiej – stan obecny, problemy i perspektywy<sup>1</sup>

### Wstęp

Puszcza Białowieska znana jest na całym świecie jako ostatni zachowany fragment pierwotnych lasów nizinnych Europy Środkowej. Na obszarze o powierzchni ok. 1500 km<sup>2</sup>, znajdującym się na granicy Polski i Białorusi, funkcjonują dwa parki narodowe oraz kilkanaście chronionych prawem rezerwatów przyrody<sup>2</sup>. Poza niezwykłymi walorami przyrodniczymi (występuje tu prawie 60 gatunków ssaków i ponad 1000 gatunków roślin<sup>3</sup>), Puszcza Białowieska posiada również miejsca wyjątkowe pod względem archeologicznym. Dzięki wielowiekowej ochronie tego kompleksu leśnego jako puszczy królewskiej (XV-XVIII wiek), a następnie carskiej (XIX stulecie), nigdy nie była ona odlesiona czy też zniszczona na dużą skalę, skutecznie powstrzymywany był też napór osadniczy na jej tereny<sup>4</sup>. Aż do końca XVIII wieku jej użytkowanie gospodarcze było ograniczone i nie obejmowało komercyjnych wyrębów na dużą skalę, po raz pierwszy przeprowadzonych tu dopiero w 1915 roku. Wielowiekowe tradycyjne użytkowanie Puszczy (głównie sianożęcia i bartnictwo, od XVII wieku również wypalanie potażu, smoły drzewnej i węgla drzewnego) doprowadziło co prawda do antropogenicznych przekształceń jej krajobrazów roślinnych, jednak nie wpłynęło znacząco na stan zachowania znajdujących się na tym terenie stanowisk archeologicznych<sup>5</sup>. W niezmiennionej formie przetrwały zarówno obiekty posiadające własną formę terenową, tj. kurhany i konstrukcje kamienne<sup>6</sup>, jak również stanowiska osadnicze płaskie, przykryte jedynie cienką warstwą ściółki. Trudno w chwili obecnej oszacować, jak duża liczba podobnych obiektów uległa zniszczeniu w związku ze zmniejszaniem się obszaru lasów, porastających niegdyś Równinę Bielską<sup>7</sup>. W tym samym czasie, gdy obejmowano ochroną Puszcze Białowieską, przestała bowiem istnieć przylegająca do niej od zachodu i sięgająca aż po Brańsk, Puszcza Bielska<sup>8</sup>. W pozostałych z niej niewielkich enklawach, znajdujących się w pobliżu wsi Hołody i Zbucz, zachowały się wczesnośredniowieczne cmentarzyska – Szczyty-Dzięciolowo i Zbucz<sup>9</sup>. Podobnych miejsc było na tym terenie



3. Puszcza Białowieża, uroczysko Kamień (oddz. 257). Wykrot w pobliżu stanowiska 22, wstępnie rozpoznanego w 1969 r. przez doc. Łucję Okulicz. Fot. D. Krasnodębski. Białowieża Forest, Kamień range (section 257). Pitnear site 22, initially examined in 1969 by Doc. Łucja Okulicz. Photo: D. Krasnodębski.

zapewne znacznie więcej, zaś te które przetrwały do dzisiaj, stanowią jedynie niewielką część stanu pierwotnego<sup>10</sup>. Jak wynika bowiem z danych pochodzących z innych rejonów Polski, intensywna orka prowadzona na cmentarzysku kurhanowym może w przeciągu kilkunastu lat doprowadzić do jego całkowitego zniwelowania<sup>11</sup>. O tym, że nie tylko obiekty o małych rozmiarach padały ofiarą intensyfikacji rolnictwa, świadczy zniszczony wał grodziska w Zbuczu, pow. Hajnówka, który w latach 50. XX wieku na długości prawie 60 m zrównany został z poziomem majdanu. Podobny los spotkał zniwelowane całkowicie wały i fosy grodziska w Paszkowszczyźnie, pow. Bielsk Podlaski, gdzie zniszczeniu uległa prawie połowa obiektu<sup>12</sup>.

Tym większego znaczenia nabierają zatem badania wykopaliskowe prowadzone na obszarach leśnych, na których nie nastąpiła związana z uprawą roli destrukcja stanowisk archeologicznych. Ilość i jakość wiedzy źródłowej, której dostarczają stanowiska niezniszczone, wielokrotnie przewyższa bowiem informacje pozyskiwane w trakcie prac ratowniczych czy nadzorów związanych z inwestycjami. Podjęcie systematycznych badań archeologicznych na terenie Puszczy Białowieżskiej wymaga jednak przełamania szeregu stereotypów, jak również pokonania ograniczeń administracyjnych i rozwiązania dość specyficznych problemów organizacyjnych.

Stereotypy wiążą się przede wszystkim z nastawieniem części środowiska archeologicznego, w którego opinii współcześnie istniejące obszary leśne pozba-



4. Puszcza Białowieska, uroczysko Kamień (oddz. 257). Prof. Bogumiła Jędrzejewska i prof. Marek Dulnicz oglądają bruk kamienny na stanowisku 22. *Fot. D. Krasnodębski.*

**Białowieża Forest, Kamień range (section 257). Prof. Bogumiła Jędrzejewska and Prof. Marek Dulnicz examining stone cobblesite 22. *Photo: D. Krasnodębski.***



5. Puszcza Białowieska, Białowiecki Park Narodowy. Wizytacja stanowisk archeologicznych przez przedstawicieli Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, pracowników Białowieckiego Parku Narodowego oraz badaczy z Instytutu Biologii Ssaków PAN w Białowieży i Instytutu Archeologii i Etnologii PAN w Warszawie. *Fot. D. Krasnodębski.*

**Białowieża Forest, Białowiecki National Park. Inspection of archaeological sites by representatives of the Voivodeship Conservator of Historical Monuments, employees of the Białowiecki National Park and researchers from the Institute of the Biology of Mammals at the Polish Academy of Sciences in Białowieża and the Institute of Archaeology and Ethnology at the Polish Academy of Sciences in Warsaw (IAE PAN). *Photo: D. Krasnodębski.***



wione są większej wartości naukowej jako tereny pustek osadniczych<sup>13</sup>. Niemniej ważne jest mocno ugruntowane przekonanie o braku możliwości powierzchniowej lokalizacji stanowisk w lesie<sup>14</sup>, co znalazło wyraz w fakcie, iż teren Puszczy nadal nie został objęty systematycznymi badaniami powierzchniowymi w ramach Archeologicznego Zdjęcia Polski.

Utrudnienia administracyjne dla badań archeologicznych wynikają z kolei z przepisów prawa o ochronie przyrody. Jako przykłady można wymienić ograniczenia w liczbie uczestników prac archeologicznych, konieczność uzyskania zezwoleń na wjazd pojazdów mechanicznych do lasu<sup>15</sup>, wymogi dotyczące oddzielnego składowania wyeksplorowanych poszczególnych poziomów stratygraficznych (ściółki, humusu i warstw kulturowych)<sup>16</sup>, zakaz naruszania systemów korzeniowych drzew lub nawet, w przypadku niektórych stanowisk, ściśle wyznaczone godziny przebywania ekipy na terenie miejsca wykopalisk<sup>17</sup>. Szczególny status tego obszaru nie pozostaje również bez wpływu na procedurę pozyskiwania zezwoleń na badania, różniącą się w zależności od jednostki odpowiedzialnej za dany teren. Zgodę na wykopaliska na obszarze podlegającym Lasom Państwowym wydaje uprawnione do tego nadleśnictwo (Białowieża, Browsk lub Hajnówka), organem kompetentnym dla Białowieskiego Parku Narodowego jest jego Dyrektor, zaś w przypadku badań w rezerwatach przyrody zarządzającym jest Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska<sup>18</sup>.

Charakter i metodyka prac archeologicznych prowadzonych w Puszczy Białowieskiej odbiegają nieco od badań na obszarach otwartych. Niemalą rolę odgrywają specyficzne warunki panujące w lesie – niewielkie odległości pomiędzy drzewami i ich systemami korzeniowymi w znacznym stopniu wpływają na lokalizację wykopów, a także na ich kształty i rozmiary. Nie są oczywiście możliwe badania szerokopłaszczyznowe, zaś długość sondaży zwykle nie przekracza 5 m. Istotną niedogodność dla badań stacjonarnych stanowi także mnogość komarów, kleszczy i innych insektów, występująca szczególnie w miesiącach letnich. Podstawowa różnica w metodyce badań dotyczy jednak przede wszystkim odmiennych sposobów lokalizacji nowych stanowisk. Badania powierzchniowe polegają głównie na obserwacji wszelkich miejsc, gdzie naruszeniu uległa ściółka leśna. Piaskowe kąpieliska, tzw. „paprzyska” żubrów, lisie i borsucze nory, kretowiny czy buchtowiska dzików (ryc. 1), często o znacznej głębokości, stanowią w Puszczy Białowieskiej podstawowe źródło dostarczające zabytków. Podobną rolę pełnią licznie występujące w naturalnym lesie wykroty (ryc. 2 i 3) – w ziemi znajdującej się pomiędzy korzeniami drzew wyróconych na stanowiskach archeologicznych znaleźć można ceramikę lub krzemienie, wskazujące na obecność reliktyw osadniczych. Nie bez znaczenia jest również obserwacja miejsc odsłoniętych podczas prac porządkowych w lesie oraz na drogach gruntowych. Przy braku zniszczeń spowodowanych przez zwierzęta lub naturę, w sprzyjających warunkach możliwe jest także lokalizowanie stanowisk na podstawie pozostałości widocznych na powierzchni. Przykładem może być osada w uroczysku Obołonie (oddz. 281D) czy też cmentarzyska w uroczyskach: Wielka Kletna (oddz. 345A), Zamczysko (oddz. 281A) i Kamień (oddz. 257 – ryc. 4), gdzie widoczne na powierzchni kamienie wskazały na obecność znajdujących się pod ziemią struktur archeologicznych. Dobrą stroną prospekcji terenowej w lesie jest to, że nie trzeba jej ograniczać do krótkiego czasu związanego z wiosenną lub jesienną orką. Poszukiwania prowadzić można prawie przez cały rok, z wyjątkiem

okresu, kiedy zalega zwarta pokrywa śniegu lub świeżo przykrywające powierzchnię gruntu jesienne liście. Jak wynika z dotychczasowych doświadczeń, badania powierzchniowe najbardziej efektywne są wiosną i wczesną jesienią, gdy brak liści i poszycia leśnego sprzyja obserwacji. Bardzo ważną rolę w tego rodzaju pracach odgrywa także ścisła współpraca z gospodarzami terenu, czyli służbami leśnymi i parkowymi (ryc. 5). To one często potrafią wskazać interesujące miejsca, wymagające weryfikacji archeologicznej. Odkrycia stanowisk archeologicznych dokonywane są także przy okazji badań naukowych związanych z innymi dziedzinami, głównie o charakterze przyrodniczym. Uzupełnienie tych działań stanowi pozyskiwanie informacji od tzw. poszukiwaczy skarbów, którzy niestety, podobnie jak to ma miejsce w innych regionach Polski, coraz częściej penetrują teren Puszczy, używając wykrywaczy metali.

### **Historia odkryć archeologicznych do końca XX w.<sup>19</sup>**

Udokumentowana historia odkryć archeologicznych na terenie Puszczy Białowieskiej sięga 1825 roku. Z inicjatywy administracji carskiej rozkopano wówczas część wczesnośredniowiecznego cmentarzyska w uroczysku Zamczysko (oddz. 281A), a powodem tej akcji było doniesienie do Gubernatora Grodzieńskiego o znalezieniu w tym miejscu skarbów<sup>20</sup>. Aby zostały podjęte pierwsze naukowe badania archeologiczne, musiało minąć jednak jeszcze blisko 100 lat. Pod koniec I wojny światowej niemiecki archeolog Alfred Götze, przydzielony do pracy w okupacyjnym Wojskowym Zarządzie Leśnym w Białowieży, zainwentaryzował 328 kopców ziemnych i na 35 z nich przeprowadził badania wykopaliskowe (ryc. 6)<sup>21</sup>. Tuż po wojnie rozpoznanie powierzchniowe i niewielkie sondáže wykonał Zygmunt Szmít, który w pobliżu wsi Rudnia i Krynica (obecnie w granicach Białorusi) znalazł zabytki datowane na młodszą epokę kamienia<sup>22</sup>. Także w okresie międzywojennym przebadane zostały dwa kurhany wczesnośredniowieczne w Puszczy Ładzkiej, znajdujące się prawdopodobnie w oddz. 748/753<sup>23</sup>. Prowadzący te badania inżynier Antoni Klein z Białegostoku, delegat Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie, informował także o przypadkowych odkryciach archeologicznych, dokonywanych przez leśników oraz mieszkańców. Lokalizacja większości znalezisk, wśród których szczególnie interesujący był grób ciałopalny obłożony kamiennymi płytami, nie jest niestety znana<sup>24</sup>. Pierwsze po II wojnie światowej działania archeologiczne, nie związane tylko i wyłącznie z inwentaryzacją, polegały na zabezpieczeniu grobu kultury wielbarskiej, odkrytego przypadkowo w 1959 r. na terenie żwirowni w uroczysku Hajduki (oddz. 396)<sup>25</sup>. Planowe badania naukowe podjęto jednak dopiero w 1963 roku, kiedy to na terenie Białowieskiego Parku Narodowego (w oddz. 284) przebadano trzy kopce ziemne<sup>26</sup>. Kilka lat później, w 1969 r., Instytut Historii Kultury Materialnej PAN (obecnie Instytut Archeologii i Etnologii PAN) w Warszawie zapoczątkował w BPN trwające 4 sezony systematyczne badania wykopaliskowe. Podjęto m.in. próbę rozpoznania kompleksu stanowisk znajdujących się w uroczysku Kamień<sup>27</sup>, prace te jednak przerwano, m.in. z powodu wysokiego poziomu wód gruntowych. Znacznie szerszy zasięg miały działania Ireny Górskiej. Zlokalizowała ona 30 nowych skupisk kopców ziemnych, obejmujących w sumie 184 obiekty, z których 5, znajdujących się w oddziałach 256, 284, 369 i 398, prze-

badala wykopaliskowo<sup>28</sup>. Nowatorski charakter tych badań polegał na powiązaniu ich z analizami palinologicznymi i próbie rekonstrukcji pierwotnego środowiska przyrodniczego<sup>29</sup>.

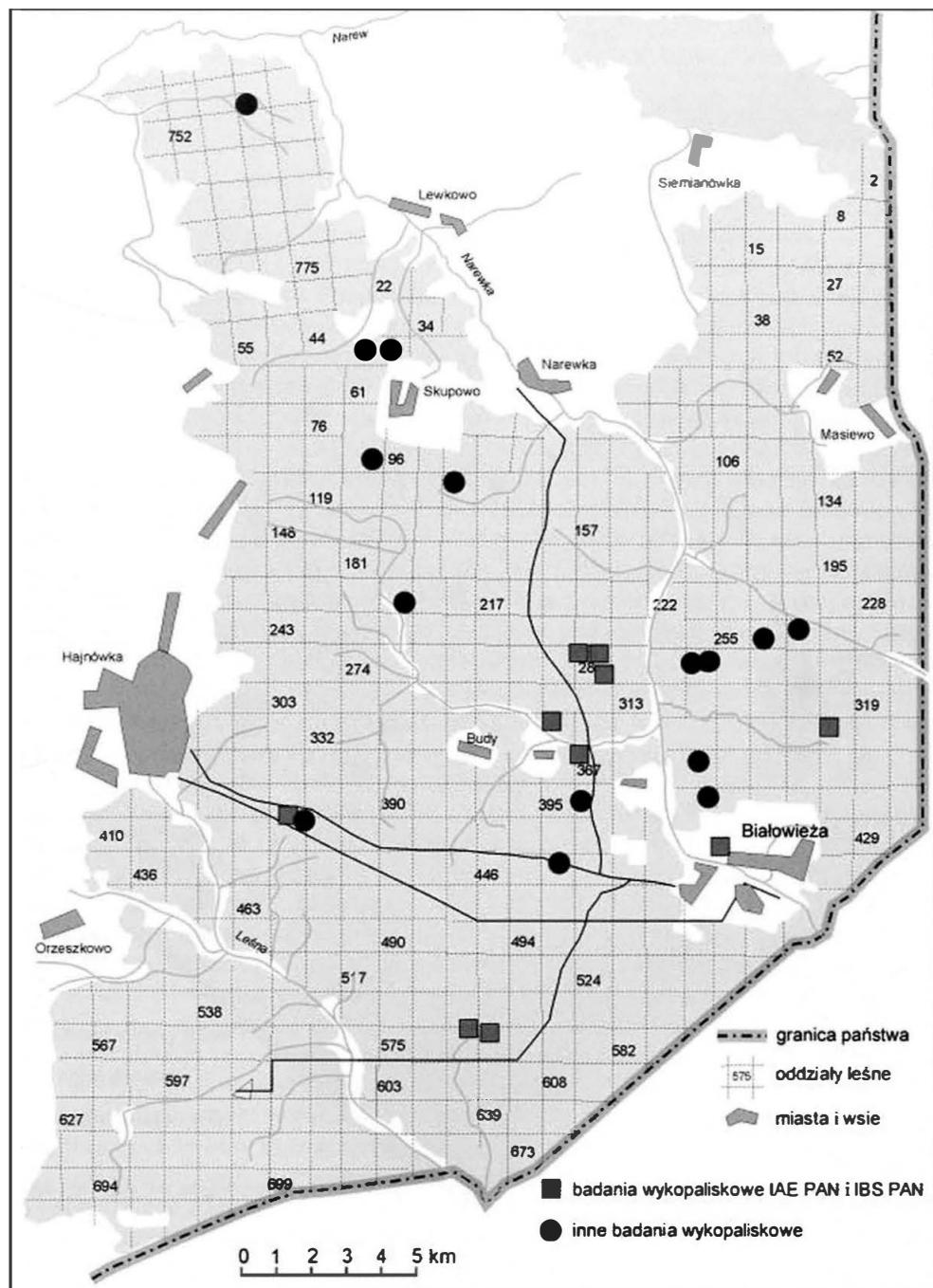
Przez następne 30 lat Puszcza Białowieska uznawana była za teren mało interesujący dla archeologów, przede wszystkim ze względu na wspomnianą wyżej, powszechną w środowisku opinię o braku możliwości prowadzenia badań powierzchniowych i trudności związane z pracami wykopaliskowymi w terenie leśnym. W tym czasie powstały jedynie kolejne inwentaryzacje kopców ziemnych. Jedną z nich, opracowaną przez prof. Janusza Falińskiego, obejmuje 542 nasypy, znajdujące się na 88 stanowiskach<sup>30</sup>. Kolejna inwentaryzacja, zlecona przez służbę konserwatorską, wykonana została w 1992 r. przez zespół pod kierunkiem Macieja Oszmiańskiego i uwzględniła 57 stanowisk z kopcami ziemnymi<sup>31</sup>.

### Najnowsze badania archeologiczne (2003-2012 r.)

Na początku XXI wieku nastąpiło odrodzenie zainteresowań archeologią Puszczy Białowieskiej. Dotychczasowa wiedza opierała się na ogólnikowych, niedostatecznie popartych wynikami badań stwierdzeniach o istnieniu na tym terenie pustki osadniczej. Najdobitniej pogląd ten wyraziła Irena Górka: „Zwarty obszar Puszczy wykorzystywany był tylko do zakładania w nim stanowisk nekropolicznych”<sup>32</sup>. Na tej podstawie w literaturze popularnonaukowej propagowano obraz Puszczy jako ogromnej nekropolii, do której sprowadzano zmarłych z odległych terenów<sup>33</sup>.

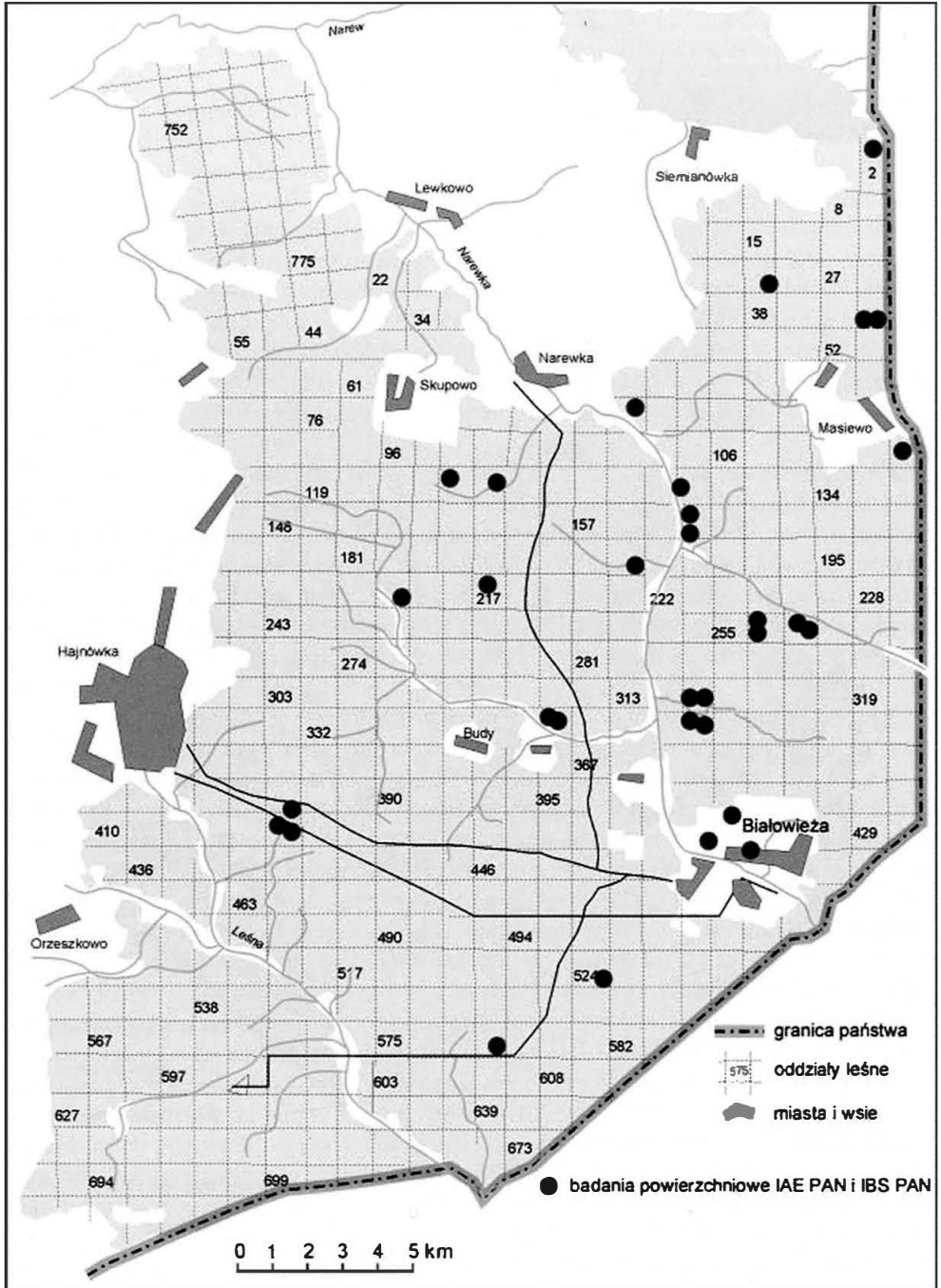
Znamienne jest, że inicjatywa wznowienia prac archeologicznych w Puszczy Białowieskiej nie wyszła ze strony archeologów, ale przyrodników<sup>34</sup>. To ponowne zainteresowanie możliwościami, jakie dają badania na jej terenie wiązało się z bardzo prężnie rozwijającą się w Europie zachodniej dyscypliną naukową, określaną mianem historii przyrodniczej (ang. *environmental history*), zajmującą się badaniem przemian środowiska zachodzących w przeszłości, w szczególności tych spowodowanych działalnością ludzką<sup>35</sup>. Pozwala ona zrozumieć, na czym polegała koegzystencja człowieka ze środowiskiem i ułatwia stworzenie narzędzi umożliwiających lepszą ochronę istniejących zasobów naturalnych. W roku 2002 Instytut Biologii Ssaków PAN w Białowieży (dawniej Zakład Badania Ssaków PAN) zainicjował nowy etap prac poszukiwawczych, prowadzonych w ramach inwentaryzacji śladów działalności ludzkiej i ich wpływu na środowisko naturalne Puszczy Białowieskiej. Bazę wyjściową stanowiła kwerenda historyczna, prowadzona m.in. w celu zlokalizowania powstałych w czasach nowożytnych zagród łowieckich oraz innych materialnych pozostałości po dawnym użytkowaniu lasu. W celu zweryfikowania jej wyników, w uroczysku Wielka Kletna (oddz. 345A) przeprowadzono badania terenowe, które zamiast spodziewanych fundamentów altany, wykorzystywanej do królewskich polowań, nieoczekiwanie przyniosły odkrycie cmentarzyska kultury wielbarskiej<sup>36</sup>. Działania te ośmieliły badaczy do podjęcia kolejnych wyzwań i poszerzenia chronologicznego zakresu zainteresowań, włączając w nie również okres pradziejów.

W 2003 r. nawiązano współpracę naukową pomiędzy Instytutem Biologii Ssaków PAN w Białowieży i Instytutem Archeologii i Etnologii PAN w Warsza-



6. Puszcza Białowieża. Mapa stanowisk rozpoznanych wykopaliskowo.  
 Oprac. H. Olczak, T. Samojlik, D. Krasnodębski.  
 Białowieża Forest. Map of sites examined during excavations.  
 Prep. by H. Olczak, T. Samojlik, D. Krasnodębski.





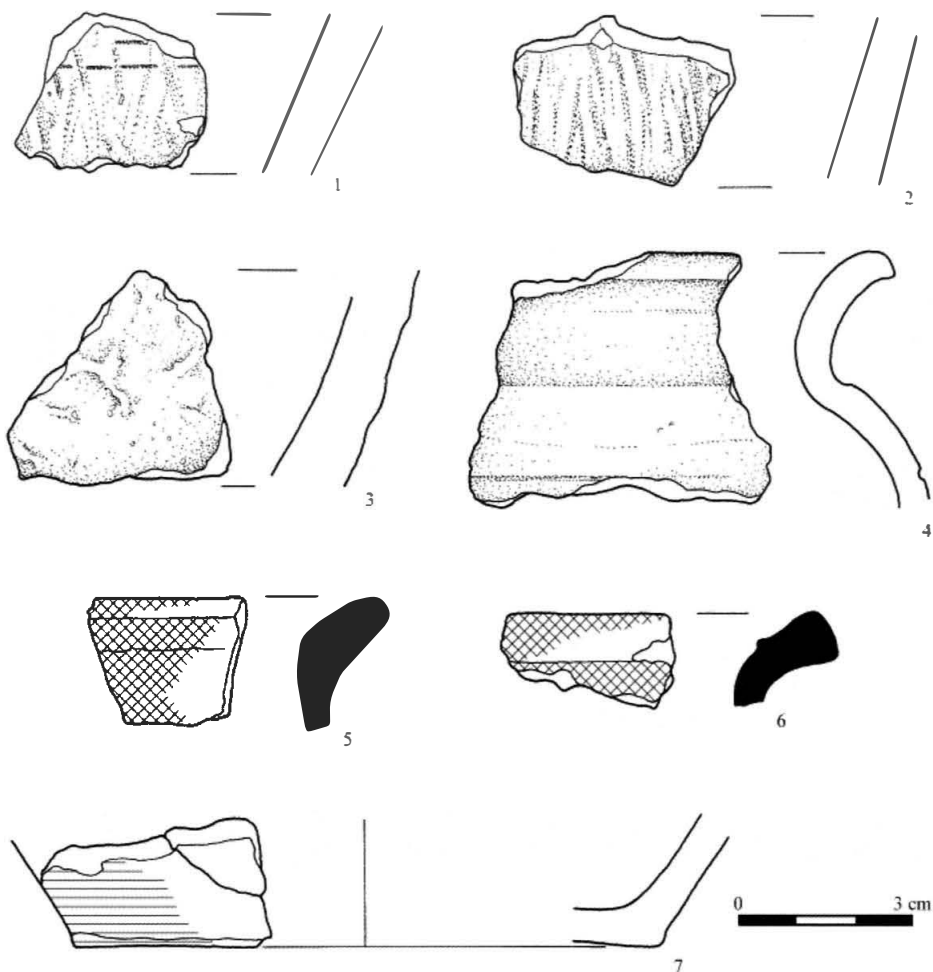
7. Puszcza Białowieża. Mapa znalezisk powierzchniowych z lat 2003-2012.  
 Oprac. H. Olczak, T. Samojslik, D. Krasnodębski.  
 Białowieża Forest. Map of surface findings from 2003-2012.  
 Prep. by H. Olczak, T. Samojslik, D. Krasnodębski.

wie<sup>37</sup>. Od tego czasu badanie przeszłości Puszczy Białowieskiej ma charakter kompleksowy i realizowane jest trzema głównymi ścieżkami: badań historycznych, prospekcji powierzchniowej i badań wykopaliskowych.

Pierwsza z nich polegała na kwerendzie archiwalnej oraz zbieraniu informacji o znaleziskach archeologicznych, dokonywanych przez leśników i mieszkańców miejscowości puszczańskich<sup>38</sup>. Zgodnie z najlepszymi wzorami, pochodzącymi jeszcze z XIX w.<sup>39</sup>, rozesłana została ankieta skierowana do nadleśnictw z prośbą o wskazywanie widocznych w lesie pozostałości dawnego osadnictwa.

Drugim etapem prac związanych z odtwarzaniem przeszłości Puszczy były badania powierzchniowe. Prowadzili je głównie pracownicy Instytutu Biologii Ssaków PAN (ryc. 7)<sup>40</sup>. Miały one na celu weryfikację terenową wszelkich domniemyanych stanowisk archeologicznych, znanych z przekazów pisanych lub tradycji ustnej. W trakcie prospekcji terenowej odkryto kilkadziesiąt stanowisk o różnej funkcji i chronologii, na których znaleziono kilkadziesiąt fragmentów ceramiki (ryc. 8), kawałki polepy, krzemienie, zabytki kamienne (ryc. 9: 7) i metalowe (ryc. 9: 1-6), odpady produkcyjne, węgle drzewne itp. (por. tab. 1). Nowo odkryte stanowiska rozproszone są na całym obszarze Puszczy, koncentrując się jednak głównie w jej północnej i środkowej części, co wynika z morfologii terenu i występowania miejsc dogodnych dla osadnictwa<sup>41</sup>. Wydaje się, że znaczna część ceramiki pradziejowej (ryc. 8: 1-3) pochodzi prawdopodobnie z okresu od początku wczesnej epoki żelaza do końca okresu wpływów rzymskich, a niektóre fragmenty można wiązać z lokalną grupą kultury ceramiki kreskowanej (ryc. 8: 1-2). Znaleziska późnośredniowieczne i nowożytnie (ryc. 8: 5-7) bardzo często występowały w sąsiedztwie nasypów ziemnych, będących pozostałościami po obiektach produkcyjnych (potażarni, smolarni, mielerzy).

Badaniom powierzchniowym towarzyszyły wiercenia wykonywane świadrem geologicznym, połączone z pobieraniem węgla drzewnych do datowania metodą radiowęglową <sup>14</sup>C oraz prób glebowych do analiz składu chemicznego (ryc. 10)<sup>42</sup>. Jednym z ich głównych celów była weryfikacja chronologii i funkcji kopców ziemnych. Wyjaśnienie tego zagadnienia stanowi jeden z najważniejszych problemów związanych ze zrozumieniem charakteru użytkowania Puszczy Białowieskiej na przestrzeni ostatnich kilkunastu wieków. Na jej terenie zarejestrowanych jest obecnie już ponad 800 różnego rodzaju nasypów ziemnych, uznawanych w znacznej większości za wczesnośredniowieczne kurhany<sup>43</sup>. Tylko niewielka ich część poddana została weryfikacji archeologicznej, która przyniosła bardzo niejednoznaczne wyniki. Na ogół interpretowano je jako obiekty sepulkralne i datowano na okres wczesnego średniowiecza, nawet wówczas, gdy nie natrafiono na żadne materiały archeologiczne. Brak pochówków tłumaczono ich symbolicznym charakterem, zaś przy określaniu chronologii badacze posilkowali się analogiami do kurhanów z terenu Białorusi i wschodniego Mazowsza, uznając kształt i wielkość za przesłanki pozwalające łączyć je z okresem wczesnego średniowiecza<sup>44</sup>. Poza kopcami ziemnymi, które wytypowano do weryfikacji przy pomocy badań archeologicznych, na kilkadziesiąciu obiektach przeprowadzono rozpoznanie powierzchniowe. W kilku przypadkach z powierzchni pozyskano fragmenty ceramiki nowożytnej, węgle drzewne lub różnego rodzaju odpady produkcyjne. Wyszukiwano więc hipotezę, że część kopców uznawanych za wczesnośredniowieczne kurhany stanowić może pozostałość po nowożyt-



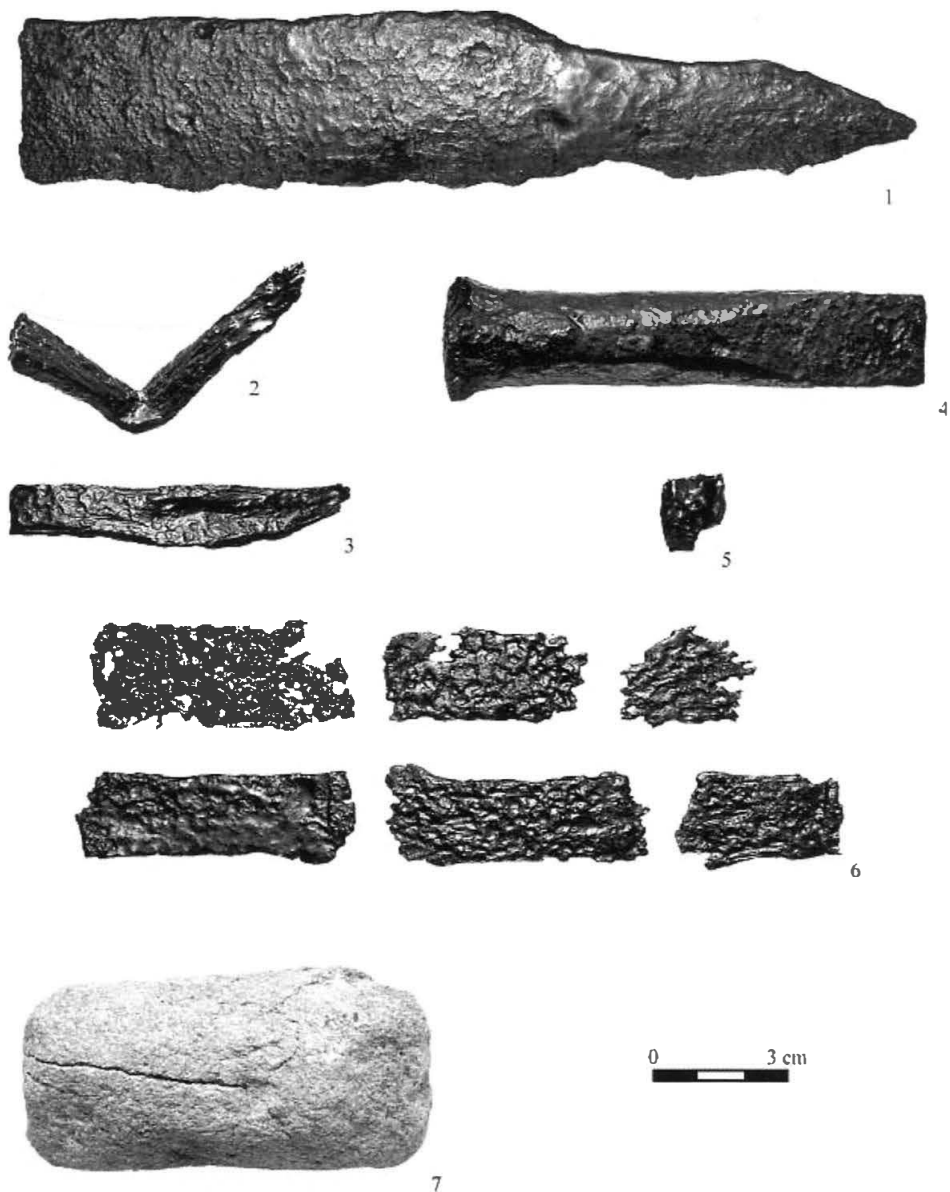
8. Puszcza Białowieska. Materiały ceramiczne odkryte podczas badań powierzchniowych: 1-2 - oddz. 578D; 3 - oddz. 214; 4 - oddz. 2; 5 - oddz. 314C/D; 6 - oddz. 160A; 7 - oddz. 314A. *Rys. H. Olczak.*

**Białowieża Forest. Ceramic material discovered in the course of surface research: 1-2 - section 578D; 3 - section 214; 4 - section 2; 5 - section 314C/D; 6 - section 160A; 7 - section 314A. *Drawing: H. Olczak.***

9. Puszcza Białowieska. Zabytki żelazne i kamienny tłuk znalezione podczas badań powierzchniowych: 1-6 - oddz. 257; 7 - Białowieża, ul. Tropinka. *Fot. M. Osładacz (IAE PAN).*

**Białowieża Forest. Iron monuments and a stone-hammer stonediscovered in the course of surface research: 1-6 - section 257; 7 - Białowieża, Tropinka Street. *Photo: M. Osładacz (IAE PAN)***

nej produkcji potażu. W celu jej potwierdzenia pobrane próby organiczne i glebowe poddano analizom na zawartość potasu, sodu, wapnia i magnezu oraz datowaniu metodą  $^{14}\text{C}$ . W ich wyniku 3 kopce, charakteryzujące się nieco podwyższoną zawartością potasu w stosunku do tła, uznano za pozostałości potażarni (oddz. 28C, 41D i 49B). Jeden z nich, znajdujący się w oddziale 49B, wydatowany został metodą  $^{14}\text{C}$  na okres nowożytny<sup>45</sup>. Jako potażarnie interpretować prawdopodobnie należy również większość kopców zlokalizowanych w oddziałach 256, 284, 369, 398 - ułożonych wzdłuż Objazdowej Drogi w Białowieskim Parku Narodowym. Ponowna



analiza dokumentacji rysunkowej i fotograficznej z badań I. Górskiej oraz wykonane w 2007 r. wiercenia w ich nasypach wydają się wskazywać na przemysłowe pochodzenie tych obiektów<sup>46</sup>. W sumie jako potencjalne pozostałości potażarni można interpretować 4 skupiska kopców, liczące łącznie 102 obiekty<sup>47</sup>. Ponadto datowania radiowęglowe prób węgla drzewnych, pozyskanych przy użyciu świdra geologicznego lub zebranych z odsłoniętej powierzchni kilku innych nasypów, wykazały, że część z nich stanowić może pozostałość nowożytnej, szeroko rozumianej produkcji drzewnej: mielerzy, smolarni, dziegiarni czy terpentyniarni<sup>48</sup>. Jeden z wyników



10. Puszcza Białowieska. Wstępna weryfikacja prób ziemi, pozyskanych z wierceń świdrem geologicznym na terenie BPN. *Fot. D. Krasnodębski.*  
**Białowieża Forest. Initial verification of earth samples obtained from drilling with a geological drill in the Białowieski National Park.**  
*Photo: D. Krasnodębski.*

11. Puszcza Białowieska, uroczysko Stara Białowieża. Przewrócony dąb August III Sas, w którego korzeniach znaleziono kafle piecowe i ceramikę z XV-XVI w. *Fot. D. Krasnodębski.*  
**Białowieża Forest, Stara Białowieża range. Fallen oak named Augustus II Saxon; stove tiles and pottery from the fifteenth-sixteenth century were found in its roots.** *Photo: D. Krasnodębski.*





analiz z oddziału 25D może świadczyć również o osadnictwie pradziejowym lub o naturalnym pożarze lasu (por. tab. 2).

Trzecią ścieżkę najnowszych badań nad przeszłością Puszczy Białowieskiej wyznaczały sondażowe badania wykopaliskowe (ryc. 6). Prowadzono je w miejscach rozpoznanych wcześniej powierzchniowo lub znanych z badań archiwalnych i miejscowych legend. W ciągu ostatnich 9 lat wstępnie przebadano 10 stanowisk archeologicznych, w większości wielokulturowych, datowanych od epoki żelaza do czasów nowożytnych, a zawierających niekiedy również pojedyncze zabytki z wcześniejszych okresów (schyłkowy paleolit, mezolit). Jako pierwsze, w 2003 r., rozpoznano wspomniane wyżej cmentarzysko kultury wielbarskiej w uroczysku Wielka Kletna, gdzie w trakcie poszukiwań zagrody do polowań królewskich natknięto się na skupisko kamieni, w pobliżu którego znaleziono nożyk sierpikowaty oraz fragmenty przepalonych naczyń i kości<sup>49</sup>. Podczas rozpoznania powierzchniowego, prowadzonego w pobliżu badanego cmentarzyska, w dwóch miejscach, znajdujących się w odległości odpowiednio 150 m na wschód i 330 m na zachód, natrafiono na pojedyncze fragmenty ceramiki, świadczące o istnieniu w sąsiedztwie kolejnych stanowisk<sup>50</sup>. W tym samym sezonie prowadzono również badania w uroczysku Zamczysko, w oddz. 281A<sup>51</sup>. Lokalna tradycja wiązała to miejsce z zamkiem książąt litewskich lub królów polskich<sup>52</sup>. Wyniki prac wykopaliskowych pozwoliły ostatecznie zakwalifikować obiekt jako cmentarzysko wczesnośredniowieczne.

W latach 2004 i 2005 przeprowadzono badania na dwóch stanowiskach w Rezerwacie Podcerkwa. Ich pierwotnym celem było rozpoznanie mielerza, znajdującego się na skraju tzw. Polany Berezowo, oddz. 545C/578A. W trakcie jego oględzin, w świeżym kąpielisku żubrów znaleziono kilka fragmentów ceramiki pradziejowej. Założone w tym miejscu wykopy potwierdziły istnienie osady, związanej z lokalną grupą kultury ceramiki kreskowanej. W roku 2005 na ślady osadnictwa pradziejowego, być może o takiej samej chronologii, natrafiono również w wykopach sondażowych wytyczonych w sąsiednich oddziałach (544D/577B), gdzie na powierzchni widoczne były duże kamienie<sup>53</sup>.

Kolejne prace koncentrowały się na wstępnym rozpoznaniu dwóch siedzib królewskich, zlokalizowanych na terenie Puszczy. W latach 2005-2006 w Parku Pałacowym w Białowieży natrafiono na warstwę nowożytną z zabytkami pochodzącymi z XVII-wiecznego dworu, jak również ślady osadnictwa z okresu wpływów rzymskich<sup>54</sup>. Równocześnie w uroczysku Stara Białowieża natrafiono na pozostałości starszego dworu myśliwskiego. W korzeniach przewróconego przez wicher w maju 2005 r. dębu August III Sas<sup>55</sup> zauważono kafle piecowe i fragmenty ceramiki (ryc.11). Prowadzone w tym miejscu badania sondażowe (2006-2008) pozwoliły na zlokalizowanie i wstępne rozpoznanie rozplanowania dworu myśliwskiego, zapewne najstarszego na terenie Puszczy Białowieskiej<sup>56</sup>.

W 2006 r. przeprowadzono również rozpoznanie dwóch zespołów nasypów ziemnych. W pierwszym z nich, położonym w oddz. 387D, w uroczysku Szadzkie, zweryfikowano wyniki prac wykopaliskowych A. Götzego<sup>57</sup>. Badania potwierdziły ciepły charakter pochówków, nie otrzymano jednak bezspornych dowodów na ich wczesnośredniowieczną chronologię<sup>58</sup>. Asumpt do podjęcia prac wykopaliskowych w niebadanym wcześniej zespole kopców znajdujących się w Teremiskach-Dąbrowie (oddz. 338A), dała analiza <sup>14</sup>C węgla drzewnego, pozyskanego

w trakcie wiercenia świdrem geologicznym w jednym z nasypów. Wynik  $50\pm 25$  BP<sup>59</sup> sugerował jego nowożytnie pochodzenie i związek z produkcją leśną, co stało w sprzeczności m.in. z morfologią obiektu, otoczonego rowem charakterystycznym dla wczesnośredniowiecznych kurhanów. Sondaże założone na dwóch kopcach, znajdujących się w nieco oddalonych od siebie skupiskach obiektów o różnych rozmiarach, wykazały ich sepulkralny charakter. Data radiowęglowa ze znalezionej w jednym z nich spalonej belki przyniosła wynik  $1205\pm 30$  BP<sup>60</sup>, co potwierdziło chronologię przyjętą na podstawie obecności ceramiki wczesnośredniowiecznej<sup>61</sup>.

Najnowszymi i zapewne najważniejszymi jak do tej pory badaniami wykopaliskowymi na terenie Puszczy były prace sondażowe przeprowadzone w 2011 r. na osadzie wielokulturowej w uroczysku Obołonie. W lesie porośniętym kilkusetletnimi drzewami natrafiono na doskonale zachowaną warstwę kulturową, zawierającą kilka tysięcy fragmentów ceramiki, datowanej od wczesnej epoki żelaza po późne średniowiecze. Znaleziska te wskazują zarówno na trwałość osadnictwa, jak i zdolność lasu do samoregeneracji po zaprzestaniu jego intensywnego użytkowania przez człowieka. Równocześnie w sąsiedztwie tego stanowiska, w oddz. 281A, rozpoznano sondażowo kopiec produkcyjny, pochodzący najprawdopodobniej z XVIII lub XIX w., pod którego nasypem wystąpiły relikty bliżej niedatowanego osadnictwa pradziejowego<sup>62</sup>.

### Wnioski

Badania archeologiczne prowadzone od kilku lat na terenie Puszczy Białowieskiej przez Instytut Archeologii i Etnologii PAN w Warszawie i Instytut Biologii Ssaków PAN w Białowieży mają kompleksowy charakter i obejmują kwerendę historyczną oraz wywiad środowiskowy, powiązany z działaniami terenowymi w postaci badań powierzchniowych i prac wykopaliskowych. Mimo ich stosunkowo niewielkiej skali i finansowaniu wyłącznie ze środków własnych obu instytutów, przy dużej pomocy wolontariuszy, w znaczący sposób zmieniły obraz historii obecności człowieka w Puszczy Białowieskiej. W ciągu kilku lat wielokrotnie powiększyła się liczba rozpoznanych punktów osadniczych, obalając tezę o istniejącej tu „pustce osadniczej”. Na tej podstawie można dzisiaj śmiało wysnuć wniosek, że zarówno w pradziejach, jak i w średniowieczu obszar Puszczy był wykorzystywany przez człowieka nie tylko do celów sepulkralnych, ale również osadniczych.

Badania te stanowią dopiero początek w studiach nad osadnictwem tych terenów. Nadal archeologia jest wyraźnie opóźniona w stosunku do postępu, jaki na terenie Puszczy osiągnęły inne dyscypliny naukowe. Wiele problemów, zarówno tych od dawna znanych, jak i pojawiających się w trakcie nowych badań, ciągle pozostaje nierozwiązanych. Pełnej weryfikacji przy pomocy rozpoznania wykopaliskowego i wierceń wymaga na przykład teza o przemysłowej funkcji części skupisk kopców ziemnych. Doświadczenia płynące z badań w Teremiskach-Dąbrowie pokazują bowiem, że opieranie się jedynie na wynikach prospekcji powierzchniowej może być zawodne i trzeba tu wykazać szczególną ostrożność. Tym bardziej, że w wielu miejscach Puszczy stwierdzono sąsiedztwo wczesnośredniowiecznych kurhanów i nowożytnych obiektów o funkcji przemysłowej, których nasypy mogły być budowane z ziemi pobranej z tych pierwszych<sup>63</sup>. Nie ulega też wątpliwości, iż

we wczesnośredniowiecznych nasypach znaleźć się mogły materiały pochodzące ze starszych osad. Pilna jest również potrzeba przeprowadzenia na obszarze Puszczy Białowieskiej badań powierzchniowych w ramach Archeologicznego Zdjęcia Polski. Przy wspomnianej wyżej adaptacji metod AZP do szczególnych warunków panujących w pierwotnym lesie dają one bardzo dobre rezultaty. Poza korzyściami wynikającymi ze znaczącego przyrostu wiedzy, systematyczne rozpoznanie powierzchniowe umożliwi także objęcie stanowisk archeologicznych pełną ochroną konserwatorską, gdyż pomimo ścisłej ochrony przyrodniczej tereny te nadal są narażone na niszczenie przez tzw. poszukiwaczy skarbów.

Intensyfikacja badań archeologicznych w Puszczy Białowieskiej jest tym bardziej wskazana, że tereny te, już w pradziejach położone na pograniczu różnych wpływów kulturowych<sup>64</sup>, są niezwykle ważne dla studiów osadniczych o szerszym zakresie. Długoletnie zaniedbania odbijają się negatywnie na stanie rozpoznania osadnictwa z różnych okresów na całym obszarze północno-wschodniej Polski. Unieumożliwia to m.in. określenie północno-wschodniego zasięgu kultur: pomorskiej, przeworskiej czy wielbarskiej<sup>65</sup>, utrudnia również wyjaśnienie charakteru coraz wyraźniejszych oddziaływań płynących ze wschodnich kręgów kulturowych – zarubińskiego i wschodniobałtyjskiego<sup>66</sup>. Powyższe uwagi odnoszą się także do okresu wczesnego średniowiecza, kiedy to na terenie Podlasia ścierały się ze sobą wpływy płynące z terenu Mazowsza i Rusi<sup>67</sup>. Szczególnie dobry stan zachowania większości stanowisk archeologicznych Puszczy Białowieskiej oraz możliwości płynące z wykorzystania wyników badań przyrodniczych<sup>68</sup> sprawiają, że prowadzone tu studia osadnicze mogą dać zaskakujące rezultaty, istotne również dla innych rejonów Polski. Głos archeologów powinien być także słyszalny w gorącej dyskusji dotyczącej „pierwotnego” lub „naturalnego” charakteru Puszczy Białowieskiej<sup>69</sup>. Fakt, że w ostatnich latach wydają się następować zmiany w podejściu do sposobów ochrony dziedzictwa kulturowego na terenie dużych obszarów leśnych<sup>70</sup>, pozwala z optymizmem patrzeć na perspektywy badań archeologicznych również w Puszczy Białowieskiej.

**TAB. 1. Wyniki badań powierzchniowych i wierceń, prowadzonych na terenie Puszczy Białowieskiej w latach 2003-2012. W tabeli nie uwzględniono stanowisk zweryfikowanych wykopaliskowo.**

Lp.	Oddział/ lokalizacja	Funkcja stanowiska	Chronologia znalezisk	Opis znalezionych materiałów
1	2B	Ślad osadniczy	Pradzieje lub starsza faza wczesnego średniowiecza	1 fragm. brzuśca o grub. 9 mm z naczynia ręcznie lepionego, pow. gładzone, o barwie zewn. pomarańczowej, wewn. brunatnej, przełom dwubarwny, z małą ilością domieszki – zapewne tłucznia o granulacji 1-1,5 mm
2	2B	Ślad osadniczy	Młodsza faza wczesnego średniowiecza (prawdopodobnie XII-XIII w.)	1 fragm. górnej części naczynia całkowicie obtaczonego o grub. ścianki 5 mm, wydzielonej szyjce i wychylonym na zewnątrz wylewie, barwa plamista, pomarańczowo-brunatna (lekko przepalony), glina spiaszczona – domieszka piasku (?) oraz pojedynczych ziaren tłucznia o średnicy do 2 mm, zdobiony żłobkami dookólnymi zaczynającymi się w górnej części brzuśca (ryc. 8: 4)

Lp.	Oddział/ lokalizacja	Funkcja stanowiska	Chronologia znalezisk	Opis znalezionych materiałów
3	25D	Stanowisko produkcyjne - mielerz/smolarnia	Okres nowożytny (?)	1) 2 fragm. wypalanej gliny ze ściany pieca (?), o jednej powierzchni wygładzonej czarnej barwy, drugiej nierównej, obrzucanej gliną, pomarańczowej, grub. 3-3,2 cm; 2) 1 fragm. mocno wypalanej gliny o jednej powierzchni płaskiej, niestarannie wygładzonej, drugiej niezachowanej, grub. 1,8-2,5 cm, barwa szara; 3) węgiel drzewny - datowanie <sup>14</sup> C (por. tab. 2)
4	41D	Ślad osadniczy	Pradzieje	1 fragm. ceramiki ręcznie lepionej o grub. 8-10 mm, pow. zewn. pomarańczowa, słabo gładzona lub lekko chropowata, pow. wewn. ciemnobrunatna, domieszka tłuczni do 2 mm
5	41C/D (w pobliżu kopca ziemnego)	Stanowisko produkcyjne nowożytne - potażarnia (?), pradziejowy ślad osadniczy	Pradzieje	1 zniszczony fragm. brzuśca z naczynia ręcznie lepionego, o zewn. pow. chropowatej, barwy ciemnobrunatnej, domieszka tłuczni do 2-3 mm
6	80	Ślad osadniczy	Okres nowożytny	1 fragm. brzuśca z naczynia toczonego, wypalonego w atmosferze redukcyjnej
7	111B/C	Stanowisko produkcyjne - smolarnia	Okres nowożytny	3 fragm. brzuśców z toczonych naczyń, wypalonych w atmosferze redukcyjnej
8	123 (uroczysko Jelonka)	Cmentarzysko wczesnośredniowieczne kurhanowe <sup>71</sup> i nowożytne stanowisko produkcyjne - mielerz	Okres nowożytny	2 fragm. brzuśców z toczonych naczyń, wypalonych w atmosferze redukcyjnej
9	124D	Stanowisko produkcyjne - mielerz	Pradzieje lub wczesne średniowiecze	2 bardzo zniszczone fragm. ceramiki (brzuśce)
10	129/130	Stanowisko produkcyjne - smolarnia	Okres nowożytny (?)	1) 5 fragm. wypalanej gliny (?), przesyconej zapachem smoły; 2) 1 fragm. zżużonej gliny (?), mocno przesycony zapachem smoły
11	160A	Osada	Późne średniowiecze - okres nowożytny oraz prawdopodobnie pradzieje lub wczesne średniowiecze	1) 3 fragm. ceramiki późnośredniowiecznej lub nowożytnej, wykonanej techniką taśmowo-ślizgową lub toczenia, w tym 1 wylew (ryc. 8: 6); 2) 2 mało charakterystyczne, drobne fragm. ceramiki, prawdopodobnie pradziejowej lub wczesnośredniowiecznej; 3) 2 mało charakterystyczne fragm. ceramiki o nieokreślonej chronologii; 4) 1 grudka polepy; 5) 1 fragm. wypalanej gliny, mogący pochodzić ze ścianki pieca; 6) węgiel drzewny
12	160C	Ślad osadniczy	Okres nowożytny	3 fragm. brzuśców toczonych naczyń, wypalonych w atmosferze redukcyjnej
13	189D	Stanowisko produkcyjne - dzięgiarnia	Okres nowożytny	1 fragm. brzuśca toczonego naczynia, wypalonego w atmosferze redukcyjnej

Lp.	Oddział/ lokalizacja	Funkcja stanowiska	Chronologia znalezisk	Opis znalezionych materiałów
14	214 (uroczysko Szczekoto- wo)	Cmentarzysko wczesnośre- dniowieczne <sup>72</sup> i ślad osadniczy pradziejowy	Pradzieje	1 fragm. brzuśca o grub. 9-12 mm, pochodzący z naczynia ręcznie lepionego, o pow. zewn. pomarańczowej, lekko chropowatej, pow. wewn. ciemnobrunatna, gładzona, domieszka tłucznia do 2 mm (ryc. 8: 3)
15	217	Stanowisko produkcyjne - smolarnia/ mielerz	Późne średniowie- cze - okres nowo- żytny	1) 1 fragm. naczynia lub kafla garnkowego, wypał utleniający; 2) 3 fragm. brzuśców naczyń toczonych, wypalonych w atmosferze redukcyjnej
16	256A (Tryb Sierhanow- ski)	Ślad osadniczy	Pradzieje (być może okres wpły- wów rzymskich)	1 fragm. brzuśca o grub. 5-6 mm z naczynia ręcznie lepionego o mocno wygładzonej (wyświecanej?) pow. zewn., o barwie brązowo-brunatnej, pow. wewn. gładzona, ciemnobrunatna, przełom dwubarwny, domieszka piasku
17	256	Ślad osadni- czy <sup>73</sup>	Pradzieje lub starsza faza wczesnego średniowiecza	1 fragm. ceramiki ręcznie lepionej, o grub. 9 mm, pow. zewn. brązowa, słabo gładzona lub chropowata, pow. wewn. ciemnobrunatna, gładzona, domieszka tłucznia do 3 mm
18	257 (BPN, uroczysko Kamień)	Znalezisko luźne	Okres nowożytny (?)	1) duża część żelaznego ostrza (dł. 21 cm) o przekroju z jednej strony płaskim, z drugiej wypukłym, grub. dochodzącej do 0,5 cm i szer. do 4 cm. Być może z zachowaną częścią przykrytą pierwotnie rękojeścią (ryc. 9: 1); 2) przebijał lub dłuto żelazne o dł. 11,8 cm, przekroju okrągłym o średnicy dochodzącej do 2,5 cm i rozklepanym płasko czworokątnym ostrzu (ryc. 9: 4); 3) 6 fragm. żelaznych okuć (?) wykonanych z cienkiej taśmy o dł. dochodzącej do 7 cm, szer. ok. 2 cm i grub. 2 mm, rozszerzające się przy końcach (ryc. 9: 6); 4) 2 (w tym jeden zgięty) przedmioty żelazne przypominające nożyki z wklęsłymi od jednej strony ostrzami i czworokątnymi, sztabkowatymi rękojeściami (ryc. 9: 2-3); 5) bryłka żelazna o nieokreślonym kształcie (ryc. 9: 5)
19	257 (BPN, uroczysko Kamień, st. 22)	Ślad osadni- czy <sup>74</sup>	Pradzieje	1) 1 fragm. brzuśca o grub. 6 mm z naczynia ręcznie lepionego, o gładzonych powierzchniach, zewn. ciemnobrązowej, wewn. brązowej, przełom trójbarwny, domieszka tłucznia do 2-3 mm; 2) węgiel drzewny spod bruku kamiennego - datowanie <sup>14</sup> C (por. tab. 2)
20	314	Cmentarzysko (?) <sup>75</sup>	Nieokreślona	Przepalona kość
21	314C/D (BPN)	Ślad osadniczy pradziejowy i stanowisko produkcyjne z okresu późnośrednio- wiecznego-nowożytnego	Pradzieje oraz późne średniowie- cze - okres nowo- żytny	1) 1 fragm. ceramiki ręcznie lepionej, o pow. zewn. pomarańczowej, gładzonej i pow. wewn. gładzonej o barwie brązowej, o grub. 8 mm, z domieszką tłucznia do 4 mm; 2) 1 fragm. ceramiki ręcznie lepionej, pow. gładzone, barwa ciemnobrunatna, przełom jednobarwny (?), grub. 8 mm, domieszka tłucznia do 1 mm; 3) 1 fragm. ceramiki ręcznie lepionej, mało charakterystyczny; 4) 12 fragm. ceramiki późnośredniowiecznej lub nowożytnej, w tym 2 wylewy (ryc. 8: 5) i 10 brzuśców, z czego 9 wypalonych w atmosferze redukcyjnej, a 3 w utleniającej (1 z zieloną polewą na pow. wewn.)



Lp.	Oddział/ lokalizacja	Funkcja stanowiska	Chronologia znalezisk	Opis znalezionych materiałów
22	338A (Teremiski-Dąbrowa, w pobliżu wczesno- średnio- wiecznego cmentarzy- ska kurha- nowego)	Cmentarzysko kurhanowe wczesnośre- dniowieczne <sup>76</sup> i pradziejowa osada produk- cyjna	Pradzieje <sup>77</sup>	Kilka fragmentów żużli żelaznych
23	338A/B (Teremiski- Dąbrowa, w pobliżu słupka na środku oddziału)	Ślad osadniczy	Pradzieje	1) 1 fragm. brzuśca o grub. 6-7 mm z naczynia ręcznie lepionego o mocno wygładzonej (wyświecanej?) pow. zewn. o barwie brązowo-brunatnej, pow. wewn. gładzona, o barwie brunatnej, przełom trójbarwny, domieszka tłuczni do 1 mm; 2) 1 fragm. brzuśca o grub. 5-7 mm, pochodzący z naczynia ręcznie lepionego o pow. zewn. gładzonej (?), o barwie pomarańczowej, pow. wewn. gładzona, o barwie brunatnej, przełom dwubarwny, domieszka tłuczni o granulacji do 2-3 mm
24	340A	Ślad osadniczy – stanowisko produkcyjne (?)	Późne średniowiecze – okres nowożytny	1 fragm. dolnej części naczynia wykonanego na kole i mocno obtoczonego (technika ugniatania lub taśmowo-ślizgowa), o grub. dna i ścianek 5-6 mm, dno lekko wklęsłe (?), bez podsypki, wypalone w atmosferze utleniającej, w glinie domieszka piasku (ryc. 8: 7)
25	340B (w zachodniej skarpie całkowicie zniszczonego kopca)	Ślad osadniczy	Pradzieje	1 fragm. brzuśca o grub. 6-7 mm z naczynia ręcznie lepionego, pow. gładzone, zewn. pomarańczowa, wewn. brunatna, domieszka tłuczni do 2-3 mm
26	387D (uroczysko Szadzkie, cmentarzy- sko kurha- nowe)	Cmentarzysko kurhanowe o nieokreślonej chronologii <sup>78</sup> i osada pra- dziejowa <sup>79</sup>	Pradzieje	1) 1 fragm. ceramiki o grub. 6-7 mm z naczynia ręcznie lepionego, pow. zewn. pomarańczowa, lekko chropowata, pow. wewn. czarna, gładzona, domieszka tłuczni do 1,5 mm; 2) kilka drobnych przepalonych kości
27	415A/B (kopiec przy smo- larni)	Stanowisko produkcyjne nowożytne (?)	Nieokreślona	1) 3 fragm. polepy; 2) 2 bardzo drobne, mało charakterystyczne fragm. polepy lub ceramiki
28	415A/B	Stanowisko produkcyjne – smolarnia	Okres nowożytny	1 fragm. brzuśca toczzonego naczynia, wypalonego w atmosferze redukcyjnej
29	524D	Stanowisko produkcyjne	Okres nowożytny (?)	1 fragm. wylanej gliny, z jednej strony zeszkliwiony, mocno przesycony zapachem smoły
30	578D	Osada	Wczesna epoka żelaza – okres wpływów rzym- skich (lokalna grupa kultury ceramiki kresko- wanej)	1) 8 fragm. ceramiki ręcznie lepionej (brzuśce), w tym 4 o powierzchni chropowatej oraz po 2 o powierzchni lekko wygładzonej i kreskowanej (ryc. 8: 1-2). Jeden z ułamków kreskowanych zdobiony jest rytymi kreskami; 2) 1 odłupek krzemienisty; 3) 35 fragm. polepy, niektóre ze śladami konstrukcyjnymi w postaci wygładzonych ścianek i odcisków kołeczków lub belek o niewielkiej średnicy

Lp.	Oddział/ lokalizacja	Funkcja stanowiska	Chronologia znalezisk	Opis znalezionych materiałów
31	Łąka w otulinie BPN (przy odłowni jeleni IBS PAN)	Ślad osadniczy	Okres nowożytny	1 fragm. dna naczynia toczonego, wypalonego w atmosferze redukcyjnej. Dno o średnicy 9 cm, lekko wklęsłe, w dolnej części na obrzeżu starte
32	Białowieża, ul. Tropinka nr 59	Znalezisko luźne	Nieokreślona	1) narzędzie kamienne - tłuk (?) - wydłużony kamień o okrągłym, lekko spłaszczonym przekroju, o dl. 9,8 cm i wymiarach w przekroju 4,9x4,7 cm, jeden z końców klinowato ścięty (ryc. 9: 7); 2) wydłużony kamień o dl. 10,3 cm i spłaszczonym trójkątnym przekroju o wymiarach 4,3x3 cm. Powierzchnie gładkie, być może sztucznie wygładzone
33	Białowieża, Park Pałacowy, plac zabaw za Ośrodkiem Edukacji Białowieckiego Parku Narodowego	Ślad osadniczy	Późne średniowiecze - okres nowożytny	1 fragm. brzuśca z naczynia mocno obtoczonego (technika ugniatania lub taśmowo-ślizgowa), wypalonego w atmosferze utleniającej, domieszka piasku, powierzchnia mocno wygładzona, być może zdobiona (?)

TAB. 2. Datowania <sup>14</sup>C węgla drzewnego pobranego w trakcie badań powierzchniowych

Lp.	Lokalizacja	Pochodzenie węgla	Datowanie BP	Wyniki kalibracji
1	Oddz. 25D		1675±30BP	68,2% probability 260AD (1,5%) 270AD 340AD (66,7%) 420AD 95,4% probability 260AD (12,5%) 300AD 320AD (82,9%) 430AD
2	Oddz. 25D	Mielierz/smolarnia	185±30BP	68,2% probability 1660AD (13,5%) 1690AD 1730AD (42,2%) 1810AD 1930AD (12,5%) 1960AD 95,4% probability 1650AD (20,7%) 1700AD 1720AD (53,2%) 1820AD 1830AD (2,0%) 1880AD 1910AD (19,5%) 1960AD
3	Oddz. 183	Kopiec ziemny o nieokreślonej funkcji	280±30BP	68,2% probability 1520AD (35,6%) 1570AD 1630AD (32,6%) 1660AD 95,4% probability 1490AD (54,3%) 1600AD 1610AD (39,5%) 1670AD 1780AD (1,6%) 1800AD
4	Oddz. 257, st. 22	Pod brukiem kamierunym	1570±30BP	68,2% probability 430AD (68,2%) 540AD 95,4% probability 420AD (95,4%) 560AD

## PRZYPISY

- <sup>1</sup> Autorzy tekstu pragną gorąco podziękować prof. dr hab. Bogumile Jędrzejewskiej, dr. Tomaszowi Samojlikowi oraz prof. dr hab. Włodzimierzowi Jędrzejewskiemu za udostępnienie materiałów z badań powierzchniowych. Bez pomocy tych osób nie powstałby niniejszy tekst.
- <sup>2</sup> B. Jędrzejewska, W. Jędrzejewski, A. N. Bunevich, L. Milkowski, Z. A. Krasiński, *Factors Shaping Population Densities and Increase Rates of Ungulates in Białowieża Primeval Forest (Poland and Belarus) in the 19th and 20th Centuries*, *Acta Theriologica*, t. 42, 1997, s. 399-451.
- <sup>3</sup> J. M. Gutowski, B. Jaroszewicz, *Katalog fauny Puszczy Białowieckiej*, Instytut Badawczy Leśnictwa, Warszawa 2001.
- <sup>4</sup> T. Samojlik, *Antropogene przemiany środowiska Puszczy Białowieckiej do końca XVIII wieku*, Praca doktorska przygotowana w Zakładzie Badania Ssaków PAN pod kierunkiem prof. dr hab. B. Jędrzejewskiej, Białowieża-Kraków 2007 (maszynopis niepublikowany), s. 71nn.
- <sup>5</sup> J. B. Faliński, *Rozmieszczenie kurhanów na tle zróżnicowania środowisk leśnych w Puszczy Białowieckiej i problem ich ochrony*, w: D. Jaskanis (red.), *Zabytek archeologiczny i środowisko. Problemy zagospodarowania obiektów archeologicznych w aglomeracjach miejskich i kompleksach leśnych*, Warszawa 1981, s. 121n.
- <sup>6</sup> Poza nielicznymi wyjątkami, kiedy stwierdzono pozyskiwanie kamieni z cmentarzysk na budowę dróg lub domów.
- <sup>7</sup> Zjawisko to dotyczy obszaru całej Polski.
- <sup>8</sup> J. B. Faliński, *Zielone grądy i czarne bory Białowieży*, Warszawa 1977, s. 13.
- <sup>9</sup> D. Krasnodebski, *Badania Instytutu Archeologii i Etnologii PAN na terenie woj. białostockiego (podlaskiego) w latach 1990-2005*, w: *Stan badań archeologicznych na pograniczu polsko-białoruskim od wczesnego średniowiecza po czasy nowożytne*, red. H. Karwowska, A. Andrzejewski, Białystok 2006, s. 71n.; tenże, *Szklana lunula znaleziona na cmentarzysku w Zbuczu, woj. podlaskie*, w: *Przez granice czasu. Księga jubileuszowa poświęcona Profesorowi Jerzemu Gąsowskiemu*, Pultusk 2008, s. 253-261.
- <sup>10</sup> Por. Z. Rajewski, *Sprawozdanie z badań przedhistorycznych na obszarze województwa wileńskiego i białostockiego*, w: „Z Otchłani Wieków”, r. VII, 1932, s. 88-97; J. Jażdżewski, *O kurhanach nad górą Narwią i o hutnikach z przed 17 wieków*, w: „Z Otchłani Wieków”, r. XIV, 1939, s. 1-22; J. Jaskanis, *Wyniki badań kurhanu w Kuraszewie, pow. Hajnówka, przeprowadzonych w 1961 roku*, w: „Rocznik Białostocki”, t. IV, 1963, s. 323-340; D. Jaskanis, *Materiały z badań wczesnośredniowiecznego cmentarzyska z grobami ciałopalnymi z okolic Kuraszewa w pow. Hajnówka*, w: „Rocznik Białostocki”, t. VI, (1965) 1966, s. 241-265.
- <sup>11</sup> Przykładem tego mogą być całkowicie znielowane kurhany w okolicach wsi Szpaki, pow. Bielsk Podlaski, czy Grochy Stare, pow. Łapy.
- <sup>12</sup> Druga połowa porośnięta jest lasem, jednak znajdujące się tu wały przez długi czas służyły jako miejsce, z którego pobierano żwir i gdzie zakopywano padlinę zwierzęcą.
- <sup>13</sup> Por. m.in. I. Górską, *Badania archeologiczne w Puszczy Białowieckiej*, w: „Archeologia Polski”, t. 21, 1976, z. 1, s. 128.
- <sup>14</sup> Por. M. Karczewski, *Zarys historii odkryć i badań archeologicznych w polskiej części Puszczy Białowieckiej*, w: *Środowisko przyrodnicze, gospodarka, osadnictwo i kultura symboliczna w V w. p.n.e.-VII w. n.e. w dorzeczu Odry, Wisły i Niemna, V Sympozjum Archeologii Środowiskowej, VIII Warsztaty Terenowe*, Białowieża 22-24 września 2010 roku, w: *Środowisko i Kultura*, t. 8, red. M. Karczewski, M. Karczewska, M. Mahonienko, D. Makowiecki, E. Smolska, P. Szwarzewski, Poznań 2010, przyp. 59. Argument ten został także użyty w recenzji przygotowanej w roku 2004 przez Komitet Badań Naukowych przy odmowie przyznania grantu badawczego na ten cel.
- <sup>15</sup> W przypadku prowadzenia badań na terenie Białowieckiego Parku Narodowego lub jednego z licznych rezerwatów nie ma, oczywiście, możliwości dojazdu pojazdem mechanicznym na teren stanowiska.
- <sup>16</sup> Co jest zresztą zupełnie zrozumiałe i stosowane coraz częściej także podczas badań prowadzonych poza obszarami chronionymi.
- <sup>17</sup> Na jednym ze stanowisk prace mogły odbywać się tylko od godziny 10 do 15, ze względu na ochronę rzadkiego gatunku motyli, co znalazło swój wyraz w odpowiednim zezwoleniu wydanym przez Ministerstwo Środowiska.
- <sup>18</sup> Wcześniej za obszary rezerwatów odpowiedzialne było Ministerstwo Środowiska.
- <sup>19</sup> Historia odkryć archeologicznych do końca XX w. była wielokrotnie tematem publikacji, dlatego potraktowana tu została w skrótowy sposób, por. m.in. T. Samojlik, B. Jędrzejewska, D. Krasnodebski, H. Olczak, *Badania nad historią Puszczy Białowieckiej / Research on history of Białowieża Primeval Forest*,

- w. *Belavezhskaja Pushcha. Vytoki Zapavednasti. Materialy belarusska-polskai naukovai narady „Ab ustanau-  
lenii daty uwiadzenia zapavednaha rehimu na teritorii Belavezhskai pushchi”* 24.11.2006, Brest 2007, 68-  
83; T. Samojlik, *Antropogenne przemiany środowiska Puszczy Białowieskiej do końca XVIII wieku*, s. 22-26;  
M. Karczewski, *Zarys historii odkryć i badań archeologicznych w polskiej części Puszczy Białowieskiej*;  
D. Krasnodębski, H. Olczak, T. Samojlik, *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska Puszczy Białowieskiej*,  
w: *In silvis, campis... et urbe. Średniowieczny obrządek pogrzebowy na pograniczu polsko-ruskim*, red. S. Cy-  
gan, M. Glinianowicz, P. N. Kotowicz, Rzeszów-Sanok 2011, s. 147n.
- <sup>20</sup> E. de Ronke, *Do W. Jarockiego profesora Kr. War. Univer. niektóre uwagi względem Puszczy Białowieskiej*,  
w: „Powszechny Dziennik Krajowy”, nr 95, 1830, s. 418; O. Hedemann, *Dzieje Puszczy Białowieskiej  
w Polsce przedrozbiorowej*, Warszawa 1935, s. 20; Krasnodębski, T. Samojlik, *Zamczysko w Puszczy Biało-  
wieskiej – historia i legendy*, „Wiedza i Życie”, nr 834 (6), 2004, s. 60-63.
- <sup>21</sup> A. Götze, *Archäologische Untersuchungen im Urwalde von Bialowies, w: Beitrage zur Natur- und Kultur-  
geschichte Lithauens und angrenzenden Gebiete*, Abhandlungen d. math.-naturwiss. Abteilung d. Bayer.  
Akad. d. Wissenschaften, Supplement, München, t. 11-14, 1929, s. 511-550. Götze prowadził badania  
m.in. na największych cmentarzyskach w Puszczy: w uroczyskach Jelonka (oddz. 123 A/C), Szczeko-  
towo (oddz. 214 D) i Szadzkie (oddz. 387 D), przebadał też m.in. dwa nasypy w oddziale 95, cztery  
w oddziale 45 oraz po jednym w oddziałach 46 i 448.
- <sup>22</sup> Z. Szmít, *Notatki, zbiory Państwowego Muzeum Archeologicznego*, 1922, s. 5-22.
- <sup>23</sup> A. Kamiński, *Materiały do bibliografii archeologicznej Jaćwiozy od I do XIII w.*, „Materiały Starożytne”,  
t. I, 1956, s. 243n; E. Walicka, *Wczesnośredniowieczne kurhany w Puszczy Lackiej pow. Bielsk Podlaski*, „Wia-  
domości Archeologiczne”, t. XXV, 1958, s. 157-158; K. Musianowicz, *Granica mazowiecko-drehowicka na  
Podlasiu we wczesnym średniowieczu*, „Materiały Wczesnośredniowieczne”, t. 5, 1960, nr 271.
- <sup>24</sup> A. Klein, *List z dnia 23 IX 1937 r.*, zbiory Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie 1937;  
A. Kamiński, *Materiały do bibliografii archeologicznej Jaćwiozy od I do XIII w.*, s. 243; E. Walicka, *Wcze-  
snośredniowieczne kurhany w Puszczy Lackiej pow. Bielsk Podlaski*, s. 157; I. Górską, *Badania archeologiczne  
w Puszczy Białowieskiej*, s. 114.
- <sup>25</sup> T. Dzierżykray-Rogalski, J. Jaskanis, *Grób szkieletowy dziecka z późnego okresu rzymskiego, odkryty w 1959  
roku w Białowieży, pow. Hajnówka*, w: „Rocznik Białostocki”, t. I, 1961, s. 283-291.
- <sup>26</sup> T. Żurowski, *Cmentarzysko kurhanowe w Białowieży*, w: „Biuletyn Informacyjny Zarządu Muzeów  
i Ochrony Zabytków”, z. 50, 1962, s. 5.
- <sup>27</sup> Ł. Okulicz, *Dokumentacja z badań*, archiwum Instytutu Archeologii i Etnologii PAN w Warszawie, 1969.
- <sup>28</sup> I. Górską, *Najdawniejsze ślady człowieka w Puszczy Białowieskiej*, w: „Z Otchłani Wieków”, r. 39, 1973,  
s. 270-273; I. Górską, *Badania archeologiczne w Puszczy Białowieskiej, passim*.
- <sup>29</sup> M. Borowik-Dąbrowska, Mieczysław Jan Dąbrowski, *Naturalne i antropogeniczne zmiany roślinności Bia-  
łowieckiego Parku Narodowego*, w: „Archeologia Polski”, t. XVIII, z. 1, 1973, s. 181-200; M. Borowik-Dą-  
browska, *Opracowanie palinologiczne kurhanu w Białowieckim Parku Narodowym*, w: „Archeologia Polski”,  
t. XXI, z. 1, 1976, s. 135-210.
- <sup>30</sup> J. B. Faliński, *Rozmieszczenie kurhanów na tle zróżnicowania środowisk leśnych w Puszczy Białowieskiej  
i problem ich ochrony*, s. 97-140.
- <sup>31</sup> M. Oszmiański, *Inwentaryzacja kurhanów na terenie Puszczy Białowieskiej*, Wojewódzki Urząd Ochrony  
Zabytków w Białymstoku, maszynopis bez daty wydania.
- <sup>32</sup> I. Górską, *Badania archeologiczne w Puszczy Białowieskiej*, s. 128.
- <sup>33</sup> Por. S. Kossak, *Saga Puszczy Białowieskiej*, Warszawa 2001, s. 54nn.
- <sup>34</sup> T. Samojlik, B. Jędrzejewska, *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska w polskiej części Puszczy Białowie-  
skiej – badania, stan obecny i ochrona*, w: *Ochrona dóbr kultury i historycznego związku człowieka z przyrodą  
w parkach narodowych*, red. Z. Partyka, Ojców 2003, s. 527-38.
- <sup>35</sup> T. Samojlik, *Antropogenne przemiany środowiska Puszczy Białowieskiej do końca XVIII wieku*, s. 9-12.
- <sup>36</sup> T. Samojlik, *Stanisław August Poniatowski w Puszczy Białowieskiej (30 sierpnia – 2 września 1784 roku)*,  
w: „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, t. 53, 2005, s. 48n; D. Krasnodębski, M. Dulnicz, T. Sa-  
mojlik, H. Olczak, B. Jędrzejewska, *Cmentarzysko ciałopalne kultury wielbarskiej w Uroczysku Wielka Klet-  
na (Białowiecki Park Narodowy, woj. podlaskie)*, w: „Wiadomości Archeologiczne”, t. LX, 2008, s. 361-376.
- <sup>37</sup> Do 2010 r. opiekunem naukowym projektu był prof. dr hab. Marek Dulnicz.
- <sup>38</sup> T. Samojlik, *Antropogenne przemiany środowiska Puszczy Białowieskiej do końca XVIII wieku*, s. 27n.
- <sup>39</sup> F.V. Pokrowskij, *Archeologičeskaja karta Grodnenskoj gubernii*, w: *Trudy IX Archeologičeskogo c“ezda  
w Vil’ne 1893 g.*, Wilno 1895.

- <sup>40</sup> W pracach tych brali udział prof. dr hab. Bogumiła Jędrzejewska i dr Tomasz Samojlik, jednak informacji dostarczali również inni pracownicy IBS PAN.
- <sup>41</sup> Por. T. Krzywicki, *Geologia okolic Białowieckiego Parku Narodowego*, w: *Środowisko przyrodnicze, gospodarka osadnictwo i kultura symboliczna w V w. p.n.e.-VII w. n.e. w dorzeczach Odry, Wisły i Niemna*, V Sympozjum Archeologii Środowiskowej, VIII Warsztaty Terenowe, Białowieża 22-24 września 2010 roku, w: „Środowisko i Kultura”, t. 8, red. M. Karczewski, M. Karczewska, M. Mahonienko, D. Makowiecki, E. Smolska, P. Szwarczewski, Poznań 2010, s. 141-152.
- <sup>42</sup> Wszystkie cytowane datowania w artykule wykonane zostały w Poznańskim Laboratorium Radiowęglowym. Analizy składu chemicznego gleby wykonano w Instytucie Botaniki PAN im. W. Szafera w Krakowie.
- <sup>43</sup> A. Götz, *Archäologische Untersuchungen im Urwalde von Bialowies*; T. Żurowski, *Cmentarzysko kurhanowe w Białowieży*; H. Zoll-Adamikowa, *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska ciałopalne Słowian na terenie Polski. Źródła*, cz. 1, Wrocław-Warszawa-Kraków, 1975, s. 193-205; I. Górka, *Badania archeologiczne w Puszczy Białowiezkiej*; J. B. Faliński, *Rozmieszczenie kurhanów na tle zróżnicowania środowisk leśnych w Puszczy Białowiezkiej i problem ich ochrony*; M. Oszmiański, *Inwentaryzacja kurhanów na terenie Puszczy Białowiezkiej*; K. Bieńkowska 2005, *Przegląd badań archeologicznych prowadzonych na wczesnośredniowiecznych stanowiskach Podlasia w ostatnich 20 latach*, w: *Problemy przeszłości Mazowsza i Podlasia*, red. M. Dulnicz, *Archeologia Mazowsza i Podlasia. Studia i Materiały*, t. 3, Warszawa, s. 242.
- <sup>44</sup> A. Götz, *Archäologische Untersuchungen im Urwalde von Bialowies*, s. 545-47; I. Górka, *Badania archeologiczne w Puszczy Białowiezkiej*, s. 117n; H. Zoll-Adamikowa, *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska ciałopalne Słowian na terenie Polski*, s. 199, 204n.
- <sup>45</sup> T. Samojlik, *Antropogenne przemiany środowiska Puszczy Białowiezkiej do końca XVIII wieku*, ryc. 39.
- <sup>46</sup> Tamże, s. 89n.
- <sup>47</sup> Tamże, s. 91-93 i ryc. 40.
- <sup>48</sup> Por. tab. 2 oraz T. Samojlik, *Antropogenne przemiany środowiska Puszczy Białowiezkiej do końca XVIII wieku*, s. 94n i ryc. 41.
- <sup>49</sup> D. Krasnodębski, M. Dulnicz, T. Samojlik, H. Olczak, B. Jędrzejewska, *Cmentarzysko ciałopalne kultury wielbarskiej w Uroczysku Wielka Kletna, passim*.
- <sup>50</sup> Tamże, s. 372 i ryc. 12.
- <sup>51</sup> D. Krasnodębski, T. Samojlik, H. Olczak, B. Jędrzejewska, *Early Mediaeval Cemetery in the Zamczysko Range, Białowieża Primeval Forest*, *Sprawozdania Archeologiczne*, t. 57, 2005, s. 555-583.
- <sup>52</sup> G. Karcov, *Belovezhskaya Pushcha*, Sankt Petersburg, 1903; F. A. Ossendowski, *Puszcze Polskie*, Poznań 1936; A. Antczak, *Puszcza Białowieża i okolice*, Białystok 2002.
- <sup>53</sup> Wyniki badań na stanowiskach w Rezerwacie Podcerkwa są obecnie przygotowywane do druku.
- <sup>54</sup> B. Jędrzejewska, T. Samojlik, D. Krasnodębski, H. Olczak, *Zaginiony dwór Wazów*, w: *Ochrona i towy. Puszcza Białowieża w czasach królewskich*, T. Samojlik (red.), Białowieża 2005, s. 32-45.
- <sup>55</sup> Teren ten jest atrakcją turystyczną ze względu na rosnące tu kilkusetletnie dęby, noszące imiona królów i królowych polskich oraz wielkich książyat litewskich.
- <sup>56</sup> D. Krasnodębski, H. Olczak, *Badania archeologiczne przeprowadzone na uroczysku Stara Białowieża w oddz. 367A Puszczy Białowiezkiej (AZP 45-92)*, „Podlaskie Zeszyty Archeologiczne”, 2006, t. 2, s. 74-79; H. Jędrzejewska, *Stanowisko Stara Białowieża w świetle najnowszych badań archeologicznych (2006-2008)*, Praca magisterska napisana w Instytucie Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego pod kierunkiem prof. A. Buko, maszynopis niepublikowany 2011.
- <sup>57</sup> A. Götz, *Archäologische Untersuchungen im Urwalde von Bialowies*, s. 522n., 541.
- <sup>58</sup> D. Krasnodębski, H. Olczak, T. Samojlik, *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska Puszczy Białowiezkiej*, s. 152n. Poza drobnymi przepalonymi ludzkimi kośćmi w nasypie kopca znaleziono jedynie kilka mało charakterystycznych krzemieni i fragmenty ceramiki pradziejowej.
- <sup>59</sup> Poz-13249 - 1) 68,2% probability: 1700AD (11,8%) 1720AD, 1810AD ( 6,6%) 1840AD, 1880AD (47,7%) 1920AD, 1950AD ( 2,1%) 1960AD; 2) 95,4% probability: 1690AD (19,7%) 1730AD, 1810AD (72,4%) 1920AD, 1950AD (3,3%) 1960AD.
- <sup>60</sup> Poz-9872 - 1) 68,2% probability: 770AD - 890AD; 2) 95,4% probability: 710AD ( 6,2%) 750AD, 760AD (87,7%) 900AD, 920AD ( 1,5%) 940AD.
- <sup>61</sup> D. Krasnodębski, H. Olczak, *Badania archeologiczne w Puszczy Białowiezkiej na stanowisku Teremiski-Dąbrowa, oddz. 338 A i B (AZP 45-92)*, w: „Podlaskie Zeszyty Archeologiczne”, 2006, t. 2, s. 80-83; D. Krasnodębski, H. Olczak, T. Samojlik, *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska Puszczy Białowiezkiej*, s. 153n.



- <sup>62</sup> D. Krasnodębski, *Wstępne sprawozdanie z badań wykopaliskowych przeprowadzonych na uroczysku Obotoń w oddz. 281 D i na uroczysko Zanczysko oddz. 281 A*, maszynopis w archiwum WKZ w Białymstoku 2011.
- <sup>63</sup> J. B. Faliński, *Rozmieszczenie kurhanów na tle zróżnicowania środowisk leśnych w Puszczy Białowieskiej i problem ich ochrony*, s. 121n.; D. Krasnodębski, H. Olczak, T. Samojlik, *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska Puszczy Białowieskiej*, s. 152n.
- <sup>64</sup> P. Barford, Z. Kobyliński, D. Krasnodębski, *Between the Slavs, Balts and Germans; ethnic problems in the archaeology and history of Podlasie*, w: „*Archaeologia Polona*”, t. 29, 1991, s. 123-160.
- <sup>65</sup> Por. m.in. T. Dąbrowska, *Wschodnie tereny kultury przeworskiej w młodszym okresie przedrzymskim*, w: „*Wiadomości Archeologiczne*”, t. LIV, 1995-98 (wyd. 2001), ryc. 2; teże, *Materiały kultury zarubineckiej z ziem polskich*, w: *Wspólnota dziedzictwa kulturowego ziem Białorusi i Polski*, Warszawa 2004, ryc. 1; teże, *Młodszy okres przedrzymski na Mazowszu i zachodnim Podlasiu*. *Zarys kulturowo-chronologiczny*, w: *Materiały Starożytne i Wczesnośredniowieczne*, t. VII, 2008, s. 109-112; T. Purowski, *Problemy badań nad kulturą grobów kloszowych na Mazowszu*, w: *Problemy przeszłości Mazowsza i Podlasia*, red. M. Dulnicz, *Archeologia Mazowsza i Podlasia. Studia i Materiały*, t. 3, Warszawa 2005, ryc. 1.
- <sup>66</sup> Por. m.in. K. V. Kasparova, *Zarubineckaja kul'tura v chronologičeskoj sisteme kul'tur epochi latena*, *Archeologičeskiĭ Sbornik*, t. 25, 1984, ryc. 1; A. M. Medvedev, *Belaruskoe Poneman'e v rannem železnom veke*, Minsk 1996, ryc. 95; J. Andrzejewski, *Kultura przeworska i wielbarska na prawobrzeżnym Mazowszu i Podlasiu*, w: *Problemy przeszłości Mazowsza i Podlasia*, red. M. Dulnicz, *Archeologia Mazowsza i Podlasia. Studia i Materiały*, t. 3, Warszawa 2005, s. 119-121; H. Olczak, *Ceramika kreskowana na obszarze dorzecza górnej Narwi*. *Materiały z badań Instytutu Archeologii i Etnologii PAN (Warszawa) nad osadnictwem wczesnej epoki żelaza i okresu wpływów rzymskich w latach 1990-2005*, w: *Ceramika bałtyjska. Tradycje i wpływy*, *Materiały z konferencji, Białystok 21-23 września 2005 roku*, red. M. Karczewska, M. Karczewski, 2009, s. 249-286.
- <sup>67</sup> Por. T. N. Korobuškina, *Kurgany beloruskovo Pobuż'ja X-XIII vv.*, Mińsk 1993; D. Krasnodębski, H. Olczak, T. Samojlik, *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska Puszczy Białowieskiej*, s. 165-171.
- <sup>68</sup> Jako przykład można podać interdyscyplinarny program badań zmian środowiska przyrodniczego w późnym holocenie, por. M. Latalowa, M. Zimny, R. K. Borówka, T. Samojlik, D. Drzymulska, M. Kupryjanowicz, W. Tylmann, B. Jędrzejewska, *Wstępne wyniki badań interdyscyplinarnych nad późnolodocienskimi zmianami środowiska przyrodniczego Puszczy Białowieskiej*, w: *Środowisko przyrodnicze, gospodarka, osadnictwo i kultura symboliczna w V w. p.n.e.-VII w. n.e. w dorzeczach Odry, Wisły i Niemna*, V Sympozjum Archeologii Środowiskowej, VIII Warsztaty Terenowe, Białowieża 22-24 września 2010 roku, w: „*Środowisko i Kultura*”, t. 8, red. M. Karczewski, M. Karczewska, M. Mahonienko, D. Makowiecki, E. Smolska, P. Szwarczewski, Poznań 2010.
- <sup>69</sup> Niezależnie od programu ochrony tego wyjątkowego kompleksu leśnego.
- <sup>70</sup> M.in. w lutym 2012 w Białowieży miała miejsce konferencja pt. *Historia przyrodnicza lasu – jak rozpoznać, badać i chronić dziedzictwo historyczne w lasach?*, zorganizowana przez IBS PAN oraz Narodowy Instytut Dziedzictwa.
- <sup>71</sup> A. Götze, *Archäologische Untersuchungen im Urwalde von Bialovies*, s. 515-518, 528-531.
- <sup>72</sup> Tamże, s. 518-521, 528-331.
- <sup>73</sup> Stanowisko badane przez I. Górską, *Badania archeologiczne w Puszczy Białowieskiej*.
- <sup>74</sup> Por. Ł. Okulicz, *Dokumentacja z badań*.
- <sup>75</sup> Stanowisko 13 według I. Górskiej, *Badania archeologiczne w Puszczy Białowieskiej*; por. też D. Krasnodębski, H. Olczak, T. Samojlik, *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska Puszczy Białowieskiej*, s. 163.
- <sup>76</sup> D. Krasnodębski, H. Olczak, *Badania archeologiczne w Puszczy Białowieskiej na stanowisku Teremiski-Dąbrowa, passim*; D. Krasnodębski, H. Olczak, T. Samojlik, *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska Puszczy Białowieskiej*, s. 153n.
- <sup>77</sup> Żuźle wystąpiły w sąsiedztwie kurhanów wczesnośredniowiecznych, w których nasypach znaleziono ceramikę pradziejową, związaną z lokalną grupą kultury ceramiki kreskowanej, por. D. Krasnodębski, H. Olczak, *Badania archeologiczne w Puszczy Białowieskiej na stanowisku Teremiski-Dąbrowa*, s. 81.
- <sup>78</sup> A. Götze, *Archäologische Untersuchungen im Urwalde von Bialovies*, s. 522n., 541; D. Krasnodębski, H. Olczak, T. Samojlik, *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska Puszczy Białowieskiej*, s. 152n.
- <sup>79</sup> Podczas badań znajdującego się w pobliżu kurhanu, w jego nasypie znaleziono kilkanaście kolejnych fragmentów ceramiki i kilka krzemieni, por. D. Krasnodębski, H. Olczak, T. Samojlik, *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska Puszczy Białowieskiej*, s. 152n.

ARCHAEOLOGICAL RESEARCH IN THE POLISH PART OF THE BIAŁOWIEŻA FOREST –  
PRESENT-DAY STATE, PROBLEMS AND PERSPECTIVES

The Białowieża Forest is exceptional both from the viewpoint of the natural environment and archaeology. Thanks to the centuries-long protection of this woodland it was never deforested, and settlements on of its terrains were effectively restricted. Sites possessing their own lay of the land and settlement sites covered only with a thin layer of forest bedding have survived unchanged.

The character and methods of archaeological studies conducted in the Białowieża Forest differ slightly from those carried out in open terrains. The fundamental difference consists of ways of localising new sites. Surface research denotes predominantly the observation of all those spots where natural processes resulted in transformations of the forest bedding. In the course of several years the number of known settlement sites has grown thus toppling the thesis about a "settlement void" or the use of the terrain only for sepulchral purposes.

The documented history of archaeological discoveries in the Białowieża Forest goes back to the early nineteenth century, but first scientific studies took place in the second decade of the twentieth century, while the beginning of the twenty first century marks the presence of an expedition of the Institute of Archaeology and Ethnology of the Polish Academy of Sciences. In several past years complex research into the past of the Białowieża Forest is being realised in the shape of historical surface prospection and excavations. Up to now, it has been possible to examine by means of *pro best en* sites from assorted periods, of which the most spectacular accomplishments include the discovery and examination of a Wielbark culture cemetery in the Wielka Kletna range (section 345A) and an early mediaeval cemetery from the eleventh-twelfth century in the Zamczysko range (section 281A). The greatest achievement has been, without doubt, the localisation and initial study of a multi-cultural settlement in the Obołonie range (section 281D), which casts a new light on comprehending man's impact upon the natural environment. Considerable progress has been also made as regards royal hunt lodges functioning in the Forest from the fifteenth century, initially in section 367A, and then on a hillock over the Narewka in the western part of Białowieża.

Despite unquestionable advancement it is still urgently necessary to carry out surface research in the Białowieża Forest as part of the Archaeological Photograph of Poland. Apart from benefits stemming from increased knowledge such studies will also make it feasible to ensure complete conservation protection for archaeological digs. An intensification of archaeological research is even more mandatory considering that these terrains, already in the ancient past situated on the borderline of assorted cultural impacts, are extremely important for settlement and cultural studies concerning Central Europe. The opinion of archaeologists should be heard in the heated discussions concerning the "primeval" or "natural" character of the Białowieża Forest.

PIOTR NIZIOŁEK  
Białystok

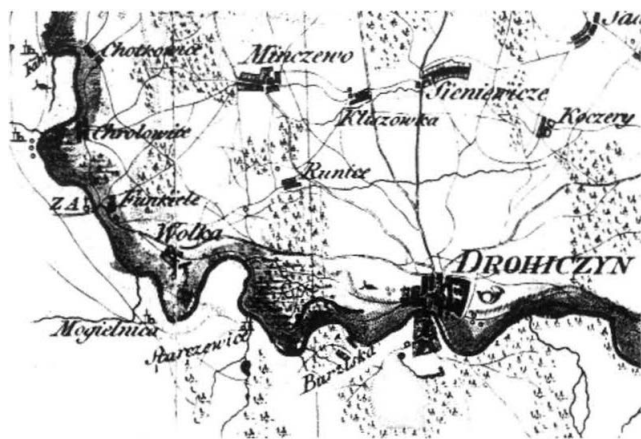
## Skarb monet srebrnych z Minczewa pow. Siemiatycze

Pomimo intensywnych badań archeologicznych prowadzonych na obszarze całej Polski po zakończeniu II wojny światowej i trwającej od wielu lat penetracji kraju przez pasjonatów uzbrojonych w wykrywacze metali, zdecydowana większość depozytów monet wciąż odkrywana jest w okolicznościach przypadkowych – zazwyczaj w trakcie prac ziemno-budowlanych. O ile znaleziska archeologiczne zazwyczaj trafiają do zbiorów odpowiednich instytucji, to, niestety, nie jest to regułą w przypadku skarbów odnajdowanych przez osoby prywatne. Często depozyty takie ulegają całkowitemu rozproszeniu, co równoznaczne jest z ich utratą dla nauki<sup>1</sup>.

Od lat siedemdziesiątych XX w. tempo wzbogacania się kolekcji numizmatycznej Muzeum Okręgowego w Białymstoku, obecnie Muzeum Podlaskiego, o nowe znaleziska kompletnych czy też częściowo zachowanych skarbów monet systematycznie spada<sup>2</sup>. Na tle pogarszającej się sytuacji w pozyskiwaniu tego rodzaju zabytków wyjątkowym zdarzeniem było przyjęcie w depozyt od Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Białymstoku grupy 137 monet wchodzących w skład depozytu odnalezionego na terenie wsi Minczewo (pow. Siemiatycze), położonej 4,5 km na północny zachód od Drohiczyzna.

Skarb odkryli trzej najemni pracownicy budowlani w czasie kopania dołu pod szambo 15 września 2005 r. Na niewielkiej głębokości (do 1 m) łyżka koparki natrafiła na gliniane naczynie, które pod naciskiem rozpadło się na drobne części, ukazując zawartość w postaci dużej ilości monet pokrytych grubą zieloną patyną. Robotnicy zebrali rozsypane numizmaty, które – z racji owej patyny – zidentyfikowali jako miedziane i podzielili się nimi, nie przypuszczając nawet, że popełniają przestępstwo. Gdy wieczorem na posesję przybył właściciel działki – Zbigniew Pykało, otrzymał od odkrywców „na pamiątkę” dwie monety Fryderyka II – orta z 1758 oraz szóstaka z 1752 r. W międzyczasie robotnicy rozjechali się do miejsc zamieszkania w okolicznych wsiach. Gdy właściciel działki zorientował się, że monety są wykonane ze srebra, a na jednej z nich odczytał datę 1758, skonsultował się z siostrą i wspólnie postanowili powiadomić o zajściu policję.

Nazajutrz, 16 września, z samego rana Zbigniew Pykało osobiście odebrał od dwóch robotników 111 monet, a następnie oddał je w ręce władz. W ramach podjętych czynności dochodzeniowych funkcjonariusze z Komendy Powiatowej Policji



1. Drohiczyń i Minczewo na fragmencie mapy – D. F. Sotzman, *Topographisch-Militarische-Karte vom vormaligen Neu Ostpreussen oder dem jetzigen Nördlichen Theil des Herzogthums nebst dem Russischen District*, 1:152 500, Berlin 1808, karta XIII.  
**Drohiczyń and Minczewo on a fragment of a map – D. F. Sotzman, *Topographisch-Militarische-Karte vom vormaligen Neu Ostpreussen oder dem jetzigen Nördlichen Theil des Herzogthums nebst dem Russischen District*, 1:152 500, Berlin 1808, leaf 324 XIII.**

w Siemiatyczach udali się, w celu zabezpieczenia materiału dowodowego, do trzeciego z robotników, w którego dyspozycji pozostawała tylko jedna moneta.

Pracownicy Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Białymstoku o odnalezieniu w Minczewie skarbu dowiedzieli się 19 września z doniesień prasowych – lokalne gazety, radio i telewizja w ciągu kilku kolejnych dni obszernie relacjonowały sensacyjne odkrycie<sup>3</sup>. Jeszcze tego samego dnia dokonano wizji lokalnej na miejscu odnalezienia skarbu, która zaowocowała odkryciem jednej monety oraz licznych fragmentów naczyń glinianych. Ustalono także, że ziemia z wykopu została rozplantowana w okolicach znajdującej się na posesji stodoły. W celu dokładniejszego zbadania terenu w dniu następnym przystąpiono do poszukiwań z użyciem wykrywacza metali, dzięki któremu odnaleziono kolejne 22 monety, które bezsprzecznie można przypisać do znaleziska – nie natrafiono na numizmaty nie powiązane ze skarbem. Równocześnie wnioskowano do Prokuratury Okręgowej w Siemiatyczach o wszczęcie dochodzenia z art. 32, ust. 1-3 Ustawy o ochronie zabytków<sup>4</sup>.

Wskutek opisanych działań udało się pozyskać 137 numizmatów oraz 125 fragmentów nowożytnych naczyń glinianych, wśród których dominują elementy ceramiki siwej. Było to wspólną zasługą pracowników Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Białymstoku, lokalnej policji oraz właściciela działki, na której odnaleziono skarb. Istnieje pewne prawdopodobieństwo, że zabezpieczone monety nie stanowiły całości depozytu – niewielka część mogła, pomimo wysiłków archeologów, pozostać na miejscu.

Skarb wraz z fragmentami naczyń glinianych przekazano w depozyt Muzeum Podlaskiemu w Białymstoku. Obecnie przechowywany jest w gabinecie numizmatycznym Muzeum Historycznego przy ul. Warszawskiej 37 w Białymstoku.

W zabezpieczonej części depozytu przeważają monety pruskie – jest ich aż 128 (93,4% znanej części znaleziska). Pozostałe numizmaty to monety bite w Saksonii dla Polski<sup>5</sup> – 8 sztuk oraz jedna moneta bawarska.

Wśród monet polskich znalazło się 6 ortów<sup>6</sup> oraz 2 szóstaki<sup>7</sup> bite w mennicy lipskiej pod stemplem Augusta III.

Mennictwo Pruskie reprezentują dwa szóstaki Fryderyka Wilhelma, trojak<sup>8</sup> Fryderyka I oraz 18 ortów i 109 szóstaków Fryderyka II. Wszystkie orty wybite zostały w mennicy berlińskiej, a pozostałe monety w Królewcu. Zdecydowana większość numizmatów pochodzi z pierwszej połowy panowania Fryderyka II Wielkiego.

Pojedyncza moneta bawarska to trzy krajcary<sup>9</sup> – grosz cesarski<sup>10</sup> Karola Albrechta Wittelsbacha, wybita w mennicy monachijskiej w 1740 r.

Tab. 1. Skład skarbu z Minczewa pow. Siemiatycze.

	ort	szóstak	trojak	trzy krajcary	razem
August III Wetyń (Polska)	6	2	-	-	8
Fryderyk Wilhelm I Hohenzollern (Prusy)	-	2	-	-	2
Fryderyk I Hohenzollern (Prusy)	-	-	1	-	1
Fryderyk II Hohenzollern (Prusy)	18	107	-	-	125
Karol Albrecht Wittelsbach (Bawaria)	-	-	-	1	1
razem	24	111	1	1	137

Początkowo nie udało się ustalić, które z licznych fragmentów ceramiki, odnalezionych na miejscu odkrycia skarbu, stanowiły część naczynia, w którym ukryto monety. Jego resztki zostały rozproszone na dużej powierzchni i wymieszane z ziemią z wykopu. Według relacji robotników było to naczynie średniej wielkości.

W trakcie prowadzonych przez autora oględzin, na podstawie drobnych śladów zielonej patyny, powstałej na skutek bezpośredniego przylegania monet, udało się wytypować sześć fragmentów właściwego naczynia, w którym zdeponowano skarb.

Są to dwa fragmenty dna z wyraźnymi śladami odcinania drutem oraz cztery fragmenty brzuśca. Naczynie wykonano z gliny żelazistej, odtłuszczonej kompozycją drobnoziarnistego piasku i średnioziarnistego tłuczni. Wypał redukcyjny. Brzusiec zdobiony niestarannie wykonanym ornamentem w postaci wyświecanych linii falistych. Naczynie (najprawdopodobniej dzban lub garnek) według klasyfikacji technologicznej podanej przez Leszka Kajzera, stosowanej do analizy materiałów późnośredniowiecznych i nowożytnych, zaklasyfikowano do grupy B<sup>11</sup>.

Ślady charakterystycznej zielonej patyny na zachowanych fragmentach naczynia urywają się na wysokości 5 cm od powierzchni dna, co świadczy o jedynie częściowym wypełnieniu monetami. Określona tą granicą przestrzeń odpowiada objętości zachowanych monet. Fakt ten dodatkowo przemawia za pełną lub niemal pełną kompletnością depozytu.

Deponowanie monet w naczyniach siwionych uznawane jest za charakterystyczne dla obszarów Podlasia, Lubelszczyzny oraz południowego Mazowsza, gdzie w XVII-XVIII w. były one w użyciu codziennym powszechniejsze niż w innych częściach Polski<sup>12</sup>.

Według relacji Antoniego Pykało – ojca obecnego właściciela działki, w miejscu odnalezienia skarbu stał dom drewniany zbudowany po drugiej wojnie światowej na fundamentach starszej chałupy, która spłonęła w 1941 r. Można przypuszczać, że w chwili ukrycia skarbu, na tym miejscu również znajdowały się zabudowania mieszkalne, bądź gospodarcze, w których obrębie zdeponowano naczynie z monetami.



Wykres 1. Emisje monet Fryderyka II występujące w skarbie z Minczewa.



Skarb z Minczewa jest jedynym depozytem w zbiorach Muzeum Podlaskiego, ukrytym w dobie przedrozbiorowej, w którego składzie większość stanowią numizmaty z królewskich mennic pruskich.

Monety ukryte zostały najpewniej pomiędzy 1759 a 1766 r. Definitywną datę otwierającą okres zdeponowania skarbu wyznacza moment wybita najmłodszego numizmatu występującego w depozycie – pojedynczego orty pruskiego Fryderyka II z mennicy berlińskiej. Z kolei brak nawet wczesnych emisji z czasów panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego wskazywać może na ukrycie go przed rokiem 1766. Co prawda ostatni król Polski rozpoczął akcję menniczą już w 1765 r., jednak bito wówczas jedynie monetę miedzianą – trojaki i grosze. Ze względu na monometaliczny (wyłącznie monety srebrne) skład depozytu, świadczący o odrzuceniu przez osobę ukrywającą powszechnych w obiegu szelągów i groszy miedzianych, bądź innych monet z półszlachetnego metalu, nie możemy wskazać daty granicznej już na rok 1765. Z dużą dozą prawdopodobieństwa należy więc wyznaczyć datę zamykającą okres, w którym skarb mógł być ukryty, na rok 1766, kiedy to mennica warszawska wprowadziła do obiegu znaczną ilość nowo przekutego srebra, a Komisja Skarbu Koronnego zakazała obrotu monetą obcą – szczególnie pruską doby wojny siedmioletniej, która miała być wykupiona i przetopiona<sup>13</sup>.

Analiza ilościowa egzemplarzy z kolejnych emisji najliczniej występujących w depozycie szóstaków i ortów Fryderyka II pozwala nam na zawężenie zakresu chronologicznego przypuszczalnego zdeponowania monet na przełom 1759 i 1760 roku. Świadczyć może o tym duża ilość monet z lat 1756-1758 (szóstaki 1756-57, orty 1758)<sup>14</sup>, przy równoczesnym minimalnym udziale ortów z ostatniego roku emisji – tylko jeden egzemplarz (por. wykres 1). Należy domniemywać, że jest to wynik rozciągniętego w czasie procesu rozprzestrzeniania się nowo wyemitowanej monety, która dopiero zaczęła docierać w granice tak bliskiego Prusom Wschodnim Podlasia.

Także bardzo dobry stan zachowania wszystkich monet z lat pięćdziesiątych XVIII w. (wyjątek stanowią numizmaty uszkodzone w procesie mechanicznego czyszczenia) przemawia za ich krótkim przebywaniem w obiegu.



2. Monety ze skarbu z Minczewa.  
Stan przed oczyszczeniem. Fot. P. Niziołek, 2011.  
Coins from the treasure from Minczewo.  
State prior to cleaning. Photo: P. Niziołek, 2011.

Skarb z Minczewa na tle innych depozytów z tej części Polski, ukrytych w połowie XVIII w., rysuje się jako znalezisko nietypowe. Podobnie datowane skarby z Garwolina<sup>15</sup>, Kleszczel<sup>16</sup>, Okszei<sup>17</sup> czy Węgrowa<sup>18</sup> prezentują zdecydowanie większe bogactwo rodzajów monet. Powszechnie trafiają się w nich numizmaty co najmniej kilku poprzednich panowań polskich, występujące w szerokiej gamie nominałów, którym towarzyszy węższa paleta monet obcych. Tak rozmaity skład świadczy o powstawaniu rzeczonych depozytów wskutek długotrwałego odkładania drobnych sum przez depozytariuszy.

**Tab. 2. Emisje monet Augusta III i Fryderyka II występujące w skarbie z Minczewa.**

	1752	1753	1754	1755	1756	1757	1758	1759
orty Augusta III*	-	-	2	2	1	-	-	-
szóstaki Augusta III	-	-	-	2	-	-	-	-
orty Fryderyka II	-	-	-	-	-	-	17	1
szóstaki Fryderyka II*	8	13	16	15	33	20	-	-

\* Datacja na jednym z ortów Augusta III oraz dwóch szóstakach Fryderyka II nieczytelna ze względu na niedobicie.

Jednolity skład skarbu z Minczewa wskazuje na krótki okres gromadzenia zdeponowanej sumy. Z dużą dozą prawdopodobieństwa stwierdzić możemy nawet, że zasadniczy trzon ukrytych środków (szóstaki i orty pruskie) pozyskany został w wyniku pojedynczej transakcji sprzedaży, której przedmiotem były zapewne płody rolne. Wskazuje na to dodatkowo brak „codziennej” monety miedzianej i niewielka ilość nominałów niższych niż szóstak (tylko 2 szt.)<sup>19</sup>.

Proweniencja mennicza oraz stan zachowania większości monet wskazuje jednoznacznie na krótką drogę, jaką przebyły z miejsca wybicia do punktu zdeponowania. Najprawdopodobniej trafiły one do Minczewa za pośrednictwem kupca przybyłego w okolice Drohiczyzna Wisłą, Narwią i Bugiem z Gdańska.

Łączna wartość nominalna znanych monet, pochodzących z minczewskiego depozytu, wynosi 1101 groszy i 3 krajcary (1 grosz cesarski), czyli 36,8 złotych polskich. Wartość rynkowa monety (mająca w dobie przedrozbiorowej charakter spekulacyjny) kształtowała się jednak bez względu na wyrażony na niej nominal i jest trudna do dokładnego ustalenia dla określonego punktu w czasie na danym obszarze<sup>20</sup>. Może być więc podana jedynie w przybliżeniu. W niniejszym tekście

posłużono się wycenami poszczególnych gatunków monety polskiej i obcej, publikowanymi w uniwersałach podskarbińskich (por. tab. 3).

**Tab. 3. Wartość nominalna i rynkowa monet ze skarbu w Minczewie<sup>21</sup>.**

	wartość nominalna	wartość rynkowa w ok. 1761 r.
moneta pruska	981 gr	2071 <sup>2</sup> / <sub>3</sub> gr
moneta polska	120 gr	235 <sup>1</sup> / <sub>3</sub> gr
moneta bawarska	3 kr	6 gr
razem	1101 gr i 3 kr (36,8 zł)	2313 gr (77,1 zł)

\* Podane wartości w przeliczeniu na monetę miedzianą wg: *Uniwersał ogłaszający kurrencyą monet. 2. Marca 1717; Uniwersał ogłaszający pierwszą redukcją monety. 12. Sierpnia 1761; Uniwersał ogłaszający powtórzną redukcją monety, a w szczególności Tynfów Wroclawskich. 19. Października 1761; Uniwersał ogłaszający trzecią redukcją Tynfów Wroclawskich. 17. Lutego 1762*, w: I. Zagórski, *Monety dawnej Polski*, Warszawa 1845, s. 169-177.

Przeliczenie wartości nominalnej na rynkową jedynie w minimalnym stopniu zachwiało proporcją wartości pieniądza polskiego do pruskiego w całej sumie, pomimo że orty Fryderyka II z lat 1758-1759 wyceniano wówczas na groszy 30, a monety o tym samym nominale bite w Lipsku pod stemplem Augusta III na 35 gr. Dominacja liczebna numizmatów królewieckich, a zwłaszcza szóstaków z lat pięćdziesiątych XVIII w., traktowanych w Rzeczypospolitej jako równorzędne swoim polskim odpowiednikom, jest jednak tak duża, że niemal całkowicie zaciera tę różnicę w perspektywie rzezonego skarbu.

Aby unaocnić czytelnikowi, jaką wartość mogła przedstawiać gotówka zgromadzona w depozycie z Minczewa w chwili ukrycia, przytaczam kilka cen i należności za dniówkę pracy z Warszawy roku 1761. Cena za funt<sup>22</sup> mięsa wieprzowego pierwszej jakości wynosiła 6 gr miedzianych, za produkt niższej kategorii 4 gr. Za funt dużego szczupaka trzeba było zapłacić rybakowi 24 gr, a za tyleż mniejszej ryby groszy 8. Za dzień pracy murarz, cieśla czy malarz otrzymywał dwa szóstaki, czyli 23<sup>1</sup>/<sub>3</sub> gr miedzianych, a ich pomocnicy połowę tej kwoty<sup>23</sup>.

Skarb z Minczewa odpowiada więc wynagrodzeniu za 91 dni pracy w wyżej wymienionych profesjach (182 dni pracy pomocnika). Za tę sumę można było nabyć w Warszawie ok. 345 funtów wieprzowiny pierwszej jakości lub ok. 260 funtów karpia.



Wchodzące w skład skarbu monety srebrne pokrywała gruba warstwa zielonej zendry z fragmentami szarobieżowej związanej krystalicznie gliny. Zabrudzenia te uniemożliwiały pełną identyfikację wielu numizmatów (odczytanie daty, znaku mennicznego, rozpoznanie wariantu napisowego). Uznano, że należy podjąć próbę chemicznego oczyszczenia monet. Jak już wspomniano, dwie z nich były czyszczone mechanicznie jeszcze przez Zbigniewa Pykała, a kolejnych 23 wstępnie oczyściła chemicznie osoba, której personaliów autorowi nie udało się ustalić.

3. Fragmenty naczynia, w którym ukryto skarb z Minczewa. Fot. P. Niziołek, 2012.

Fragments of the vessel in which the hoard from Minczewo was hidden. Photo: P. Niziołek, 2012.



4. Ort Augusta III wybity dla Rzeczypospolitej w mennicy lipskiej w roku 1756. Av.: Zwrócone w prawo ukoronowane popiersie Augusta III. W otoku napis przedzielony u dołu popiersiem: D G • AVGVST • VS • III • REX • POLONIARUM. Rv.: Pod koroną między gałązkami palmowymi pięciopłowa, owalna tarcza z herbami Polski, Litwy, Saksonii i Mieczami Elektorskimi. Poniżej splotu wienca liczba 18 rozdzielająca inicjały: E - C. W otoku napis: SAC • ROM • IMP • ARCHIM • ET ELECT • 1756 •. Rant: Brak ingerencji. Waga: 6,06 g. Średnica: 28,0 mm. Fot. P. Niziołek, 2012.

Augustus III ort minted for the Commonwealth in Leipzig in 1756. Obverse: Crowned bust of Augustus III turned to the right. Along the rim an inscription divided at the bottom by the bust: D G • AVGVST • VS • III • REX • POLONIARUM. Reverse: Under the crown, between palm branches, a five-field oval shield with the coats of arms of Poland, Lithuania, Saxony and the Elector's Swords. Below the wreath the number 18 divides the initials: E - C. Along the rim inscription: SAC • ROM • IMP • ARCHIM • ET ELECT • 1756 •. Edge: No intervention. Weight: 6,06 g. Diameter: 28,0 mm. Photo: P. Niziołek, 2012.





5. Szóstak Augusta III wybity dla Rzeczypospolitej w mennicy lipskiej w roku 1755.

Av.: Zwrócone w prawo ukoronowane popiersie Augusta III. W otoku napis przedzielony u dołu popiersiem: D•G•AVGVSTVS•III•REX•POLONARUM. Rv.: Pod koroną między gałązkami palmowymi owalna tarcza z herbami Polski, Litwy, Saksonii i Mieczami Elektorskimi. Poniżej, między końcami liści palmowych liczba: VI• rozdzielająca rozmieszczone skośnie inicjały: E• - C•. W otoku napis: SAC•ROM IMP•ARCHIM ET ELECT•1755•. Rant: Brak ingerencji. Waga: 2,84 g. Średnica: 23,7 mm. Fot. P. Niziołek, 2012.

Augustus III szostakminted for the Commonwealth in Leipzig in 1755.

Obverse: Crowned bust of Augustus III turned to the right. Along the rim an inscription divided at the bottom by the bust: D•G•AVGVSTVS•III•REX•POLONARUM. Reverse: Under the crown, between palm branches, a five-fied oval shield with the coats of arms of Poland, Lithuania, Saxony and the Elector's Swords. Below, between the ends of palm leaves, the number: VI• dividing the slanting initials: E• - C•. Along the rim an inscription: SAC•ROM IMP•ARCHIM ET ELECT•1755•.

Edge: No intervention. Weight: 2,84 g. Diameter: 23,7 mm. Photo: P. Niziołek, 2012.



6. Szóstak Fryderyka Wilhelma wybity w mennicy królewieckiej w roku 1686.

Av.: Zwrócone w prawo popiersie Fryderyka Wilhelma w todzie i wieńcu laurowym. Poniżej inicjały: BA przedzielające napis otokowy: •FRID•VVILH•D G•M•B•S•R•I•A•C & P•E•. Rv.: Pod koroną liczba VI. Niżej tarcze z herbem Brandenburgii, Berłem Elektorskim i herbem Prus. W dole, przedzielona tarczą datacja: 16 - 86. W otoku napis przedzielony w górze koroną: SUPREMUS DUX IN PRUSSIA. Rant: Brak ingerencji. Waga: 3,34 g. Średnica: 25,3 mm. Fot. P. Niziołek, 2012.

Frederick William szostakminted in Königsberg in 1686.

Obverse: Bust of Frederick William in a toga and a laurel wreath turned to the right. Below, initials: BA dividing the inscription along the rim: •FRID•VVILH•D G•M•B•S•R•I•A•C & P•E•.

Reverse: Below the crown the number VI, shields with the coat of arms of Brandenburg, the Elector's Sceptre and the coat of arms of Prussia. At the bottom, a date divided by a shield: 16 - 86. Along the rim an inscription divided at the top by a crown: SUPREMUS DUX IN PRUSSIA.

Edge: No intervention. Weight: 3,34 g. Diameter: 25,3 mm. Photo: P. Niziołek, 2012.



7. Ort Frydryka II wybity w mennicy berlińskiej w roku 1758.

Av.: Zwrócone w prawo, ukoronowane, popiersie Frydryka II w zbroi, opierającego o ramię miecz trzymany w prawej ręce. W otoku napis przedzielony u dołu popiersiem: FRIDERICVS BORUSSORVM REX. Rv.: Orzeł pruski z monogramem FR na piersi rozdzielający w górze datację 17 - 58. W dole rozdzielone ogonem orła oznaczenie nominału 1 - 8. Poniżej litera A między dwoma barokowymi ozdobnikami.

W otoku napis przedzielony u góry datacją, a u dołu literą A: •MONETA• - ARGENTEA.

Rant: Brak ingerencji. Waga: 5,49 g. Średnica: 27,3 mm. Fot. P. Niziołek, 2012.

Frederick II ortminted in Berlin 1758. Obverse: Crowned bust of Frederick II in armour, turned right, with a sword held in the right hand leaning against the arm. Along the rim an inscription divided at the bottom by the bust: FRIDERICVS BORUSSORVM REX. Reverse: Prussian eagle with the monogram

FR on the chest and at the top dividing the date 17 - 58. At the bottom the eagle's tail divides the denomination mark 1 - 8. Below the letter A between two Baroque ornaments. Along the rim an inscription divided at the top by the date, and at the bottom by the letter A: •MONETA• - ARGENTEA.

Edge: No intervention. Weight: 5,49 g. Diameter: 27,3 mm. Photo: P. Niziołek, 2012.



8. Szóstak Frydryka II wybity w mennicy królewieckiej w roku 1757.

Av.: Zwrócone w prawo popiersie Frydryka II w zbroi, przedzielające u dołu napis otokowy: FRIDERICVS BORVSSORVM REX. Na rękawie litera. Rv.: Pod koroną liczba VI. Niżej rozdzielone Berlem Elektorskim tarcze z herbem Brandenburgii i Prus. Niżej, obwiedziona ozdobną linią łączącą tarcze herbowe litera E rozdzielająca datację 17 - 57. W otoku napis przedzielony u góry koroną, a u dołu literą E: •MON:ARG• - •REG:PRUS. Rant: Brak ingerencji. Waga: 2,64 g. Średnica: 23,6 mm. Fot. P. Niziołek, 2012.

Frederick II szostak minted in Königsberg in 1757. Obverse: Bust of Frederick II in armour, turned right, dividing at the bottom the inscription along the rim: FRIDERICVS BORVSSORVM REX. On a sleeve a letter. Reverse: Below the crown the number VI. Lower, shields with the coats of arms of Brandenburg and Prussia, divided by the Elector's sceptre. Still lower, the letter E, outlined with a decorative line joining the armorial shields, dividing the date 17 - 57. Along the rim an inscription divided at the top by the crown, and at the bottom by the letter E: •MON:ARG• - •REG:PRUS.

Edge: No intervention. Weight: 2,64 g. Diameter: 23,6 mm. Photo: P. Niziołek, 2012.



9. Trojak Fryderyka I wybity w mennicy królewskiej w roku 1705. Av.: Zwrócone w prawo popiersie Fryderyka I w zbroi i wieńcu laurowym. Poniżej inicjały: CG przedzielające napis otokowy: [...] RIDERICUS REX. Rv.: Cyfra: 3 wewnątrz krzyża, którego ramiona utworzono z ukoronowanych par liter: F (druga litera odbita lustrzanie wzdłuż osi pionowej). Ramiona krzyża rozdzielone literami: R. W górnej części otoku napis rozdzielony koroną: SUUM - CU [...] E. W dolnej części otoku rozdzielona koroną datacja: 17 - 04. Rant: Brak ingerencji. Waga: 1,56 g. Średnica: 21,0 mm. Fot. P. Niziołek, 2012.

Frederick I trojakminted in Königsberg in 1705. Obverse: Bust of Frederick I in armour and a laurel wreath, turned right. Below, initials: CG dividing the rim inscription: [...] RIDERICUS REX. Reverse: Number: 3 inside a cross, whose arms are composed of crowned pairs of letters: F (the second letter is reflected along the vertical axis as in a mirror). The letter divides the arms of the cross: R. In the upper part of the rim crown divides the inscription: SUUM - CU [...] E. In the lower part of the rim the date is divided by the crown: 17 - 04. Edge: No intervention. Weight: 1,56 g. Diameter: 21,0 mm. Photo: P. Niziołek, 2012.



10. Grosz cesarski (3 krajarczy) Karola Albrechta wybite w mennicy monachijskiej w 1740 r. Av.: Zwrócone w prawo popiersie Karola Albrechta. W otoku napis przedzielony u dołu popiersiem: CAR•ALB•D•G•U•B•DUX ARCHID•& EL. Rv.: Na piersi cesarskiego orla okolona łańcuchem Orderu Złotego Runa ukoronowana tarcza z herbami Bawarii, Palatynatu Reńskiego oraz jabłkiem królewskim w centrum. W dole rozdzielone ogonem orla oznaczenie nominalu: 3 - Kr. W otoku napis przedzielony u dołu ogonem orla i oznaczeniem nominalu: VICARIUS & PROVVISOR IMPERY 1740. Rant: Brak ingerencji. Waga: 1,30 g. Średnica: 19,4 mm. Fot. P. Niziołek, 2012.

Imperial grosh (three-kruetzer) from the reign of Charles Albert minted in Munich in 1740. Obverse: Bust of Charles Albert turned right. In the rim the inscription is divided at the bottom by the bust: CAR•ALB•D•G•U•B•DUX ARCHID•& EL. Reverse: The chest of the imperial eagle encircled with the Golden Fleece chain features a crowned shield with the coats of arms of Bavaria and the Electoral Palatinate, with the royal orb in the middle. At the bottom, the eagle's tail divides the denomination mark: 3 - Kr. Along the rim the inscription is divided at the bottom by the eagle's tail and the denomination mark: VICARIUS & PROVVISOR IMPERY 1740. Edge: No intervention. Weight: 1,30 g. Diameter: 19,4 mm. Photo: P. Niziołek, 2012.

## PRZYPISY

- <sup>1</sup> Por. P. Niziołek, *Skarb monet srebrnych z okolic Bielska Podlaskiego – Prawne aspekty znalezisk*, w: „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego”, 2011, z. 17, s. 237-243.
- <sup>2</sup> Ostatni skarb trafił do zbiorów Muzeum Historycznego oddziału Muzeum Podlaskiego w Białymstoku w roku 1987. Jest to w zasadzie drobna część znaleziska o nierozpoznanej wielkości i składzie. Por. L. Lesisz, *Skarb monet XVII-wiecznych z Orli, woj. białostockie*, w: „Rocznik Białostocki”, t. XVIII, 1993, s. 421-422.
- <sup>3</sup> *Skarb w wykopie*, „Gazeta Współczesna” 19 IX 2005, s. 1; *Nie chciałem ich dla siebie*, „Gazeta Współczesna” 20 IX 2005, nr 182, s. 3; *Kopali szambo znaleźli skarb*, „Fakt” 19 IX 2005, s. 10.
- <sup>4</sup> *Ustawa z dnia 23 lipca 2003 r., O ochronie zabytków i opiece nad zabytkami*, Dz. U. 2003, nr 162, poz. 1568. Punkt pierwszy przytoczonego artykułu nakłada na obywatela dokonującego odkrycia przedmiotu, co do którego istnieje przypuszczenie, że jest zabytkiem, obowiązek wstrzymania dalszych prac, zabezpieczenia przedmiotu i miejsca odkrycia oraz powiadomienia wojewódzkiego konserwatora zabytków lub, jeśli jest to niemożliwe, właściwego wójta, burmistrza lub prezydenta miasta.
- <sup>5</sup> W związku z paraliżem decyzyjnym sejmu polskiego w dobie saskiej i wynikającym z niego brakiem możliwości wznowienia działalności menniczej w Koronie i Wielkim Księstwie Litewskim, zarówno August II, jak i August III przystąpili do emisji specjalnej monety bitej dla ziem Rzeczypospolitej na terenie Saksonii.
- <sup>6</sup> Ort – moneta srebrna początkowo o nominalnej wartości ¼ talara. W Polsce wprowadzona przez mennicę gdańską w 1609 r. Emisji nominału zaprzestano w 1766 r. Do tego czasu zyskał wielką popularność i bity był w wielu mennicach zarówno koronnych, miejskich, jak i litewskich, a szczególnie za panowania Zygmunta III Wazy, Jana II Kazimierza, Jana III Sobieskiego i Augusta III Sasa. Jego wartość wyrażona w monecie zdawkowej (początkowo 10 groszy) wciąż rosła i ok. 1622 r. ustabilizowała się na krótko na 18 groszy i w tej wysokości nominalnej przetrwała do czasów saskich. Wzorem Rzeczypospolitej orta wprowadziły także Prusy Książęce. Pierwsze monety tego typu bite na polską stopę pojawiły się tam już w 1621 r. Nominał przetrwał – w posiadających odmienny od reszty Królestwa Pruskiego system monetarny – Prusach Wschodnich do 1765 r.
- <sup>7</sup> Szóstak – moneta srebrna o nominalnie sześciu groszy, wprowadzona po raz pierwszy w Polsce przez Zygmunta I Starego. Bita szczególnie obficie za panowania Zygmunta III Wazy, Jana II Kazimierza, Jana III Sobieskiego i Augusta III Sasa. Ich produkcję zarzucono za czasów Stanisława Augusta Poniatowskiego. W okresie porzobiorowym bite były z rzadka w miedzi, w odmiennych już warunkach gospodarczo-politycznych. Szóstaki, podobnie jak orty, przyjęły się u pruskiego lennika Rzeczypospolitej i emitowane były w Królewcu aż do 1784 r.
- <sup>8</sup> Trojak – moneta pierwotnie srebrna, a od 1765 r. miedziana, podobnie jak szóstak, wprowadzona po raz pierwszy w Polsce przez Zygmunta I Starego i od jego czasów bita przez wszystkich władców, z wyjątkiem Władysława IV Wazy i Michała Korybuta Wiśniowieckiego, w mennicach koronnych, miejskich i litewskich (emisję trojaków pod stemplem Stanisława Augusta Poniatowskiego przerwał dopiero trzeci rozbiór Polski). Tak, jak i inne nominały, trojak został zaadoptowany przez pruskiego lennika, gdzie, podobnie jak w Polsce, zyskał ogromną popularność i bity był aż do 1807 r.
- <sup>9</sup> Trzy krajcary (w Polsce: krucierze) – austriacka i niemiecka moneta srebrna emitowana od XVI w. Pojedynczego krajcara wprowadzono w Tyrolu w 1271 r. Do 1363 r. na awersie pojedynczych krajcarów umieszczano wizerunek krzyża (niem. Kreuz), od którego wzięta się nazwa nominału. W drugiej połowie XVII i pierwszej połowie XVIII w. trzykrajcarówki wyceniano w Polsce na 6 gr miedzianych i nazywano szóstaczkami.
- <sup>10</sup> Grosz cesarski – jednostka monetarna funkcjonująca obok innych odmian groszy (np. grosz śląski) w państwach Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego. W XVII w. grosz cesarski zawierał trzy krajcary i stanowił trzydziestą część talara. Grosz pojawił się w północnych Włoszech u schyłku XII w., jako moneta grubsza od powszechnych wówczas w obiegu denarów. Szybko zyskał popularność i rozprzestrzenił się w całej Europie.
- <sup>11</sup> Za nieocenioną pomoc przy opisie i klasyfikacji naczyńia dziękuję Pani Halinie Karwowskiej, kierownikowi Działu Archeologii Muzeum Podlaskiego w Białymstoku. L. Kajzer, *Opracowanie zbioru ceramiki naczyńiowej z „wieży Karikowskiego” zamku w Raciążku*, w: „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” [dalej: KHKM], 34 (1986), nr 2, s. 202-203; Tegoż, *W sprawie waloryzacji masowych zbiorów ceramiki późnośredniowiecznej i nowożytnej*, KHKM, 39 (1991), nr 4, s. 468-469.

- <sup>12</sup> A. Mikołajczyk, *Naczynia datowane skarbaniami monet XVI-XVIII w. na ziemiach polskich*, Wrocław 1977, s. 43.
- <sup>13</sup> *Uniwersał ogłaszający bieg nowój z mennicy krajowej w Warszawie wychodzącej srebrnej monety, z oznaczeniem jej stosunku do dawniej*. 10. Lutego 1766 roku, w: I. Zagórski, *Monety dawnej Polski*, Warszawa 1845, s. 178-185. *Uniwersał oznaczający cenę, po jakiej moneta obca dotąd w biegu będąca, za nową z mennicy królewskiej wychodzącą wymieniana być ma*. 4. Czerwca 1766 roku, w: I. Zagórski, *Monety dawnej Polski*, s. 185-186.
- <sup>14</sup> W 1757 r. w mennicy królewskiej zakończono emisję szóstaków z wizerunkiem Fryderyka II (wznowiono ją na rok w 1764 r., a następnie na dłuższy okres w 1770 r.). Z kolei ostatnie orty pod berłem tego władcy wybito w 1759 r.
- <sup>15</sup> M. Męclewska, A. Mikołajczyk, *Skarby monet z lat 1650-1944. Inwentarz II* [dalej: SM], Wrocław - Warszawa - Kraków 1981, s. 205, poz. 1544; A. Mikołajczyk, *Garwolin*, „Wiadomości Numizmatyczne” [dalej: WN], 18 (1974), z. 1, s. 159; M. Dubrowska, „Biuletyn Numizmatyczny”, 1974, nr 5, s. 87. Ukryty po 1756 r.
- <sup>16</sup> SM, s. 204, poz. 1536; K. Filipow, *Kleszcze gm., woj. Białostok*, WN, 24 (1980), z. 2, s. 120. Ukryty po 1755 r.
- <sup>17</sup> SM, s. 214, poz. 1571; *Znalezisko starych monet w Okszei*, „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne”, 14 (1931/1932), s. 184.
- <sup>18</sup> SM, s. 109, 200, poz. 1061. Ukryty po 1666 r. (lub połowa XVIII w.).
- <sup>19</sup> Za zdeponowaną w skarbie gotówkę można było pod koniec 1761 r. nabyć w Warszawie 5,14 korca żyta (korzec warszawski = 120,6 l). J. Kitowicz, *Pamiętniki czyli historia polska*, oprac. P. Matuszewska, Warszawa 1971, s. 87-88. Pamiętnikarz określił cenę korca żyta na (...) *tyńfów 60, co po redukcji znaczyło 30 (...)*. Mowa tu o pierwszej z trzech mających miejsce w latach 1761-1762 taryfikacji monety. Wyceniono w niej oryginalne orty/tymfy saskie na 35 gr, a ich pruskie fałszerstwa na groszy 15. Należy przyjąć, że Kitowicz podał ceny w dominujących w obiegu ortach bitych w mennicach Fryderyka II. Wzmiankowany korzec żyta kosztowałby więc po redukcji 15 złp (450 gr miedzianych). Musimy jednak mieć na uwadze możliwość funkcjonowania niższych cen płodów rolnych na prowincji w porównaniu do stolicy.
- <sup>20</sup> W pierwszej połowie XVIII w., wskutek rozkwitu spekulacji monetą kruszcową, spowodowanej emisją szelągów miedzianych (tzw. boratynek) w latach sześćdziesiątych poprzedniego stulecia, wykształcił się w Rzeczypospolitej podwójny system określania wartości srebrnej monety bieżącej. I tak np. w 1746 r. za ort z wyrażonym nominałem 18 gr zapłacić trzeba było 38 gr liczonych w monecie miedzianej. Por. *Uniwersał ogłaszający kurrencyą monet*. 2. marca 1717 r., w: I. Zagórski, *Monety dawnej Polski*, s. 169-170.
- <sup>21</sup> Wartość poszczególnych nominalów określono następująco: ort pruski = 30 gr; szóstak pruski = 12½ gr; trojak pruski = 5 gr; ort polski = 35 gr; szóstak polski 12½ gr; trzy krajcary (grosz cesarski) = 6 gr. *Uniwersał ogłaszający kurrencyą monet*. 2. Marca 1717, w: I. Zagórski, *Monety dawnej Polski*, s. 169-170; *Uniwersał ogłaszający pierwszą redukcją monety*. 12. Sierpnia 1761, w: tamże, s. 171-175; *Uniwersał ogłaszający powtórna redukcją monety, a w szczególności Tynfów Wroclawskich*. 19. Października 1761, w: tamże, s. 175-176; *Uniwersał ogłaszający trzecią redukcją Tynfów Wroclawskich*. 17. Lutego 1762, w: tamże, s. 176-177. Stosowanie takiej wyceny poświadczają także inne źródła, np. J. Kitowicz, *Opis obyczajów za Augusta III*, t. I, Wrocław 2003, s. 50-51; tamże, t. II, s. 318-319.
- <sup>22</sup> Ok. 0,5 kg.
- <sup>23</sup> J. Kitowicz, *Opis obyczajów za Augusta III*, s. 87-91.

## SILVER COIN TREASURE IN MINCZEWO, COUNTY OF SIEMIATYCZE

In September 2005, while conducting construction-earthworks, a group of workers found a clay vessel containing 137 silver coins. The treasure became part of the collections of the Historical Museum in Białystok. Polish mints are represented by six ortsand two szostaks from the reign of Augustus II of Saxony, minted in Saxony for Poland. The major part of the treasure is composed of Prussian coins: two Frederick William szostaks, a trojak from the time of Frederick I and 18 ortsand 109 szostaks from the reign of Frederick II. There is also a single Bavarian coin – a three-kreutzer piece from the time of Charles Albert Wittelsbach. A peasant or a member of the petty gentry probably concealed the treasure at the turn of 1759.



GRZEGORZ RYŻEWSKI, ANETA KUŁAK  
Białystok

## Kroniki kościołów parafialnych dekanatu białostockiego diecezji wileńskiej z lat 1849-1851

### Część 2

Zgodnie z zapowiedzią w zeszlórocznym „Biuletynie Konserwatorskim”<sup>1</sup> pragniemy zaprezentować kolejnych siedem *Kronik* parafialnych dekanatu białostockiego, powstałych w połowie XIX wieku. Na temat wartości tego źródła i zasadności jego edycji pisaliśmy w poprzednich numerach „Biuletynu”<sup>2</sup>.

Dekanat białostocki powstał stosunkowo późno, bo dopiero na początku XIX wieku (1803?), a w 1849 roku w wyniku zmian struktur kościelnych liczył 15 parafii<sup>3</sup>. Siedem *Kronik* dotyczących kościołów parafialnych w Dobrzyniewie Kościelnym, Dolistowie, Giełczynie, Goniądzu, Jasionówce, Kalinówce Kościelnej oraz Trzciannym przedstawiliśmy w 17 zeszytcie „BKWP”<sup>4</sup>.

Obecnie oddajemy w ręce Czytelników opisy kościołów w Choroszczy, Juchnowcu Kościelnym, Knyszynie, Niewodnicy Kościelnej, Surażu, Turośni Kościelnej i Zabłudowie. Zrezygnowaliśmy z prezentacji *Kroniki* kościoła w Białymstoku, przede wszystkim z dwóch powodów. Pierwszy i najistotniejszy to obszerność tego źródła w porównaniu z innymi opisami, co znacznie rozszerzyłoby ramy tego artykułu. Drugim powodem jest fakt, że sporządzona przez ks. Józefa Bąkowskiego *Kronika kościoła parafialnego w m. Białymstoku położonego w diecezji wileńskiej, guberni grodzieńskiej, powiecie i dekanacie białostockim. 1849* została wydana drukiem<sup>5</sup>. Aby zachęcić do sięgnięcia po wyróżniający się wśród innych opisów tekst ks. Bąkowskiego, przytoczmy odpowiedzi na dwa spośród dziesięciu pytań ankiety. W punkcie pierwszym, gdzie pada pytanie: *Kiedy i przez kogo założony, drewniany czy murowany i kiedy wymurowany, jeżeli pierwiej był drewniany, pod wezwaniem jakiego świętego? Czy jest przy kościele szpital i przez kogo fundowany?* Ksiądz Bąkowski napisał: *Założenie pierwszego kościoła w Białymstoku niewiadome. Z aktów tylko pozostałych dotąd to widać, że dawny kościół był pod tytułem Wniebowstąpienia Pańskiego, że na miejscu dawnego, z rąk heretyków odzyskanego i zapewne znacznie zniszczonego założył i nadał nowy roku 1581 4 grudnia Piotr Wiesiołowski, wielki marszałek Wielkiego Księstwa Litewskiego pod wezwaniem NMP Wniebowzięcia i św. Apostołów Piotra i Pawła. Fundację tę zatwierdził Abraham Woyna, biskup wileński, nadając kapłanowi rządzącemu tym kościołem tytuł plebana („paro-*

clu"). Syn zaś jego Krzysztof Wiesiołowski, nadworny marszałek Wielkiego Księstwa Litewskiego roku 1626 dokończył mur i nowymi funduszami uposażył, co zatwierdzając Eustachy Wołłowicz, biskup wileński nadał plebanowi tego miejsca tytuł proboszcza („praepositus”). A roku 1717 maja 7 dnia biskup wileński Konstanty Kazimierz Brzostowski nadał prawa i pozwolił proboszczom białostockim używania rakiety i mantoletu. Nie wiadomo którego roku, z pewnością jednakże (jak widać z dokumentów) przed 1760 rokiem Jan Klemens Branicki, wojewoda krakowski, hetman wielki koronny powiększył kościół poczynając od ambony w tył i ozdobił cały doskonałą rzeźbą. Szpital przy kościele założony na 7 dziadów kościelnych i 6 bab fundowany i nadany roku 1768 przez tegoż Jana Klemensa Branickiego. Fundusz ten po zakupieniu miasta Białegostoku z dobrami do niego należącymi przez najjaśniejszego cesarza Aleksandra w miejsce pierwszej dawanej ordynacji ukazem z 1818 roku przeznaczono annuaty rocznej 200 rubli i 15 kopiejek srebrem opłacanej z Białostockiego Kaznaczejstwa. Od czasu zaś, jak wszystkie duchowne sumy postąpiły do skarbu, dziś utrzymuje się z jałmużn i pomocy plebana i składa się z 4 dziadów i tyluż babek ubogich<sup>6</sup>.

Na interesujące pytanie dziesiąte, dotyczące ogólnej charakterystyki kościoła, okolicy i parafian znajdujemy bardzo ciekawą odpowiedź, w której zasłużony kapłan uchwycił zmiany obyczajowe zachodzące w parafii, a związane z rozwojem przemysłowym Białegostoku, który zaczął przekształcać się w duży ośrodek miejski. Ksiądz Bąkowski pisał:

Liczba parafian kościoła białostockiego trudna do pewnego oznaczenia, gdyż z przyczyny napływu cudzoziemców, mianowicie Niemców, wznoszenia się i upadania większych fabryk, wciąż się zmienia razy kilka czasami jednego roku. Średnie jednakże robiąc wyliczenie, dochodzi do 8000 obojg płci. Z tych 3500 liczyć można mężczyzn, a przeszło 4000 płci żeńskiej. Budowa kościoła do żadnego stylu architektonicznego nie daje się odnieść. Należy do czasu zepsutej szkoły, bo widzieć się daje obok głównie panującego gotycyzmu mieszanina szkół różnych. Odrębnie uważana, najpiękniejsza część kościoła jest wieża wybiegająca z niezwykłą śmiałością, szybkością i lekkością, zakończona szpilkowato.

Białystok przedstawia się oczom przejeżdżających mianowicie piękną drogą topolami sadzoną od Grodna jako miasto dość duże, porządne, czyste i nadzwyczajnym sposobem miłe z położenia swojego. Nie ma tu ani gór przyległych, dzikim mchem porośniętych, ani błot sprowadzających posępność, ani ponurych lasów. Dwa przyległe wzgórza lekko pochylę i prawie nieznaczne, pośrodku ich mała rzeczka zwana Białą, stanowią tło Białegostoku. Dookoła równina, małe pagórki, cieniste gaje, więcej ręką ludzką sadzone, niż dziko zarosłe są ozdobami okolicy.

Lud zgodny z przyrodzeniem miejsca, łagodny, uprzejmy, gościnnie. Wiele jednakże ta rzeczywistość charakterystyka tutejszych osiadłych parafian traci powoli ze swych przymiotów z przyczyny napływu przybylców i zaprowadzenia fabryk. Te zwabiają lud do nowego rodzaju zarobków, łudząc polepszeniem ich bytu, znaczną część bliższych mieszkańców Białegostoku i Supraśla wykrzywili i z drogi czystych zasad moralności nawet zbili. W mieście bowiem i w miasteczku Supraślu zatarły się już zupełnie cechy miejscowości, a natomiast panuje oszustwo, chytrość i rozpusta na podobieństwo miast wielkich, przepelnionych niezliczoną liczbą zgorzeń i rozwiązości<sup>7</sup>.

Prawie wszystkie prezentowane w tym zeszycie Kroniki dotyczą kościołów parafialnych, które od chwili swego powstania do końca I Rzeczypospolitej (1795) wchodziły w skład diecezji wileńskiej, dekanatu knyszyńskiego<sup>8</sup>. Wyjątkiem jest tu parafia suraska, która w tym czasie przynależała do diecezji łuckiej w dekanacie bielskim<sup>9</sup>.

Czasy rozbiorów przyniosły liczne zmiany struktur terytorialnych i administracji kościelnej. Pod władzą Prus znalazła się większość terenów dzisiejszego województwa podlaskiego. Tym samym zaistniała potrzeba powołania diecezji, której stolica funkcjonowałaby w obrębie zaboru pruskiego. W 1799 roku powstała diecezja wigierska, w skład której weszły opisywane w prezentowanych kronikach parafie. Po ustaleniu nowego podziału dekanalnego znajdowały się one w dekanacie białostockim (Białystok z filią Wasilków, Choroszcz, Dobrzyniewo, Janów, Juchnowiec, Korycin, Niewodnica, Turośń, Zabłudów), knyszyńskim (Dolistowo, Dąbrowa, Goniądz, Jasionówka, Kalinówka, Karpowicze, Knyszyn, Nowy Dwór, Suchowola, Trzcianne z filią Giełczyn) i bielskim (Bielsk, Boćki, Kleszczele, Łubin, Narew, Pietkowo, Strabla, Suraż z filiami Poświętne i Uhowo, Topczewo, Wyszki)<sup>10</sup>.

Kiedy w 1807 roku obwód białostocki włączono do Rosji, omawiane parafie znalazły się w utworzonym w 1808 roku archidiaconacie białostockim, wchodzącym w skład diecezji mohylewskiej<sup>11</sup>. Tworzyło go 6 dekanatów: białostocki, knyszyński, bielski, drohiczyński, siemiatycki i sokólski. W 1846 roku w ramach dawnego obwodu białostockiego, włączonego w 1842 roku do guberni grodzieńskiej, funkcjonowały już tylko 3 dekanaty: bielski, sokólski i białostocki<sup>12</sup>. Od 1848 roku dawny archidiaconat białostocki przyporządkowany został diecezji wileńskiej<sup>13</sup>.

#### PRZYPISY

- <sup>1</sup> G. Ryżewski, A. Kułak, *Kroniki kościołów parafialnych dekanatu białostockiego diecezji wileńskiej z lat 1849-1851. Część 1*, w: „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego”, z. 17, 2011, s. 191.
- <sup>2</sup> A. Kułak, G. Ryżewski, W. F. Wilczewski, *Kroniki kościołów parafialnych dekanatu sokólskiego z lat 1849-1851*, w: „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego”, z. 14, 2008, s. 81-141; A. Kułak, G. Ryżewski, *Kronika kościoła wasilkowskiego z 1851 roku*, w: „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego”, z. 15-16, 2011, s. 123-131; G. Ryżewski, *Kronika kościoła w Kalinówce z 1851 roku*, w: *Parafia w Kalinówce Kościelnej 1511-2011. Pięć wieków historii*, red. Adam Szot, Białystok-Kalinówka Kościelna 2011, s. 169-181.
- <sup>3</sup> A. Szot, *Dekanat białostocki w 1849 r.*, w: „Studia Teologiczne”, t. 26, Białystok-Drohiczyn-Łomża 2008, s. 487-491.
- <sup>4</sup> G. Ryżewski, A. Kułak, *Kroniki kościołów parafialnych dekanatu białostockiego diecezji wileńskiej z lat 1849-1851. Część 1*, s. 191-219.
- <sup>5</sup> Ks. Józef Bąkowski, *Kronika kościoła parafialnego w m. Białymstoku położonego w diecezji wileńskiej, guberni grodzieńskiej, powiecie i dekanacie białostockim. 1849*, oprac. Józef Maroszek, w: „Białostoczczyzna”, nr 2, 1995, s. 86-100.
- <sup>6</sup> Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego, F. 4 – A2555, k. 1-12.
- <sup>7</sup> Tamże; Ks. Józef Bąkowski, *Kronika kościoła parafialnego w m. Białymstoku położonego w diecezji wileńskiej, guberni grodzieńskiej, powiecie i dekanacie białostockim*, s. 96-99.
- <sup>8</sup> J. Kurczewski, *Biskupstwo wileńskie*, Wilno 1912, s. 469, 181; W. F. Wilczewski, *Wizytacja diecezji wileńskiej z roku 1633 biskupa Abrahama Woyny*, w: *Mój Kościół w historii wpisany*, red. T. Kasabuła, A. Szot, Białystok 2007, s. 433.
- <sup>9</sup> M. Sokół, W. Wróbel, *Kościół i parafia pw. Bożego Ciała w Suraziu. Monografia historyczna do 1939 roku*, Suraż 2010, s. 35.
- <sup>10</sup> W. Jemielity, *Podział administracyjny diecezji wigierskiej, diecezji augustowskiej, czyli sejneńskiej i diecezji łomżyńskiej*, w: „Studia Łomżyńskie”, t. 1, 1989, s. 163-165.
- <sup>11</sup> S. Dąbrowski, *Archidiaconat białostocki 1808-1842*, Lublin 1963, s. 36 (maszynopis w Bibliotece Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego).
- <sup>12</sup> A. Szot, *Dekanat białostocki w 1849 r.*, s. 490.
- <sup>13</sup> B. Kumor, *Ustrój i organizacja Kościoła polskiego w okresie niewoli narodowej 1772-1918*, Kraków 1980, s. 197.

KRONIKA KOŚCIOŁA PARAFIALNEGO W CHOROSZCZY, SPORZĄDZONA

PRZEZ KS. KACPRA ZABIELSKIEGO 1851 ROKU, B.D.D.

ORYGINAŁ: BIBLIOTEKA UNIwersYTETU WILEŃSKIEGO, DZIAŁ RĘKOPISÓW, SYG.: F 4-A 2928

KRONIKA KOŚCIOŁA PARAFIALNEGO CHOROSZCZAŃSKIEGO POŁOŻONEGO W DIECEZJI WILEŃSKIEJ,  
GUBERNI GRODZIENSKIEJ, POWIECIE I DEKANACIE BIAŁOSTOCKIM, 1851 ROKU

[1.] *Kiedy i przez kogo założony, drewniany czy murowany i kiedy wymurowany, jeżeli pierwaj był drewniany, pod wezwaniem jakiego świętego? Czy jest przy kościele szpital i przez kogo fundowany?*

Kościół w miasteczku Choroszcy fundowany 1770 roku przez śp. jw. hetmana Klemensa Branickiego<sup>1</sup>, murowany pod imieniem św. Jana Chrzciciela i Stefana Męczennika, konsekrowany tegoż roku przez śp. jw. biskupa Depiakuaor [sic!]<sup>2</sup>; podług powieści starych ludzi pierwastkowo był kościół drewniany za miasteczkiem, niewiadomo pod jakim nazwaniem św., gdyż o tem żadnej wzmianki nie ma w wizytach kościoła<sup>3</sup>; szpital przy tymże kościele murowany, fundowany przez tegoż Branickiego<sup>4</sup>.

[2.] *Jakie posiada fundusze ziemne lub w kapitałach i annuatych, przez kogo i kiedy nadane, wiele jest filii należących do tej parafii i jak się nazywają, jakie były i są obligacje parafialnego i filialnego kościoła?*

Przed skasowaniem zakonu ks. dominikanów<sup>5</sup> nadany im był majątek z dwunastu chat z folwarkiem i gruntami do niego przynależnymi przy samym miasteczku znajdującymi się; dziś takowe postąpiły do skarbu krajowego. Kapitały następne: summa 1675 rubli srebrnych lokowana w roku 1715 przez św. pamięci jw. Branickiego na dobrach Białegostoku z procentem w rok 134 rubli srebrnych, z obowiązkiem odprawiania mszy czytanych czterech i śpiewanych jedna z egzekwiami w rok, na miesiąc czytanych 4 i rocznych 5. Summa 922 rubli srebrnych, kopiejek 50 lokowana przez jw. Branickiego na dobrach Choroszcy w roku 1764 marca 4 [4 III 1764], z wypłatą procentu w rok srebrnych 73 rubli, 20 kopiejek z obowiązkiem odprawiania mszy śpiewanej jednej z egzekwiami w rok. Summa srebrnych 527 rubli lokowana na majątku Złotniki i Juchnowszczyzna przez jw. Dionizego Lewickiego<sup>6</sup> z procentem w rok srebrnych 26 rubli, 37 kopiejek z obowiązkiem odprawiania w każdym tygodniu mszy świętych czytanych trzech. Summa srebr[nych] 450 rubli.

[3.] *Jakie są nagrobki w kościele lub znakomitsze na cmentarzu, napisy w wiernych przedstawić kopiach. Sklepy kolatorów gdzie są lub były i jakie - wymienić.*

Ani w kościele, ani na cmentarzu parafialnym, żadnych nadgrobków nie ma; sklep pod kościołem, w którym ciała niegdyś były chowane księży dominikanów został z onych oczyszczony z rozporządzenia wyższej władzy.

[4.] *Wiele jest dzwonów, jakie napisy na nich, przez kogo konsekrowane lub tylko poświęcone i kiedy nadane kościołowi? Wiele waży pudów mniej więcej?*

Dzwonów 4. Pierwszy waży 17 pudów z napisem [wyraz nieczytelny] i z statua z jednej strony Matki Boskiej, z drugiej św. Michała. Drugi waży 16 pudów

z nadpisem: SOLI DEO GLORIA ME FECIT CARL GOTTFR ANTONY<sup>7</sup> ANNO 1768 z statuą z jednej strony Matki Boskiej, z drugiej Świętej Trójcy. Trzeci waży 10 pudów pod imieniem św. Bazylego i czwarty waży 10 pudów pod imieniem Matki Boskiej. Te dzwony przez kogo i kiedy konsekrowane lub tylko poświęcane śladu i tardycy przy tymże kościele nie znajduje się.

[5.] *Historyczne wspomnienia, jakie ten kościół posiada od czasów najdawniejszych aż do dni naszych, bądź z podań ustnych, bądź z dokumentów lub w pamięci starych ludzi przechowane zebrać i opisać.*

Historycznych wspomnień o kościele od czasów dawnych i teraźniejszych z podań najstarszych ludzi żadnych nie ma oprócz znajdujących się relikwii Martiri Witalisa, Alexandra, Waleryi i Wiktoryi podarowanemi w r[oku] 1670 marca 11 d[nia] [11 III 1670] przez papieża Klemensa<sup>8</sup> dziedzicowi i te ulokowane w drewnianym postument za szkłem nad ołtarzem św. Kantego.

[6.] *Skarbiec lub zakrystia jakie sprzęta godne wspomnienia posiada i lubo wizytami objęte, tu wymienić potrzeba.*

W skarbcu i zakrystyi żadnych szczególnych rzeczy nie znajduje się, prócz kielichów, ornatów, alb, których używa się do spełniania obrządków religijnych.

[7.] *Jakie festa, odpusty i bractwa są przywiązane do kościoła i za jakimi upoważnieniami.*

Festa przy tym kościele na św. Stefana Pierwszego Męczennika, drugi na Najświętszą Pannę Różańcową, tj. pierwszej niedzieli Oktobra [X] m[iesią]ca, a Bractwo Świętego Różańca upoważnione za byłych ks. dominikanów.

[8.] *Wyliczyć ozdoby kościelne mogące zwrócić uwagę pod względem sztuki lub wspomnień historycznych. Wymienić znakomitszych proboszczów, którzy nauką, uposażeniem kościoła lub dobroczynnością słynęli.*

Wota: około obrazów Zbawiciela i Matki Boskiej różnej wielkości złotych dwie sztuki w ogóle ważących 8 łutów, srebrnych 22 ważących w ogóle 1 funt 27 łutów. Z obydwóch stron wielkiego ołtarza są dwie statui św. św. Jana Ewangelisty i Maryi Magdaleny, drewniane snycerskiej roboty, niemałej wielkości, połączane. W niektórych ołtarzach obrazy są szczególniejszego pędzla, jako to: Matki Boskiej, św. św. Dominika, Michała Archanioła i Jana Chrzciciela. W wielkim ołtarzu obraz Zbawiciela Krzyż Dźwigającego pod srebrną suknią. Łańcuch, krzyż i ramy wyzlęcane. Organy ozdobne statuami snycerskiej roboty, drewniane, wyzlęcane, wyobrażające św. Dawida i czterech Aniołów.

[9.] *Do czyjego dziedzictwa należy wieś lub miasteczko, gdzie się kościół znajduje. Dobra jak i kiedy z rąk do rąk przechodziły?*

Miasteczko Choroszcz z przyległemi wioskami należą podług sukcesyi do dziedziczki z hrabiów Mostowskich grafini Komar<sup>9</sup>.

[10.] *Liczba parafian płci obojej, powierzchowna postać budowy kościoła, fizjonomia okolicy. Charakterystyka parafian.*



Parafian obojej płci 2300 dusz. Kościół jak zewnątrz, tak wewnątrz pięknej struktury, z jedną ozdobną wieżą dość wysoką, w której znajdują się dzwony i zegar bijący. Miasteczko i parafia rozpołożona blisko rzeki Narwy stanowiącej granicę z Królestwem Polskim. Parafiani w ogólności stanu rolniczego, pobożni, przykładni w religii.

[Brak podpisu księdza sporządzającego kronikę<sup>10</sup>]

### PRZYPISY

- <sup>1</sup> Jan Klemens (Kazimierz) Branicki (zm. 1771), starosta brański (1709-1752), bielski (1719), krośnieński, janowski, bohuslawski, wasilkowski (1730-1742), chorąży wielki koronny (1724-1746), generał artylerii koronnej (1728-1735), hetman polny koronny (1735-1752), wojewoda krakowski (1746-1762), hetman wielki koronny (1752-1771), kasztelan krakowski (1762-1771), zbudował kościół w 1756 roku.
- <sup>2</sup> Zapewne Ludwik Ignacy Riaucour (zm. 1777), biskup sufragon łucki i jednocześnie proboszcz suraski (1753-1777), narewski, biański, biskup tytularny Ptolemaidy (Akki).
- <sup>3</sup> Kościół w Choroszczy istniał już w wieku XV, bowiem w 1459 roku wójt tykociński Piotr z Gumowa nadał plebanowi choroskiemu uposażenie w ziemię. W 1654 roku Mikołaj Stefan Pac (1623-1684), wojewoda trocki (1651-1670), kasztelan wileński (1670), biskup wileński (1671) założył w Choroszczy, przy kościele zbudowanym przez jego rodziców, klasztor dominikański. Wówczas już kościół nosił wezwanie św. Jana Chrzciciela i św. Szczepana (Stefana) Męczennika. W 1683 roku kościół wraz z klasztorem uległ zniszczeniu podczas pożaru miasta. Obiekty kościelne odbudowano poza zwartą zabudową miejską w miejscu zwanym Gajem. Uległy one powtórnie spaleni w trakcie walk o miasto 1707 roku (wojna północna), następnie odbudowane. Dopiero Jan Klemens Branicki w 1756 roku pobudował dominikanom murowany kościół i klasztor w dzisiejszej lokalizacji. Pracami kierował, pracujący dla Branickich, wybitny architekt Jan Henryk Klemm (zm. 1777), prace malarskie prowadził zaś Antoni Herliczka.
- <sup>4</sup> Ufundowany przez Branickiego szpital przeznaczony był dla trzynastu ubogich. Ufundował on też szkołę parafialną, w której w 1781 roku uczyło się czworo dzieci.
- <sup>5</sup> Dominikanów do Choroszczy sprowadził w 1654 roku Mikołaj Stefan Pac (zm. 1684), wojewoda trocki, a później biskup wileński i nadał im spore uposażenie pieniężne (23 000 zł zabezpieczone na majątności Bystrej) oraz m.in. wsie: Jeroniki, Sienkiewiczze, Ogrodniki i być może Ruszczany. W 1789 roku w skład uposażenia dominikanów choroskich wchodziły 2 dymy w Choroszczy, 6 w Sienkiewiczach, 5 w Ogrodnikach, 1 szpital, 2 w Ruszczanach oraz 4 dymy w Jeronikach. W 1832 roku w ramach represji popowstaniowych władze carskie zlikwidowały klasztor, zakonników wysiedliły do Różanegostoku, a parafię przekazały księżom diecezjalnym.
- <sup>6</sup> Dionizy Lewicki, chorążyc braclawski (1789), marszałek szlachty powiatu białostockiego, wzmiankowany w 1799 roku jako właściciel Mieńkowszczyzny, dworu należącego do dóbr Złotniki, który nabył za 20 000 zł od braci Jana i Leona. Jako właściciel Juchnowszczyzny wzmiankowany był w 1800 roku, zaś Lewickich w 1818 roku. W 1818 roku wystawił on drewnianą kaplicę na cmentarzu juchnowieckim, poświęconą w 1819 roku (obecnie na tym miejscu stoi pomnik ku czci bohaterów poległych za wolność Ojczyzny).
- <sup>7</sup> Imiona i nazwisko działającego w wieku XVIII ludwisarza, o którym nic więcej nam nie wiadomo.
- <sup>8</sup> Zapewne chodzi tu o Klemensa IX, który zasiadał na Stolicy Apostolskiej od 20 czerwca 1667 roku do 9 grudnia 1669 roku. Jego następca Klemens X został wybrany papieżem 29 kwietnia 1670 roku.
- <sup>9</sup> Pelagia z Mostowskich hr. Komar była córką Tadeusza Mostowskiego (1766-1842), literata, publicysty, wydawcy, ministra spraw wewnętrznych Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego, senatora i Marianny z Potockich (1780-1837). Marianna z Potockich, córka Jana, stała się właścicielką dóbr choroskich na mocy działu z 1811 roku, a po jej śmierci dobra objęła córka Pelagia – żona Aleksandra Komara (zm. 1875), dziedzica Kudyowiec, marszałka powiatu uszyckiego.
- <sup>10</sup> Był nim Gaspar (Kacper) Zabielski, ur. w 1802 roku, pierwszy proboszcz parafii choroskiej po wysiedleniu dominikanów (1832), wzmiankowany na tym stanowisku jeszcze w 1849 roku.

*KRONIKA KOŚCIOŁA PARAFIALNEGO W JUCHNOWCU KOŚCIELNYM, SPORZĄDZONA  
PRZEZ KS. BARTŁOMEJĄ BYLEWSKIEGO 1849 ROKU, B.D.D.*

*ORYGINAŁ: BIBLIOTEKA UNIWERSYTETU WILEŃSKIEGO, DZIAŁ RĘKOPISÓW, SYG.: F 4-A 2945*

KRONIKA KOŚCIOŁA PARAFIALNEGO JUCHNOWIECKIEGO, POŁOŻONEGO W DIECEZJI WILEŃSKIEJ,  
GUBERNI GRODZIENSKIEJ, POWIECIE I DEKANACIE BIAŁOSTOCKIM, 1849 ROKU

1.

Kościół rzymskokatolicki, parafialny, juchnowiecki we wsi Juchnowcu Kościelnym pod wezwaniem Świętej Trójcy; pierwiastkowo założony drewniany w 1547 roku przez jw. Stanisława Zachariaszewicza Włoszka<sup>1</sup>. Lecz gdy ten kościół pierwiastkowy, drewniany z czasem uległ zupełnej dezolacji, to dla tymczasowego odprawiania parafialnego nabożeństwa wybudowano kaplicę, czyli jak jest wzmianka w aktach tegoż kościoła szopę, a na miejscu starego drewnianego kościoła nie wiadomo z pewnością w jakim roku śp. jw. ks. Józef Wołoszewicz<sup>2</sup>, pleban juchnowiecki założył kościół murowany, a takowy ukończył w 1764 roku śp. jw. ks. Jan Daniszewski<sup>3</sup>, pleban juchnowiecki, kanonik inflancki, już to w części kosztem własnym, już z pobożnych składek i sprzedaży srebra i klejnotów kościelnych. Przy tym kościele istnieje szpital, w którym mieszkają ubodzy zajmujący się usługą kościelną, lecz przez kogo fundowany nie wiadomo<sup>4</sup>.

2.

Fundusze posiadał następujące:

1) W 1547 roku dnia 12 listopada [12 XI 1547] założyciel i fundator pierwiastkowego kościoła wielm. Stanisław Zachariaszewicz Włoszek zapisał temuż kościołowi juchnowieckiemu ziemi oromej z łąkami 1 ½ łana i z pięciu wsiów swoich dziedzicznych z każdej włóki corocznie gotowemi pieniędzmi po groszy polskich 20.

2) W 1671 roku dnia 17 lipca [17 VII 1671] wielm. Stanisław Woroszyło<sup>5</sup> zapisał folwarczek Woroszyłowszczyznę, mający obszar z polami, łąkami i lasem 6 włók.

3) W 1574 roku dział wielm. Włoszków<sup>6</sup> dowodzi, że półwłóczek leżący na wsi Rumejkach należy do juchnowieckiego kościoła.

4) W 1617 roku wielm. Jan Lewicki<sup>7</sup> zapisał pół włóki gruntu na wsi swojej Złotnikach.

5) W 1641 roku dnia 20 listopada [20 XI 1641] wielm. Stanisław Lewicki<sup>8</sup> zapisał z czterech wsi swoich dziedzicznych zbożową ordyaryję, to jest: corocznie z każdego folwarku po 3 beczek żyta, po 2 beczki owsa, po 1 beczce jęczmienia, po ½ beczki grochu, po ½ beczki gryki, po 1 korcu pszenicy, a to wszystko m[i]ary krakowskiej i z każdej włóki – wsiów swoich dziedzicznych od poddanych po groszy polskich 10 z obowiązkiem jednej mszy św. czytanej w każdym tygodniu.

6) W 1720 roku wielm. Andrzej Smog[or]zewski<sup>9</sup> zapisał summę zł polskich 6000 z piątym procentem w celu ulepszenia funduszu.

7) W 1689 roku wielm. Michał Brzozowski<sup>10</sup> zapisał summę zł polskich 3500 na wieczny oblig dwu mszy św. czytanych co tydzień.

8) W 1786 roku dnia 10 maja [10 V 1786] działem majątku wielm. Orsetych<sup>11</sup> summa zł polskich 1600 z piątym procentem oparta na majątku Juchnowcu Dolnym, a summa zł polskich 2400 z piątym procentem na majątku Koplanach.

9) W 1715 roku wielm. Gołyńska<sup>12</sup> wdowa zapisała summę zł polskich 1500 na wieczysty oblig w miesiąc jednej mszy św. czytanej.

1786 roku dnia 23 stycznia [23 I 1786] administracja diecezji wileńskiej dekretem swoim przeznaczyła mszy św. wszystkich funduszowech corocznie odprawować za procent od powyższych sum po 186 lecz w 1844 roku dnia 1 maja [1 V 1844] ogólnie wszystkie fundusze postąpiły w wiedzę skarbu, a zatem i rzeczony obligi nie odprawują się, a tylko odprawują się w dni niedzielne i świąteczne za parafian. Filii nie było i nie ma.

3.

Nagrobki znajdują się następujące: wewnątrz kościoła w murze wielkiego ołtarza po prawej stronie: 1) GLORIA DEO ANIELA Z HRABIÓW OSSOLIŃSKA KRUSZEWSKA<sup>13</sup> ZMARŁA DNIA 23 MAJA 1813 ROKU PROSI O WESTCHNIENIA. Po lewej stronie ołtarza: 2) POKÓJ CIENIOM. JW. LUDWIK KRUSZEWSKI<sup>14</sup>, STAROSTA WASILKOWSKI ŻYĆ PRZESTAŁ DNIA 29 JULII 1823 ROKU. WZÓR CNOTY I POBOŻNOŚCI. PROSZĘ O 3 ZDROWAŚ MARIA ZA DUSZĘ JEGO. PAMIĘTNA CÓRKA M.U. Zewnątrz kościoła w murze: 3) TU SPOCZYWAJĄ JÓZEF ŁAZOWSKI, DEPUTAT I OBYWATEL POWIATU BIAŁOSTOCKIEGO, ZMARŁY R. 1845 Z MAŁŻONKĄ JULIJANNA<sup>15</sup>. Na cmentarzu są tylko krzyże drewniane i z nich na niektórych znajdują się napisy nad czyją mogiłą stawione. Sklepów kolatorów nie było i nie ma.

4.

Dzwonów na dzwonnicy znajduje się 3: 1) ważący około pudów 40 ma napis wokół pod wierzchem następujący: SIT NOMEN DOMINI BENEDICTUM ME FECIT A. ET M. WITWERCK<sup>16</sup> GEDANI ANNO 1701. Niżej po jednym boku wizerunek NM Panny z Dzieciątkiem Jezus, pod którym jest napis: HAEC CAMPANULA PIARUM ELEMOSINIS FACTA ANNO 1701 AD HONOREM B. MARIAE VIRGINIS JUCHNOVICENSIS, po drugim boku wizerunek Pana Jezusa Ukrzyżowanego. Po trzecim boku litery L.S. pomiędzy którymi herb jakiś nieznamy. Po czwartym boku Rezurekcja Pana Jezusa. 2) Wążący około pudów 25 ma napis: SIT NOMEN DOMINI BENEDICTUM ANNO 1682 ME FECIT M. W. 3) Wążący około pudów 15 ma napis: VERBUM DOMINUM MANET IN ANNO 1636 A.L. 4) Signaturkowy wążący około pudów 3 ulokowany na wieży kościelnej ma napis: SIT NOMEN DOMINI BENEDICTU 1666. Lecz czy rzeczony dzwony są konsekrowane lub tylko poświęcane oraz kiedy i przez kogo nadane 3 ostatnie kościołowi nie wiadomo.

5.

Kościół juchnowski żadnych wspomnień historycznych nie ma, jak tylko że go lud wierny pobożny od najdawniejszych czasów z różnych odległych stron i miejsc zwykł licznie odwiedzać, a szczególnie w czasie festów NM Panny i błagać przyczyny, opieki i łask wszelkich NM Panny przed cudownym jej obrazem i dziś w tym kościele znajdującym się. Skutkiem czego wielu [wyraz nieczytelny] doznało cudownych łask NM Panny, lecz po ustaleniu się granicy w 1807 roku oddzielającej nowo utworzone Królestwo Polskie od części zachodnich państwa rosyjskiego rzeczony odwiedzenia znacznie się zmniejszyły. A także w 1669 roku dnia 9 listopada [9 XI 1669] w mieście Krakowie król Polski, WKL, etc., etc. (Michał książę Wisznie-

wieki) w celu powiększenia funduszu na wspanialsze utrzymanie juchnowieckiego kościoła słynącego cudami N. Matki Boskiej nadał przywilej wiecznymi czasy jw. ks. Albertowi Orzeszko<sup>17</sup>, proboszczowi juchnowieckiemu, kanonikowi smoleńskiemu i jego następcom, pozwalający odbywania się targów w każdą niedzielę, a jarmarków w dni uroczystości Świętej Trójcy, Nawiedzenia NM Panny i Wszystkich Świętych na placu funduszowym przed kościołem leżącym, zwanym Poświętne, jakowe targi i jarmarki czas nie miały istniały. Lecz gdy posiadacze majątków pierwiastkowych kolatorów pod tytułem kolatorstwa w celu osobistych korzyści zaczęli interesować się rzeczonymi targami i jarmarkami, a miejscowi proboszczowie temu się opierać, więc stąd pomiędzy pierwszymi a drugimi nie jednorazowo wynikały długie processa, a niekiedy nawet i bitwy, które jak można wnosić położyły tamę rzeczonym targom i jarmarkom, gdyż już od lat kilkudziesięciu nie istnieją. Przywilej królewski wyżej rzeczony znajduje się w aktach brańskich pod 1670 r[okiem] w wigilię św. Małgorzaty Męczenniczki [19 VII 1670].

6.

Ani skarbiec, ani zakrystyja obecnie nie ma szczególniejszych sprzętów godnych wspomnienia. Posiada jednak wszystkie sprzęta i aparaty potrzebne, dosyć piękne, przyzwoite i godne do użycia, już to przy sprawowaniu Najświętszej Ofiary i administrowaniu innych sakramentów.

7.

Festa obchodzą się następujące: 1) Fest Świętej Trójcy na mocy jako tytuł kościoła. 2) Fest Świętego Józefa Oblubieńca NM Panny, na mocy przywileju danego w 1821 roku przez jo. Stanisława Siostrzeńczewicza de Bohusz<sup>18</sup>, arcybiskupa mohylewskiego i metropolity. 3) Festa Pana Jezusa, NM Panny oraz wszystkie pierwsze niedzieli miesiący, na mocy przywileju już od dawna w juchnowieckim kościele zaprowadzonego i obecnie istniejącego Arcybractwa Różańca Św. Chociaż wprawdzie obecnie kościół nie posiada przywileju pozwalającego zaprowadzenie Arcybractwa Różańca Świętego, lecz że uprzednio rzeczywiście posiadał o tem przekonywa ustne podanie miejscowych bratczyków i parafian. A szczególnie sam kilkakrotnie słyszałem od poprzednika mego śp. jw. ks. Walentego Markiewicza<sup>19</sup>, który przy tem kościele nieprzerwanie mieszkał górą lat 25, że rzeczony przywilej miał kościół, ale tylko został zatracony przez jego poprzednika rezygnującego mu juchnowieckie beneficjum jw. ks. Rakowskiego<sup>20</sup>.

8.

Kościół żadnych ozdób mogących zwrócić uwagę pod względem sztuki lub wspomnień historycznych nie ma, oprócz wielkiego ołtarza, który jest pięknej struktury, murowany, a w niem zaś umieszczony w górze obraz Świętej Trójcy, niżej obraz cudowny NM Panny mający srebrno pozłacaną szatę i ramy takoweż. Proboszczowie znakomitsi byli: śp. jw. ks. Józef Wołoszewicz, założyciel obecnie istniejącego kościoła, a śp. jw. ks. Jan Daniszewski, kanonik inflancki, dokonawca pobożnego czynu w wymurowaniu tegoż kościoła i dobroczyńca onego. Oprócz wymienionych, jak widno z akt, dużo było proboszczów tego kościoła zaszczyconych godnościami wyższymi hierarchii kościelnej, lecz wspaniałych ich czynów śladu nie ma.

9.

Wioseczka Juchnowiec Kościelny (a niegdyś mianowana miasteczkiem – op[*p*]idum) obecnie należy do trzech różnych rodzinnych obywateli, gdzie i miejscowy proboszcz ma część ziemi, według nowego regulamentu mu nadzielonej. Pierwiastkowo zaś należał do rodziny wielm. Włoszków i ich włościanie dziedziczyli, którzy składali znacznych kilka wiosek, czynili pierwiastkowo parafię całą. Lecz te dobra z czasem podzielone zostały pomiędzy rozradzającą się rodzinę Włoszków, dalej już to sposobem sprzedajnym, już zaś zastawnym i exdewizorskim przechodziły różnocozasowem z rąk do rąk różnych rodzin, tak że dziś rodzinie Włoszków i śladu nie ma. A dobra te są obecnie w ręku też różno rodzinnych obywateli, czasu zaś kiedy z rąk do rąk przechodziły nie można chronologicznie z pewnością oznaczyć, gdyż kościół nie posiada dokumentów przejść takowych<sup>21</sup>.

10.

Liczba ogólna parafian płci obojczy: 2242 dusz. Kościół w kształcie podługowatym, czworokątny, struktury prostej, ale dosyć piękny. Stoi na znacznym zgórkach, tak iż daje się z wielu punktów nie zasłoniętych lasami dobrze widzieć o dwie i więcej mil. Fyzjonomia okolicy dosyć przyjemna i ma prospekt niezły. Parafianie są pracowici, cisi, spokojni, trzeźwi, moralni, religijni i pobożni.

Takową kroniczną wiadomość wiernie sporządzoną podpisuję – proboszcz kościoła juchnowieckiego ks. Bartłomiej Bylewski<sup>22</sup>.

#### PRZYPISY

- <sup>1</sup> Stanisław Zachariaszewicz Włoszek (zm. 1568), loźniczy królewski, podskarbi królewski (administrator podskarbstwa dwornego) od 1544 roku, starosta knyszyński (1565). W 1547 roku król nadał Włoszkowi dożywotnio we włości suraskiej dobra Juchnowiec, gdzie 12 listopada 1547 roku ufundował on kościół pw. Św. Trójcy, Matki Boskiej i Wszystkich Świętych. 11 stycznia 1549 roku Zygmunt August w Piotrkowie nadał na własność dziedziczną Stanisławowi Włoszkowi dobra zwane Dworzec Juchnowski.
- <sup>2</sup> Jan Nepomucen Jozafat Wołosowicz (Wołoszewicz, Wołoszewicz), pleban juchnowiecki w latach 1761-1766. Rozpoczął on wznoszenie nowego, murowanego kościoła w roku 1764.
- <sup>3</sup> Jan Józef Daniszewski, ochrzczony 6 marca 1713 roku, wyświęcony na kapłana w 1736 roku. Od początku pracował w Juchnowcu najpierw jako komendarz, następnie jako wikariusz. W 1741 roku, gdy reaktywowano altarię św. Antoniego, ks. Daniszewski stał się jej altaryzstą. W latach 1768-1788 pełnił funkcję proboszcza, ukończył w tym czasie budowę murowanego kościoła. W źródłach historycznych występował też jako kanonik inflancki, dziekan knyszyński, pleban chodorowski już w 1752. W 1787 roku spisał testament i ustąpił probostwo chodorowskie ks. Wojciechowi Godlewskiemu. Żył chyba jeszcze w 1790 roku, kiedy czynił zapisy na kościół w Chodorówce i w 1789 zapis dla „szarych sióstr” w Białymstoku.
- <sup>4</sup> Pierwsza wzmianka o szpitalu pochodzi z 1711 roku i informuje, że niejaki Kurzeniecki dał szpitalowi 10 zł polskich. Można się domyślać, że szpital funkcjonował już wcześniej, a ofiarodawcą mógł być Gabriel Kurzeniecki – właściciel Juchnowca i Strabli, podstoli podlaski (1671), chorąży bielski (1685), a od 1691 roku podkomorzy bielski. Został on cudownie uzdrowiony od kołtuna dzięki wstawiennictwu Matki Bożej Juchnowieckiej, a z choroby oczu przed obrazem Maryi w Plonce Kościelnej. Był też fundatorem altarii św. Józefa w juchnowieckim kościele. Według heraldyka Adama Bonieckiego zmarł on w 1712 roku, a więc mógłby być ofiarodawcą. Z datą śmierci Gabriela jest pewien problem, bowiem sporządził on testament w 1696 roku. Mógł jednak żyć przez kilka lat po sporządzeniu zapisu ostatniej woli. Janina Hościłowicz, która specjalnie zajmowała się dobrami Kurzenieckich, przyjmowała również rok 1712 jako datę zgonu Kurzenieckiego. A może jest tu mowa o którymś z synów Gabriela – Michale, Zygmuncie lub Kazimierzu.

- <sup>5</sup> Stanisław Woroszyło, właściciel folwarku Woroszyłowszczyzna, który podarował w 1671 roku parafię juchnowieckiej. Folwark składał się z 4 wólk szlacheckich i 2 wólk osiadłych.
- <sup>6</sup> Chodzi zapewne o Mikołaja syna Stanisława oraz jego dzieci. Mikołaj (zm. 1592) był podczaszym podlaskim w latach 1580-1592.
- <sup>7</sup> Jan Lewicki (zm. 1629), podstoli podlaski (1603-1629), syn Macieja, sędziego bielskiego. W 1597 roku był wzmiankowany jako właściciel Lewickich, Tryczówki, Złotnik, Zajączek, Kożan.
- <sup>8</sup> Stanisław Lewicki (zm. ok. 1652), podczaszy podlaski (1631-1648), podkomorzy bielski (1648-1652) był synem Macieja, cześnika podlaskiego.
- <sup>9</sup> Andrzej Smogorzewski, właściciel części dóbr Markowszczyzna, wzmiankowany w 1720 roku.
- <sup>10</sup> Michał Brzozowski, postać trudna do identyfikacji. Brzozowscy licznie rozrodzeni na Podlasiu, szczególnie dominowali na terenie parafii Poświętne i Pietkowo. Byli właścicielami m.in. dóbr Pietkowo od końca XVI do 1. pol. XVIII wieku (krótko Pietkowem władali Korycyn w latach 70. XVII stulecia). Michał wzmiankowany jako dziedzic Pietkowa w 1689 roku. Jan Hieronim Brzozowski, podczaszy podlaski wzmiankowany w 1673 roku jako właściciel Wólki w parafii juchnowieckiej.
- <sup>11</sup> Bogata rodzina kupiecka, która od 2. pol. XVII wieku trzymała w zastawie starostwo knyszyńskie (zob. *Kronika kościoła knyszyńskiego*, przypis 12). W latach 80. XVIII wieku do Orsetich należały m.in. Bronczany, Juchnowiec Dolny, Lubejki, Lewickie, część Wólki w ówczesnej parafii juchnowieckiej a także Ignatki i Koplany w parafii niewodnickiej. Dekret o kasacie majątków z 1812 roku wymieniał przepadłe na rzecz skarbu folwarki Orsetich: Góra Juchnowiec, Juchnowiec, Wólka.
- <sup>12</sup> Postać trudna do identyfikacji. Zapis ten ulokowała Gołyńska na Ignatkach, co może wskazywać, iż miała prawa do tego majątku. W 1741 roku złożoną kwotę podjął Felicjan Lewicki i przeniósł na swoje dobra dziedziczne Juchnowszczyznę i Złotniki. Jakis Wojciech Gołyński podpisał z województwem podlaskim elekcję Augusta II, może to jej mąż?
- <sup>13</sup> Aniela z Ossolińskich Kruszevska (zm. 1813), żona Ludwika Kruszevskiego, starosty wasilkowskiego.
- <sup>14</sup> Ludwik Kruszevski (zm. 1823), syn Jana (zm. 1790), starosty wasilkowskiego i chorążego bielskiego (1762-1788). Był szambelanem Stanisława Augusta, starostą wasilkowskim od 1776 roku, stolnikiem bielskim (1788) i chorążym bielskim (1788-1792). W młodości był dworzaninem Jana Klemensa Branickiego, a po zaborach od 1797 roku kierował urzędem domenalnym w Janowie, któremu podporządkowano starostwo wasilkowskie. On to ufundował Seminarium Duchowne w Białymstoku założone w 1815 roku przez księżę misjonarzy, na które przeznaczył 20 000 zł. On też w dużej mierze finansował budowę wieży kościelnej w Juchnowcu, którą rozpoczęto wznosić w 1819 roku.
- <sup>15</sup> Józef Łazowski (zm. 1845), dziedzic Rumejk. Gdy 3 lipca 1812 roku obywatele obwodu białostockiego podpisali akces do Konfederacji Generalnej, a konfederacja białostocka, której marszałkował Józef Zawadzki wyłoniła Radę Tymczasową, Józef Łazowski wszedł w jej skład. Rada miała sprawować rządu do chwili ukonstytuowania się władz administracyjnych po wyzwoleniu tych ziem przez Napoleona. W 1825 roku odnotowany jako właściciel placu przy ulicy Młynowej w Białymstoku.
- <sup>16</sup> Wittwerck (Wittwerek, Witwerski), nazwisko ludwisarzy działających w wieku XVIII, mających swój warsztat w Gdańsku. Oprócz tego dzwonu warsztat ten wykonał dzwony w Niewodnicy Kościelnej (Michael 1723), Białymstoku (Michael 1726), Zabłudowie (Michael 1728) oraz Turośni Kościelnej (1747).
- <sup>17</sup> Wojciech Ludwik Orzeszko, kanonik smoleński, do Juchnowca przybył w 1663 roku i kierował parafią początkowo jako komendarz. W styczniu 1664 roku został proboszczem. Za jego czasów miała miejsce głośna afera związana ze sprzedażą licznych wot i skarbów zgromadzonych przy cudownym obrazie Matki Bożej. Parafię opuścił w 1686 roku, lecz później na krótko (rok lub dwa) znów pojawił się w Juchnowcu, skąd definitywnie odszedł w 1698 roku.
- <sup>18</sup> Stanisław Bohusz Siestrzeńcewicz (1731-1826), biskup koadiutor wileński (1773-1783), pierwszy w historii arcybiskup mohylewski (od 1783).
- <sup>19</sup> Walenty Markiewicz, ur. 1762, proboszcz juchnowiecki w latach 1813-1820. Od 1794 roku był tu komendarzem, następnie od 1802 roku altarzystą, a później wikariuszem. Proboszczem został w 1813 roku. Zmarł w styczniu 1820 roku i pochowany został na cmentarzu parafialnym w Juchnowcu.
- <sup>20</sup> Ignacy Rakowski, po ukończeniu seminarium duchownego w Tykocinie został wyświęcony na kapłana w 1785 roku. Plebanem juchnowieckim był od 1788 roku, pełniąc jednocześnie funkcję proboszcza w Turośni Kościelnej. W 1805 roku został dziekanem białostockim, a w 1808 archidiaconem białostockim. Od 1812 roku tytułował się pralatem, kanonikiem gremialnym kijowskim, oficjałem w archidiaconacie białostockim. W 1813 roku odszedł do Korycina, gdzie zmarł w 1814 roku.



- <sup>21</sup> Po Włoszkach, którzy w zasadzie byli kolatorami kościoła jeszcze w 2. poł. XVII (synowie Mikołaja, zmarłego w 1592 roku, później generał Władysław i jego żona Anna ze Szczawińskich, następnie Hieronim Włoszek (wzm. 1673) z żoną Zofią z Jezierskich, mieszkający we dworze na Juchnowieckiej Górze, właściciel Wólki), włości zostały podzielone, a różne ich części w tym stuleciu należały m.in. do Kurzenieckich, Lewickich, Stawogórskich, Brzozowskich, zaś w wieku XVIII do Bartochowskich i Orsettich. W latach 30. XIX wieku Juchnowiec posiadał Seweryn Michałowski, właściciel Michałowa k. Zabłudowa.
- <sup>22</sup> Bartłomiej Bylewski urodzony w 1790 roku w Skindzierzu. Nauki pobierał w Białymstoku i Tykocinie, a w 1813 roku wstąpił do seminarium w Janowie Podlaskim. Wyświęcony na kapłana w 1817 roku i w tymże roku rozpoczął pracę w Juchnowcu. Proboszczem juchnowieckim mianowany w 1820 roku. Od 1828 roku był wicedziekanem i deputatem białostockim. Mając 78 lat ustąpił probostwo w 1868 roku ks. Grzegorzowi Rybałtowskiemu. Zmarł 23 czerwca 1874 roku, pochowany na cmentarzu parafialnym w Juchnowcu.

*KRONIKA KOŚCIOŁA PARAFIALNEGO W KNYSZYNI, SPORZĄDZONA  
PRZEZ KS. ADALBERTA JABŁOŃSKIEGO 1851 ROKU, B.D.D.*

*ORYGINAŁ: BIBLIOTEKA UNIwersYTETU WILEŃSKIEGO, DZIAŁ RĘKOPISÓW, SYG.: F 4-A 2722*

*KRONIKA KNYSZYŃSKIEGO PARAFIALNEGO I KRYPIAŃSKIEGO FILIALNEGO RZYMSKOKATOLICKICH  
KOŚCIOŁÓW SPORZĄDZONA W 1851 ROKU*

1.

Kościół w mieście Knyszynie wymurowany w roku 1520 przez jo. księcia Mikołaja Radziwiłłę<sup>1</sup>. Szpital przy kościele znajduje się od dawna, poprawiony w roku 1828 przez proboszcza knyszyńskiego księdza Jakuba Kisielewskiego<sup>2</sup>.

2.

W 1520 roku jo. książę Radziwiłł, wojewoda wileński nadał kościołowi knyszyńskiemu gruntu ziemi jednym dokumentem 6 włók w Krypnie, a drugie 6 włók w wsi Długogołce. W 1520 roku jo. książę Mikołaj Radziwiłł przeznaczył sнопową dziesięcinę kościołowi pobierać ze dworu<sup>3</sup>. W 1540 roku jo. królowa Bona przeznaczyła dziesięcinę kościołowi knyszyńskiemu pobierać z miasta i przedmieścia po kopie żyta z włóki gruntu i tyleż owsa<sup>4</sup>. Kapitału ilość 342 rubli srebrnych zapisał ksiądz Kuligowski<sup>5</sup>, proboszcz z Wołpy w roku 1708. Oparta suma na kahale tykocińskim lecz aplikowana kościołowi knyszyńskiemu na Bractwo Różańcowe. Filialny kościół krypiański jeden, w którym roku i przez kogo pobudowany nie wiadomo<sup>6</sup>. Obligacje kościół knyszyński dawniej prócz parafialnej sumy odprawiał w rok 12 mszy czytanych za procent od 342 rubli. Teraz odprawuje się tylko suma w niedziele i święto za parafian.

3.

Nagrobków i pomników tak w kościele, jak i na cmentarzu znakomitych nie ma. Sklepów przy kościele knyszyńskim kolatorskich nie ma.

4.

Dzwonów przy parafialnym knyszyńskim kościele znajduje się 3. Na wielkim napis: CAMPANA HAC CURA R.D. PAULI SUCHNICKI P.K. ET BENEFAC-

TORUM SUMPTIBUS PRAEPARATA JOANNES GRANDPIERRE<sup>7</sup>, NICOLAUS DELAMARCHE<sup>8</sup> ME FECERUNT. 1636 ANNO LAUDATE DOMINUM IN CYMBALIS BENESONANTIBUS. QUI PASSUS EST PRO NOBIS JESU CHRISTE MISERERE NOBIS. Na średnim napis: ME FECIT ANDREAS WŁODKOWSKI<sup>9</sup> PROCURANTE JACOBO KISIELEWSKI CURATO KNYSINEN IN ROŻANA 1830 ANNO. Na trzecim napis: SIT NOMEN DOMINI BENEDICTUM. ME FECIT ERNEST FRIDRICH KOCH<sup>10</sup> GEDANI 1761 ROKU. Ważą 3 dzwony mniej więcej pudów 93. W filialnym kościele krypiańskim 2 dzwony. Na większym napis: JESUS NAZARENUS REX JUDEORUM ROKU 1670. Na drugim napisu nie ma. Ważą obydwie pudów 15 funtów 16.

5.

Kościół parafialny knyszyński pojaśniony w wizytach, iż żadnych nadzwyczajnych wypadków nie miał, w spokojnym władaniu zawsze zostawał prawnych proboszczów aż do naszych czasów.

6.

W skarbcu i zakrystyi ulokowane są kościelne sprzęty: monstrancja jedna, kielichów 5 z patenami. Srebrne aparaty kościelne wizytami objęte. Kościół filialny krypiański ma monstrancję jedną i kielich jeden z pateną i puszkę na komunię.

7

Festa w kościele knyszyńskim 26 grudnia na św. Jan Ewangelisty tytuł kościoła, na Nowy Rok, św[ięto] Trzech Króli, Wniebowstąpienie, Zesłanie Ducha Św., Boże Ciało, 5 festów NM Panny, Niedziela Pierwsza Miesiąca i Niedziela Różańcowa. Czterdziestogodzinne nabożeństwo w filialnym kościele krypiańskim odbywa się około Narodzenia NM Panny na mocy Mohilewskiego Konsystorza ukazu danego 3 września 1821 roku[3 IX 1821] nr 1495. Bractwo Różańca Św[iętego] od dawna zaprowadzone, a w roku 1674 wedle dekretu wizyty przez biskupa Mikołaja Słupskiego<sup>11</sup> gratianopolitańskiego aprobowane, a w roku 1725 przywilejem rzymskim umocowane i potwierdzone. To bractwo egzystuje w kościele knyszyńskim. Drugie Bractwo Imienia Jezus zaszczycone przywilejem rzymskim w roku 1725 dnia 20 Junii [20 VI 1725] utrzymuje się w filialnym kościele krypiańskim. W niedzielę drugą miesiąca każdego i w niedzielę między oktawą Przemienienia odbywa się nabożeństwo, dnia drugiego Bożego Narodzenia, Zmartwychwstania i Zesłania Ducha Św[iętego] i w dzień św. Katarzyny, patronki kościoła odbywa się nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu.

8.

Ozdób kościół knyszyński nadzwyczajnych nie ma prócz pięciu ołtarzy, lampy srebrnej wiszącej przed wielkim ołtarzem, ambony i kilku chorągwi.

9.

Miasto Knyszyn, w którym znajduje się kościół rzymskokatolicki od dawnych czasów było dziedziczne radziwiłłowskie, a później przeszło do skarbu<sup>12</sup>.

10.

Liczba parafian obojey płci wynosi ludności 5320 dusz. Kościół starodawnej dobrej postaci z wystawionemi niecokolwiek dwoma z boków utwierdzonemi przy kościele małemi murowanemi kaplicami i dziewięć naokoło filarami utwierdzonemi do muru kościoła, zabezpieczającemi trwałość onego. Okolicy kościoła więcej w suchej nieco górzystej pozycji z lasami, rzeką małą, częstemi zdroikami oraz jezior-em Czechowskim, które trzyma 9 wiorst długości, a 7 wiorst szerokości uposażone. Mieszkańcy okolic składają się z szlachty, mało więcej włościan skarbowych, którzy trudnią się uprawą roli, są dobrego prowadzenia się, spokojni, moralni, przykładni, posłuszni zwierzchności, rzetelni w opłacie skarbowych podatków.

Takową wiadomość o kościołach rzymskokatolickich: parafialnym knyszyńskim i filialnym krypiańskim wiernie uczynioną własnoręcznym podpisem stwierdzam – ksiądz Adalbert Jabłoński<sup>13</sup>, proboszcz knyszyński.

#### PRZYPISY

- <sup>1</sup> Mikołaj Mikołajewicz Radziwiłł, (zm. 1521), namiestnik bielski (1493), wojewoda trocki (1505), wojewoda wileński i kanclerz w latach 1510-1521. Właściciel olbrzymich dóbr tzw. państwa goniądzko-rajgrodzkiego, gdzie prowadził akcję kolonizacyjną, o czym też świadczą m.in. fundacje dla kościołów: Kalinówka 1511, Dobrzyniewo 1519, Rajgród 1519, Knyszyn 1520, Goniądz 1521. Wybudowany przez Radziwiłła knyszyński kościół parafialny był drewniany, usytuowany w rynku miasteczka. Przetwał on do 1623 roku, kiedy to został rozebrany. Później w tym miejscu wybudowano kolejną drewnianą świątynię. Przed 1623 rokiem przeniesiono z kościoła parafialnego do szpitalnego kościoła Wszystkich Świętych stary ołtarz główny z obrazem Zwiastowania NMP, ołtarz boczny z wyobrażeniem Przemienienia Pańskiego i *przedstawienie krucyfiksu starożytnego*. Obecny murowany kościół został wybudowany jako kościół szpitalny pw. Wszystkich Świętych. Rozpoczęcie budowy nastąpiło w 1579 roku, zaś ukończony został dopiero na początku XVII wieku (1601). Wzniesiony został w narożu rynku, w miejscu dawnego dworu wołowiczowskiego.
- <sup>2</sup> Jakub Kisielewski, proboszcz knyszyński wzmiankowany w 1828 roku. Jego staraniem został wykonany w 1830 roku przez znanego ludwisarza Andrzeja Włodkowskiego jeden z trzech knyszyńskich dzwonów. Z tekstu wynika także, że prowadził on prace remontowe przy knyszyńskim przytułku.
- <sup>3</sup> 5 lipca 1520 roku w Wilnie Mikołaj Radziwiłł uposażył plebana knyszyńskiego w 6 włók ziemi w Krypnie i 6 włók w Długołęce, nadał mu dziesięcinę z dóbr własnych, bojarskich i wójtowskich, wolny mlew w swoich młynach i wolną od podatków karczmę. Kościół nowo wzniesiony dedykował Narodzeniu Matki Bożej, św. Janowi Ewangeliste, św. Andrzejowi i św. Apolonii.
- <sup>4</sup> Królowa Bona w dokumencie wystawionym w Wilnie 19 czerwca 1540 roku plebanowi katolickiemu stwierdzała, że mieszczanie knyszyńscy winni dawać dziesięcinę po beczie pszenicy i owsa, na św. Marcina 3 groszy litewskich, kołedy na Trzech Króli 1 grosz litewski. W dokumencie stwierdza się, że mają ją dawać zarówno *Latini et Rutheni*.
- <sup>5</sup> Mateusz Kuligowski, proboszcz wołpiański. W Sumariuszu dokumentów przechowywanych w Duchownym Archiwum Obwodu Białostockiego znajduje się *Fundusz na altarię przy kościele parafialnym knyszyńskim zrobiony przez wielebnego jejm. ks. Mateusza Kuligowskiego proboszcza wołpiańskiego, a roku 1765 Augusta 2 [2 VIII 1765] od jw. ks. Konstantego Brzostowskiego, biskupa wileńskiego konfirmowany*. Obłata tego dokumentu w aktach goniądzkich 1787 roku.
- <sup>6</sup> Według najstarszej zachowanej wizytacji z 1633 roku istniał w Krypnie kościół zbudowany przez Katarzynę z Ostrogskich Zamoyską, żonę Tomasza (zm. 1638), wojewody podlaskiego (1618-1619), kijowskiego (1619-1628), podkanclerzego (1628-1635), starosty krakowskiego, rabsztyńskiego, sokalskiego, nowotarskiego, kałuskiego, goniądzkiego, knyszyńskiego, kanclerza (1635-1638). Trudno powiedzieć, czy była to pierwsza, czy już kolejna świątynia. Obecny murowany kościół w Krypnie wzniesiono w latach 1881-1885. Samodzielną parafię pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny erygowano w 1906 roku.

- <sup>7</sup> Joannes Grandpierre, ludwisarz działający w XVII wieku.
- <sup>8</sup> Nicolaus Delamarche (de Lamarche), ludwisarz działający w XVII wieku. Być może spokrewniony z Janem de Lamare (Delamars, Delamarche, de Lamarche), lotaryńskim ludwisarzem działającym w 2. połowie XVII wieku na Litwie, który wykonał w 1679 roku dzwon dla parafii w Odelsku.
- <sup>9</sup> Andrzej Włodkowski, ludwisarz działający w tym czasie. Wykonał też dzwony m.in. do parafii Tursoń Kościelna, Kalinówka Kościelna, Niewodnica Kościelna, Białystok. Dzwon w Wasilkowie z kolei został wykonany przez Wincentego Włodkowskiego. Andrzej i Wincenty Włodkowsy posiadali swój warsztat w Różanej. Aleksander Rymaszewski i Wincenty Włodkowski (Litwini) wykonali (przelali po raz trzeci) dzwon o imieniu Kazimierz do kościoła białostockiego. Ksiądz Józef Bąkowski, proboszcz białostocki w sporządzonej przez siebie *Kronice* pisał, że był to największy i najpiękniejszy spośród czterech białostockich dzwonów.
- <sup>10</sup> Ernest Fridrich Koch, ludwisarz działający w XVIII wieku, mający swój warsztat w Gdańsku.
- <sup>11</sup> Mikołaj Słupski (ok. 1615-1691), święcenia kapłańskie przyjął w 1641 roku, w 1661 roku podczas wakansu na biskupstwie był wikariuszem kapitulnym wileńskim. W 1669 roku otrzymał tytuł biskupa gracjanopolitańskiego i godność sufragana białoruskiego. Od 1671 do 1676 roku, a następnie w latach 1684-1685 administrował biskupstwem wileńskim.
- <sup>12</sup> Po śmierci Mikołaja Radziwiłła, kanclerza litewskiego (patrz przypis nr 1) jego syn i spadkobierca biskup żmudzki również Mikołaj (zm. 1529) w 1528 roku zapisał Knyszyn królowi Zygmuntowi Augustowi, który uczynił z miasta (prawo miejskie 1568) swoją ulubioną rezydencję, a także ośrodek starostwa. W 1663 roku w zamian za pożyczone sumy miasto przejęli w zastaw bogaci kupcy Franciszek i Mikołaj Orsetti. W 1676 roku wojewoda chełmiński Jan Gniński wykupił dobra knyszyńskie z rąk Orsetti, za co sejm uchwalił, aby pozostawić je przez 8 pokoleń po mieczu i po kądzieli w rękę potomków Gnińskich, co było respektowane przez rządy zaborcze. Następnie Knyszyn należał m.in. do Radziwiłłów, Czapskich, Krasieńskich, a w ostatnim 8 pokoleniu do hrabiego Karola Raczyńskiego, który był synem Edwarda i Marii z Krasieńskich. Karol Raczyński zmarł w Łodzi 29 listopada 1946 roku.
- <sup>13</sup> Adalbert (Wojciech) Jabłoński, ur. w 1810 roku, wyświęcony na kapłana w 1835 roku. W 1843 roku był dziekanem ówczesnego dekanatu knyszyńskiego. Jego następcą (kuratorem) parafii knyszyńskiej był już w 1854 roku ks. Adam Słomiński.

*KRONIKA KOŚCIOŁA PARAFIALNEGO W NIEWODNICY KOŚCIELNEJ, SPORZĄDZONA  
PRZEZ KS. EDWARDA SŁOBODZIŃSKIEGO (BRAK DATY)*

*ORYGINAŁ: BIBLIOTEKA UNIwersytetu WILEŃSKIEGO, DZIAŁ RĘKOPISÓW, SYG.: F 4-A 2769*

*KRONIKA KOŚCIOŁA PARAFIALNEGO WE WSI NIEWODNICA POŁOŻONEGO, W DIECEZJI WILEŃSKIEJ,  
GUBERNI GRODZIENSKIEJ, POWIECIE I DEKANACIE BIAŁOSTOCKIM*

1.

Roku 1596 stycznia 30 dnia [30 I 1596] założony został kościół we wsi Niewodnica przez ww. Andrzeja<sup>1</sup> i Elżbietę z Karpiów Koryckich<sup>2</sup>, z drzewa kostkowego ciosanego, w węgiel na podmurowaniu, pod tytułem Przenajświętszej Trójcy i na uczczenie Najświętszej Maryi Panny i Świętych Pańskich. Przy tymże kościele jest szpital przez tychże ww. Koryckich fundowany<sup>3</sup>.

2.

Fundusz ziemny tego kościoła był taki: 6 włók ziemi w dobrach Niewodnicy i we wsi Czaplino z łąkami i innymi przynależnościami, tak jako się miały w sobie dawniej. Do tego sześciu poddanych rolnika osiadłych na trzech włókach. 3 włóki ziemi na dom plebański, szkołę i ogrody. Plac blisko kościoła w pewnych grani-

cach zawarty, mliwo wolne we młynach, paszę dla bydła plebańskiego wolne we wszystkich dobrach. Dziesięcinę zaś z folwarku Niewodnicy, Markowa<sup>4</sup>, Czaplina i innych, jakie być mogą, 50 złotych polskich, a ze wszystkich w roku poddanych po jednej kopie żyta i jedną kopę owsa. Takowy fundusz nadany roku 1596 przez ww. Koryckich fundatorów tegoż kościoła z obligacją, aby pleban i jego sukcesorowie magistra szkoły, organistę i innych sług kościołowi potrzebnych trzymali. Mszę świętą aby najczęściej za fundatorów odprawiali. Fundusz ziemny na rzecz szpitala niewodnickiego roku 1659 przez jmp. Jakuba Wilczewskiego<sup>5</sup>, niegdyś dziedzica Niewodnicy Kościelnej, który część gruntu blisko kościoła będącego ustąpił, na którym wysiewa się korzec zboża w jednym poletku. Na tenże szpital jw. pan Antoni Godlewski<sup>6</sup> testamentem zapisał 1000 złotych polskich. Jm. ksiądz Andrzej Wróblewski<sup>7</sup>, były pleban niewodnicki zapisał też testamentem 300 rubli srebrem na uskutecznienie reperacji kościoła, którego za życia nie zreperował. Innych funduszków nie miał kościół niewodnicki, filii też nie ma.

3.

Nagrobków osobliwszych i napisów w kościele ani na cmentarzu nie ma. Ciała zmarłych kolatorów dawniej grzebiono w sklepie pod kościołem, w późniejszych czasach, jak i dopiero na cmentarzu w ziemi bywają murowane katakumby i w takich dopiero są pogrzebani rodzice i inni z rodziny ww. Łyszczyńskich<sup>8</sup>, terażniejszych kolatorów.

4.

Dzwonów na wieży przy kościele znajduje się 3. Dzwon wielki ważący 7 pudów, na którym jest ten napis: ME FECIT MICHAEL WITWERCK<sup>9</sup> ANNO 1723. SIT NOMEN DOMINI BENEDICTUM. Drugi dzwon mogący ważyć funtów 5. Na tym jest następny napis: ME FECIT ANDREAS WŁODKOWSKI<sup>10</sup> ANNO 1827. Trzeci dzwon mały, mogący zaważyć pudów 3, niemający napisu. Przez kogo te dzwony kościołowi są nadane i czy konsekrowane, czy tylko poświęcone nie wiadomo.

5.

Od dawnych czasów jest podanie ustne, a które zapisane znajduje się w dokumentach kościoła niewodnickiego takie, iż niejaki szlachcic, wzorowy katolik, będąc zupełnie głuchy i niemy ofiarowawszy się św. Antoniemu z Padwy i znaczne uczyniwszy wotum odzyskał mowę i słuch. Innych żadnych historycznych wspomnień nie ma.

6.

Skarbca nie ma. A zakrystia oprócz aparatów zwyczajnych do służby kościelnej używanych innych godnych wspomnienia sprzętów nie ma.

7.

Do kościoła niewodnickiego 2 zupełne odpusty są przywiązane: jeden w dzień św. Antoniego z Padwy 13 czerwca [13 VI] upoważniony licencją ojca świętego Piusa VI daną w roku 1779. Drugi odpust Najświętszej Maryi Panny Szkaplernej w roku 1680 za staraniem jm. księdza Jana Jamiołkowskiego<sup>11</sup>, podówczas

plebana niewodnickiego, a przez jm. księdza przeora oo. karmelitów klasztoru bielskiego<sup>12</sup> na mocy przywilejów danych przez Stolicę Apostolską temuż zakonowi, najuroczyściej przy zebraniu duchowieństwa i ludu wprowadzonym zostało w kościele niewodnickim nabożeństwo Bractwa Szkaplerza Świętego z odpustem zupełnym, o czym poświadcza znajdujące się przy kościele niewodnickim opisanie tej introdukcji solennej z podpisem własnoręcznym księży karmelitów klasztoru bielskiego. Uroczyscie też obchodzi się w temże kościele każda pierwsza niedziela po nowiu. W Wielkim Poście każdej niedzieli uroczyste nabożeństwo pasyjne, przez kogo wprowadzone i upoważnione nie wiadomo.

8.

Szczególniejszych ozdób mogących zwrócić uwagę pod względem sztuki lub wspomnień historycznych żadnych nie ma. Proboszczów odznaczających się nauką, uposażeniem kościoła lub którzy by się więcej czem nad wypełnienie powinności swoich odznaczali, nie było.

9.

Wieś Niewodnica, w której się kościół znajduje należy do dziedzictwa ww. Łyszczyńskich<sup>13</sup>, których przodkowie przed stu laty, nabywając wsie i folwarki od sukcesorów najpierwszych właścicieli i fundatorów kościoła w późniejszym czasie stali się właścicielami Niewodnicy Kościelnej, a razem jedynymi sukcesorami i kolatorami kościoła w ich dobrach egzystującego.

10.

Liczba parafian płci obojej jest 1632, których charakterystyka jest pracowitość, staranność w wypełnianiu powinności swoich. Z sytuacji lud ubogi, ale przykładni i gorliwi wyznawcy wiary świętej. Postać powierzchowna budowy kościoła jest prostokątna, na wzgórzu wokoło ćwierć wiorsty od kościoła lasem sosnowym i brzozowym razem otoczona. Po części okolica urozmaicona gaikami brzoź płaczących, łąkami i ruczajem od strony zachodniej też łąki przerzynającym.

Że takowa kronika kościoła parafialnego niewodnickiego jest rzetelną, własnoręcznym podpisem stwierdzam. Roku 1851 m[iesiąca] października 23 dnia [23 X 1851], pełniący obowiązek administratora kościoła niewodnickiego wikary tegoż kościoła ksiądz Edward Słobodziński<sup>14</sup>.

#### PRZYPISY

<sup>1</sup> Andrzej Korycki (zm. ok. 1615), był synem Mikołaja (zm. 1553), podsędka bielskiego (1531-1536), namiestnika brańskiego (1533-1540), sędziego bielskiego (1537-1553) oraz Elżbiety z Uchańskich. Elżbieta (zm. przed 1553 r.) zaś była rodzoną siostrą prymasa Polski Jakuba Uchańskiego (zm. 1581 r.), Tomasza Uchańskiego, wojewody płockiego, Arnolfa Uchańskiego, wojewody bełskiego (zm. 1576 r.) i Aleksandry z Uchańskich księżnej Poryckiej. Wierna służba u królowej Bony, jak i świetne koneksje zadecydowały o karierze rodu. Pierwszy nie budzący wątpliwości dokument (wcześniejszy z 1533 roku jest zapewne falsyfikatem), stwierdzający dziedzictwo Mikołaja Koryckiego na Niewodnicy, pochodził z 1 grudnia 1542 roku i dotyczył rozgraniczenia dóbr królewskich Pomygacze, Mońki i Kowale z m.in. dobrami Niewodnica Mikołaja Koryckiego. Mikołaj był założycielem siedziby dworskiej w Niewodnicy. Andrzej Korycki w 1574 był posiadaczem Niewodnicy (Niewodnica Kościelna), Woli



- Niewodnickiej (Niewodnica Korycka), Czaplina, Trypuci, Niecek, Barszczówki, i Mińców oraz Hodyszewa. W 1589 roku Andrzej pełnił obowiązki komisarza królewskiego.
- <sup>2</sup> Elżbieta z Karpiów Korycka była córką Karpa Józefowicza i Pelagii Hryńkówny. Ojciec Elżbiety był dworzaniem królewskim (1522-1532), właścicielem Karpowicz (pierwotnie Brzozowej) nad Biebrzą (przy ujściu Brzozówki), posiadaczem wójtostwa zabielskiego i jatwieskiego. Bratem Elżbiety był Jan, dworzanie królewski wzmiankowany przez Adama Bonieckiego jako starosta nowodworski w 1582 roku.
  - <sup>3</sup> W dokumencie funduszowym parafii niewodnickiej brak wzmianki o szpitalu. Fundusz ziemny szpitalowi nadał w 1659 roku Jakub Wilczewski. Trudno powiedzieć, czy wcześniej w parafii funkcjonował przytułek.
  - <sup>4</sup> Dziś Markowszczyzna, gm. Turośń Kościelna.
  - <sup>5</sup> Jakub Wilczewski, zapewne syn Macieja Sudka Wilczewskiego, dzierżawcy Buzun (w 1635 roku miał tu 34 poddanych) i Chudziabina (wzmiankowany w 1644 roku). Jakub Wilczewski w 1673 roku występował jako posesor Czaplina, Mińców, Trypuci i Barszczówki.
  - <sup>6</sup> Postać trudna do identyfikacji. Chodzi zapewne o członka licznie rozrodzonej, wywodzącej się z ziemi nurskiej, rodziny Godlewskich h. Gozdawa. W 1766 roku występował Antoni, podczaszy wendeński. W 1774 roku wzmiankowany był Józef syn Antoniego i Rozalii z Dąbrowskich, zaś w 1782 roku Franciszek syn Antoniego. Nie sposób wymienić wszystkich członków rodziny Godlewskich noszących to imię, a wzmiankowanych w herbarzach i źródłach historycznych. Synem Piotra Józefa, sędziego ziemskiego zambrowskiego (1767) i Marianny z Szydłowskich był Antoni, sędzia ziemski nurski (1787), chorąży nurski (1791), poseł ziemi nurskiej na Sejm Czteroletni, zmarły w Warszawie w 1791 roku, a pochowany w kościele w Zambrowie. Trzech Antonich Godlewskich głosowało za elekcją Stanisława Leszczyńskiego (1733) z województwem mazowieckim, zaś jeden z województwem podlaskim.
  - <sup>7</sup> Andrzej Wróblewski był też proboszczem kuźnickim w latach 1815-1823, gdzie przed 1820 rokiem zbudował nową drewnianą świątynię parafialną *swoim kosztem i staraniem, a przytem częścią z kwesty*.
  - <sup>8</sup> Łyszczczyńscy weszli w posiadanie dóbr Markowszczyzna w 1. poł. XVIII wieku, które drogą koligacji rodzinnych dostały im się po Koryckich. Anna z Koryckich Łyszczczyńska (zm. 1738), która poślubiła w 1727 roku Filipa Łyszczczyńskiego, cześnika brzeskiego (1686-1772) wniosła Łyszczczyńskim majątek w posagu. Wraz z mężem zamieszkała w dworze w Niewodnicy Kościelnej, zaś w Markowszczyźnie funkcjonował jeden z folwarków. Dobra pozostawały w ręku Łyszczczyńskich do 1928 roku. W 1. połowie XIX wieku właścicielami dóbr (a co za tym idzie kolatorami świątyni) byli Ambroży Łyszczczyński, sędzia ziemi bielskiej (wzm. 1798 i 1799), deputat zgromadzenia szlacheckiego obwodu białostockiego (1817) oraz synowie Ambrożego Józef (prezes Sądu Białostockiego Cywilnego, powstaniec listopadowy) i Witold. Ten ostatni założył i prowadził (początkowo z bratem Adamem, powstańcem, emigrantem, doktorem medycyny uniwersytetu edynburskiego) w Markowszczyźnie fabrykę kortów sukiennych, funkcjonującą tu do chwili przeniesienia jej do Topól (obecnie część wsi Niewodnica Kościelna), co miało miejsce w 1856 roku.
  - <sup>9</sup> Wittwerck (Wittwerek, Witwerski), nazwisko ludwisarzy działających w wieku XVIII, mających swój warsztat w Gdańsku. Oprócz tego dzwonu warsztat ten wykonał dzwony w Juchnowcu Kościelnym (1701 inicjały imion A. et M), Białymstoku (Michael 1726), Zabłudowie (Michael 1728) oraz Turośni Kościelnej (1747).
  - <sup>10</sup> Zob. przypis 9 w kronice kościoła parafialnego w Knyszynie.
  - <sup>11</sup> Jan Jamiołkowski, jako proboszcz niewodnicki, poświadczony był już w 1673 roku, kiedy wszedł w skład komisji szacującej skarby i wota zgromadzone przy cudownym obrazie Matki Bożej Juchnowieckiej.
  - <sup>12</sup> Trudno jednoznacznie stwierdzić, kto w 1680 roku pełnił tę funkcję. W 1674 roku przeorem karmelitów bielskich był o. Aleksander Pawłowski, w 1681 roku jako wiceprezior odnotowany jest o. Wacław Jodłowski, zaś w 1684 roku przeorem był o. Brokard Tworkiewicz.
  - <sup>13</sup> Zobacz przypis 8.
  - <sup>14</sup> Edward Słobodziński, wikary niewodnicki, później pracował w Goniądzu. W 1866 roku naczelnik wojenny białostocki donosił o ks. Edwardzie Słobodzińskim, wiceproboszczu w Goniądzu, że za sprawy polityczne zapłacił 200 rubli kary.

KRONIKA KOŚCIOŁA PARAFIALNEGO W SURAZU, SPORZĄDZONA  
PRZEZ KS. FELIKSA KRYŃSKIEGO 1851 ROKU, B.D.D.

ORYGINAŁ: BIBLIOTEKA UNIWERSYTETU WILEŃSKIEGO, DZIAŁ RĘKOPISÓW, SYG.: F 4-A 2874  
Druk: M. Sokół, W. Wróbel, Kościół i parafia pw. Bożego Ciała w Suraziu. Monografia  
historyczna do 1939 r., Suraz 2010

KRONIKA KOŚCIOŁA PARAFIALNEGO R[zymsko] κ[atolickiego] w SURAZU, MIASTECZKU  
SKARBOWEM POŁOŻONEGO W DIECEZJI WILEŃSKIEJ, GRODZIŃSKIEJ GUBERNI,  
POWIECIE I DEKANACIE BIAŁOSTOCKIM 1851 ROKU

1.

Przekonywają inwentarze, że w miasteczku skarbowem Suraziu kościół parafialny pierwotnie był drewniany, ten zniweczony czasu dawnością, pobudowany drugi też drewniany, ale czyiem kosztem te kościoły były zakładane i budowane nie wiadomo. Z erekcji tylko wnosić można, że kosztem króla Kazimierza syna Jagiełły<sup>1</sup>. Za upadkiem przez dawność już drugiego kościoła pobudowano też drewniany kościół trzeci w 1744 roku pod nazwaniem Corporis Christi kosztem księcia Załuskiego<sup>2</sup>, biskupa krakowskiego, surażskiego proboszcza, a konsekrowany 1746 roku przez biskupa łuckiego jw. Kobielskiego<sup>3</sup> i ten kościół dziś egzystuje. Co do szpitalu, szpital był niegdyś ale nie wiadomo czyiem kosztem był pobudowany<sup>4</sup>, gdy ten upadł przez brak funduszu na reperację teraz żadnego nie masz.

2.

Kazimierz król polski syn Jagiełły uposażył kościół surażski ziemnym funduszem, rok zaś nadania funduszu niewiadomy<sup>5</sup>. Król Aleksander syn Kazimierza, wnosić można że brat św. Kazimierza, w 1501 roku approbował nadanie funduszu przez ojca jego uczynione i powiększył ten zapisaniem folwarku Uhowa z dwiema włościańskimi wsiami - Uhowo i Bojary oraz dziesięciny snopowej z całej parafii. Z nadań pomienionych kościół posiadał wiele gruntów w granicach surażskich i folwark Uhowo z dwiema wsiami włości. Cały ten fundusz ziemny rząd pruski w 1796 roku zabrał w wiedzę skarbu. Kościołowi tylko zostawiono ogród warzywno-siedzibny i kawałek łąki, w latach mokrych zupełnie wodą zalanej, a w miejsce zabranego ziemnego funduszu naznaczono pomienionym rządem kościołowi kompetencję w ilości 595 rubli srebrnych rocznie, która przez nowy regulament 1844 roku nastąpiła zmniejszoną została na 230 rubli srebrnych. Ziemnego zaś naznaczenia żadnego nie ma. Filialny kościół jest jeden w wsi Uhowie o wiorst 8 odległy od parafialnego, kosztem jw. Reokura[*sic!*]<sup>6</sup> biskupa pobudowany w 1753 roku pod nazwaniem św. Wojciecha. Obydwa kościoły oblig żadnych nie mają prócz parafialnych.

3.

Nagrobków, sklepów w kościele parafialnym i filialnym i onych cmentarzach nie było i nie masz.

4.

Dzwonnica przy kościele parafialnym w Suraziu w rogu cmentarza od północy z drzewa pobudowana, w tej dzwonnicy 3. Pierwszy od południa ważący

pudów 60 z napisem: FACTA SUM JUSSU ET IMPENSIS MAGNIFICI DOMINI ALBERT PASTOL PALATINI VILNENSIS CANCELLARIJ M. DUCA. LITU. 1725 R[*sic!*]<sup>7</sup>. Środkowy ważący pudów 150 z napisem: ME FIERI FECIT REVERENDUS DOMINUS JOSEPHUS JASSIŃSKI ARCHIDIACONUS VILNENSIS ET PLEBANUS SURASENSIS IMPENSIS SUIS ORATE PRO EO MDXIII [*sic!*]<sup>8</sup>. Trzeci od północy ważący pudów 100 z napisem: CURA ET IMPENSIS REVERENDI DOMINI NICOLAJ KUŁACZKOWSKI<sup>9</sup> PAROCHI SURASENSIS ET KNYCHOVIENSIS S.R.M. SECRETARIJ HAC CAMPANA EST A.D. 1637.

5.

Starożytne miasto Suraż niegdyś było obszerniejsze jak dziś, lecz jakoby przez Szwedów spalonym zostało. Tradycja o spaleniu krąży taka: rozgniewana królowa Bona na mieszkańców miasta Suraża, nakazała każdemu mieszkańcowi zahodowanie gołębi, poczem upatrzwszy odpowiednią porę zamiarowi swemu, zaleciła daninę z każdego mieszkania pomiędzy inną po parze gołąb. Za zebraniem takowej daniny i zniesieniem się królowej z stroną szwedzką, każdemu gołębiowi przywiązano u szponów zarażoną ogniem ukrytym gąbkę, a tak puszczone gołębie całe miasto w popiół obróciły.

6.

Skarbiec i zakrystia żadnych szczegółów nie ma, tylko aparaty i uboga bieżlina.

7.

Odpusty obchodzą się na Boże Ciało Titulus Ecclesiae, w 12 niedzielę po Świątkach poświęcenie kościoła, Niepokalanego Poczęcia NMP i w niedzielę pierwszą po Wielkiej Nocy czterdziestogodzinne nabożeństwa. Na pomienione odpusta przywileju w aktach nie ma. Bractwo egzystuje, ale też żadnego przywileju i upoważnienia nie ma.

8.

Kościół bardzo ubogi, żadnych ozdób w nim nawet koniecznych potrzebnych nie ma. Stąd widno, że prawie przez 2 wieki przeszło rzadko kiedy proboszcz stały mieszkał w Surażu. Najwięcej zastępcy pełnili obowiązki proboszczów i to przywiodło do upadku wszelką budowlę plebanalną. Z liczby proboszczów szczególnie odznaczyli się książe Załuski, biskup krakowski pobudowaniem własnymi nakładami kościoła parafialnego w Surażu. A jw. biskup Reokur [*sic!*], proboszcz surażski też własnym kosztem kościoła filialnego w Uhowie.

9.

Istniejąca po dziś dzień rękodzielna góra wysokości łokci 60 zawierająca, połączona z tradycją ustną, że na tej miał niegdyś egzystować królowej Bony zamek dowodzi, że to jej mogły być dobra lub krajowe. Z erekcji zaś widno, że to były dziedziczne dobra króla Kazimierza, syna Jagiełły, które sukcesyjnym sposobem dostały się w podziale synowi jego królowi polskiemu Aleksandrowi, a kiedy i jakim sposobem przeszły w wiedzę skarbu, nie ma śladu.

10.

Liczba parafian wynosi około 2000 płci obojej. Kościół w kształcie niby krzyżowym. Miasteczko składa się przeszło z dymów sta, przedzielone rzeką rozlewną Narwą, na której 2 mosty. Miasto i tego pola otoczone błotami. Od zachodu granica Królestwa Polskiego. Samo miasteczko rozwlekłe, opuszczone, żadnych znaków nie mające nadających nazwanie miastu. Budowa mieszkańców nędzna, słomą kryta, po większej części w ziemię wlaża, pozycja bezleśna i od tych odległa. Często odnawiane upadki na wszelki żywotny inwentarz, zalewy całkiem łąk, ogrodów i części pól, oraz każdoroczno wiosenne febry, w trzech częściach lud dotykające, przywiodły mieszkańców miasta do nędzy. Największy zasiłek w niedostatkach mają z kopania i onej przedawania białej gliny, w której wnętrzościach częstokroć i sami życiem pieczętują.

Co do wsiów parafię składających, w tych znajduje się skarbowa włość, odnodworce i mała liczba miałkiej szlachty. Rozciąga się o mil dwie w jedną stronę ku wschodowi. Lud w parafii biedny nader, lubo pracowity, ależ ziemia niewdzięczna, kamienista, bez lasu i pastwisk, to jest co ich pracę i staranność niweczy. Wszyscy prawie oddychają jedną myślą, względem zaspokojenia choć mizernie swoich niedozwonych życiu potrzeb i opłacenia podatków.

Wierność takowego opisania świadczy administrator suraskiego kościoła ksiądz Feliks Kryński<sup>10</sup>.

### PRZYPISY

- <sup>1</sup> Trudno ustalić, jak dawną metrykę ma świątynia katolicka w Suraziu. Niektórzy twierdzą, że kościół istniał tu około 1300 roku. Przyjmowana jeszcze do niedawna przez większość historyków data 1446 roku okazała się całkowicie błędna. Pierwsza źródłowa wzmianka o funkcjonowaniu parafii w Suraziu pochodzi z 24 kwietnia 1471 roku i dotyczy wyroku biskupiego w sprawie dziesięciny należnej parafii. Pewnym jest jednak, że kościół w Suraziu istniał wcześniej. Najnowsze badania Marty Sokół i Wiesława Wróbla przekonują, że parafia suraska utworzona została między 1400 a 1430 rokiem, a fundację należy przypisać wielkiemu księciu litewskiemu – Witoldowi.
- <sup>2</sup> Andrzej Stanisław Kostka Załuski (1695-1758), najpierw biskup płocki (1733), jako kanclerz państwa przeszedł na biskupstwo łuckie (1736), następnie objął biskupstwo chełmińskie (1739), awansowany w 1746 roku na biskupa krakowskiego złożył kanclerstwo. Współzałożyciel wraz z bratem Józefem Andrzejem, biskupem kijowskim, słynnej Biblioteki Załuskich w Warszawie.
- <sup>3</sup> Franciszek Antoni Kobielski, (1679-1755), kolejno sufragan włocławski, biskup kamieniecki i łucki.
- <sup>4</sup> Pierwsza wzmianka o szpitalu pochodzi z 1562 roku, kiedy sporządzono rejestr pomiarowy miasta i zapisano, że przy skrzyżowaniu ulicy Spaskiej z Ruską, usytuowanych było 17 prętów gruntu, na których znajdował się cmentarz szpitalny wraz ze „starym kościołem”. Kto był fundatorem pierwszego szpitala, trudno dociec. Nadanie nowego uposażenia, związane było z osobą Krzysztofa Wiesiołowskiego. Aktu fundacji dokonał on pomiędzy 1616 rokiem (otrzymał wówczas w dzierżawę starostwo suraskie), a 1637 rokiem – datą zgonu. Wiesiołowski zapisał na przytułek sumę 2000 florenów, lokowaną na synagodze tykocińskiej.
- <sup>5</sup> Nastąpiło to między 1454 a 1492 rokiem, być może około 1480 roku. Było to potwierdzenie i rozszerzenie wcześniejszego nadania. Z dokumentu dowiadujemy się, że Kazimierz Jagiellończyk, chcąc poprawić sytuację swoich poddanych, na polepszenie stanu kościoła parafialnego pw. Bożego Ciała w Suraziu, nadał dwie włóki ziemi (tzw. *ślady*), należące do Wolnecza i Piotra, na których w momencie nadania żyli Chodor i Zaja. Obie włóki położone były w granicach wsi królewskiej Uhowo (*in villa nostra Huhowo limitatos et emensuratos*). Kolejne nadania uczynił Aleksander w 1501 roku.
- <sup>6</sup> Ludwik Ignacy Riacour (zm. 1777), biskup sufragon łucki i jednocześnie proboszcz suraski (1753-1777), narewski, biański, biskup tytularny Ptolemaidy (Akki).

- <sup>7</sup> Dziwny ten zapis wskazuje chyba na błąd w odczytaniu zapisu przez księdza Kryńskiego, autora kroniki. W latach 1722-1730 wojewodą wileńskim był Ludwik Konstanty Pocię, zaś kanclerzem Wielkiego Księstwa Litewskiego w latach 1720-1735 był Michał Serwacy Wiśniowiecki.
- <sup>8</sup> Zapewne znów nastąpił błąd w odczytaniu napisu (daty), bowiem Józef Jasiński, archidiakon wileński był proboszczem suraskim w latach 1536-1560. Zapewne powinno być 1542 czyli MDXLII.
- <sup>9</sup> Mikołaj Kołaczkowski (2. poł. XVI-1644), sekretarz królewski, proboszcz w Suraziu i Knychówku w latach 1631-1644, zaufany człowiek Krzysztofa Wiesiołowskiego. Testamentem swoim zapisał 1000 florenów na synagodze tykocińskiej z przeznaczeniem na szpital w Suraziu. Uczestniczył w głośniejszej sprawie Anny Bejdówny (cudotwórczyni), za poparcie której został skazany na utratę beneficjum suraskiego (wyrok uchylono) i półroczne rekolekcje duchowe.
- <sup>10</sup> Feliks Kryński, ur. w 1805 roku, kształcił się w Siemiatyczach, a następnie w białostockim gimnazjum, które ukończył w 1823 roku. Po ukończeniu seminarium duchownego w Białymstoku w 1831 roku został wyświęcony. Pracował w Dziadkowicach, Juchnowcu, Winnej Poświętnej, zaś w latach 1849-1863 był proboszczem w Suraziu. Następnie wskutek represji popowstaniowych zesłany został na Syberię, schorowany powrócił do guberni grodzieńskiej, gdzie zamieszkał przy kaplicy w Druskiennikach. Zmarł prawdopodobnie w 1887 roku.

*KRONIKA KOŚCIOŁA PARAFIALNEGO W TUROŚNI KOŚCIELNEJ, SPORZĄDZONA PRZEZ  
KS. WIKTORA KLEMENSA MORAWSKIEGO 1851 ROKU, B.D.D.*

*Oryginał: Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego, Dział Rękopisów, syg.: F 4-A 2900*

*KRONIKA KOŚCIOŁA PARAFIALNEGO W TUROŚNI KOŚCIELNEJ POŁOŻONEGO W DIECEZJI  
WILEŃSKIEJ, GUBERNI GRODZIEŃSKIEJ, POWIECIE I DEKANACIE BIAŁOSTOCKIM. 1851 ROKU*

1.

1515 roku była erekcja kościoła drewnianego przez Jerzego Raczka<sup>1</sup>, sędziego bielskiego, a terazniejszy wymurowany w 1778 roku przez Wiktorzyna Zaleskiego<sup>2</sup>, starostę boreckiego, dziedzica dóbr Turośni pod wezwaniem św. Anny<sup>3</sup>. Przy tym kościele jest szpital drewniany stary, w tym roku poprawiony, przez tegoż Wiktorzyna Zaleskiego i w tymże roku co i kościół fundowany.

2.

Posiadał funduszu ziemnego w ziemi oromej i łąkach 6 włók litewskich i dziesięcinę snopową od dworu i wiosek, która później zamieniona została z dworskiej na sześciu włóścian, którzy teraz postąpili razem z ziemią w wiedzę skarbu, a z wiosek na czyste ziarno w ilości 20 korcy żyta, 10 korcy owsa i w dodatku 466 złotych i 20 groszy gotówki. Kapitał 2100 rubli srebrnych nadany był przez Wiktorzyna Zaleskiego. Rubli srebrnych 300 przez Jana Świderskiego<sup>4</sup> i rubli srebrnych 900 przez Konstancję Szczawińską<sup>5</sup>. Do tej ostatniej summy przywiązane były obligacje, które z postąpieniem tego i innych kapitałów w wiedze skarbu ustały. Filiu żadnym przy tym kościele nie ma.

3.

Na wielkim kamieniu czerwonym wmurowanym w ścianie kościoła a cornu Epistola blisko chóru, na którym z wierzchu jest herb familii Irzykowiczów<sup>6</sup> misternie wykuty. Pod tym na przedziale od lewej ręki następny napis: NOBILI ET GENEROSO DOMINO. DOMINO PRZECLAV MONVID IRZYKOWICZ<sup>7</sup> DE DZIĘCIOŁOW HAERDIAQUE IN TUROSNA PISSIME 5 DIE DECEMBRIS ANNO MDCXV DEO

OPTIMO CONSECRATO CONIUGI SUO CHARISSIMO NOBILIS CATHARINA BODEKEROWNA<sup>8</sup> SINGULARIS ANNIS SUI PIETATISQ TESTAMENTUM SAXI HUIUS POSITIONE POST FATA COMPROBAT AC TESTATUR. Na prawicy zaś: SISTE GRADUM, QUISQUIS FUNEBRIA SANTA REVISIS, ID QUOQ QUEM SERVET MENTE REVOLVE PIA IRZYKOVIADES CUBAT HIC PRZECLAUS ADAUXIT QUI MONVIDORUM NOBILITATE GENUS INSIGNIS FIDEI ROMANAE CULTOR AVITAE. LUX STIRPIS PATRIAE CELSA COLUMNA SVAE. LUSTRA EGIT BIS QUINA HOMINUM VICITQ FAVORE RURSUS AMORE DEI SAECLA AGIT INNUMERA. SPREVIT CUNCTA SOLI CINERES AMPLECTITUR ATRO DECRETUM EXPECTANS VINDICIS HORRIFICI. CARPE VIATOR ITER SOLUM HOC CONCEDE QUOD OPTAT. SUBSIDIUM MANIBUS NON RENUISSE SUIS.

4.

Dzwonów na dzwonnicy jest 3. Na największym napis: SIT NOMEN DOMINI BENEDICTUM ME FECIT WITWERCK<sup>9</sup> GEDANI ANNO DOMINI 1747. Na drugim: SIT NOMEN DOMINI BENEDICTUM ANNO DOMINI 1700. Na najmniejszym: FECIT ME NOBILIS ANDREAS WŁODKOWSKI<sup>10</sup> IN RÓŻANA 1827. Czy konsekrowane, czy tylko poświęcane i przez kogo, żadnych śladów w aktach kościoła nie ma. Ważą mniej lub więcej pudów 30.

5.

Historycznych wspomnień, tak z podań ustnych, jako też dokumentów i pamięci starych ludzi żadnych ten kościół nie ma.

6.

Skarbiec i zakrystia ma wszystkie potrzebne aparata i sprzęty do obrzędów religijnych potrzebne przyzwoite i całe, ale nic szczególniejszej uwagi godnego, prócz pięknej puszki z łupiny kokosowego orzecha w złoto oprawnej.

7.

Prócz znaczniejszych festów powszechnych w Kościele katolickim ten kościół ma 6 odpustów nadanych od Stolicy Apostolskiej na wieczne czasy. 1. Na Imię Jezus. 2. Na Świętą Trójcę. 3. Na Nawiedzenie NMP. 4. Na św. Annę. 5. Na św. Michała i 6. Na Dzień Zaduszny z całą oktawą. Nadto 4 niedziel brackich Bractwa Trójcy Świętej.

8.

Ozdób szczególnych ten kościół nie ma, ale budowa jego zewnętrzna jest bardzo zajmująca i sufit ceglany sztuczny. Ten kościół miał dwóch proboszczów znakomych, jednego ks. Ignacego Rakowskiego<sup>11</sup>, który był pierwszym archidiaconem białostockim, a drugiego ks. Michała Widnach<sup>12</sup>, który się odznaczał w zawodzie kaznodziejskim.

9.

Wieś Turośń Kościelna należy do dziedzictwa jw. hrabiego Wiktora Ossolińskiego<sup>13</sup> z wielą innymi wsiami w bliskości będącymi, która prawem sukcesji z rąk do rąk przechodziła, aż do teraźniejszego dziedzica<sup>14</sup>.



10. Liczba parafian płci obojej jest 2603 dusz. Powierzchnowa postać budowy kościoła w czworokąt, z bardzo gustownym frontem, nad którym niewielka wieżyczka z banią połączana i krzyżem żelaznym misternej roboty. Fizjonomia okolicy bardzo przyjemna, ma ziemię dobrą, spadziwą, łąk niewiele, ale żyznych i pasmo lasu obywatelskiego ciągnące się przez pośrodek parafii i rzeczkę niewielką w samej wsi kościelnej. Charakterystyka parafian, iż się odznaczają trzeźwością, pracowitością, są obyczajni, pobożni, mający chęć do nauk i rzemiosł.

Niniejszą kronikę stwierdzam własnoręcznym podpisem: ks. Klemens Morawski<sup>15</sup>, proboszcz turośniański.

#### PRZYPISY

- <sup>1</sup> Jerzy Raczko z Puczc Puczycki (zm. ok. 1533), w latach 1508-1533 sędzia ziemski bielski, pierwszy potwierdzony źródłowo właściciel Turośni. On to wraz z żoną i synami w 1515 roku wystawił dokument fundacyjny dla kościoła i uposażył plebana turośniańskiego w 6 włók ziemi, połowę *urodzajnej ziemi Chorki i połowę ziemi zwanej Chornowszczyzna*, karczmę w pobliżu kościoła, dziesięcinę zarówno od poddanych katolików, jak i prawosławnych. Dał też prawo budowy młyna *w dobrach naszych zwanych Hruszka ze wszystkich korzyściami i zyskami z niego płynącymi, a także wolny dostęp do stawów rybnych*. Zmarł być może w 1533 roku, bowiem później nie ma o nim wzmianek źródłowych. Jeszcze w tymże roku sprzedał Grajewskiemu Gosiewo w powiecie bielskim.
- <sup>2</sup> Wiktoryn Zaleski (zm. 1798), starosta borecki, był synem Jana Zaleskiego, starosty suraskiego (1721-1737), kasztelana wiskiego (1727-1737) oraz Marianny Kuczyńskiej, córki kasztelana podlaskiego Wiktoryna, pamiętnikarza. W swoim pamiętniku Wiktoryn Kuczyński zapisał: *Następujący rok 1723 zacząłem od wydania córki mojej Marianny za mąż z jmp. Janem Zaleskim, stolnikiem nurskim i starostą suraskim w Sterdyni odprawilem, lubo sam afekcją na nogę lewą byłem dotknięty*. Jako dziedzic Turośni Wiktoryn Zaleski, który imię otrzymał po swoim sławnym dziadku, wzmiankowany był już 19 września 1761 roku. On to wybudował w 1778 roku nowy, barokowy, murowany kościół, który został poświęcony w 1783 roku. Wzniósł też murowany pawilon, zwany dworem myśliwskim.
- <sup>3</sup> Kościół w tymczasienosił wezwanie Świętej Trójcy i św. Anny Matki B. M. V. Pierwszy zaś kościół został wzniesiony pod wezwaniem *Świętej Trójcy Królewskiej, św. Anny i Dziesięciu Tysięcy Męczenników*. Zmiana wezwania z Trzech Króli na Świętą Trójcę nastąpiła w 1723 roku, kiedy wzniesiono nowy drewniany kościół, a w ołtarzu głównym umieszczono obraz Świętej Trójcy autorstwa Szymona Czechowicza.
- <sup>4</sup> Postać trudna do identyfikacji. Zapewne chodzi o któregoś przedstawiciela Świderskich herbu Słepowron, licznie rozrodzonych, wywodzących się z ziemi wiskiej. Jan Świderski opłacił w 1673 roku podatek z Pieńczykowa. Świderscy byli w tym czasie właścicielami Kramkówki Małej i Wyrzyk na Podlasiu. W wieku XVIII Świderscy wzmiankowani byli jako właściciele Czaplina i kolatorzy kościoła niewodnickiego.
- <sup>5</sup> Być może chodzi tu o Konstancję Tarchońską, żonę Stefana Szczawińskiego, z którą ożenił się przed 1671 rokiem. Szczawińscy byli dziedzicami m.in. Turośni Dolnej, z której Stefan opłacił w 1673 roku podatek w wysokości 50 zł i 15 gr od 36 poddanych. Konstancja zmarła 17 września 1704 roku, zaś jej mąż 14 października 1701 roku.
- <sup>6</sup> Irzykowicz h. Leliwa. Średnio zamożny ród szlachecki, posiadający na Podlasiu m.in. Baciki Średnie, Szczyty-Dzięciołowo, Turośń. Piastowali urzędy np. podkomorzych ziemskich podlaskich: Hieronim, podkomorzy drohicki (1596-1613), Jerzy, podkomorzy drohicki (11653-1659), Jerzy (Gabriel), podkomorzy mielnicki (1620-1641), Kacper, podkomorzy mielnicki (1567-1578). Jan Olechnowicz Irzykowicz z Bacik był dworzaninem królewskim i starostą mielnickim w latach 1551-1557.
- <sup>7</sup> Przeclaw Monwid Irzykowicz (zm. 1615), dworzanin królewski, syn Kacpra (zm. 1600), dworzanina królewskiego i podkomorzego mielnickiego, wójta bielskiego od 1576 roku.
- <sup>8</sup> Katarzyna Bodekerówna Irzykowiczowa, żona Przeclawa.
- <sup>9</sup> Wittwerck (Wittwerek, Witwierski), nazwisko ludwisarzy działających w wieku XVIII, mających swój warsztat w Gdańsku. Oprócz tego dzwonu warsztat ten wykonał dzwony w Juchnowcu Kościelnym (1701, inicjały imion A. et M.), Niewodnicy Kościelnej (Michael 1723), Białymstoku (Michael 1726) oraz Zabłudowie (Michael 1728).

- <sup>10</sup> Andrzej Włodkowski, ludwisarz działający w tym czasie. Wykonał też dzwony, m.in. do parafii Kny-szyn, Niewodnica, Białystok. Dzwon w Wasilkowie z kolei został wykonany przez Wincentego Włod-kowskiego. Andrzej i Wincenty Włodkowsy posiadali swój warsztat w Różanej. Aleksander Ryma-szewski i Wincenty Włodkowski (Litwini) wykonali (przelali po raz trzeci) dzwon o imieniu Kazimierz do kościoła białostockiego. Książd Józef Bąkowski, proboszcz białostocki w sporządzonej przez siebie *Kronice* pisał, że był to największy i najpiękniejszy spośród czterech białostockich dzwonów.
- <sup>11</sup> Ignacy Rakowski, po ukończeniu seminarium duchownego w Tykocinie został wyświęcony na kapłana w 1785 roku. Od 1788 roku był proboszczem juchnowieckim, pełniąc jednocześnie funkcję proboszcza w Turośni Kościelnej. W 1805 roku został dziekanem białostockim, a w 1808 archidiaconem białostockim. Od 1812 roku tytułował się prałatem, kanonikiem gremialnym kijowskim, oficjałem w archidiaconacie białostockim. W 1813 roku odszedł do Korycina, gdzie zmarł w 1814 roku.
- <sup>12</sup> Michał Widnach, poświęcony jako proboszcz turośniański w 1818 i 1819 roku, zaś w 1827 wzmian-kowany jako dziekan, deputat białostocki.
- <sup>13</sup> Wiktor Maksymilian Józef Ossoliński (1790-1860) był synem Józefa Kajetana i Marii Barbary z Zale-skich. Będąc adiutantem księcia Józefa Poniatowskiego brał udział w walkach 1809 i 1812 roku, za co został odznaczony Legią Honorową i Złotym Krzyżem *Virtuti Militari*. Odszedł z wojska w 1818 roku w randze podpułkownika. Był czynnym członkiem Towarzystwa Patriotycznego, a także należał do loży masońskiej „Bracia Zjednoczeni”. Za działalność patriotyczną został aresztowany i skazany na rok twierdzy. On to opublikował w „Bibliotece Warszawskiej” legendę o bitwie pod Brańskiem wojsk polskich z Jaćwingami, którymi dowodził Komat. Po śmierci ojca w 1834 roku stał się właścicielem olbrzymich dóbr Rudki, Czerniakowa i Ossolina. Same tylko podlaskie dobra rudzkie składały się z 10 folwarków, w skład których wchodziły liczne wsie (13 151,4 ha). W 1849 roku w powiecie bielskim posiadał Ossoliński 1601, a w białostockim (Turośń) 612 poddanych. Dochód roczny z dóbr rudzkich wynosił 9933 ruble i 12 kopiejek, zaś z dóbr Turośń 4224 ruble.
- <sup>14</sup> Po Raczkach dziedzicami Turośni byli m.in.: Jundziłłowiczowie (w końcu XVI wieku), Przeclaw Irzy-kowicz (zm. 1615), Krakowowie (XVII), Wilczewscy (XVII), Zalescy (XVIII). 19 kwietnia 1798 w Cheł-mie Wiktoryn Zaleski, starosta borecki sporządził testament, na mocy którego dobra odziedziczyła jego córka Marianna Barbara, która w 1781 roku wyszła za mąż za Józefa Kajetana Ossolińskiego (1764-1834), wnosząc Turośń w dom Ossolińskich. Po śmierci Józefa Kajetana Turośń stała się własnością jego syna Wiktora, który był jej posiadaczem w czasie spisywania tej kroniki.
- <sup>15</sup> Klemens Morawski, urodzony w 1800 roku, został wyświęcony na kapłana w 1825 roku. Od 1843 roku pełnił funkcję wicedziekana białostockiego. W 1863 roku proboszcz turośniański został oskarżony o działalność powstańczą (*podbudzał swych parafian do powstania i współdziałał w zabójstwach oddanych rządowi osób*), aresztowany i osadzony w więzieniu w Grodnie. W 1864 roku skazano go na utratę praw stanu oraz na 8 lat pobytu w fortcach. Zmarł w więzieniu w Grodnie w styczniu 1865 roku.

*KRONIKA KOŚCIOŁA PARAFIALNEGO W ZABŁUDOWIE, SPORZĄDZONA  
PRZEZ KS. WIKTORA JABŁONOWSKIEGO 1851 ROKU, B.D.D.*

*Oryginał: Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego, Dział Rękopisów, syg.: F 4-A 2684*

KRONIKA ZABŁUDOWSKIEGO RZYMSKOKATOLICKIEGO PARAFIALNEGO KOŚCIOŁA W DIECEZJI  
WILEŃSKIEJ, GUBERNI GRODZIENSKIEJ, POWIECIE I DEKANACIE BIAŁOSTOCKIM. 1851 ROKU

1.

Kościół drewniany bardzo prostej struktury, pierwiastkowo wybudowany został przez Chodkiewiczów jeszcze przed założeniem miasta Zabłudowia, a zatem przed rokiem 1553<sup>1</sup>. Księżna Radziwiłłówna<sup>2</sup>, margrabina brandenburska odbudo-wała go na nowo w roku 1688. Reperowany roku 1761 przez Michała Kazimierza księcia Radziwiłła<sup>3</sup>, wielkiego hetmana WXL. W końcu XVIII wieku zupełnie uległ zniszczeniu i rząd pruski w roku 1800 kazał go zupełnie zwalić, a na jego miejscu

postawić nowy murowany, w 2/3 kosztem Dominika księcia Radziwiłła<sup>4</sup>, ówczesnego dziedzica, w 1/3 kosztem parafian, na co wydany został plan i anszlag na 13000 talarów. Książd Pilkiewicz<sup>5</sup>, ówczesny proboszcz z zebranych składek doprowadził mury do 12 łokci wysokości, lecz dla braku funduszków zaprzestał roboty. Dopiero kiedy dobra te przysądzone zostały księżnej Dominikowej z Mniszków Radziwiłłowej<sup>6</sup>, a dziś hrabini Demblińskiej, kościół nowy wymurowany własnym jej kosztem został p.w. św. Apostołów Piotra i Pawła. Szpital założony został w roku 1567 przez Grzegorza Chodkiewicza<sup>7</sup>, hetmana WXL, w którym utrzymuje się trzech dziadów i 3 baby dla usługi kościoła, utrzymują się najwięcej z jałmużny parafian.

2.

Kościół zabłudowski nie miał żadnych osiadłych włościan, a tylko posiadał i posiada fundusz ziemny nadany w roku 1567 miesiąca czerwca 7 dnia [7 VI 1567] przez jw. Chodkiewicza<sup>8</sup>, hetmana WXL, to jest pola ornego włók dwie w każdą zmianę, morgów 20 licząc w to i łąki, z których zbiera się kilka fur siana<sup>9</sup>. Roku 1745 miesiąca kwietnia 12 dnia [12 IV 1745] jo. książę Michał Kazimierz Radziwiłł zapisał na księdza wikarego zł polskich 400, które teraz postąpiły w wiedzę rządu<sup>10</sup>. Tenże książę Radziwiłł roku 1736 czerwca 15 dnia [15 VI 1736] nadał łąkę o dwie mile od plebani za wsią Topolanami w uroczysku Kamienny Bród zwanym, mającej morgów 13<sup>11</sup>. Filiów przy tym kościele nie ma żadnych. Obligacji żadnych nie było i nie ma funduszowych, prócz tylko za parafian.

3.

Kościół parafialny zabłudowski ma 2 cmentarze: pierwszy cmentarz św. Rocha, drugi cmentarz św. Marii Magdaleny, na których grzebią się zwłoki parafian. Na których to cmentarzach najwięcej są stawione krzyże, a nagrobków, które by zajmowały pamięć ludzi żadnych nie znajduje się. Sklepów kolatorów nie było i nie ma teraz.

4.

Dzwonów znajduje się przy kościele 4, z których 2 większe ważące po pudów mniej więcej 10, drugie zaś 2 po pudów 2. Nadpisy dzwonów: 1. ANNO 1728 SIT NOMEN DOMINI BENEDICTUM ME FECIT MICHAELUS WITWERSKI<sup>12</sup> W GEDANII. 2. Drugiego dzwonu nadpis: CAMPANA EXTRACTA EST AT LUNDEM SOLIUS DEI, SUMPTIBUS D. D. ANDREA RUMERZII ET DAVIDUS NESMETI ANNO 1663 A DONATA ECCLESIAE EWANGELIAE ZABŁUDOVIENSI – N.B. TAKOWY DZWON JEST KUPIONY PRZEZ HRABIÓW DEMBLIŃSKICH I OFIAROWANY KOŚCIOŁOWI R.K. PARAFIALNEMU ZABŁUDOWSKIEMU. 3. Trzeciego dzwonu nadpis: A. E. SOLI DEO GLORIA ANNO DOMINI 1669. 4. Czwartego dzwonu nadpis: FECIT ME MATHIUS<sup>13</sup> ANNO 1673.

5.

Po wybadaniu parafian żadnych historycznych wspomnień opisać nie można albowiem nie pamiętają. Z dokumentów zaś pozostał jedyny prawie ślad, że w roku 1664 ks. Faustyn Wieczorkowski<sup>14</sup>, dziekan smoleński, protonotariusz apostołski, czerejski i zabłudowski pleban, sekretarz JKM wytoczył sprawę na rokach sądowych ziemskich grodzieńskich księciu Bogumiłowi Radziwiłłowi<sup>15</sup>, koniusze-

mu WXL i dekretem sądu Głównego Trybunału Wileńskiego od koła duchownego do konstytucji sejmowej o niesłuszne przeciw prawu przechowywanych arian i wzięcie ich dóbr wszelkich pod protekcją swoją oraz dodawanie onym wszelkiego wikt do Prus. A zatem do ustąpienia dóbr tych arian w protekcji księcia będących, do zapłacenia szkód w tej sprawie podjętych, a uzyskawszy dekret sądu ziemskiego grodzieńskiego zrzekł się wszelkich pretensyi i dochodzeń zagodzony przez Radziwiłła.

6.

Skarbiec i zakrystia są przy kościele i jakie są sprzęta zapisane w wizytach i inwentarzach, lecz takiego nic nie ma zadziwiającego, co by mogło być godnym wspomnienia.

7

Kościół corocznie 2 obchodzi festa, a mianowicie: 1. św. Apostołów Piotra i Pawła jako tytuł kościoła. 2. św. Michała Archaniola dnia 29 września [29 IX], na jakim zaś upoważnieniu o tem wiedzieć nie można, albowiem w archiwum kościelnym nie znajduje się żadnych indultów, to też i żadnej wiadomości powzięć nie można, lecz tylko okazuje się ze zwyczaju kościoła, że od najdawniejszych czasów takowe festa były obchodzone i teraz obchodzą się. Bractwo egzystuje przy tymże kościele Braci i Sióstr Różańca Świętego od najdawniejszych czasów, jak się pokazuje z ksiąg brackich, albowiem już w roku 1744 takowe bractwo egzystowało, lecz przywilejów, patentów żadnych na to nie znajduje się przy archiwum kościelnym.

8.

Dawne drewniane kościoły zbudowane na podobieństwo dziś jeszcze napotykanych wiejskich kościółków, zwykle bez żadnych ozdób, nie posiadały nic, co by mogło być przedmiotem sztuki. Dzisiejszy lubo murowany, wykonany podług planu architektury powiatu białostockiego jmp. Kułakowskiego<sup>16</sup>, żadnych też szczególnych ozdób nie posiada. 4 kolumny wspierają gzymsaturę nad wielkim ołtarzem, dwie galerie umieszczone są po dwóch stronach nawy kościoła. Sklepienia boczne i środkowe wsparte są także na siedmiu rzędach kolumn. 3 obrazy, pomiędzy nimi obraz św. Apostołów Piotra i Pawła wcale niezłego pędzla Kolberga<sup>17</sup>, malarza w Berlinie, ozdabiają ołtarze tej świątyni.

9.

Zygmunt I król polski nadał te dobra Aleksandrowi Chodkiewiczowi<sup>18</sup> w roku 1525 za usługi oddane krajowi. Jego syn Grzegorz Chodkiewicz wyrobił sobie u króla Zygmunta Augusta przywilej na założenie miasta Zabłudowia w roku 1553. Po jego śmierci zostało dwie córki i dwóch synów, którzy zmarli bezpotomnie, a zatem całe dobra przeszły w linii żeńskiej płci w ręce Paców i Sanguszków, od których częścią za długi, częścią spłacając nabył około roku 1600 Krzysztof Radziwiłł, książę na Birzach i Dubnikach<sup>19</sup>. Przez sukcesję dobra te przeszły na Hieronima Radziwiłła<sup>20</sup>, podkomorzego WXL i księcia Karola Radziwiłła<sup>21</sup>, wojewodę WKL, po których odziedziczył syn Hieronima Dominik Radziwiłł. Księcia Dominika żona z domu Mniszkówna, dziś hrabini Demblińska nabyła te dobra z masy radziwiłłowskiej.



1. Choroszcz.  
Podominikański zespół  
klasztorny.  
*Fot. A. Kułak, 2008.*  
**Choroszcz.**  
**Post-Dominican**  
**monastic complex.**  
*Photo: A. Kułak, 2008.*

2. Choroszcz. Kościół  
podominikański  
pw. św. Jana Chrzciciela  
i św. Szczepana  
Męczennika.  
*Fot. A. Kułak, 2012.*  
**Choroszcz.**  
**Post-Dominican church**  
**of St. John the Baptist**  
**and St. Stephen**  
**the Martyr.**  
*Photo: A. Kułak, 2012.*





3. Juchnowiec Kościelny. Kościół parafialny  
 pw. Świętej Trójcy. Fot. A. Kułak, 2012.  
**Juchnowiec Kościelny. Parish church of the Holy Trinity.**  
*Photo: A. Kułak, 2012.*

4. Juchnowiec Kościelny. Tablica epitafijna Józefa i Julianny  
 Łazowskich na elewacji kościoła parafialnego.  
 Fot. G. Ryżewski, 2012.  
**Juchnowiec Kościelny. Epitaph plaque for Józef and  
 Julianna Łazowski on the elevation of the parish church.**  
*Photo: G. Ryżewski, 2012.*





5. Knyszyn. Kościół parafialny pw. św. Jana Apostoła i Ewangelisty.  
*Fot. A. Kułak, 2012.*

**Knyszyn. Parish church of St. John the Apostle and Evangelist.**  
*Photo: A. Kułak, 2012.*

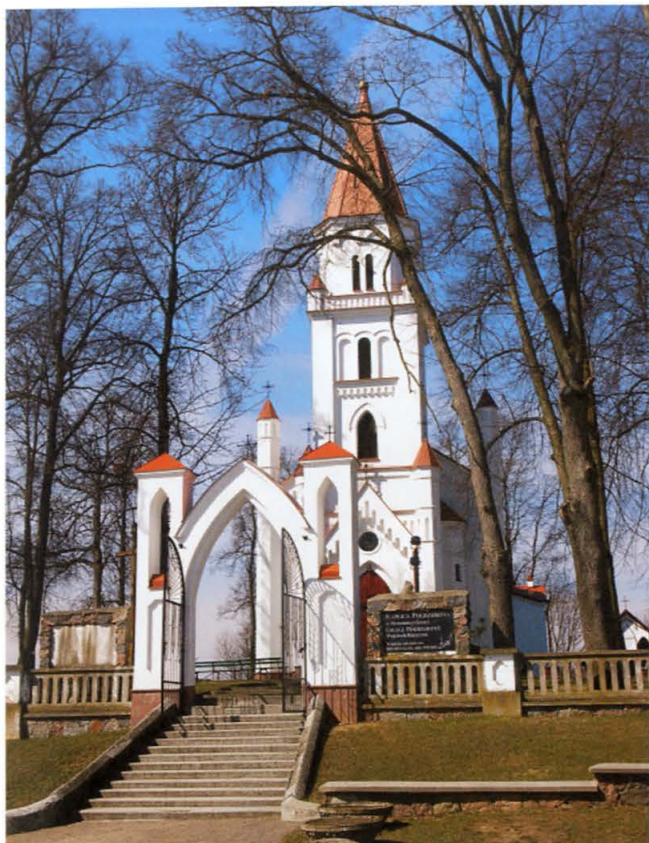


6. Knyszyn. Figura Matki Bożej Niepokalanej z 1904 r., stojąca przed kościołem parafialnym. *Fot. A. Kułak, 2012.*  
**Knyszyn. Figure of the Immaculate Madonna from 1904 standing in front of the parish church.** *Photo: A. Kułak, 2012.*

7. Knyszyn. Wnętrze kościoła parafialnego. *Fot. A. Kułak, 2012.*  
**Knyszyn. Interior of the parish church.** *Photo: A. Kułak, 2012.*







8-9. Niewodnica Kościelna.  
Kościół parafialny  
pw. św. Antoniego Padewskiego.  
*Fot. A. Kułak, 2012.*

**Niewodnica Kościelna. Parish church  
of St. Anthony of Padua.**  
*Photo: A. Kułak, 2012.*



10. Suraż. Kościół parafialny pw. Bożego  
Ciała. Fot. A. Kułak, 2009.  
**Suraż. Parish church of Corpus Christi.**  
*Photo: A. Kułak, 2009.*

11-12. Suraż. Wnętrze kościoła  
parafialnego: widok na ołtarz główny  
i widok na chór muzyczny.  
*Fot. A. Kułak, 2004.*

**Suraż. Interior of the parish church:  
view of the main altar  
and view of the choir.**  
*Photo: A. Kułak, 2004.*



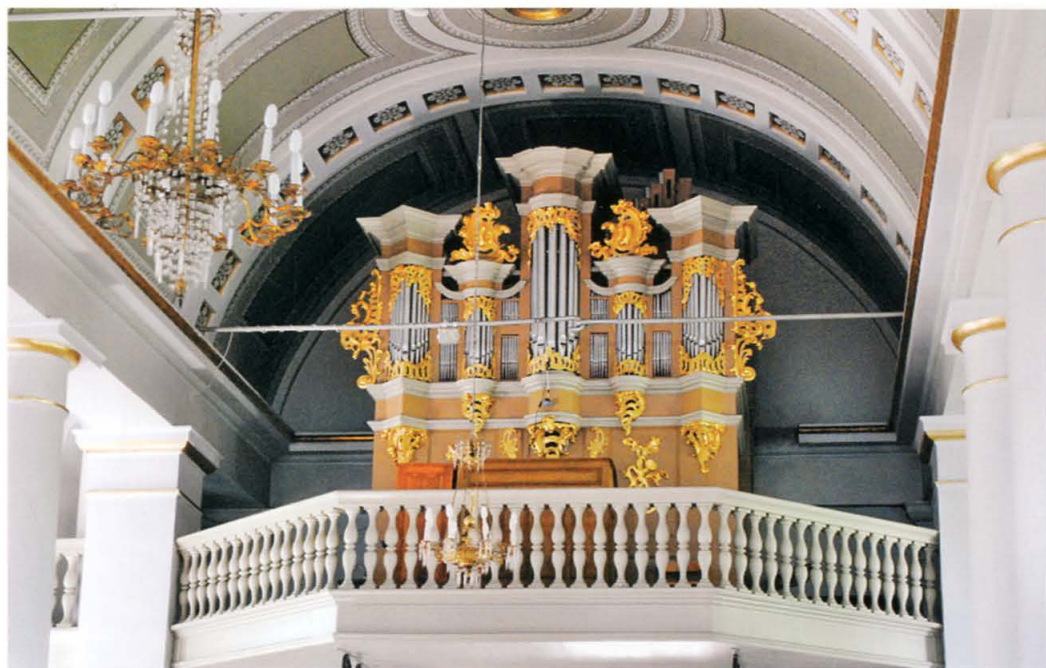












13. Turośń Kościelna. Kościół parafialny  
pw. Świętej Trójcy i dzwonnica.

*Fot. A. Kułak, 2012.*

**Turośń Kościelna. Parish church  
of the Holy Trinity and the bell tower.**

*Photo: A. Kułak, 2012.*

14. Turośń Kościelna. Płyta nagrobna  
Przeclawa Monwida Irzykowicza  
w bocznej nawie kościoła parafialnego.

*Fot. A. Kułak, 2012.*

**Turośń Kościelna. Tombstone  
of Przeclaw Monwid Irzykowicz in  
the side nave of the parish church.**

*Photo: A. Kułak, 2012.*

15. Turośń Kościelna. Wnętrze kościoła  
parafialnego. *Fot. A. Kułak, 2012.*

**Turośń Kościelna. Interior of the parish  
church. *Photo: A. Kułak, 2012.***

16. Zabłudów. Rokokowe organy  
w kościele parafialnym.

*Fot. A. Kułak, 2010.*

**Zabłudów. Rococo organ in the  
parish church. *Photo: A. Kułak, 2010.***

17. Zabłudów. Wnętrze kościoła  
parafialnego. *Fot. A. Kułak, 2010.*

**Zabłudów. Interior of the parish  
church. *Photo: A. Kułak, 2010.***





18. Zabłudów. Kościół parafialny pw. św. Apostołów Piotra i Pawła. Fot. A. Kułak, 2010.  
Zabłudów. Parish church of St. Apostles Peter and Paul. Photo: A. Kułak, 2010.



10.

Kościół parafialny zabłudowski liczy parafian obojej płci sposobnych do św. sakramentów 4424 dusz, niesposobnych 948. Dusza w ogóle sposobnych i niesposobnych 5372 dusz. Postać budowy kościoła jest piękna i okazała, osobliwie front kościoła wspierający się na kolumnach z wyprowadzeniem dwóch wieży. Fizjonomia okolicy nie jest szczególna, po większej części błotna i żadnych nie ma uprzyjemnień. Liczba parafian prawie wszystka (wyjąwszy dwory) składa się z włościan, poddanych w największej części hrabini Demblińskiej. Lud tu pobożny, szczerze przywiązany do religii i Kościoła, ale jeszcze dość ciemny i znajduje się pomiędzy onym chociaż pomniejsze zabobony, ograniczony w potrzebach.

Takową kronikę zabłudowskiego rzymskokatolickiego parafialnego kościoła własnoręcznie podpisują administrator tegoż kościoła ks. Wiktor Jabłonowski<sup>22</sup>.

#### *PRZYPISY*

- <sup>1</sup> Świątynia mogła powstać wcześniej, gdyż obszar ten w znacznej mierze został skolonizowany w 1. poł. XVI wieku, jak wynika z dokumentu 1525 roku, kiedy król Zygmunt Stary potwierdził nadanie Puszczy Błudowskiej Aleksandrowi Chodkiewiczowi (zm. 1549), marszałkowi hospodarskiemu (1506-09; 1511-47), wojewodzie nowogródzkiemu (1544), staroście knyszyńskiemu. W 1553 roku Zygmunt August dał Grzegorzowi Chodkiewiczowi (zm. 1572), synowi i spadkobiercy Aleksandra, staroście tykocińskiemu, hetmanowi WKL przywilej na odbywanie targu, dwóch jarmarków i zasadzenie miasta. Wydaje się, że w tym czasie wspólnota parafialna ze swoją świątynią już istniała.
- <sup>2</sup> Ludwika Karolina Radziwiłłówna (1667-1695), córka Bogusława Radziwiłła (1620-1669) i Marii Anny. Ludwika była dwukrotnie zamężna. W 1681 roku wyszła za Ludwika Hohenzollerna, margrabiego brandenburskiego, zaś w 1688 poślubiła księcia Karola Filipa Neuburskiego.
- <sup>3</sup> Michał Kazimierz „Rybeńko” (zm. 1762), starosta przemyski (1720-36), koniuszy litewski (1728), marszałek nadworny (1734), kasztelan trocki (1735), hetman polny (1735), kasztelan wileński (1742), wojewoda wileński i hetman wielki WKL (1744).
- <sup>4</sup> Dominik Hieronim Radziwiłł (1786-1813), syn Hieronima Wincentego i Zofii z domu Thurn-Taxis, pułkownik w wojsku Księstwa Warszawskiego i gwardii Napoleona, ordynat nieświecki i ołycki. Był żonaty z Elżbietą Mniszchówną, z którą nie miał potomstwa. Po rozwodzie ożenił się z Teofilą z Morawskich 1. v. Starzeńską, z którą miał syna (przedślubnego) Aleksandra Dominika i córkę Stefanię.
- <sup>5</sup> Jakub Pilkiewicz (1747-1830), wyświęcony na kapłana w 1785, w 1788 otrzymał prezent na plebanię zabłudowską. Od 1810 roku był dziekanem i deputatem białostockim, od 1818 roku honorowym kanonikiem łuckim.
- <sup>6</sup> Izabela z Mniszchów, córka Michała Jerzego hr. Mniszech, pierwsza żona Dominika Radziwiłła (1786-1813), po rozwodzie z którym wyszła za Augusta hrabiego Demblińskiego, margrabię de Ville. Jak widać Demblińska była właścicielką dóbr jeszcze w latach 40. XIX wieku, a zapewne i podczas sporządzania tej kroniki, jak sugeruje punkt 9, wypełniony przez plebana.
- <sup>7</sup> Grzegorz Chodkiewicz (zm. 1572), podkomorzy litewski (1544-59), wojewoda witebski (1554), wojewoda kijowski (1555), kasztelan trocki (1559), hetman polny (1561-66), kasztelan wileński (1564), hetman wielki (1566-1572), starosta tykociński.
- <sup>8</sup> To jest Grzegorza Chodkiewicza, jw.
- <sup>9</sup> W 1567 roku Grzegorz Chodkiewicz nadał proboszczowi katolickiemu dwie włóki ziemi i 5 wolnych placów w mieście przy kościele. Wyzначzył także dziesięcinę, która wynosiła 50 kop żyta i tyleż jęczmienia oraz 4 grosze kołędzy. Jest to pierwszy znany dokument uposażeniowy kościoła.
- <sup>10</sup> Zapewne pomyłka kronikarza, bowiem 12 kwietnia 1745 roku to Hieronim Florian Radziwiłł (1715-1760), podczaszy litewski (1739), chorąży wielki litewski (1750), starosta przemyski i krzyczewski zatwierdził fundusze i beneficja kościoła zabłudowskiego: 400 zł annuaty z dóbr lipoczańskich na utrzymanie wikarego, daninę zbożową szpitalowi zabłudowskiemu, grunta należące do kościoła oraz wszelkie inne należne dochody od parafian. Był on synem Karola Stanisława, kanclerza wielkiego

litewskiego i Anny z Sanguszków, wojewodzianki trockiej, córki Hieronima, a bratem Michała Kazimierza zw. „Rybenko”.

- <sup>11</sup> Chodzi o Hieronima Floriana Radziwiłła, jw.
- <sup>12</sup> Wittwerck (Wittwerek, Witwerski), nazwisko ludwisarzy działających w wieku XVIII, mających swój warsztat w Gdańsku. Oprócz tego dzwonu warsztat ten wykonał dzwony w Juchnowcu Kościelnym (A. et M. Wittwerck 1701), Niewodnicy Kościelnej (Michael 1723), Białymstoku (Michael 1726) oraz Turośni Kościelnej (1747).
- <sup>13</sup> Ludwisarz działający w XVII wieku.
- <sup>14</sup> Faustyn Wieczorkowski, proboszcz zabłudowski w latach 1657-1665. Uzyskawszy pozwolenie biskupie zbrojnie zajął plebanię zabłudowską wbrew Bogusławowi Radziwiłłowi, który prezentował innego kandydata. Radziwiłł przestał wypłacać plebanowi dziesięcinę, skąd się wywiązał kilkuletni ostry spór między właścicielem dóbr a plebanem. Ostatecznie ksiądz Faustyn Wieczorkowski zrzekł się probostwa zabłudowskiego.
- <sup>15</sup> Bogusław Radziwiłł (1620-1669), dworzanin pokojowy JKM (1636), chorąży (1638), krajczy (1644), koniuszy (1646), general gwardii JKM, starosta mozyrski (1650), starosta brański (1653), generalny gubernator Prus Książęcych (1657).
- <sup>16</sup> Kulakowski, architekt, postać trudna do identyfikacji. Na początku XIX wieku występuje Kulakowski jako architekt powiatu białostockiego. Kulakowski architekt guberni grodzieńskiej w 1832 roku otrzymał plany i kosztorysy przebudowy pałacu białostockiego.
- <sup>17</sup> Antoni Karol Kolberg (1815-1882), artysta malarz, brat Oskara etnografa, żonaty z córką Henryka Marconiego, Eleonorą. W latach 1834-1840 studiował w berlińskiej pracowni Wilhelma Wacha, gdzie namalował obraz św. Apostołów Piotra i Pawła. Przyjaciel Chopina; jest autorem jednego z najlepszych portretów kompozytora wykonanego z natury w 1846 roku.
- <sup>18</sup> Patrz przypis 1.
- <sup>19</sup> Dobra zabłudowskie do 1549 roku posiadał Aleksander Chodkiewicz, w latach 1550-1572 jego syn Grzegorz (zob. przypis 7). Następnie dobra dziedziczył syn Grzegorza Aleksander, starosta grodzieński, który zmarł bezpotomnie w 1578 roku. Wówczas majątność stała się własnością siostr Aleksandra: Aleksandry księżnej Sanguszkowej, Zofii Kmitowej oraz Anny Sapieżyny następnie Pacowej. Ostatecznie 2 czerwca 1599 roku Anna Chodkiewiczówna sprzedała należną jej połowę schedy po ojcu Krzysztofowi Radziwiłłowi, który wkrótce nabył resztę włości.
- <sup>20</sup> Hieronim Wincenty Radziwiłł (1759-1786), podkomorzy litewski (1779), starosta miński (1783), żonaty z Zofią księżną Thurn-Taxis (1758-1800), z którą miał dwóch, zmarłych w niemowlęctwie, synów: Mikołaja i Karola oraz dziedzica dóbr zabłudowskich Dominika Hieronima.
- <sup>21</sup> Karol Stanisław Radziwiłł zw. „Panie Kochanku” (1734-1790), wojewoda wileński (1762-64; 1768-90), był synem Michała Kazimierza, zw. „Rybenko” i Franciszki Urszuli z Wiśniowieckich, a bratem przyrodnim Hieronima Wincentego, podkomorzego litewskiego.
- <sup>22</sup> Wiktor Jabłonowski (1813-1886), studiował w seminarium duchownym w Białymstoku, wyświęcony na kapłana w 1837 roku w kościele katedralnym w Janowie Podlaskim. Plebanię zabłudowską objął w 1850 roku. W chwili śmierci w 1886 roku miał 73 lata, z czego 48 przeżył w kapłaństwie, a 26 jako proboszcz zabłudowski.

## CHRONICLES OF PARISH CHURCHES IN THE DEANERY OF BIAŁYSTOK, THE DIOCESE OF WILNO Part 2

The article is a continuation of a presentation of an extremely interesting historical source, i.e. *Kroniki kościołów parafialnych diecezji wileńskiej from 1849-1851*, preserved in the Manuscripts Department of the Wilno University Library. This issue discusses *Kroniki* of seven (out of a total of 15) churches in the deanery of Białystok. The chronicles in question depict the history of parishes and churches in Choroszcz, Juchnowiec Kościelny, Knyszyn, Niewodnica Kościelna, Suraz, Turośń Kościelna and Zabłudów. Owing to the size of the Białystok chronicle and the fact that it had been published in no. 2 of *“Białostoczczyzna”* (1995) we include only fragments of this source.

BARBARA TARASEWICZ\*  
Lipsk

## Strój ludowy Lipska i okolic (na podstawie materiałów zebranych przez Krystynę Cieśluk\*\*)

Lipsk i okolice słyną z rozwiniętego rękodzielnictwa, od najdawniejszych lat do lat 70. ubiegłego wieku. Rękodzielnictwem zajmowały się przeważnie kobiety. Każda z nich musiała umieć prząć na kołowrotku lub *praśnicy* – wełnę, len, konopie. Z tak przygotowanych nici tkano na warsztatach tkackich – krosnach, które znajdowały się w każdym domu, różne tkaniny, od prostych płócien potrzebnych do uszycia ubrań, aż po dekoracyjne dywany dwuosnowowe. Najczęściej tradycje tkackie w rodzinach przechodziły z matki na córkę, zwłaszcza w odniesieniu do prostych wyrobów, które nie wymagały specjalnej nauki u mistrzyni tkactwa. Kobiety przygotowywały wyroby stanowiące wyprawę – posag młodej dziewczyny wychodzącej za mąż, bo jak mawiano: „goła kostka nikomu nie potrzebna” – ani mężowi, ani przyszłej teściowej.

Jak już wspomniano, dawniej tkano z nici uprzedzonych z lnu i wełny, a także z kupowanej bawełny i *gór*. Tkaniny, które wyrabiano, to: płótno, płócienko, *zgrzebninę*, *czynowacinę*, *kurzel*, *kazinę* i sukno. Były to materiały używane do szycia odzieży. Tkano też materiały użytkowe: zwykłe ręczniki i w wiele nicielnic, obrusy wielonicielnicowe, *bangielowe* (od 2 do 12 nicielnic, zależało to od wzoru lnianej tkaniny), worki, chodniki, płachty sukienne w kratę (wielokolorowe) i jednokolorowe do późniejszego wyszywania. Najczęściej płachty ozdabiane były kolorową wełną, kwiatowymi wzorami, natomiast do obrusów i ręczników dorabiano później koronki, tzw. *biondury*.

Techniki tkactwa były różne: dywany i dywaniki wielonicielnicowe, dywaniki podbierane, sejpaki i dywany dwuosnowowe, tzw. *tkacie*, kilimy w pasy, w „raczki” oraz połączenie rombów i wzorów kwiatowych między pasami. Tkactwo dwuosnowowe w okolicach Lipska znane już było w XVIII w. Należało ono do mistrzowskiej techniki tkania, której nauczyć się można było tylko u uznanej na danym terenie mistrzyni. Tkaniny dekoracyjne wykonywano na potrzeby własne, m.in. do wymienionego już posagu, ale również do użytku codziennego, zwłaszcza do dekoracji pomieszczeń mieszkalnych.

\* Barbara Tarasewicz – twórczyni ludowa i animatorka kultury, działająca na rzecz ochrony tradycyjnej kultury swego regionu. Jest córką Krystyny Cieśluk, wychowana w rodzinie o wielkich tradycjach kultury i sztuki ludowej. Pracuje w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Lipsku.

\*\* Krystyna Cieśluk – twórczyni ludowa z Lipska nad Biebrzą, specjalizująca się w plastyce obrzędowej, dokumentacji folkloru muzycznego i tanecznego swego regionu. Od 1973 roku członkini Stowarzyszenia Twórców Ludowych i Zespołu Regionalnego „Lipsk”, wielokrotnie odznaczona i nagradzana za zasługi w działalności na rzecz kultury ludowej.



Tkaniny ubraniowe służyły do szycia odzieży zarówno odświętnej, jak i codziennej. Dla dorosłych i dla dzieci, do ślubu i na śmierć.

Przedstawione tu wiadomości zebrała Krystyna Cieśluk od mieszkańców gmin: Lipska, Sztabina i Płaskiej (powiat augustowski).

**Strój lipski** – autentyczny strój ludowy damski i męski z terenu gminy Lipsk został zarejestrowany i jest w zbiorach Muzeum Etnograficznego w Warszawie. Prace nad odtworzeniem tego stroju i jego wpisie do rejestru muzeum, jako stroju lipskiego, dokonała ówczesna pracownica muzeum, etnograf Genowefa Tkaczyk. Na podstawie odtworzonego stroju, w roku 1984 uszyto stroje dla członków Zespołu Regionalnego „Lipsk”, w których zespół występuje do dnia dzisiejszego.

1. Lipski strój ludowy zarejestrowany w Muzeum Etnograficznym w Warszawie, używany do dzisiaj przez członków Zespołu Regionalnego „Lipsk”. Zdjęcia: K. Cieśluk oraz archiwalne.

Lipsk folk costume registered at the Ethnographic Museum in Warsaw, used to this day by members of the “Lipsk” Regional Ensemble. Photos: K. Cieśluk and archival.

#### Ubranie damskie codzienne składało się z:

- *saroczki z prytoczką*, czyli koszuli z płótna z doszywaną częścią, której nie było widać na wierzchu, ze *zgrzebniny*;
- bluzki z kretonu lub cienkiego płótna z baskinką;
- spódnicy z *czynowaciny* lub szarego płótna;
- kaftanika (beżrękawnika) bajowego;
- *sarafanu*, czyli fartucha z płótna w kolorową kratę lub fartucha, tzw. alpagowego z ciemnej, najczęściej czarnej, *zgrzebniny* lub *czynowaciny*;
- białej lnianej chustki lub uszytej z kupowanego u Żyda kretonu w czarne, drobne kwiaty.

W chłodne lub pochmurne dni kobiety wkładały dosyć duże swetry wykonane z lnu lub wełny, ewentualnie zużyty *saczek*. Na wierzch wkładały ciepłe duże chusty robione na drutach lub kupowane wełniane chusty, tzw. *szalonówki* (*szalinówki* – *red.*).

Kobiety na co dzień chodziły w *klompach* lub *objakach*. Do pracy w polu, w ogrodzie lub na łące chodziły boso.



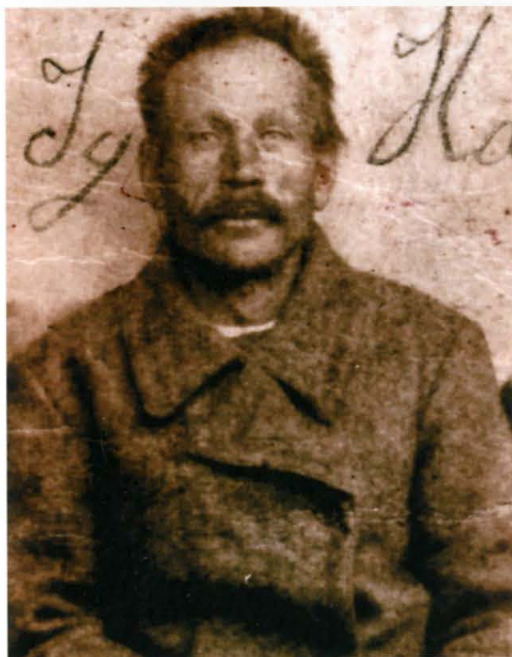
2-4. Starsze kobiety wiejskie ubrane w strój codzienny – koniec XIX i pocz. XX w.  
**Older peasant women wearing everyday costumes – end of the nineteenth century and early twentieth century.**





5-6. Spodnie z sukna szarego z klapą.  
Trousers made of grey cloth with a flap.

7. Mężczyzna w sukmanie.  
Man in a *sukman* peasant coat.



8. Dziecko w kołysce plecionej,  
podwieszanej do sufitu.  
Child in a braided cradle  
hanging from the ceiling.

### Codziennie ubranie męskie składało się z:

- zgrzebnej koszuli z długimi rękawami;
- kalesonów zapinanych na *bryzgul*, najczęściej z trokami (tasiemkami), które przewiązywano wokół, na dole łydki;
- bajowego kaftana;
- spodni, tzw. *hanawic* lub *sztanów*, uszytych z *czynowaciny* lub sukna. Wełniane spodnie były szare, brązowe lub czarne, z przodu z tzw. klapą, czyli kawałkiem odkładanego materiału zapinanego w pasie na guziki, znajdujące się po obu stronach brzucha;
- krajki, tzw. *pajasa* lub *pajaśnicy* – ręcznie tkany (pleciony, często przy użyciu palców stóp i rąk) wełniany, kolorowy pas służący do podwiązywania *algieri* lub koszuli wypuszczonej na wierzch.

Męskie okrycia wierzchnie to: *frensz*, czyli marynarka z sukna tkanego z kołnierzem stójkowym, *kapota* – ciepła kurtka z kołnierzem, *sukman* (sukmana – *red*.) *palto*, *kożuch*, *szynel*, zimą zaś do dalekich wyjazdów wozem lub saniami używano *bakieszki* z kołnierzem i długiej, sukiennej *burki*. Na głowie zimą mężczyźni nosili baranice albo *koupak baraszkowy*, czyli czapkę szytą z *baraszku*.

### Ubranie dziecięce

Dziecko przychodzące na świat miało już przygotowane pieluchy z zużytej, starej pościeli: poszwy z poduszki, pierzyny, kołdry, lnianego prześcieradła – musiało być bardzo miękkie – lub z zużytych lnianych koszul. Do tego kawałki używanego koca długości ok. 1,5 m i jasny pas z materiału o szer. 10-15 cm, tzw. *spowijacz*.

Po kąpeli dziecko zawijano w jedną pieluchę, a drugą, złożoną w trójkąt, wkładano na główkę w formie chusteczki, końcówki umieszczano pod pachami dziecka, przy czym rączki układano wzdłuż ciała. Kolejną pieluchę, większą i nieco grubszą lub cienki kocyk z flaneli bajowej zakładano na wierzch i wszystko okręcano *spowijaczem*. Dzięki temu dziecko było zawsze okryte, a jednocześnie dbano, aby miało proste nogi, i nie było „koślawe”. Ten sposób spowijania stosowano aż do chwili, gdy dziecko zaczynało siadać.





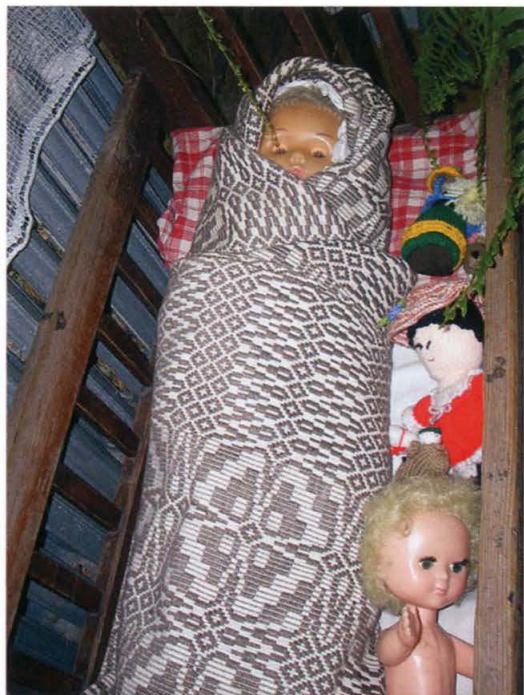


9-11. Ubrania dziecięce: fartuszek i spódniczka z pasiaku, bezrękawnik podwiązany krajką i dzieci ubrane w burki z samodziału.  
**Children's clothes: a pinafore and a skirt made of striped fabric, a jerkin tied with a selvage and children dressed in burka hooded cloaks.**

Dopiero około pół roku po urodzeniu wkładano dziecku uszyte ręcznie czapeczki, koszulki i kaftaniki. Proste lniane koszulki dzieci często nosiły aż do czasu pójścia do szkoły. W swojej pracy badawczej nad strojem regionalnym spotkałam się z dorosłym mężczyzną, który twierdził, że chodził w długiej lnianej koszuli do 18 roku życia. Nie chodził do szkoły, tylko zajmował się pasieniem krów.

### Chrzest dziecka

Przygotowując dziecko do chrztu, zaproszona matka chrzestna (najczęściej osoba z rodziny lub sąsiedztwa) przynosiła rzeczy kupione lub uszyte przez siebie, w które własnoręcznie ubierała dziecko, na końcu umieszczając je w beciku, czyli podłużnej, wąskiej poduszce, na którą wkładano zdobioną falbankami i koronkami poszewkę.



12. Dziecko spowite w dywanik.  
Child swaddled in a rug.



13. Dziecko spowite w becik.  
Child in swaddling clothes.

W chłodne lub zimowe dni okręcano dziecko z becikiem w dywan wielonicielnicowy lub *tkacie*.

### Ubranie damskie odświętne, tzw. kościelne

W niedzielę kobiety pod odświętny strój wkładały bieliznę osobistą. Stanowiły ją reformy damskie, tzw. „majtki z klapą” lub dwie nogawki umocowane ze sobą *pajaśnicą*, czasem zapinane na guziki i ręcznie szyty stanik z płótna, często sznurowany dla obciśnięcia stanu do pasa. Na to nakładano lnianą koszulę bez *prytoczki*, czyli szytą z jednego kawałka płótna z krótkim rękawem lub bez (tzw. *wykrojka*) oraz *spodnik*, czyli halkę z koronką lub białym haftem, długą, często dłuższą od spódnicy. Na wierzch wkładano białą lnianą bluzkę z baskinką, czyli delikatną falbaną w pasie. Na białą lub kolorową bluzkę z baskinką nakładano serdak obszyty sutaszem lub ząbkami, na którym wyszywano kolorowymi nićmi różne polne kwiaty, a nawet i róże.

Spódnice były dwojakiego rodzaju. Wcześniej używane były spódnice, tzw. *prakitle* – uszyte z wełnianej tkaniny tkanej w kolorowe pasy na zielonym, bordowym, chabrowym lub granatowym tle. Cienkie pasy kolorowe, które znajdowały się na tle, były również w kolorach tła oraz w kolorze białym, czarnym i pomarańczowym. Materiał tkany był w pięć nicielnic, po lewej stronie tkaniny, tzw. płótno gładkie, a po prawej stronie, tj. z wierzchu, pasy – wyżej opisane. Tak szyta spódnica była przeważnie w zakładki, do pełnej szerokości spódnicy, o długości aż do kostek (bywało, że do jej uszycia używano do 3 m tkaniny).

Późniejsze spódnice, zwane kamelowymi, były tkane z wielbłądziej wełny w kolorach: brąz z czarnym, zieleń z czarnym, zieleń z bordo, czarne z bordo, jednolite









← 14. Biała i różowa bluzka z baskinką, serdak wyszywany, koszula, tzw. wykrojka.  
**White and pink blouse with a flounce, an embroidered jerkin, a so-called *wykrojka* shirt.**

← 15. Prakitel, biała bluzka z baskinką i halka.  
**Prakitel, a white blouse with a flounce and a petticoat.**

16. Chustki kazimierówki, kaptcie z wełny, mufka i paski ozdobne.  
**Kazimierówki shawls, woollen slippers, a muff and ornamental belts.**

17. Strój odświętny kobiety z biedniejszej rodziny.  
**Holiday costume of a woman from a poorer family.**



– czarne. Spódnice te były szyte w kliny, na dole zakończone były tzw. „szczoteczką”, ze specjalnego materiału, w kolorze czarnym. Spódnice te miały również wszywane „szczoteczki”, ale stać na nie było tylko kobiety z bogatych domów. Podobnie rzecz się miała z przyszywaniem dodatkowego pasa płótna (umieszczanego 5-10 cm powyżej brzegu spódnicy, po jej lewej stronie) o szerokości ok. 5 cm, w który wkładano specjalną sprężynę kupioną u Żyda, aby dół spódnicy rozciągnąć na całą szerokość. Biedniejsze kobiety zamiast sprężyny wciągały grubszy drut.

Na spódnicę wkładano do kościoła biały fartuch z cienkiego płótna, ozdobiony szeroką koronką, zwaną „zębami”. Całości stroju dopełniały czerwone korale.

W chłodniejsze dni ubierano *saczek* lub wierzchni frak (nazywany również *saczkim w rury*) koloru czarnego, brązowego, granatowego lub szarego – szyty „w rury”, czyli w dwie falbany wycięte z całego koła i doszyte od pasa do końca fraka, ułożone w specjalne zakładki („rury”), które stanowiły sterzącą wokół pasa kryzę. Frak w ciemnym kolorze często był obszyty białymi obszywkami (falbankami) przy szyi i mankietach, które imitowały bluzkę. Zimą kobiety ubierały się w jesionki, półpaltko, paltó – pelisę z kołnierzem lub wyszywany kozuszek.

Na głowę, do stroju ludowego, wiązano czepiec z kolorowej chustki w kwiaty, tzw. *szalonówki*. Chusty te miały różne tło: czerwone, czarne, zielone. (Pani Krystyna Cieśluk nauczyła się wiązania i szycia czepca od p. G. Tkaczyk.) Do kamelowych spódnic używano jedwabnych chustek, tzw. rzędówek i kazimierówek.

Oprócz tego używano także chustek z wełny, wykonanych szydełkiem lub na drutach. W mroźne dni wkładano chusty, tzw. *falowanki* (duża, ciepła chusta w kratę), na ręce wkładano rękawice zrobione z wełny na drutach lub ciepłą, szytą z materiału, mufkę. Pończochy na zimne lato wykonywano na drutach z lnianych nici, a na zimę z nici wełnianych, przeważnie szarych.

Całości stroju ludowego dopełniały długie skórzane buty sznurowane z przodu. Do kamelowych spódnic często noszono trzewiki lub pantofle.

Bronisława Maksymowicz z Lipska, mówiła, że jej babcia pod koniec XIX w. miała uszyty strój do kościoła i na wyjazd w okresie zimowym: długa *kameliowa* spódnica, czarna, do tego wełniany ciepły frak „w rury”, a na wierzch wkładała czarną *kameliową* zapaskę, również dość długą. Kołnierza nie było, tylko 5-centymetrowa stójka wyszyta w kwiaty. Zapaska była z przodu wiązana przy szyi na skręcane grube sznurki zakończone pomponami, obszyta w dole sutaszem, na głowie czapka z cienkiego materiału (jak dla niemowlęcia), a na wierzch wkładano dużą wełnianą chustę.

Na spódnicę wkładano fartuch alpagowy- tkany z kamelowych nici w kolorze ciemnym lub szyto biały z cienkiego płócienka z wszytą wstawką koronkową z nici bawełnianych i zakończony robionymi szydełkiem żąbkami z nici.



**Ubranie męskie odświętne składało się z:**

– ręcznie szytej koszuli lnianej z *waratnikiem*, czyli kołnierzem lub *saroczki* – koszuli ze stójką (w wersji świątecznej ozdobnie haftowanej na przodzie, mankietach i na stójce). W biedniejszych rodzinach mężczyźni nosili zgrzebne koszule z długimi rękawami, na które nakładano *pieradnik*, czyli przodzik uszyty z perkalu. Ozdabiano go guzikami, które miały imitować zapięcie koszuli, z tyłu zapinany był na jeden guzik, umieszczony na szyi. Całość przypominała koszulę ze stójką, umieszczoną pod kamizelką i marynarką.

Szyto też rękawki z mankietami, które mocowano u góry rękawa na gumce, aby wyglądało, że mężczyzna ubrany jest w cienką koszulę z perkalu.

Na wierzch nakładano *frensz*, w chłodniejsze dni wkładano *algierę*, czyli długi frak w kolorze szarym, brązowym, białym, granatowym, czasami czarnym, z przodu obszyty sutaszem – taśmą kupowaną.

Zimą wkładano *bakieszkę* z ciepłym futrzanym kołnierzem, przeważnie brązowego lub czarnego koloru.

Pod spód najczęściej mężczyźni wkładali kalesony z trokami (tasiemkami), na wierzch zaś spodnie *galife* – wąskie na łydce, rozszerzające się przed kolanem w górę. Na nogi wkładano długie skórzane buty z cholewami, tzw. „oficerki”. Czasami, w deszczowe dni, żeby buty się nie niszczyły, wkładano na nie kalosze.

Na głowę mężczyźni wkładali czapki maciejówki w kolorze granatowym, z czarnym daszkiem.

18. Odświętny strój  
damski i męski.  
Woman's and man's  
holiday costume.

19. Strój męski odświętny.  
Man's holiday clothes.



20. Muzykanci  
w spodniach „galife”.  
Musicians wearing  
“galife” trousers.





### Strój damski do ślubu

Stroje ślubne na przestrzeni lat były bardzo różne. Dziewczeta biedne i bardzo młodo wychodzące za mąż szyły stroje ślubne przeważnie z cienkiego białego płótna. Składał się on z bluzki z długim rękawem i baskinką oraz spódnicy długiej do ziemi, uszytej w kliny, które wydłużały się z tyłu spódnicy, dlatego też taką spódnicę nazywano „spódnicą z ogonem”.

W okresie od powstania listopadowego (1830 r.) do lat 30. XX w., w związku z represjami religijnymi ze strony władz carskich, śluby katolickie zawierane były potajemnie. Zwłaszcza po powstaniu styczniowym był nakaz przystąpienia do Cerkwi prawosławnej i zawierania w tym obrządku ślubów. W związku z tym strój ślubny nie mógł się zbyt różnić, by nie wzbudzać podejrzeń. W tym czasie strój składał się z dwuczęściowej sukienki, która szyta była z cienkiej welenki lub jednokolorowego kretonu w kolorze szarym, brązowym, zgniętej zieleni, granatu (te ko-

lory dominowały na terenach przygranicznych). Do sukienki dowiązywano baskinkę i dopinano biały przodzik oraz stójkę przy szyi.

W latach 1925-60 dla panny młodej szyto sukienki z białego jedwabiu bielżnianego, zaś dla druhen, które jej towarzyszyły, szyto podobne lub takie same, ale w kolorach pastelowych: kremowym, żółtym, jasnoniebieskim, seledynowym, jasnoróżowym. Pannie młodej przypinano na głowie długi welon, którego koniec trzymała na ręce. Do welonu przypinano wianuszek z *mirty* (mirtu - *red.*) i białą *kwiatkę*, zrobioną ze wstążki.

W latach 50. XX w. K. Cieśluk widziała, jak do ślubu szła panna młoda w ciąży. Jej strój składał się z jasnej sukienki, o długości do pół łydki, a do boku głowy wpięto jej długą białą wstążkę sięgającą do stóp.

Na nogi wkładano przeważnie białe, brązowe lub szare pantofelki.



21. Strój ślubny granatowy z 1913 r.  
Navy blue wedding clothes from 1913 .

22. Strój ślubny damski i męski.  
Woman's and man's wedding clothes.

Szyte przez miejscowe krawcowe suknie ślubne często przekazywane były z siostry na siostrę lub inną kuzynkę. Jak już suknia była sfatygowana, mogła być używana do ubierania jej na procesje kościelne – do sypania kwiatów lub noszenia chorągwi.

Bogate, pańskie córki miały suknie szyte z dobrego materiału, najczęściej był to atlas – jedwab naturalny, a nawet koronki. W okresie po II wojnie światowej często przysyłano piękne sukienki ślubne z Ameryki.

### Strój męski do ślubu

Kupowano przeważnie u Żydów *kościom* ślubny lub szyto na miarę czarny garnitur (ubranie dwu- lub trzyczęściowe). Była to dwurzędowa marynarka, spodnie i kamizelka. Koszula koniecznie biała ze stójką, z cienkiego płócienka lub perkalu. Na wierzch wkładano białą lub jasnoszarą *algierę* wyszywaną sutaszem. Na głowie czapka maciejówka, w wyjątkowych przypadkach czarny kapelusz. Na nogach trzewiki albo buty z cholewami, zależnie od zamożności.



### **Żałobny strój damski**

Gdy umierała młoda, niezamężna kobieta, wówczas chowano ją w białej sukience z perkalu, uszytej jak do ślubu, białe pończochy, kupione lub *udziane*, albo uszyte z perkalu. Na głowę upinano długi welon z wianuszkami z *mirty*. Małym dzieciom również szyto długą, białą sukieneczkę (podobną do alby).

Mężatki ubierano w ciemny strój – granatowy, szary, brązowy – była to sukienka z dopinaną baskinką, na głowę wkładano białą batystową chustkę. Starsze kobiety od XVIII do początku XX w. chowano w długich spódnicach kamelowych i bluzkach w jednolitym ciemnym kolorze lub w ciemnym kolorze ze wzorem w drobne białe kwiatki. Na głowie wiązano białą lub czarną chustkę. Czasem wkładano biały czepek z falbanką, a na wierzch czarną chustkę. Najbiedniejszych grzebano w lnianych ubraniach. Spódnica była szyta z *czynowaciny*, zaś bluzka z cienkiego płótna lnianego. Często też wkładano fartuch *alpagowy*.

Bogatym osobom wkładano długie, jedwabne szale, białe lub czarne, albo chustki jedwabne „rzędówki”. Sukienki przyozdabiano falbankami z czarnej koronki.

### **Żałobny strój męski**

Zmarłego chowano przeważnie w czarnym ubraniu, często był to *kościurny ślubny*, bo mówiono, że ubranie ślubne powinno wystarczyć aż do śmierci. Nigdy nie kupowano nowych ubrań, czasami szyto tylko koszulę z cienkiego, białego płótna. Chowano ludzi bez butów w onucach lub później w skarpetach (dopiero w latach 70. XX w. zaczęto chować zmarłych w butach). Jeżeli zmarły był biedny, to chowano go w lnianej koszuli podpasanej *pajasem* i w zwykłych spodniach ze *zgrzebniny*, i boso. Gdy człowiek był bardzo bogaty, to zdarzało się, że chowano go w stroju odświętnym, w *algierze* i butach.

### **Żałobny strój dziecięcy**

W przypadku śmierci dziecka szyto białą sukieneczkę, bez względu na jego płeć, i przystrajano ją tak, jak do Pierwszej Komunii Świętej. Zmarłe dziecko, które już przyjęło Pierwszą Komunię, ubierano tak, jak do ślubu.

### **Stroje do Pierwszej Komunii Świętej – dla dziewczynek**

W końcu XIX w. szyto z białego płótna dłuższe sukienki lub bluzeczkę i spódniczkę. Na głowę zawiązywano białą chusteczkę z batystu. W późniejszych latach szyto sukienki z białego perkalu, na głowę wkładano dość długi welon i przypinano wianuszek z *mirty*. Na nogi wkładano białe pepegi (tenisówki). Często sukienkę przesywano z dawnej sukni ślubnej. W latach międzywojennych i zaraz po II wojnie światowej zdarzało się, że dziewczynki do Komunii ubierano w różne jasne sukieneczki, nawet z deseniem w drobne kwiatki. Na głowę wkładano wianuszek z polnych kwiatów. Większość dziewczynek szła do Komunii boso.

### **Stroje do Pierwszej Komunii Świętej – dla chłopców**

Do Pierwszej Komunii Świętej dzieci szły w wieku 10 lat. U nas Komunia odbywała się przeważnie w czasie wakacji, w sierpniu. Chłopakom szyto z szarego lub białego płótna, tzw. „bielonego”, koszulę z długim rękawem oraz długie



23. Zdjęcie z procesji przy lipskim kościele, lata 50. XX w.  
**Photograph of a procession next to the Lipsk church, 1950s.**

24-25. Stroje dla dziewczynek do Komunii Świętej.  
**Girls' clothes for Holy Communion.**

Iniane spodenki. Czasem podpasywano koszulę krajką. Do Komunii przystępowali boso. Zdarzało się, że matka lub kuzynka, umiejąca szyć, przesywała ubranko na Pierwszą Komunię z garnituru męskiego (z ojca czy dziadka, albo starszego brata). Rzadko kiedy szyla takie ubranka krawcowa, na zamówienie.

### Stroje letnie

Letnie ubranie mężczyzn do pracy na polu, aż do okresu międzywojennego, było przeważnie płócienne i zgrzebne. Natomiast kobiety szyły sobie bluzki z płótna, a spódnice ze *zgrzebniny* lub *czynowaciny*. Na niedzielę i święta kupowano kolorowy kreton i sztyto z niego bluzki i spódnice, czasem udało się kupić u Żyda kawałek jakiegoś jedwabiku – to już uważano za ubranie eleganckie. Wszyscy mężczyźni, kobiety i dzieci, od kwietnia do października na co dzień chodzili boso.



26. Ubrania męskie jesienno-zimowe z lat 50. XX w. – sukmany i palto.  
Men's autumn-winter clothes from the 1950s – a *sukman* peasant coat and an overcoat.

### Stroje zimowe

Obuwie noszono w pozostałe miesiące roku. Na co dzień każda osoba w rodzinie miała zrobione *objaki* (tj. drewniana podeszwa, na wierzchu obita własnoręcznie wyrobioną skórą), inni dźbalali *klompy* z kawałka lipowego drewna lub *postały* z lipowego łyka (darto długie pasy łyka z drzewa lipowego, które następnie przeplatano ze sobą na wzór maty). Ciekawostką było, że kiedy w zimie wkładano na nogi *klompy*, *objaki* czy *postały*, to owijano nogi kawałkami wełnianego materiału (np. stary sweter, kawałek starego ubrania) i obwiązywano sznurkiem, przymocowując jednocześnie obuwie do nogi. Mężczyźni, wyjeżdżając po drzewo do lasu w mroźny dzień zimowy, kiedy owinęli nogi i włożyli

*postały*, całość polewali zimną wodą (po materiale i postołach), zamrażali dość dużą warstwę i wtedy spokojnie mogli jechać nawet na kilka godzin, a w nogi było ciepło, bo para skraplała się na wierzchu, a noga nie marzła (opowiadał mi to tatuś – Jan Pietrewicz – ur. w 1900 r. w Lipsku). Ostatnim człowiekiem, który chodził w takim obuwiu jeszcze w latach 60. XX w., był Jan Matuszewski z Lipska.

Czasami przybijano do drewnianych podeszew cholewki od starych butów. Robiono także *wojtaki*, *wojtaczki* z wełny – dla dzieci, młodzieży i dorosłych. W czasie wojny szewcy szyli trzewiczki – buty ze skóry świńskiej, a także z cielęcej, oprócz tego szyli też długie, z cholewami do kolan, męskie buty ze skóry, tzw. „angielki”.

Przy prowadzeniu badań na terenie gmin Lipsk, Sztabin, Dąbrowa Białostocka i Nowy Dwór, K. Cieśluk ustaliła, że zasady obowiązujące w ubiorach dotyczyły zarówno osób wiary katolickiej, jak i prawosławnej.

OBJAŚNIENIE TERMINÓW REGIONALNYCH, NIE WYJAŚNIONYCH W TEKŚCIE:

**Bryzgul** – drewniany guzik do zapinania spodni lub *algier*. Do spodni miał długość maks. 4 cm, natomiast przy *algierze* stosowany był większy – ok. 6 cm. Bryzgulem nazywano także kolek o dł. ok. 50 cm, który służył do uciskania i wiązania snopów powrósem, czyli pasem ze słomy.

**Algiera** – sukmana, długi płaszcz wełniany, z tyłu, w pasie odcinany – dolna część lekko przymarszczona. Algiera było to odświętne męskie okrycie ozdobione z przodu wzorem z sutaszu, zapinane tzw. podwójnym zapięciem na *bryzgul*.

**Zgrzebnina (zgrebnina)** – tkanina wykonana z pakul lnianych, farbowana na kolor czarny, ciemnoszary lub granatowy. Ze zgrzebniny szyto spodnie męskie lub damskie spódnice wykorzystywane do pracy w polu.

**Kurzel** – tkanina lniana z pakul czesanych z główek lnu w kolorze naturalnym, z której szyto koszule męskie i damskie oraz płachty, które często wykorzystywano jako prześcieradła do spania.

**Praśnica** – urządzenie do przędzenia nici z lnu i wełny, zanim pojawiły się kołowrotki (u nas zwane „kółkami”). Praśnicą zwano także podpórkę (deseczkę) umocowaną przy „kółku”, służącą do podtrzymywania kądzieli.

**Czynowacina** – tkanina lniana z pakul powstałych z części korzennych lnu, z której szyto worki do ziemniaków.

**Kazina** – tkanina wykonana z osnowy lnianej, farbowanej, potykana cienką wełną. Z kaziny szyto spódnice codzienne dla kobiet i ubrania ciepłe dla chłopców.

**Gór** – nici wełniane o bardzo cienkiej strukturze, prawdopodobnie mogło to się także nazywać „kamel”, gdyż spódnice z niego wykonane nazywano spódnicami kamelowymi. Wełnę tę kupowano w Grodnie, w sklepikach prowadzonych przez Żydów.

## THE FOLK COSTUME FROM LIPSK AND ENVIRONS (Upon the Basis of Material Collected by Krystyna Cieśluk)

Lipsk and its environs are celebrated for the crafts, flourishing from the distant past to the 1970s. This was the domain predominantly of the local women, expected to be able to spin wool, flax and hemp. Threads produced in this manner were used for assorted fabrics, from simple cloth required for making clothes to decorative two-warp rugs. Weaving traditions were handed down from mother to daughter.

The article discusses assorted weaving techniques as well as types of fabrics and costume. The folk costume from Lipsk was recreated by Genowefa Tkaczyk, a staff member of the Ethnographic Museum in Warsaw. In 1984 the reconstructed costume served as a model for costumes sewn for members of the "Lipsk" Regional Ensemble.

The article considers various types of clothes intended for men, women and children and made for assorted occasions – from everyday and holiday costumes to those intended for special occasions such as christenings, First Communion and weddings. Both the costumes and the traditional weaving techniques together with regional terminology are already part of the past. The article describes them, explains the meanings of forgotten terms, and outlines the close connection between traditional folk costumes and the living conditions and lifestyle of the local population.

JAROSŁAW SZEWCZYK<sup>1</sup>  
Białystok

## Wiejskie piece na Białostocczyźnie – nowe wyniki poszukiwań terenowych i prac studialnych

W 2006 roku zapoczątkowano badania naukowe tradycyjnych urządzeń piecowo-kominowych w wiejskich domach na Podlasiu<sup>2</sup>. Od 2009 roku realizowano je w ramach projektu badawczego (grantu) *Piec w tradycyjnym budownictwie ludowym i współczesnej architekturze Podlasia*<sup>3</sup>, a wyniki przedstawiono w kilku publikacjach<sup>4</sup>. Między innymi opracowano tak zwane izolowane modele inwentaryzacyjne kilkadziesiątu pieców kaflowych lub systemów piecowo-kominowych. Rysunki dziesięciu takich modeli zamieszczono w artykule opublikowanym w ubiegłorocznym „Biuletynie Konserwatorskim”<sup>5</sup>. W niniejszym zaś artykule wykorzystano kolejne i dotąd niepublikowane lub opublikowane fragmentarycznie materiały, pozyskane w ramach wspomnianych prac badawczych prowadzonych w 2012 roku, a także wcześniejszych poszukiwań terenowych, w tym też materiały nieco starsze (zebrane przez autora lub studentów Wydziału Architektury Politechniki Białostockiej), lecz dopiero teraz przetworzone i przeanalizowane. W szczególności zaprezentowano rysunki kilku pieców zarejestrowanych w wiejskich domach na obszarze Białostocczyzny, w gminach: Supraśl, Suraż, Wyszki i Michałowo. Załączony materiał graficzny stanowią rysunki tak zwanych *izolowanych modeli inwentaryzacyjnych*, to jest rysunki pieców wykonane na podstawie fotograficznej dokumentacji inwentaryzacyjnej oraz pomiarów, pozbawione informacji o późniejszych uszkodzeniach, pęknięciach itp. Takie modele nie odzwierciedlają rzeczywistego stanu danego pieca, lecz raczej oddają zamysł zduna i pokazują, jak ów piec mógłby wyglądać, nawet jeśli byłby zlokalizowany w dowolnym innym domu i przy innym usytuowaniu względem ścian. Dzięki temu ułatwione jest porównanie różnych pieców. *Izolowane modele inwentaryzacyjne* pozbawione są zatem precyzji właściwej dla pełnych inwentaryzacji technicznych, lecz za to w bardziej czytelny sposób pokazują najważniejsze cechy wiejskich urządzeń ogniowo-dymowych, a przy tym umożliwiają łatwe określenie podstawowych parametrów, takich jak:

- gabaryty całego pieca i jego poszczególnych części (to znaczy zarówno wymiary, jak też sumaryczna kubatura);
- liczba palenisk i komór (paleniskowych, popielnikowych, piekarnikowych, duchówkowych),



- wymiary komory paleniska piekarskiego (o ile istnieje);
- istnienie lub brak niektórych elementów występujących opcjonalnie, takich jak *leżajka* (ogrzewana łąwa przypieczowa), *podpiecek* (schówek pod piecem chlebowym), sypialny *zapiecek* lub *schowki zapieczowe* oraz liczba innych elementów: *fizyczek* (pieców ogrzewczych z własnymi paleniskami), *ścianówek* (ścianek grzejnych z paleniskami lub ogrzewanych spalinami z trzonu kuchennego) itp.;
- geometria i gabaryty systemu kominowego (liczba kominów, ich posadowienie i długość, liczba leżaków podstropowych i leżaków nadstropowych, obecność lub brak wędzarni itp.);
- powierzchnia rzutu pieca (inaczej mówiąc, powierzchnia zabudowy, w tym powierzchnia rzutu kolumny, o ile nie stoi na belce stropowej);
- powierzchnia grzejna (nieco mniejsza od łącznej powierzchni wszystkich ścianek pieca);
- teoretyczna liczba kafli (wynosząca najczęściej około 1,2÷1,4 rzeczywistej liczby kafli)<sup>6</sup>;
- wymiary kafli (o ile nie są to standardowe kafle kwadratowe o wymiarach 12,5x19,5 cm);
- liczba akcesoriów metalowych (płyta kuchenna, otwory fajerkowe i właściwe fajerki, szyby, poręcz oraz drzwiczki różnych typów: wyczystkowe, paleniskowe, popielnikowe).

Zaprezentowane tu rysunki wybranych pieców opatrzone tam, gdzie było to możliwe, powyższymi podstawowymi informacjami. Gdy zaś danej informacji (na przykład liczbowej) nie uzyskano ani nie można jej było choćby w przybliżeniu oszacować, wówczas pozostawiono puste pole do późniejszego uzupełnienia, nie wykreślając wszakże zapisu o brakującym parametrze. W ten sposób poniższe rysunki są zarazem swego rodzaju formularzami inwentaryzacyjnymi, które w przyszłości można uzupełnić o brakujące informacje. Ponadto każdy taki rysunek (lub każda *karta pieca* zawierająca rysunki *izolowanego modelu inwentaryzacyjnego* i uzupełniona o dane liczbowe, opisowe oraz niekiedy fragmenty fotografii) stanowi swego rodzaju wzorzec ewentualnych przyszłych opracowań inwentaryzacyjnych. Zamierzeniem autora jest bowiem kontynuacja badań podlaskich pieców w kolejnych latach, niezależnie od wspomnianego grantu badawczego, który ustaje we wrześniu 2012 roku. Zresztą, część materiałów inwentaryzacyjnych pozyskano dzięki pomocy studentów Wydziału Architektury Politechniki Białostockiej, których dotychczasowe zaangażowanie i docenianie potrzeby utrwalenia wiedzy o ludowym budownictwie Podlasia pozwala mieć nadzieję na równie owocną współpracę w przyszłości.

Natomiast ewidentnym, choć niezawinionym przez autora niedostatkiem większości modeli (oraz ich rysunków) jest brak informacji o wnętrzu pieca, a zwłaszcza o wewnętrznym przebiegu kanałów dymowych. Powodem nierozpoznania przebiegu tych kanałów było nieudostępnienie pieców do dokładnych pomiarów przez właścicieli obawiających się (zresztą słusznie) związanych z tym niedogodności, takich jak na przykład zabrudzenie mieszkania sadzą lub uszkodzenie drzwiczek wyczystkowych. Niekiedy jednak, jak w przypadku pochodzącego z 1955 roku pieca w Mulawiczach, układ kanałów udało się w przybliżeniu określić, analizując ich przebieg na podstawie układu drzwiczek wyczystkowych i szybrów.

W kilku innych przypadkach udało się rozpoznać i zmierzyć fragmenty kanałów poprzez otwarte drzwiczki wyczystkowe lub uzyskać informacje o przebiegu kanałów od właścicieli. Z drugiej zaś strony natrafiono też na takie piece, w których kanały były całkowicie ukryte i w ogóle nie było tam drzwiczek wyczystkowych (coroczne czyszczenie kanałów wymaga w tych piecach wyjęcia kilku kafli, które po wykonaniu przeglądu i oczyszczeniu kanałów należy wstawić z powrotem i uszczelnić glinianą zaprawą). W takich przypadkach nie ustalono przebiegu wewnętrznych kanałów dymowych.

Poniżej zamieszczono komentarz do rysunków przedstawiających wybrane piece ceglane i kaflowe.

Masywny ceglany piec w starym domu w Mulawiczach w gminie Wyszki (dom szerokofrontowy asymetryczny typu *trojak*, pod numerem 3) sfotografowano i wymierzono 28 sierpnia 2009 roku, ale dopiero teraz opracowano zebrane wówczas materiały i sporządzono zaprezentowane tu rysunki. Piec został wzniesiony w 1955 roku przez miejscowego zduna Antoniego Kuźmickiego. Ma kaflową okładzinę tylko wokół trzonu kuchennego; dwie masywne *ścianówki* są otynkowane i pobielone, a łączna długość ich kanałów dymowych (nie licząc pionowego kanału kominowego) wynosi około 14 metrów. W jednym z pomieszczeń domu wyeksponowana jest bryła pieca piekarskiego. Co ciekawe, tę część pieca oklejono tapetą, podobnie jak ściany tego pomieszczenia. Piec stanowi główny element organizujący rozplanowanie pomieszczeń, te zaś łączą się amfiladowo.

Na jeszcze bardziej rozbudowany system piecowo-kominowy natrafiono we wsi Lesznia w gminie Suraz (dom szerokofrontowy symetryczny z sienią na osi, pod numerem 27). Faktycznie system ów składa się z dwóch rozbudowanych pieców: jeden przylega do komina i zawiera dwa paleniska (piekarsko-ścianówkowe i kuchenne), drugi zaś – także z dwoma paleniskami – łączy się z tymże samym kominem poprzez leżak podsufitowy. Łączna długość wszystkich kanałów jest większa niż we wcześniej omawianym piecu w Mulawiczach. Piec w Leszni zinwentaryzowano po raz pierwszy 5 września 2009 roku; inwentaryzacje były jednak niedokładne i zostały uzupełnione w 2012 roku. Budowniczy pieca jest nieznany, a datowanie niepewne: piec najprawdopodobniej wzniesiono w latach sześćdziesiątych XX wieku. Jego większa część ma zostać rozebrana w związku z planowanym remontem domu.

W pewnym stopniu podobny do powyższego jest system trzech fizycznie odrębnych pieców (dwóch *fizyczek* i środkowego pieca wielofunkcyjnego, ogrzewczo-piekarsko-kuchennego z *leżajką*) połączonych leżakami podsufitowymi, który znajduje się we wsi Kuchmy Stare (dom nr 2) w gminie Michałowo i który zarejestrowała 1 maja 2009 roku Agnieszka Kulesza<sup>7</sup> (zamieszczone tu rysunki opracował autor w 2012 roku na podstawie dokumentacji fotograficznej A. Kuleszy).

Ten system piecowy wyróżnia się długością (jego rzut rozciąga się na 7,5 m), a w rezultacie ma zapewne jeszcze dłuższy, niż piece wcześniej omówione, zestaw kanałów dymowych, które jednak nie są dostępne z zewnątrz – brak bowiem drzwiczek wyczystkowych, umożliwiających zmierzenie długości kanałów (dlatego też wyczyszczenie kanałów wymaga, jak już wspomniano, usunięcia kilku kafli). Piec powstał około 1960 roku i do czasu zinwentaryzowania zachował się w doskonałym stanie, aczkolwiek jego niektóre części, takie jak na przykład palenisko piekarnikowe, nie są już używane.

Rysunki dwóch kolejnych pieców znajdujących się we wsi Surążkowo w gminie Supraśl opracował autor na podstawie dokumentacji fotograficznej wykonanej 29 kwietnia 2009 roku przez Agnieszkę Kuleszę<sup>8</sup>. Czeropaleniskowy piec w niezamieszkanym już starym domu pod numerem 13 składa się z kilku członów (trzonu kuchennego, ścianówki, dwóch *leżajek* i dwóch *fizyczek*) otaczających masywną bryłę pieca chlebowego z zapiekiem, przyległą do dość masywnego komina. Na strychu do komina przylega niewielka komora o nieskomplikowanej szkieletowo-drewnianej konstrukcji, szczelnie obita tarcicami, a pełniącą funkcję wędzarni. Natomiast po drugiej stronie komina znajduje się leżak dymowy. System piecowo-kominowy jest zatem bardzo rozbudowany. Niestety, w tym przypadku nie udało się rozpoznać przebiegu kanałów dymowych, które w tak skomplikowanych i nietypowych urządzeniach piecowych bywają prowadzone w bardzo nietypowy sposób. Nieznany jest też wykonawca pieca ani jego datowanie, choć można domyślać się, że cały system mógł powstawać etapami, gdyż każdy z członów ma nieco inne oblicowanie i kształty. Prawdopodobnie najstarszą częścią jest ceglany piec piekarski i być może też jedna z *leżajek*, zaś najnowszymi elementami są dwie *fizyczki*, których ogzymsowania z ozdobnych kafli naśladują ogzymsowania dziewiętnastowiecznych pieców kaflowych w miejskich willach i bogatszych domach. Niewykluczone też, że kafle gzymsowe i niektóre akcesoria (na przykład drzwiczki *duchówki*) pozyskano z rozbiórki jakiegoś starszego pieca.

Dom numer 16 w Surążkowie ma nieco mniej rozbudowany system piecowo-kominowy, składający się z dużego trzonu kuchennego z obszerną *skrytką napieczową*, *ścianówką* i przyległej do niej *leżajki* oraz dwóch *fizyczek*. Jedna z *fizyczek* ma większe niż normalnie rozmiary i została obłożona ozdobnymi kolorowymi kaflami wypełniającymi i gzymsowymi, pozyskanymi z jednego z rozebranych starych pieców, znajdujących się dawniej w pałacu Buchholtzów w Supraślu (obecnie budynek Liceum Sztuk Plastycznych). W ten sposób w niewielkiej wsi (właściwie zaś w puszczańskiej osadzie) ponownie zaistniał piękny stary piec, w dodatku włączony w znacznie bardziej skomplikowany i pełen konstrukcyjnej finezji system piecowo-kominowy. Niestety, dotąd nie udało się ustalić datowania poszczególnych elementów tego systemu (należy bowiem przypuszczać, że mógł on powstawać etapami) ani też zduna (lub zdunów), który ów system piecowy wykonał.

Podsumowując, wybrano i zaprezentowano przykłady najbardziej skomplikowanych i rozbudowanych wiejskich systemów piecowo-kominowych na Białostocczyźnie, często o wyjątkowej finezji konstrukcyjnej, czasami zaś technologicznie lub estetycznie unikalnych (jak piece w Surążkowie: jeden z wędzarnią, drugi z *fizyczką* przeniesioną z supraskiego pałacu Buchholtzów), lub po prostu niezwykle dużych (jak system piecowy w Leszni, a zwłaszcza w Kuchmach Starych). Autor ufa, że zamieszczone w poprzednim oraz w niniejszym numerze „Biuletynu Konserwatorskiego” inwentaryzacje wiejskich pieców na Białostocczyźnie okażą się przydatne dla badaczy ludowej kultury materialnej, dla pasjonatów tejże kultury, którzy zechcą odtwarzać (zapewne po udoskonaleniach) najciekawsze piece w niektórych wiejskich budynkach, na przykład w pensjonatach agroturystycznych lub nawet we własnych domach, a także jako zapis wiedzy o dawnych piecach, przydatny dla przedstawicieli środowisk konserwatorskich, architektów, budowniczych i zdunów.

## Słowniczek

*Duchówka* – zamykana drzwiczkami wnętrza w piecu, służąca do przechowywania potraw w ciepłej temperaturze.

*Fizyczka* albo *piec fizyczny* – piec ogrzewczy z własnym paleniskiem na rzucie kwadratu lub nieznacznie wydłużonego prostokąta.

*Leżajka* – ogrzewana ława przypieczowa, w nowszych piecach często oblicowana kaflami.

*Skrytka napieczowa* – przestrzeń znajdująca się zwykle między okapem kuchennym a najbliższą ścianą kuchni i służąca do przechowywania niektórych produktów spożywczych (suszonych grzybów, wianków cebuli itp.).

*Ścianówka* albo *ścianka grzewcza* – piec ogrzewczy z własnym paleniskiem lub bezpaleniskowy (wówczas zasilany spalinami z innego pieca), na rzucie mocno wydłużonego prostokąta.

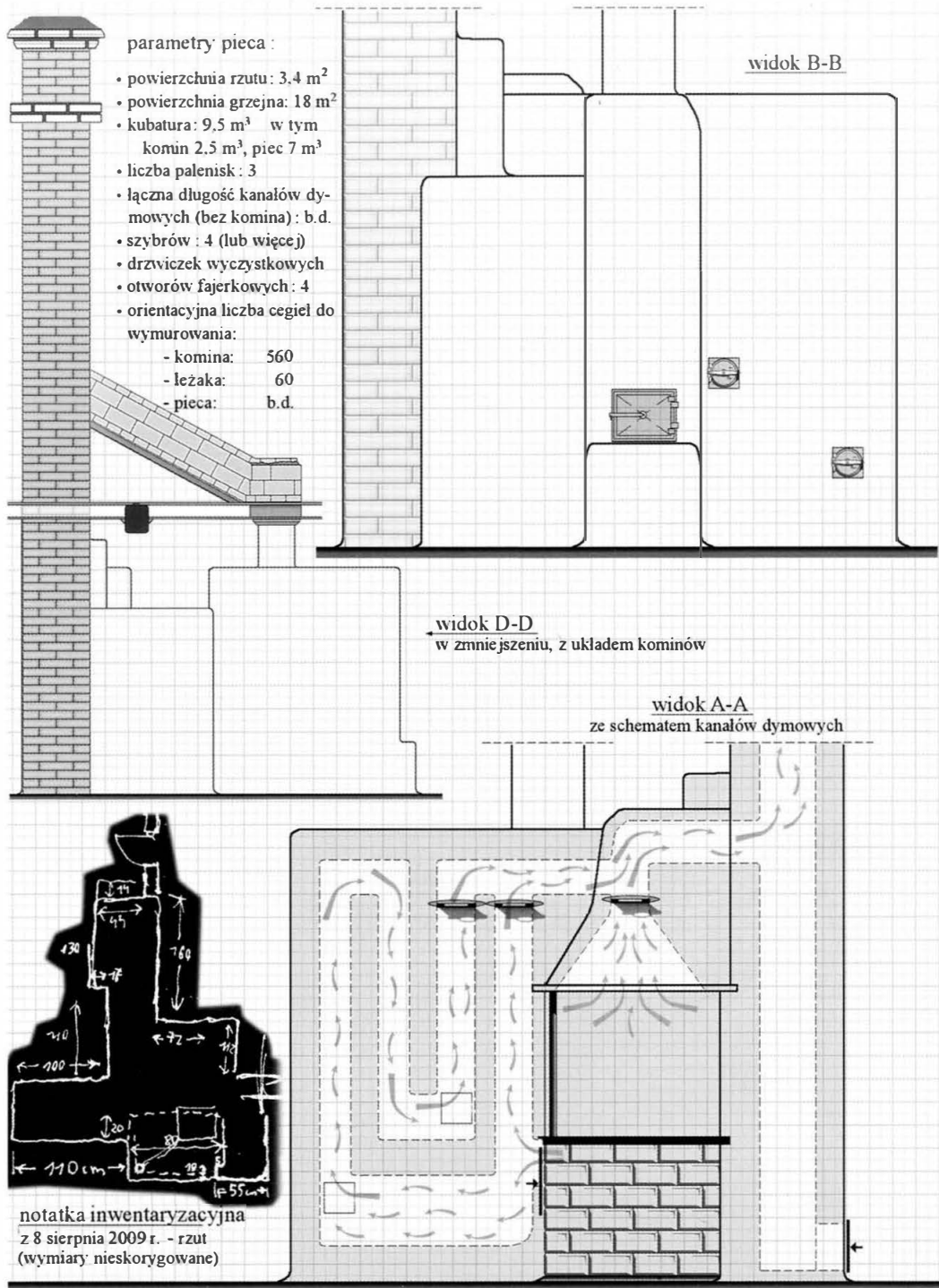
*Trojak* – dom szerokofrontowy asymetryczny, trójwnętrzny z centralnie usytuowanym systemem piecowo-kominowym (z piecem oddzielającym izbę od alkierza), charakterystyczny dla pogranicza mazowiecko-podlaskiego i powszechny tam od XIX wieku, później rozpowszechniony na całym Podlasiu.

## PRZYPISY

- <sup>1</sup> Dr inż. arch. Jarosław Szewczyk jest adiunktem w Zakładzie Urbanistyki i Planowania Przestrzennego, na Wydziale Architektury Politechniki Białostockiej, ul. Grunwaldzka 11/15, 15-893 Białystok. Kontakt z autorem: [jarsz@pb.bialystok.pl].
- <sup>2</sup> Patrz: J. Szewczyk, *Piece w wiejskich domach na Białostocczyźnie*, w: „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego”, z. 14 (2008), s. 174-225.
- <sup>3</sup> Grant: *Piec w tradycyjnym budownictwie ludowym i współczesnej architekturze Podlasia*, nr 2798/B/T02/2009/37, finansowany ze środków na naukę w latach 2009-2012.
- <sup>4</sup> J. Szewczyk, *Niezwykłe wiejskie piece*, w: „Świat Kominków”, nr 29 (3/2011), s. 74-77. J. Szewczyk, *Problemy renowacji tradycyjnych podlaskich systemów piecowo-kominowych*, w: *Renowacja budynków i modernizacja obszarów zabudowanych*, t. 6, T. Biliński [red.], Oficyna Wyd. Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2010, s. 181-193. J. Szewczyk, *Piec i komin w tradycyjnym budownictwie ludowym Podlasia*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Białostockiej („Rozprawy Naukowe” nr 209: Biblioteka Architektury i Urbanistyki), Białystok 2011. W powyższych pracach zaprezentowano wyniki badań terenowych. Ponadto w kilku innych, wymienionych poniżej, omówiono wyniki kwerend bibliograficznych: J. Szewczyk, *Uwagi o tematyce pieców i kominów w staropolskim piśmiennictwie XVI-XVIII wieku, na tle okresów późniejszych*, w: „Ciechanowiecki Rocznik Muzealny”, t. 5 z. 1, Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu, Ciechanowiec 2009, s. 49-68. J. Szewczyk, *Piece wschodniej Europy jako fenomen architektoniczny i kulturowy, na podstawie dawnej literatury anglojęzycznej*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Białostockiej („Rozprawy Naukowe”, nr 221: Biblioteka Architektury i Urbanistyki), Białystok 2012. J. Szewczyk, *O osiadcach i piecach osietnych w dawnym piśmiennictwie*, w: „Ciechanowiecki Rocznik Muzealny”, t. 7, Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka w Ciechanowcu, Ciechanowiec 2011, s. 115-140.
- <sup>5</sup> J. Szewczyk, *Wiejskie piece kaflowe typu wschodniopodlaskiego*, w: „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego”, z. 17 (2011), s. 265-289.
- <sup>6</sup> Rzeczywista liczba kaflów do liczby sztuk kaflów wbudowanych w dany piec. Teoretyczna liczba kaflów to liczba niezbędna do obliczenia całego pieca kaflami kwadratowymi zgodnie z zasadami sztuki zdunskiej, przyjmując, że piec nie styka się ze ścianami lub innymi elementami budynku i że wskutek tego wszystkie boki pieca będą oblicowane kaflami. Powyższe rozróżnienie przyjęto w celu ułatwienia porównań różnych pieców i obliczeń ich powierzchni, wydajności grzewczej itp.
- <sup>7</sup> A. Kulesza: *Muzeum pieca KWADRATEL*. Praca dyplomowa magisterska obroniona na Wydziale Architektury Politechniki Białostockiej 26.04.2010 r., Białystok 2010 (promotor: J. Szewczyk; maszynopis).
- <sup>8</sup> *Ibidem*.

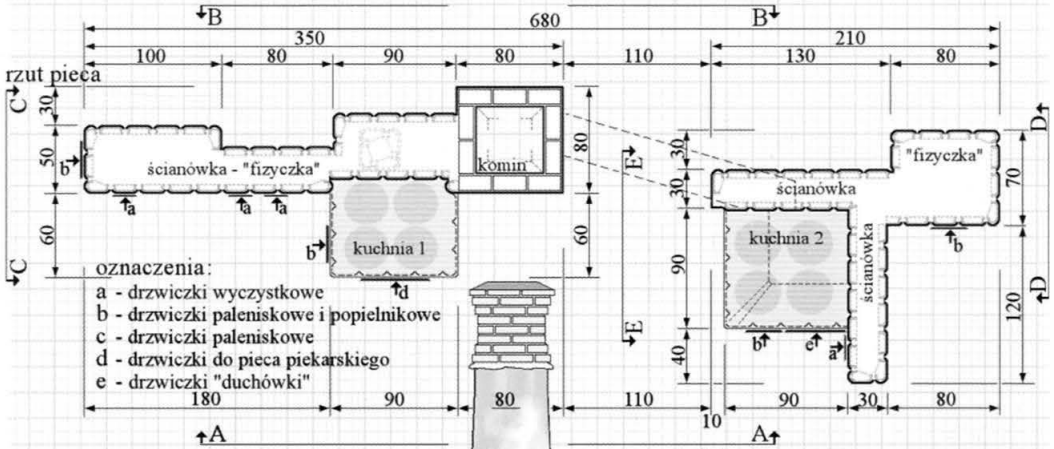
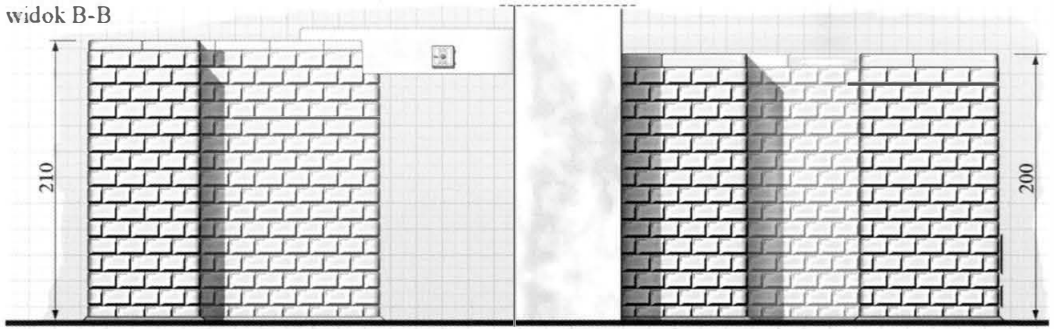






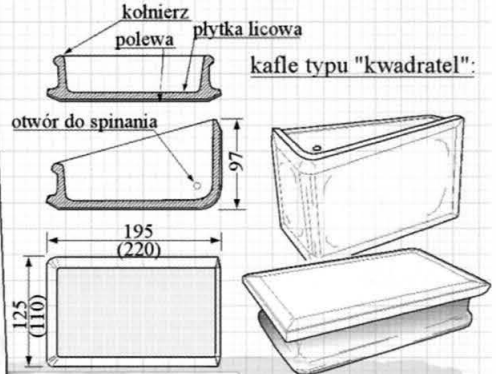
2. Piec z kominem w domu w Mulawiczach w gm. Wyszki.  
Stove with a chimney in a house in Mulawicze, county of Wyszki.

widok B-B

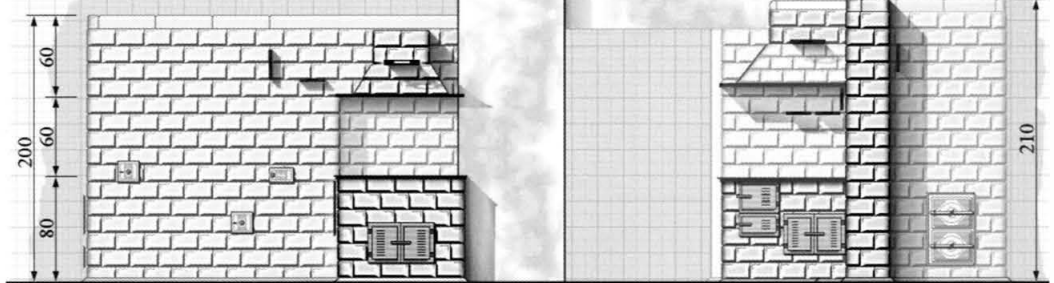


parametry pieca :

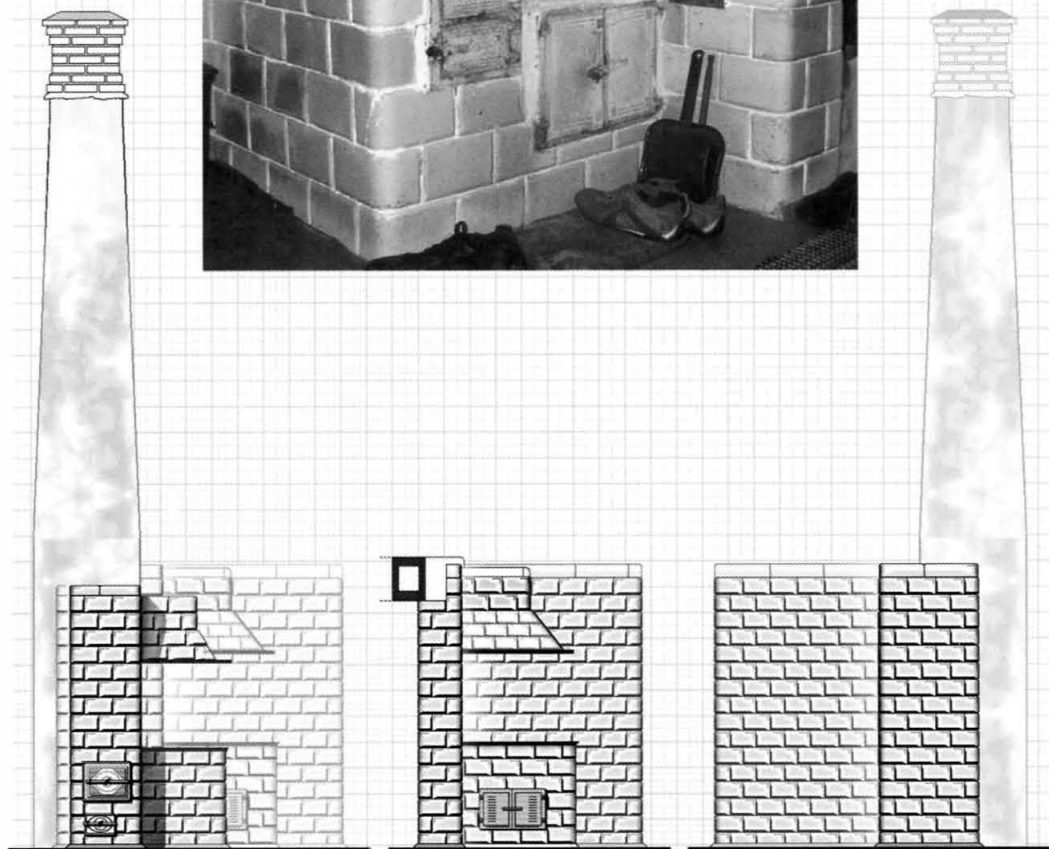
- powierzchnia rzutu
- powierzchnia grzejna
- kubatura  
(w tym komin 2,5 m<sup>3</sup>)
- liczba palenisk : 4
- łączna długość kanałów dymowych (bez komina) b. d.
- szybrów b. d.
- drzwiczek wyczystkowych b. d.
- otworów fajerkowych 4



widok A-A



3. System piecowo-kominowy we wsi Lesznia w gm. Suraz.  
 Stove-chimney system in the village of Lesznia, county of Suraz.



4. System piecowo-kominowy we wsi Lesznia w gm. Suraż. Fot. J. Szewczyk.  
Stove-chimney system in the village of Lesznia, county of Suraż. Photo: J. Szewczyk.





(fot. A. Kuliezia)

widok komina, w tle wędzarnia

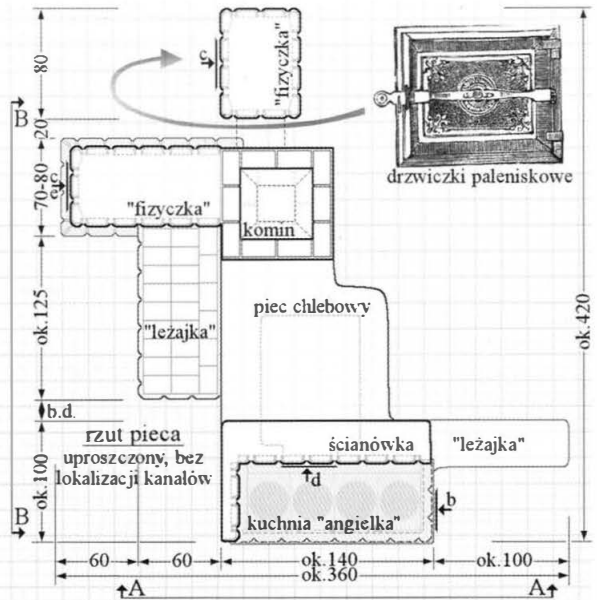
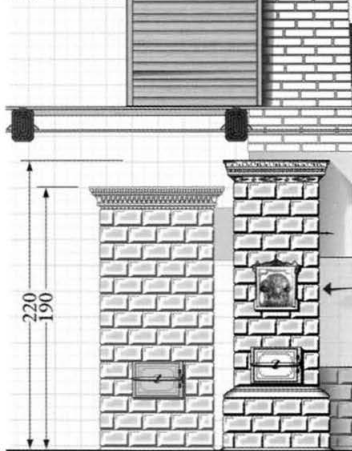
**oznaczenia:**

- a - drzwiczki wyczystkowe
- b - drzwiczki paleniskowe i popieln
- c - drzwiczki paleniskowe
- d - drzwiczki do pieca piek
- e - drzwiczki "duchówki"

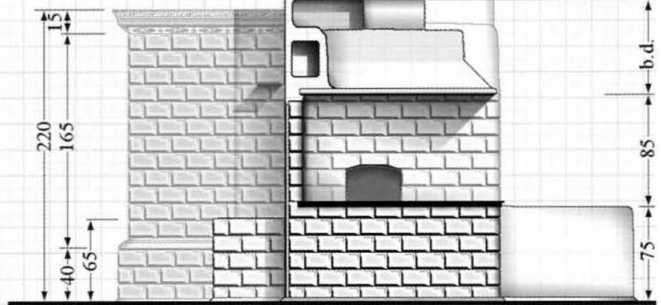
**parametry pieca:**

- powierzchnia rzutu 5,8 m<sup>2</sup>
- powierzchnia grzejna <26m<sup>2</sup>
- kubatura 12,2 m<sup>3</sup>
- w tym komin 3,6 m<sup>3</sup>, wędzarnia 2 m<sup>3</sup>
- liczba palenisk: 4
- łączna długość kanałów dymowych (bez komina) : b.d.
- szybrów >6
- drzwiczek wyczystk. : b.d.
- otworów fajerkowych: 4

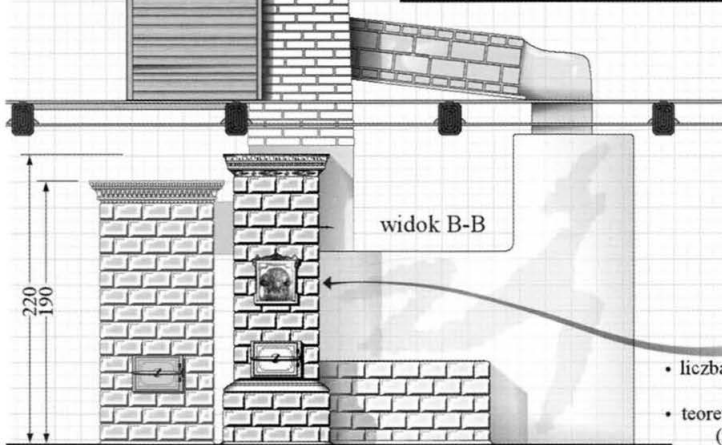
**wędzarnia**



**widok A-A**



**widok B-B**



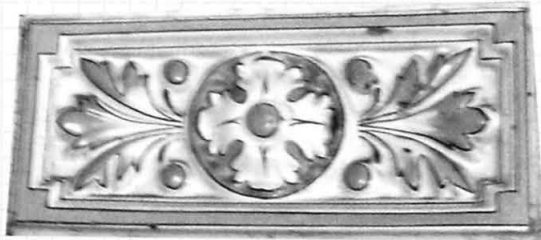
drzwiczki duchówki

**parametry pieca (c.d.):**

- liczba cegieł do wymurowania komina: 1000
- leżak - 60 cegieł; piec - 1200 cegieł (?)
- teoretyczna liczba kafli: 470
- (nie licząc ozdobnych, np. gzymsowych)

6. System piecowo-kominowy we wsi Surażkowo (dom nr 13).  
Stove-chimney system in the village of Surażkowo (house no. 13).





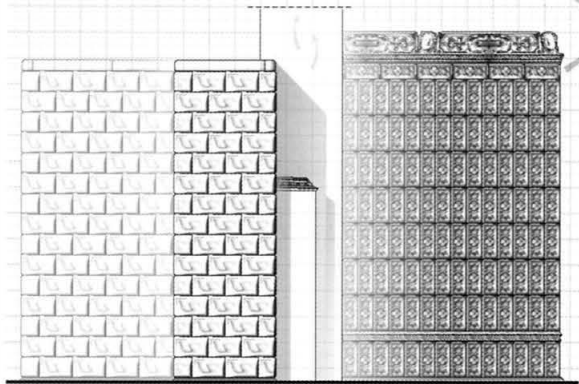
kafel ozdobnej ścianki w widoku A-A

parametry pieca :

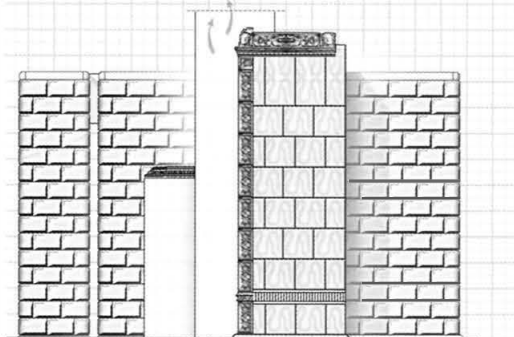
- powierzchnia rzutu 4,6 m<sup>2</sup>
- powierzchnia grzejna 29 m<sup>2</sup>
- kubatura : 5,5 m<sup>3</sup>
  - w tym komina 2 m<sup>3</sup>, pieca 3,5 m<sup>3</sup>
- liczba palenisk: 3
- łączna długość kanałów dymowych (bez komina) b.d.
- szybrów b.d.
- drzwiczek wyczystkowych b.d.
- otworów fajerkowych b.d.
- orientacyjna liczba cegieł do wybrukowania: 4
- teoretyczna liczba kafli:
  - kwadrately 12,5x19,5 cm : ponad 1100 sztuk
  - leżaka: 0 (brak leżaka) 860 sztuk
  - kafli kwadratowych 22x22 cm : 105 sztuk
  - kafli ozdobnych (licowych i narożnych): 120
  - innych (głazmowych, bryzowych) : b.d.
- rzeczywista liczba kafli: łącznie ok. 800 sztuk

oznaczenia:

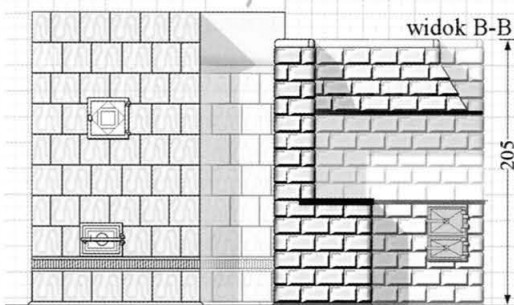
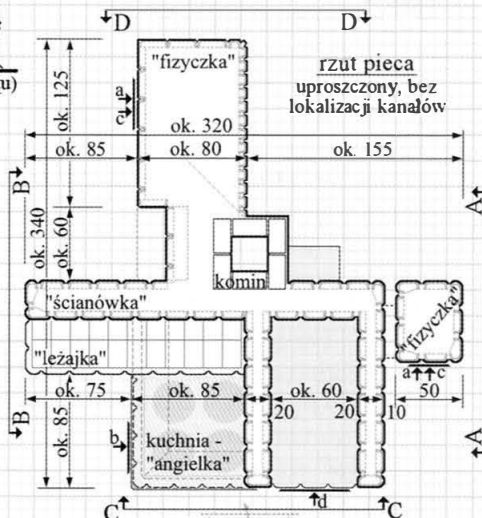
- a - drzwiczki wyczystkowe
- b - drzwiczki paleniskowe i popielnikowe
- c - drzwiczki paleniskowe
- d - drzwiczki do pieca piekarskiego
- e - drzwiczki "duchówki"



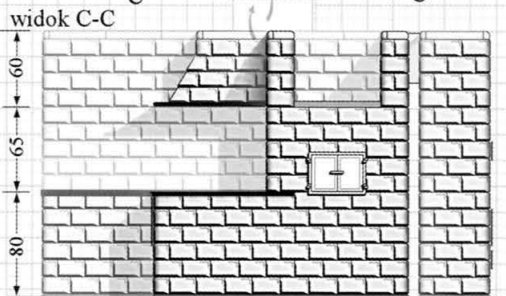
widok A-A (powiększony w stosunku do rzutu)



widok D-D



widok B-B



widok C-C

7. System piecowo-kominowy we wsi Surazkowo (dom nr 16).  
Stove-chimney system in the village of Surazkowo (house no. 16).

RURAL STOVES IN THE REGION OF BIAŁYSTOK – NEW OUTCOME  
OF ON-THE SPOT RESEARCH AND STUDIES

The year 2006 initiated scientific research focused on traditional stove-chimney facilities in country houses in the Podlasie region. Since 2009 it was implemented as part of a research project (grant): The stove in traditional rural and contemporary architecture in Podlasie, and its purpose was presented in several publications. The project involved inventory drawings of several score tile stoves or stove-chimney systems. The article presents drawings of several such stoves demonstrating the most important features, such as:

- the dimensions of the whole stove and its particular parts,
- the number of hearth sand chambers,
- the size of the chamber of the baking grate (if present),
- the existence or absence of optional elements,
- the geometry and dimensions of the chimney system,
- the surface of the stove projection,
- the heating surface,
- the theoretical number of tiles,
- the size of the tiles,
- the number of metal accessories (plate, braziers, dampers, doors etc.).

The drawings executed by the author are also presented as *sui generis* models for inventory studies, since here to fore literature on the subject lacks examples of precise and complete inventories of rural stove-chimney systems. On the other hand, however, the article omitted the damage incurred to the stoves and elements that did not belong to the stove-chimney systems, such as the course of the walls and the ceilings of given buildings; the majority of the drawings also lack the smoke flues. For this reason, the inventory drawings remain simplified.

The author's intention was to continue studies relating to stoves in the Podlasie region regardless of the above-mentioned grant, which ended in September 2012. He trusts that the inventories of rural stoves in the Białystok region published in the previous and current issue of "Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego" will prove useful for researchers focusing on material folk culture and its aficionados, who will want to recreate (probably after having introduced improvements) the most interesting stoves in rural buildings fulfilling Skansen functions as well as agro-tourism pensions or even the ir own homes, as well as for recording knowledge about old stove suseful for conservators, architects and stove fitters.

LUCYNA STALOŃCZYK  
Białystok

## Ksiądz Ludwik Olszewski z Bielska Podlaskiego odznaczony złotą odznaką „Za opiekę nad zabytkami”

Z wielką radością pragnę poinformować naszych Czytelników, że minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego odznaczył ks. Ludwika Olszewskiego złotą odznaką „Za opiekę nad zabytkami” w uznaniu jego wieloletnich zasług na rzecz zachowania i opieki nad zabytkami.

W dniu 12 sierpnia 2012 roku Andrzej Nowakowski – Podlaski Wojewódzki Konserwator Zabytków w Białymstoku na uroczystej Mszy św. w Bielsku Podlaskim dokonał wręczenia odznaki ks. L. Olszewskiemu.

Ksiądz. L. Olszewski przez 22 lata, od kiedy został powołany na proboszcza parafii rzymskokatolickiej pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny i św. Mikołaja w Bielsku Podlaskim, przeprowadził wiele prac remontowych i konserwatorskich przy zabytkowej świątyni parafialnej. Był to czas niezwykle pracowity, bowiem zakres prac objął nie tylko architekturę świątyni, ale też jej wnętrze z bogatym, stylowym wystrojem i wyposażeniem. W tym miejscu trzeba przypomnieć, że kościół parafialny w Bielsku Podlaskim jest cennym zabytkiem architektury, zbudowanym w latach 1783-1784 w stylu klasycystycznym, według projektu architekta Szymona Bogumiła Zuga, z fundacji Izabeli Branickiej – starościny bielskiej, oraz mieszczan bielskich. Budowniczymi kościoła byli Johann Zschoring, który nadzorował prace budowlane i wykończeniowe, i Karol Stachau, majster budowlany z Ełku.

Stan zachowania architektury kościoła przed objęciem parafii przez ks. L. Olszewskiego pilnie wymagał przeprowadzenia remontu elewacji, który został wykonany w pierwszej kolejności.

Przez wiele lat z inicjatywy i pod nadzorem proboszcza wykonano konserwacje wielu zabytków ruchomych z wystroju i wyposażenia świątyni, w skład których wchodziły: ołtarze (5) z obrazami i rzeźbami, obrazy wolno wiszące, feretrony, organy, ambona, stalle, relikwiarz, lichtarze, tablice upamiętniające historię bazyliki i inne obiekty ruchome. Wymienione zabytki mają wielką wartość artystyczną i historyczną, niektóre z nich pochodzą z nieistniejącego drewnianego kościoła parafialnego.

Poza pracami konserwatorskimi, wykonanymi w świątyni parafialnej, ks. L. Olszewski zainicjował powstanie Izby Pamięci w jednym z zabytkowych drewnianych budynków parafialnych, wówczas wyremontowanych, w której zgromadził wiele cennych obiektów z przeszłości. Zgromadzone w niej eksponaty są interesującymi przedmiotami, niejednokrotnie wycofanymi z użytkowania kościelnego. Izba Pamięci pełni funkcję edukacyjną – odwiedzana jest licznie przez mieszkańców Bielska Podlaskiego i okolic, turystów, a także przez młodzież szkolną. Ogromną zasługą ks. L. Olszewskiego jest opracowanie przez niego parafialnego archiwum, stanowiącego bogaty zbiór dokumentów, odnoszących się do dziejów bielskiej parafii farnej.



Ks. Ludwik Olszewski wita gości przed Mszą św. w kościele par. pw. Narodzenia NMP i św. Mikołaja w Bielsku Podlaskim, w dniu 12 sierpnia 2012 r.

Zasługi ks. Ludwika Olszewskiego w dziele opieki i zachowania zabytków dla przyszłych pokoleń, będących własnością parafii rzymskokatolickiej pw. Narodzenia NMP i św. Mikołaja w Bielsku Podlaskim, są nieocenione. Jego godna podziwu pracowitość, wytrwałość i konsekwencja w wykonywaniu zaplanowanych zadań i w przełamywaniu trudności, a także cechująca go życzliwość i serdeczność, przy stałej i dobrze rozumianej współpracy z urzędem konserwatorskim, sprawiły, że ks. Olszewski uczynił tak wiele dla sztuki sakralnej, ochrony zabytków i upamiętnienia dziejów Bielska Podlaskiego.



Andrzej Nowakowski, Podlaski Wojewódzki Konserwator Zabytków w Białymstoku, przypina ks. Ludwikowi Olszewskiemu złotą odznakę „Za opiekę nad zabytkami”.

Podlaski Wojewódzki Konserwator Zabytków i pracownicy Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Białymstoku oraz zespół redakcyjny „Biuletynu Konserwatorskiego Województwa Podlaskiego” składają ks. Ludwikowi Olszewskiemu serdeczne gratulacje za całokształt dokonań, czego uwieńczeniem jest przyznanie przez ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego złotej odznaki „Za opiekę nad zabytkami”.



LISTY DO REDAKCJI

Warszawa, dn. 3 stycznia 2012 r.

Prawosławny Ordynariusz Wojskowy,  
ul. Banacha 2  
00-909 Warszawa

Sz. P. Andrzej Nowakowski  
Podlaski Wojewódzki Konserwator Zabytków  
Białystok

Szanowny Panie Konserwatorze,  
Serdecznie dziękuję za najnowszy, 17 zeszyt „Biuletynu Konserwatorskiego Województwa Podlaskiego”.

Życzę Panu oraz całemu Zespołowi Redakcyjnemu, aby Nowonarodzone Dziecię Jezus Chrystus wspierał nas w realizacji tych wartości, dla których Sam zstąpił z niebios i stał się Takim jak my – prawdziwym człowiekiem, nie tracąc niczego ze Swojego Bóstwa.

Z poważaniem

† Jerzy,  
bp prof. dr hab. Jerzy (Pańkowski)  
Prawosławny Ordynariusz Wojskowy

\* \* \*

Drohiczyn, 17 grudnia 2011 r.

Ks. dr Zbigniew Rostkowski  
ul. Kościelna 10  
17-312 Drohiczyn

W. Szanowny  
Pan Andrzej Nowakowski  
Podlaski Wojewódzki  
Konserwator Zabytków

Szanowny  
Wojewódzki Konserwatorze Zabytków,

z wielką wdzięcznością przesyłam serdeczne podziękowanie za pamięć, a przede wszystkim za przesłanie mi najnowszego, już 17 „Biuletynu Konserwatorskiego Województwa Podlaskiego”, który ukazał się staraniem Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Białymstoku.

Gratuluję pięknego wydania, z którym łączyła się wielka praca Zespołu Redakcyjnego.

Zapewniam o swojej pamięci, życzliwości. Jednocześnie łączę wyrazy należnego uszanowania i pozdrawiam w duchu adwentowego oczekiwania na Święta Bożego Narodzenia.

*Ks. Z. Rostkowski*

\* \* \*

*Uniwersytet w Białymstoku  
Wydział Historyczno-Socjologiczny  
Instytut Historii i Nauk Politycznych  
15-420 Białystok  
Pl. Uniwersytecki 1*

*Pan Andrzej Nowakowski  
Podlaski Wojewódzki  
Konserwator Zabytków  
w Białymstoku*

Serdecznie dziękujemy za otrzymany kolejny „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego”, wydany przez Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Białymstoku w 2011 roku.

Zawarte w nim materiały są naprawdę bardzo ciekawe i wzbudziły duże zainteresowanie wśród pracowników naszego Instytutu.

Gratulujemy ciekawej szaty graficznej oraz wysokiego poziomu merytorycznego.

*Z poważaniem*

*Dyrektor  
Instytutu Historii i Nauk Politycznych  
dr hab. Wojciech Śleszyński  
profesor UwB*

*Białystok, dn. 19.01.2012 r.*

\* \* \*

*Poznań, dnia 1 lutego 2012 r.*

*Biblioteka Naukowa  
Muzeum Archeologiczne w Poznaniu  
Pałac Górków, ul. Wodna 27  
61-781 Poznań*

*dr Andrzej Nowakowski  
Podlaski Wojewódzki Konserwator Zabytków  
Białystok*

*Szanowny Panie,*

Bardzo serdecznie dziękuję za Pańską życzliwość i przesłanie 2 egz. *Biuletynu Konserwatorskiego Województwa Podlaskiego 17*, który jak zwykle wzbudził wielkie

zainteresowanie. Różnorodność zawartej tematyki dała także asumpt do porównań prac konserwatorskich podejmowanych przez naszego muzealnego konserwatora, jak i również do twórców naszej ostatniej wystawy czasowej o kaflach (vide krótki katalog naszej wystawy). W ten sposób zagadnienia interesujące Państwa są także i dla nas jakimś zaczynem do kolejnych przedsięwzięć tematycznie wspólnych.

Pragnę chociaż w skromny sposób podziękować za Pański dar i pozwalam sobie przesłać kilka naszych najnowszych drobnych wydawnictw.

W związku z Nowym Rokiem 2012 składam na Pańskie ręce serdeczne życzenia zdrowia i wszelkiej pomyślności duchowej i materialnej.

*Z wyrazami szacunku*

**Henryk Koczorowski**  
*Kierownik Biblioteki*

\* \* \*

*Toruń, dnia 28.01.2012 r.*

*mgr Marian Dorawa*  
*87-100 Toruń*  
*ul. Mickiewicza 23/64*

*Podlaski Wojewódzki Konserwator Zabytków*  
*Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków*  
*w Białymstoku*

...Pragnę podziękować za otrzymany najnowszy zeszyt nr 17 Biuletynu Konserwatorskiego Województwa Podlaskiego.

Bogato, jak zwykle i pięknie opracowany Biuletyn, zawierający szeroki wachlarz opracowań, od urbanistyki, poprzez badania archeologiczne, historię regionu, a na pracach konserwatorskich zabytków ruchomych skończywszy. Powyższy zestaw tematyczny opracowań jest odzwierciedleniem całej działalności konserwatorskiej w zakresie ratowania zabytków naszej kultury, prowadzonej pod patronatem Podlaskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.

Niewątpliwie znaczącym wydarzeniem w zakresie powyższych działań były niezwykle trudne prace konserwatorskie, finansowane w znacznej mierze przez Podlaskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, zmierzające do uratowania znacznie zniszczonego obiektu sztuki organmistrzowskiej z 2. połowy XVIII wieku w Grodzisku koło Siemiatycz, których pełny obraz i przebieg omawia załączona dokumentacja powykonawcza.

Z wyrazami należnego szacunku i najlepszymi życzeniami u progu Nowego Roku dla całego zespołu służby konserwatorskiej w Białymstoku

**Marian Dorawa**

\* \* \*

Panu Stanisławowi Stawickiemu, profesorowi zwyczajnemu ASP w Warszawie, wieloletniemu członkowi Zespołu Redakcyjnego „Biuletynu Konserwatorskiego Województwa Podlaskiego” i konsultantowi naukowemu, serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci Żony – Kaliny Jadwigi Stawickiej z domu Haciewicz

*składa Podlaski Wojewódzki Konserwator Zabytków  
z pracownikami Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków  
w Białymstoku*